BIAŁOSTOCKA

GAZETA
współczesna

Nakład 48 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 21-23 MARCA 2003 NR 57 (15220) CENA 1,60 zł

GAZETA współczesna z prezentami

pierwszy z cyklu specjalnych dodatków

wtorek 25 marca

środa 26 marca

TYLKO WE "WSPÓŁCZESNEJ"

- wynagrodzenie za czas choroby
- diety za podróże służbowe
- udzielanie urlopów
- wydawanie świadectw pracy
- czas pracy kierowców
- rozliczenie z ZUS
- ubezpieczenia wypadkowe

BIAŁYSTOK. Co najmniej sto osób straci pracę w białostockim szpitalu wojewódzkim. Wypowiedzenia, które będą w najbliższym czasie wręczone pracownikom, to tylko początek głębokiej restrukturyzacji zakładu.

Czytaj na str. 4.

HRYNIEWICZE. W czwartek przed południem na wysypisku miejskim w podbiałostockich Hryniewiczach mężczyzna sortujący śmieci znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. SOKÓŁKA. Komendant I Komisariatu Policji w Białymstoku jest drugim podejrzanym w sprawie fałszowania policyjnych statystyk przestępstw.

Czytaj na str. 6.

W czwartek o godz. 3.45 czasu warszawskiego pierwsze bomby spadły na Bagdad

MARINES W IRAKU!

IRAK-KUWEJT. W czwartek około godz. 21 miejscowego czasu (godz. 19 czasu warszawskiego) Bagdadem wstrząsnęły liczne eksplozje. Rakiety „Cruise" i pociski samosterujące spadły na kwaterę Gwardii Republikańskiej, gmachy irackiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa planowania, kancelarię wicepremiera Tarika Aziza. W tym samym czasie żołnierze piechoty morskiej (1st Marine Expeditionary Force) wraz z brytyjskimi sojusznikami wkroczyli do Iraku z południowo-wschodniej granicy z Kuwejtem.

W czwartek nad ranem amerykańskie wojska rozpoczęły atak, który ma uwolnić Irak od reżimu Saddama Husajna. Tuż po świcie z okrętów zakotwiczonych na Morzu Czerwonym i w Zatoce Perskiej wystrzelono na Bagdad ok. 40 pocisków „Tomahawk". Wystartowały niewykrywalne przez radary myśliwce F-117, każdy z dwiema ważącymi 2 tys. funtów bombami burzącymi. Z okrętu USS Abraham Lincoln wzniosło się w niebo siedem bombowców. Celem ataku były prywatne domy irackich liderów leżące poza granicami Bagdadu. Zbombardowano też jeden z pałaców Saddama Husajna, ale prezydenta Iraku w nim nie było.

W ataku zginął jeden cywil, a 14 zostało rannych – taką informację przyniósł późniejszy komunikat „Czerwonego Krzyża".

Irak odpowiedział wystrzeleniem czterech pocisków. Dwa z nich zostały zestrzelone w powietrzu przez amerykańskie rakiety „Patriot". Dwa inne spadły niedaleko miejsca stacjonowania żołnierzy USA w Kuwejcie. Nie spowodowały żadnych zniszczeń.

Pierwszy kontratak iracki nastąpił ok. godz. 10.30 miejscowego czasu. Dwa pociski trafiły niedaleko amerykańskiego obozu Camp Commando. Marines dobrze widzieli wybuchy.

– To były pociski w żółto-zielone paski – opowiadali. Żołnierze błyskawicznie znaleźli się w schronach, założyli maski przeciwgazowe. Z bunkrów nie mogli dojrzeć, gdzie trafiły pociski. Słyszeli jednak głośny huk na południu między obozem a stolicą Kuwejtu oraz na północy.

– Rakiety na szczęście nie zawierały środków chemicznych ani biologicznych – stwierdził rzecznik piechoty morskiej.

Dwie godziny później w stolicy Kuwejtu zawyły syreny alarmowe. Żołnierze znów ukryli się w schronach. Źródła wojskowe ujawniły potem, że kolejne irackie pociski zostały zestrzelone przez rakiety „Patriot".

W tym samym czasie słyszano wystrzały artyleryjskie na granicy iracko-kuwejckiej. Dowódcy stacjonującej tam Siódmej Armii rozkazali wszystkim żołnierzom nałożyć kombinezony chroniące przed atakiem chemicznym oraz maski przeciwgazowe.

W samym Kuwejcie kilkakrotnie w ciągu dnia ostrzegano przed możliwym atakiem chemicznym. Wyły syreny alarmowe, a mieszkańcy chowali się w schronach.

Późnym popołudniem w okolicach Basry zauważono słupy ognia. Paliły się cztery szyby naftowe. Wieczorem Amerykanie i Brytyjczycy wkroczyli do Iraku. **(CNN, ka, dk)**

Samolot F/A 18 podchodzi do lądowania na lotniskowcu Theodore Roosevelt, po zakończeniu pierwszego nalotu na Irak

FOT. PAP/CAF

Noc wojny (czas warszawski)

1.20 – dobiega końca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych.

2.00 – upływa ultimatum dane przez prezydenta USA Saddamowi Husajnowi na opuszczenie Iraku.

2.29 – rzecznik Białego Domu Ari Fleischer oświadcza: „Rozbrojenie irackiego reżimu rozpocznie się w czasie przemówienia prezydenta George`a W. Busha".

3.45 – odgłos wybuchów nad Bagdadem, na niebie widoczne są wystrzały obrony przeciwlotniczej.

3.50 – Ari Fleischer oświadcza: „Wojna się rozpoczęła".

4.15 – wystąpienie prezydenta George`a W. Busha z orędziem do narodu.

4.45 – irackie radio emituje trzyminutowe oświadczenie, w którym padają słowa: „Wrogowie Boga popełniają głupotę atakując naszą ojczyznę."

5.01 – USA ogłaszają globalny alarm, ostrzegający przed potencjalnym atakiem terrorystycznym na amerykańskie miasta teraz, kiedy konflikt się rozpoczął.

6.30 – iracka telewizja nadaje przemówienie prezydenta Saddama Husajna, który mówi o tym, że Irak zwycięży.

Dziś w numerze:

Atak na Irak – minuta po minucie – **str. 2.**

Byłam na wojnie – rozmowa z pielęgniarką, która pracowała w szpitalu polowym podczas konfliktu w 1991 r. – **str. 3.**

Pomyłka pięści? – światowe reakcje na rozpoczęcie wojny w Iraku – **str. 3.**

JUŻ W PONIEDZIAŁEK

TESTY DLA SZÓSTOKLASISTÓW

Przygotowane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Łomży

ZAREKLAMUJ BUBLA!
Już w czwartek (27 marca)

w godz. 11-13 w „Gazecie Współczesnej" odbędzie się telefoniczny dyżur Inspekcji Handlowej na temat praw konsumenta, obowiązków sprzedawcy, reklamacji. Zadzwoń pod bezpłatny numer: 0-800-127-067

DZIŚ

PLEBISCYT OSOBOWOŚĆ ROKU 2002

ROZTRZYGNIĘTY!

PREZENTUJEMY OSTATECZNE OFICJALNE WYNIKI

Czytaj na str. 10.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Benedyktowi, Lubomirowi; w sobotę: Katarzynie, Bogusławowi; w niedzielę: Pelagii, Feliksowi

bea

ŚMIERCIONOŚNE MILIARDY

W ciągu pierwszych 48 godzin wojny USA zamierzają wysłać na Irak co najmniej 3000 precyzyjnych, naprowadzanych satelitarnie bomb typu bunker busters (ważących ok. tony i służących do niszczenia bunkrów) oraz pocisków manewrujących Tomahawk. Niewidoczny dla radaru samolot myśliwsko-bombowy F-117 może podczas jednego wylotu bojowego trafić i zniszczyć dwa różne cele, a bombowiec strategiczny B-2, też niewidoczny dla radaru, może atakować 16 różnych celów, bo zabiera 16 900-kilogramowych bomb. Irak prawdopodobnie dysponuje przestarzałymi pociskami Scud.

TOMAHAWKI. Jeden kosztuje około miliona dolarów. Podstawową zaletą bojową tych pocisków jest skrytość działania, osiągana dzięki lotowi na minimalnej wysokości po zaprogramowanej trasie, maksymalnie wykorzystującej walory maskujące terenu. Tomahawki trzeciej serii (Block III), wprowadzone na uzbrojenie w 1994 r., dysponują łącznie czterema odrębnymi systemami naprowadzania. Wraz z odrzucaną rakietą startową Tomahawk – który jest właściwie miniaturowym bezpilotowym samolotem – waży 1600 kg, z czego 450 kg przypada na głowicę bojową. Przy prędkości przelotowej 880 km/h Tomahawk ma zasięg 1600 km.

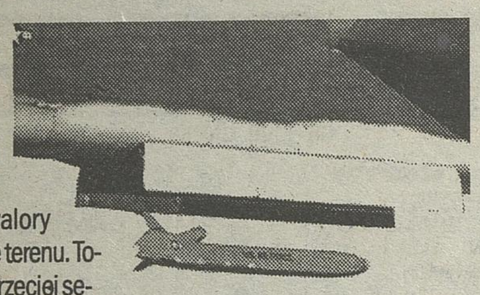

BOMBOWIEC B-2. Niewidzialny dla radaru bombowiec strategiczny Northrop B-2A Spirit wszedł do służby w 1997 r. Jeden egzemplarz kosztuje aż 2 mld dolarów. B-2A zbudowany jest według koncepcji „latającego skrzydła", bez wyodrębnionego kadłuba i statecznika pionowego. Długość maszyny wynosi zaledwie 22 metry przy rozpiętości 56 metrów i maksymalnej masie startowej 153 tony. Około 80 proc. masy pustego samolotu przypada na materiały kompozytowe. Załogę stanowi tylko dwóch pilotów. Zasięg bombowca bez tankowania w powietrzu sięga 12 tys. km. Prędkość maksymalną źródła oficjalne określają jako „przydźwiękową". Komory bombowe B-2A mieszczą maksymalnie 18 ton bomb. Z uwagi na niezwykle wysoką cenę wyprodukowano dotąd tylko 21 samolotów B-2A (włącznie z prototypami).

SCUD-B. Irak kupił w 1974 r. od Związku Radzieckiego wyrzutnie pocisków Scud-B i nieznaną liczbę pocisków. Po wojnie w Zatoce Perskiej rezolucja ONZ wezwała Irak do zniszczenia wszystkich pocisków o zasięgu ponad 150 km, w tym Scud-B, które mają zasięg blisko 300 km. Inspektorzy ONZ zniszczyli 48 Scudów, ale USA i Wielka Brytania są przekonane, że Irak nadal posiada niewielką ich liczbę. Pociski, które mają bardzo słabą celność, mogą być wystrzeliwane zarówno z ruchomych, jak i stałych wyrzutni. **(PAP, CNN)**

Ppłk dypl. Gwidon Karolak komentuje specjalnie dla „Gazety Współczesnej":

Pierwsze spostrzeżenie po nocnym lotniczym uderzeniu na Bagdad, które rozpoczęło działania wojenne przeciwko Irakowi: wyraźne dążenie do obezwładnienia i wyeliminowania kierownictwa rządowego i wojskowego. Świadczy o tym bardzo precyzyjne określenie miejsca zrzucenia bomb i wystrzelenia pocisków. Takie samo uderzenie w artylerię iracką, stacjonującą w pobliżu granicy Iraku, miało na celu zapewnienie sprawnego ześrodkowania wojsk, które są przygotowane do wkroczenia na terytorium Iraku. Zmasowane uderzenia to – w moim przekonaniu – kolejny etap działań wojennych. Nastąpi to po zniszczeniu newralgicznych ośrodków kierowania państwem i punktów dowodzenia. Saddam Husajn zdaje sobie sprawę, że jego armia nie ma wielkich szans w bezpośrednim starciu z wojskami amerykańskimi i brytyjskimi oraz współdziałającymi. Stąd dramatyczne odwołanie do świata islamu, wykorzystanie religijnego fanatyzmu. **(h)**

PIERWSZE GODZINY WOJNY

Na kilka godzin przed upłynięciem ultimatum, postawionego Husajnowi przez USA, samoloty z lotniskowca USS Abraham Lincoln zbombardowały obiekty wojskowe, kiedy maszyny patrolujące południową strefę zakazu lotów zostały ostrzelane przez siły irackie. Nieco później cele wojskowe na południu Iraku zaatakowały F-18 i F-14 z lotniskowca USS Kitty Hawk, używając precyzyjnie naprowadzanych bomb i pocisków rakietowych. W Bagdadzie zawyły syreny, słyszano kilka eksplozji i ogień stanowisk obrony przeciwlotniczej.

O godz. 4.15 (czasu warszawskiego) przemówienie wygłosił prezydent George W. Bush. Prezydent USA poinformował, że na jego rozkaz „siły koalicji zaczęły atakować wybrane cele o znaczeniu militarnym".

Pierwszy atak przeprowadzono z użyciem pocisków manewrujących Tomahawk oraz precyzyjnie sterowanych bomb tzw. bunker busters, zrzuconych przez niewykrywalne przez radary bombowce F-117 Nighthawks („Nocne jastrzębie"). Celem były obiekty, w których – jak dowiedział się wywiad USA – przebywał Saddam Husajn i inni członkowie kierownictwa irackiego.

W 11 minut po odwołaniu wcześniejszego alarmu przeciwlotniczego, w Bagdadzie kilka minut przed godz. 6 ponownie odezwały się syreny alarmowe. Następnie słychać było odgłosy wybuchów pocisków na przedmieściach. Strona iracka przyznała, iż w toku pierwszego nalotu ucierpiały instalacje wojskowe i pozycje armii.

W rejonie pogranicza o godzinie 7.40 czasu lokalnego (5.40 naszego czasu) słychać było odgłosy kilkunastu wybuchów pocisków artyleryjskich. Amerykańskie siły odpowiedziały ogniem na atak artylerii irackiej na posterunek graniczny Kuwejtu. Natomiast dwie irackie rakiety spadły na Kuwejt, nie powodując jednak większych strat. Tymczasem, według informacji telewizji CBS, dwie irackie dywizje zgłosiły gotowość poddania się.

Trzy godziny po amerykańskich atakach na Irak tamtejsza telewizja wyemitowała przemówienie prezydenta Saddama Husajna. Zaapelował on do Irakijczyków o stawianie oporu, obronę kraju i jego zasad. Nie jest jasne, czy Saddam przemawiał na żywo, czy też telewizja wyemitowała wcześniej nagraną taśmę. **(PAP)**

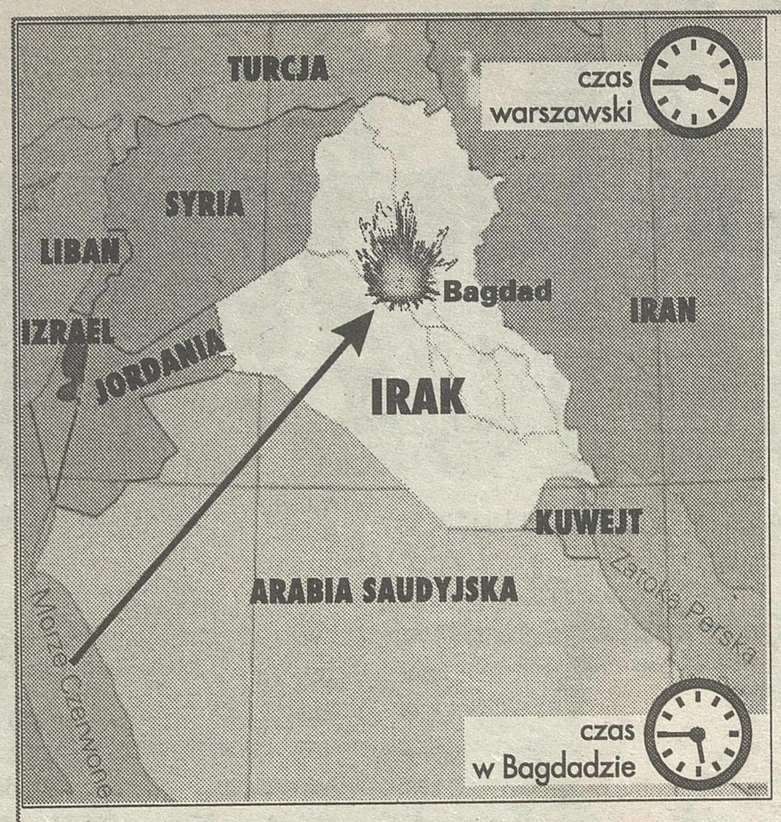

3.45 – odgłos wybuchów nad Bagdadem, na niebie widoczne są wystrzały obrony przeciwlotniczej.

7.00 – syreny alarmowe w Bagdadzie odzywają się po raz drugi – tym razem z odwołaniem nalotu, po drugiej rundzie bombardowań na peryferiach miasta.

7.01 – minister spraw zagranicznych Iraku Kamal Kharrazi potępia atak USA, ale mówi, że jego kraj nie będzie interweniował w innych stronach.

8.00 – informacje o śmiertelnych atakach na Irak w okolicach granicy z Kuwejtem.

8.07 – iracki minister Amir Muhammed zaprzecza informacjom, że płoną pola naftowe w okolicach miasta Basra.

8.45 – ministerstwo obrony Kuwejtu ogłasza, że iracka artyleria otworzyła ogień w pobliżu granicy na kuwejckie pola naftowe Rutqa, a Amerykanie odpowiedzieli ogniem.

8.54 – informacje o zmasowanych wybuchach słyszanych w Kuwejcie. Kuwejccy i amerykańscy żołnierze postawieni w stan gotowości.

9.04 – służby bezpieczeństwa informują, że dwie irackie rakiety wybuchły na północy Kuwejtu, nie powodując zniszczeń.

9.32 – iracki minister informacji mówi, że podczas amerykańskiego ataku zostali ranni iraccy cywile.

9.47 – pierwsza grupa uciekinierów – 25 Sudańczyków – przybywa z Iraku do Jordanii.

10.32 – syreny alarmowe wyją w stolicy Kuwejtu. Wielu mieszkańców nakłada maski gazowe.

10.46 – amerykańscy żołnierze w obozie Camp New Jersey w Kuwejcie po alarmie opuszczają obóz. Kilka minut później odwołanie alarmu.

10.51 – Amerykanie ogłaszają, że irackie pociski Scud są odpalane z Iraku na ich pozycje w Kuwejcie. Jednocześnie podają, że zestrzeliły je pociski „Patriot".

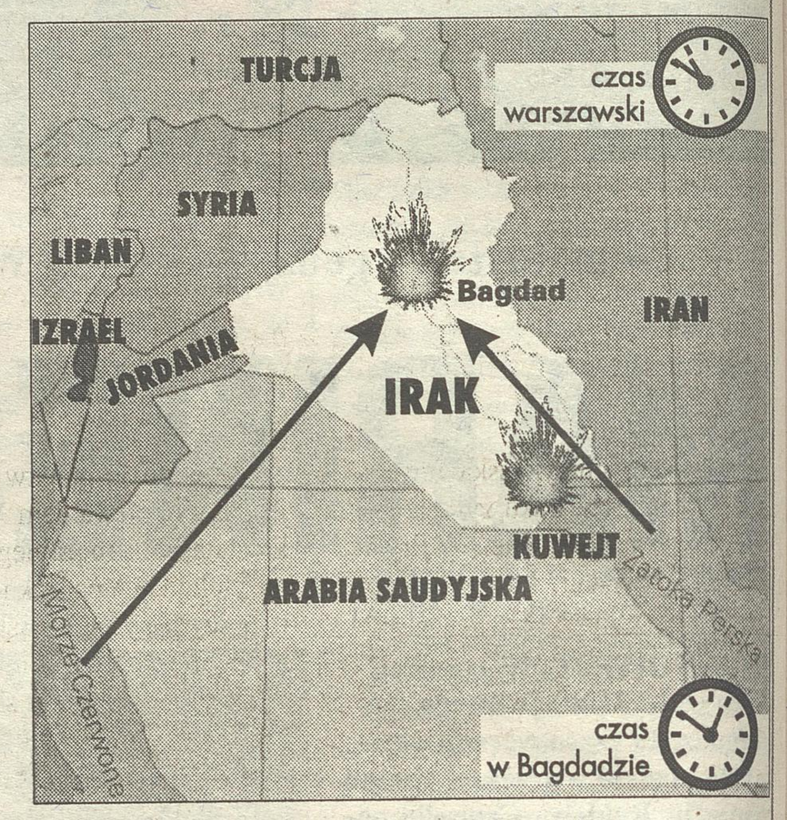

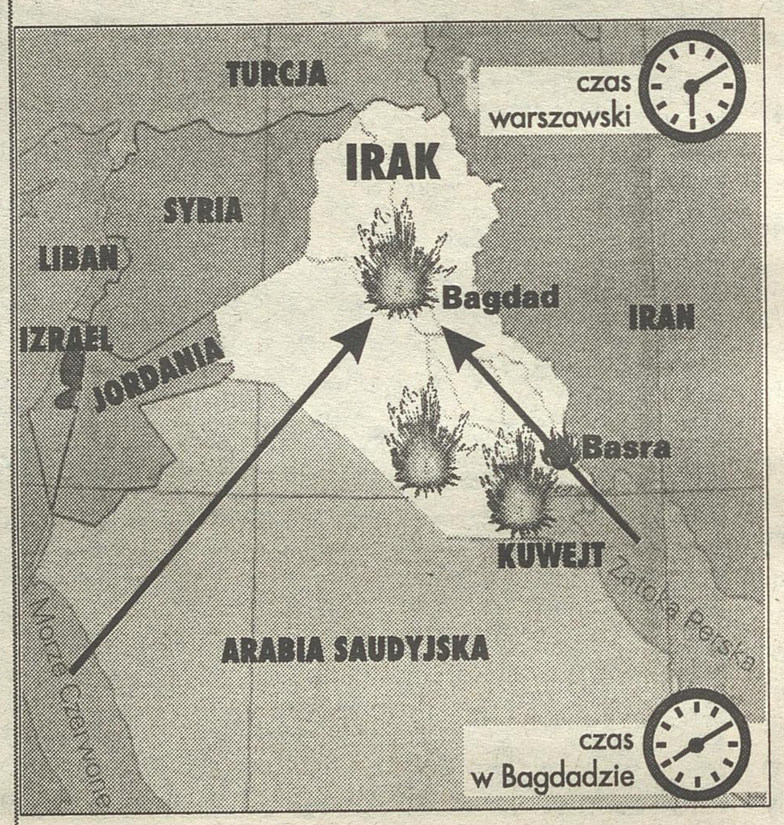

11.50 – minister informacji Iraku podaje, że jeden cywilny obywatel tego kraju zginął podczas ataku w Bagdadzie.

14.00 – Bagdad zaprzecza, że odpalał pociski na Kuwejt.

14.50 – Pentagon informuje, że jeden z helikopterów rozbił się podczas lądowania w południowym Iraku, jeszcze zanim rozpoczęła się wojna. Załoga została uratowana.

16.50 – Czerwony Krzyż informuje, że podczas całonocnych ataków na Bagdad zginęła jedna osoba, a 14 zostało rannych.

17.15 – Sekretarz Obrony USA Donald Rumsfeld oświadcza, że akcja wojskowa w Iraku będzie prowadzona na taką skalę, jak nigdy wcześniej.

17.28 – naoczni świadkowie informują, że na południu Iraku płoną szyby naftowe.

18.10 – artyleryjski ostrzał na południu Iraku wydaje się być sygnałem do rozpoczęcia gruntownego ataku sił amerykańskich na lądzie i w powietrzu.

SONDA

Zapytaliśmy parlamentarzystów, jakie skutki dla świata i Polski, może przynieść konflikt w Iraku?

Tadeusz Klimowicz, prezes Okręgu Podlaskiego Unii Polityki Realnej w Białymstoku:

– Dobrze, że nasz kraj poparł USA w konflikcie irackim. To dla nas korzystny zwrot, dzięki któremu damy do zrozumienia Unii Europejskiej, że mamy inne możliwości niż tylko integracja z UE – np. wstąpienie do układu NAFTA. Daje nam to lepszą sytuację negocjacyjną i chyba właśnie z tego powodu nasze zachowanie tak bardzo irytuje Unię. Nie widzę zagrożenia konfliktem ogólnoświatowym. Akcje rozbrojeniowe tego typu odbywały się już wcześniej i nie przyniosiły tak globalnych efektów. **(KA)**

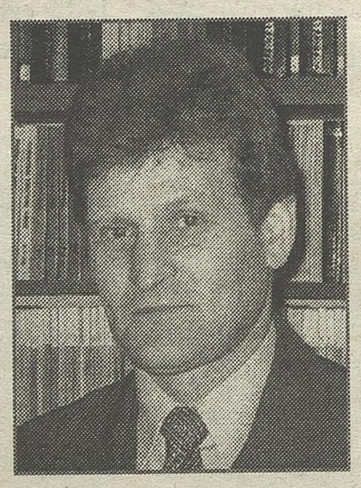

Józef Laskowski, poseł niezrzeszony (wcześniej Samoobrona) z Suwalszczyzny:

– Każda wojna jest zła, trudno więc, żebym pochwalał amerykańską inwazję na Irak. Zwłaszcza że jej przyczyny nie do końca są jasne. Czy chodzi o obalenie dyktatora, czy o konkretne interesy finansowe? Uważam, że Polska niepotrzebnie zaangażowała się w konflikt. Na pewno nic nie zyskamy. Stracić możemy sporo. Tylko pozornie Bliski Wschód wydaje się nam tak odległy. Niestety, może nie bezpośrednio, ale odczujemy skutki tej wojny. **(yes)**

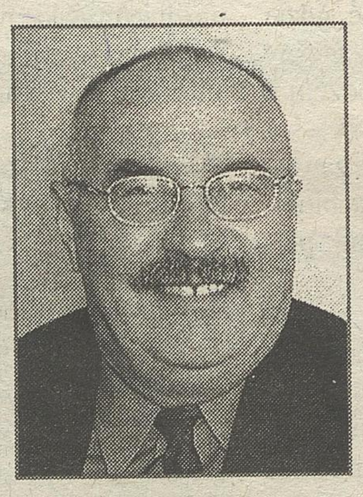

Marian Piłka, poseł Prawa i Sprawiedliwości z okręgu siedlecko-ostrołęckiego:

– W dużej mierze zależy to od tego jak długo potrwa wojna. Jeśli krótko, to nie doszukiwałbym się jakichś negatywnych skutków dla Polski. A wręcz przeciwnie – oznaczać by to mogło spadek cen ropy i poprawę sytuacji polskiej gospodarki. Co innego, gdyby wojna się przedłużyła i potrwała nie kilka tygodni, ale kilka miesięcy. Wówczas na pewno ucierpiałaby światowa, a co za tym idzie i polska gospodarka. Niewątpliwie zaostrzyłaby się sytuacja na Bliskim Wschodzie, co mogłoby pociągnąć za sobą nową falę terroryzmu światowego. **PO**

Aleksander Szczygło, poseł ziemi warmińsko-mazurskiej z Prawa i Sprawiedliwości:

– Ze strony krajów Unii, przeciwnych wojnie z Irakiem, pojawiły się zarzuty, że polskie stanowisko powinniśmy konsultować z krajami „15". Problem jednak w tym, że również w krajach członkowskich opinie dotyczące wojny są różne. Głosowanie w komisji spraw zagranicznych parlamentu europejskiego, dotyczące traktatu akcesyjnego Polski z UE, wypadło nadzwyczaj pozytywnie. Nie powinniśmy obawiać się pogorszenia stosunków z Europą. Pozytywne mogą być na pewno kontakty ze Stanami Zjednoczonymi. **(kuk)**

KRIS SEMI ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Suwałki 566 30 00, Ełk 621 08 05, Łomża 216 78 99, Ostrołęka (029) 764 66 41, e-mail web@wspolczesna.pl

Z analiz służb publicznych wynika, że Podlasie jest bezpieczne

Atak nie grozi

BIAŁYSTOK. Od czwartku przy Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego w Białymstoku działa zespół informacyjny ds. Iraku. Przedstawiciele wszystkich służb porządku publicznego mają czuwać nad przepływem informacji, dotyczących ewentualnych zagrożeń, wynikających z trwającej akcji militarnej w Iraku.

– Nasze działania są wyłącznie prewencyjne, dla zachowania ładu i porządku publicznego. Nie wprowadzajmy atmosfery paniki, bo nie ma ku temu żadnych powodów – podkreślała Małgorzata Głąbicka, rzecznik prasowy wojewody, a jednocześnie przewodnicząca zespołu.

– Analizy, wykonywane przez wyspecjalizowane służby, nie wskazują, by atak terrorystyczny mógł nam zagrażać – podkreślał Marek Strzaliński, wojewoda podlaski. – A ta nadzwyczajna sytuacja jest zwyczajną dla wszystkich służb, które przecież zawsze znajdują się w gotowości do działań.

Służby są przygotowane do ewentualnej akcji szczepień przeciwko ospie czy ewakuacji dużych miast. W Białymstoku sprawdzono też schrony – dziś zmieściłoby się w nich ponad 20 tys. osób. Maski gazowe są w dyspozycji jednostek obrony cywilnej, a w każdym budynku, w którym pracuje lub mieszka ponad 15 osób, w piwnicy powinno być miejsce, gdzie można się ukryć.

– Jesteśmy zasypywani telefonami z pytaniem o szczepienia. Podkreślam więc, że obecnie nie ma żadnego zagrożenia, nie ma więc potrzeby wykonywania szczepień – mówiła Joanna Siemienkowicz z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

W razie jakiegokolwiek zagrożenia informacje na ten temat będą podawane w lokalnych stacjach radiowych i telewizyjnych. **(ka)**

Amerykański atak przyjęty z aplauzem, ubolewaniem i irytacją

Pomyłka pięści?

Pierwsza amerykańska salwa, wystrzelona w stronę Iraku, zyskała aplauz sojuszników USA: Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Australii, Japonii, Korei Południowej i – z drugiej strony – wyrazy ubolewania czy nawet jadowite uwagi innych państw. Mimo to, szef dyplomacji brytyjskiej Jack Straw mówił o światowym poparciu dla interwencji, wskazując, iż idea operacji wojskowej zyskała aprobatę 14 z 25 państw UE i kandydujących do UE.

W oświadczeniu polskiego MSZ podkreślono, iż środki pokojowe zostały wyczerpane i użycie siły wobec Iraku stało się koniecznością. W oświadczeniu zapewniono, że z prawnego punktu widzenia Polska nie jest w stanie wojny z Irakiem.

Większość państw zareagowała jednak z ubolewaniem. Watykan podkreślała brak moralnego uzasadnienia ataku USA na Irak i obawy przed mogącym być ich następstwem tak zwanym „efektem domina". Oświadczenia w ostrym tonie składali prezydenci Francji, Niemiec czy rząd Chin.

Jacques Chirac ostrzegł, iż wojna – prowadzona bez mandatu ONZ – może mieć poważne konsekwencje dla przyszłości świata. Podobnie kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder mówił o „głębokim zaniepokojeniu" swego rządu. Do tych głosów dołączyła przewodnicząca w tym półroczu UE Grecja, bolejąc nad militarnym rozstrzygnięciem kryzysu, a także brakiem jedności społeczności międzynarodowej w sprawie irackiej. Najostrzejsze słowa padły ze strony Rosji i Chin. Prezydent Władimir Putin domagał się jak najszybszego przerwania działań zbrojnych, określając amerykańską akcję przeciwko Irakowi jako „pomyłkę". Putin przestrzegł też przeciwko zastępowaniu prawa międzynarodowego „prawem pięści".

Podobne stanowisko zaprezentował rzecznik chińskiego MSZ, żądając natychmiastowego wstrzymania wojny. Gwałtownie na atak zareagował najludniejszy islamski kraj świata Indonezja, żądając wstrzymania ataku i zwołania sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Miejscowi działacze islamscy zagrozili usunięciem siłą z kraju obywateli USA i państw sojuszniczych. **(PAP)**

Do kraju na literę „J"

– Już tylko godziny dzielą pluton skażeń z Brodnicy do odlotu do Iraku. Żołnierze oraz pojazdy i kontenery ze sprzętem mają wystartować z bazy lotniczej w Powidzu w Wielkopolsce – powiedział w czwartek rzecznik I Korpusu Zmechanizowanego w Bydgoszczy mjr Andrzej Wiatrowski.

– Czeka ich trwający około czterech godzin lot, podczas którego pokonają trasę 3100 km – dodał. Jak wyjawił jeden z oficerów, miejscem docelowym jest kraj, którego nazwa zaczyna się na literę „J".

3-osobowy pluton wraz z pojazdami i wyposażeniem poleci w rejon operacji irackiej dwoma wielkimi samolotami transportowymi AN-124, zwanymi rusłanami. Osiągają one prędkość 850 kilometrów na godzinę.

Wyposażenie plutonu to dwa transportery opancerzone BRDM, 12 starów 266, samochód terenowy honker i sześć kontenerów ze sprzętem. **(PAP)**

Byłam na wojnie

Z Różą WŁOSTOWSKĄ, pielęgniarką z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, rozmawia Urszula Ludwiczak

Dwanaście lat temu podczas wojny w Zatoce Perskiej pracowała Pani w ramach misji ONZ-owskiej w szpitalu wojskowym na linii frontu. Jak wspomina Pani tę wojnę?

Pracowałam w pierwszym stacjonarnym szpitalu od linii frontu, podlegającym rygorom wojskowym, na zamkniętym terenie, pod dowództwem amerykańskim. Szpital mieścił się w Arabii Saudyjskiej, około 100 km od granicy z Irakiem i Kuwejtem, na pustyni. Był to więc teren dość odosobniony, ale wojnę odczuwaliśmy. Głównie poprzez uciążliwości, jakie towarzyszyły nam na co dzień. Często w nocy ogłaszano alarm, trzeba było się ubierać, wkładać maski gazowe, schodzić do schronu. Gdy alarm odwoływano, wracaliśmy do łóżek, a za chwilę był kolejny. I tak trzy razy w ciągu nocy, a na siódmą rano trzeba było iść do pracy. Często maski przeciwgazowe musieliśmy nosić podczas dyżurów. Taki prawdziwy strach wielu z nas odczuło, gdy około 30 km od nas spadł pocisk Scud i uderzył w stołówkę. Na szczęście nikogo tam wtedy nie było, chociaż w porze posiłku mogłoby zginąć 400-500 osób. Wtedy sporo ludzi się przestraszyło, chciało wracać do domu.

Kto trafiał do szpitala, z jakimi pacjentami mieliście do czynienia?

Początkowo była to normalna praca, jak w każdym szpitalu, dopiero po Pustynnej Burzy zaczęły trafiać do nas typowe przypadki wojenne. Gdy Amerykanie wracali z Iraku, przywozili do nas wszystkich potrzebujących pomocy: dzieci, starców, zagubionych, głodnych. Do szpitala trafiali także jeńcy wojenni. W pamięci utkwiły mi szczególnie dwa przypadki: 14-letniego żołnierza irackiego z urwaną nogą, dłonią, amputowanymi palcami drugiej dłoni i wybitym okiem, który gdy tylko odzyskał przytomność, wołał mamę. Pamiętam też młodą poparzoną bardzo poważnie Irakijkę. Jej obrażenia nie były bezpośrednio spowodowane działaniami wojennymi, ale wybuchem butli gazowej.

Czy w tamtej misji uczestniczyli inni białostoczanie?

W rejon Zatoki Perskiej wyjechało wtedy 16 wolontariuszy: lekarzy, pielęgniarek, techników radiologii, laborantów. To była misja. Wszyscy pracowaliśmy w mundurach, niebieskich beretach, pod ONZ-owskim szyldem. Tamta wojna była zupełnie inna od obecnej. Na tę nie zdecydowałabym się pojechać.

Dziękuję za rozmowę.

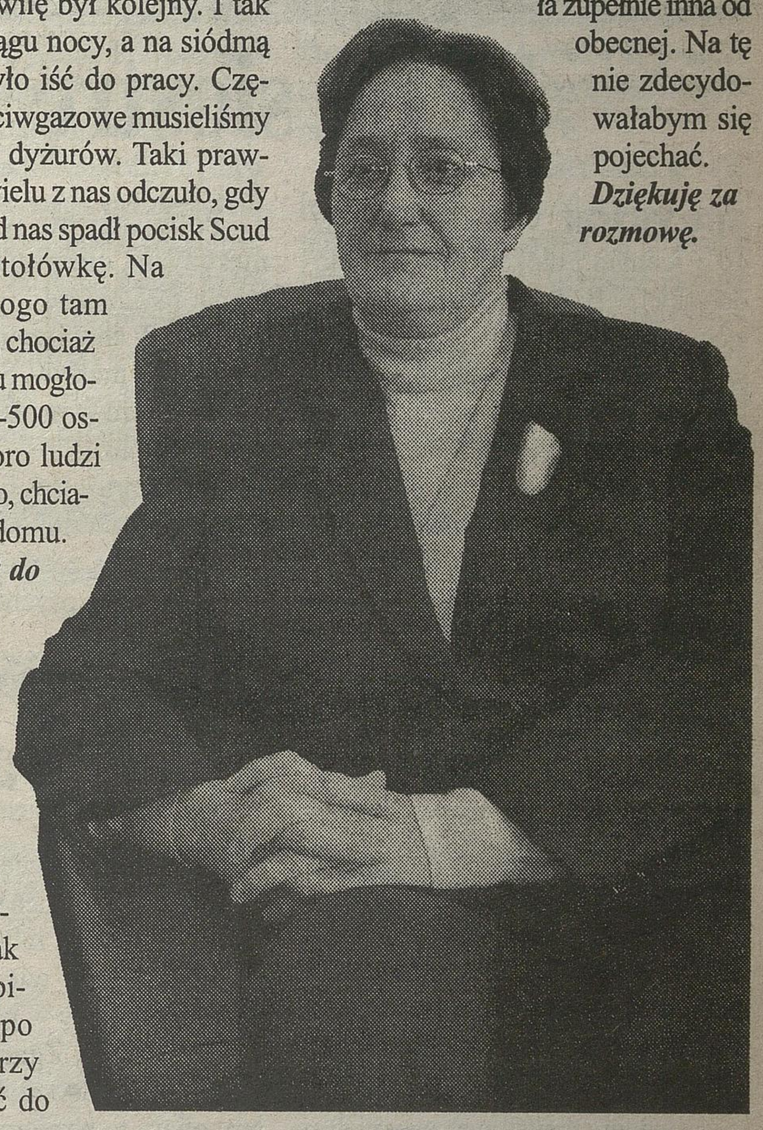

SONDA

Zapytaliśmy parlamentarzystów, jakie skutki dla świata i Polski może przynieść konflikt w Iraku?

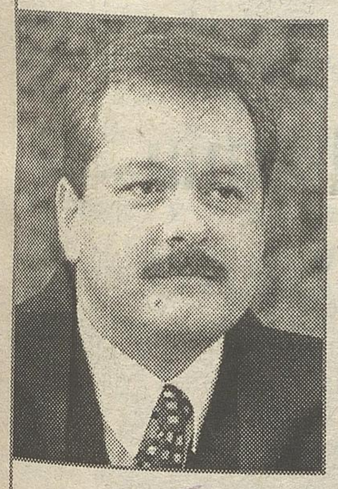

Marek Zagórski, poseł Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego:

– Najpoważniejszy skutek dla Polski to fakt, że znaleźliśmy się w konflikcie z częścią krajów unijnych i w najbliższym czasie będziemy musieli zdecydować, jakie ośrodki będą stanowić punkt odniesienia dla polskiej polityki międzynarodowej – USA czy Europa. Oczywiście pod warunkiem, że UE będzie w stanie uzgodnić wspólne stanowisko. Byłoby bardzo źle, gdyby okazało się to nieosiągalne – to byłby koniec Unii i NATO w dzisiejszym kształcie. Nasze stanowisko może też jednak spowodować, że w Unii będziemy mieli lepszą pozycję niż dotychczas.

(ka)

Andrzej Fedorowicz, poseł Ligi Polskich Rodzin:

– Konflikt w Iraku jest przedłużeniem konfliktu izraelsko-palestyńskiego, to nie ulega wątpliwości. USA chce po prostu przejąć kontrolę nad ropą. Jeśli chodzi o Polskę, nasi żołnierze zostali wysłani w rejon Zatoki Perskiej bez zgody Sejmu. Staliśmy się przez to agresorem – prezydent wysłał przecież polskie wojska na suwerenne państwo bez wypowiedzenia mu wojny. LPR złoży do Sejmu wniosek, by Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału wojsk polskich w konflikcie. Debata na ten temat ma się odbyć na najbliższym posiedzeniu.

(ka)

Eugeniusz Kłopotek, poseł i wiceprezes PSL:

– Mając w pamięci to, co wydarzyło się w USA 11 września 2001 r. i później, nie możemy dziś mówić, że Polsce nic nie grozi ze strony Iraku, terrorystów Al-Kaidy czy fundamentalistów islamskich. Bo i u nas, w związku z rozpoczętą wojną może coś się zdarzyć. Tym bardziej, że jesteśmy militarnie zaangażowani w ten konflikt. PSL od początku było wstrzemięźliwe wobec decyzji o wysłaniu polskich żonierzy do Iraku, bowiem akcja ta nie ma pełnego mandatu ONZ. Biorąc to pod uwagę, czujność muszą wzmóc nie tylko odpowiednie służby, ale i każdy obywatel naszego państwa.

(RR)

Pomóż uchodźcom!

Polski Czerwony Krzyż rozpoczął akcję pomocy humanitarnej dla ludności z rejonu Zatoki Perskiej. Od 7 marca PCK gromadzi koce, śpiwory i namioty, które przesyła do tureckich obozów dla uchodźców. Natomiast Międzynarodowy Czerwony Krzyż prowadzi akcje szczepień, remontuje szpitale i przygotowuje się do wsparcia 1 mln osób. Każdy, kto chciałby włączyć się do akcji i pomóc ofiarom ewentualnego konfliktu w Iraku, może wpłacać pieniądze na konto PCK. Wpłat można dokonywać w placówkach PCK lub przesyłać je na konto:

Bank Millenium S.A.
I O. Warszawa
84 11602202 0000 0000 2987 4225
z dopiskiem „Konflikt w Zatoce Perskiej"

(ka)

KRIS SEMI

W białostockim szpitalu wojewódzkim będą zwolnienia

Sposób na długi

BIAŁYSTOK. Co najmniej sto osób straci pracę w białostockim szpitalu wojewódzkim. Wypowiedzenia, które będą w najbliższym czasie wręczone pracownikom, to tylko początek głębokiej restrukturyzacji zakładu, który generuje ponad 1,1 mln zł. długu miesięcznie.

Szpitalowi, zadłużonemu obecnie na ponad 24 mln zł, potrzebne są szybkie i skuteczne działania restrukturyzacyjne. Na opracowanie planu naprawczego nowa dyrektor szpitala ma czas do połowy kwietnia.

– Aby zlikwidować dług trzeba szukać rozwiązań – mówi Danuta Zawadzka, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Musimy być konkurencyjni na rynku, bo od 1 kwietnia będziemy startować w przetargach do kontraktów z funduszem zdrowia. A konkurencyjni, to znaczy tani.

Już teraz wiadomo, że szpital musi przede wszystkim zejść z kosztów osobowych.

– 70 proc. naszych kosztów to płace dla personelu – mówi pani dyrektor. – Dlatego w ramach restrukturyzacji dojdzie m.in. do poważnej redukcji załogi. Na początek będą to zwolnienia stu osób, głównie emerytów i rencistów, a także pracowników z połączonych w jedno laboratorium kilku punktów laboratoryjnych. Ale to za mała liczba, abyśmy mogli zacząć oszczędzać. Na razie nie wchodzę jednak w zwolnienia grupowe, bo to trwa zbyt długo. Te sto osób zgłosimy w ramach tzw. szybkiej ścieżki do programu restrukturyzacyjnego ministerstwa zdrowia, co pozwoli nam odzyskać koszty odpraw.

Jak mówi pani dyrektor, w szpitalu trwa analiza poszczególnych miejsc pracy. Najprawdopodobniej zakład zrezygnuje wkrótce z punktu krwiodawstwa (gdzie jest 17 zatrudnionych) i pralni (25 osób), wykupując takie usługi na zewnątrz.

– Musimy też przyjrzeć się działaniu wszystkich oddziałów, tam gdzie jest małe wykorzystanie łóżek, a obsada jak przy 100-proc. obłożeniu, też pomyślimy o redukcjach – nie ukrywa Danuta Zawadzka. – Zdaję też sobie sprawę, że ta restrukturyzacja jest opóźniona przynajmniej o rok.

W ramach szukania oszczędności szpital zrezygnował już z zarządzania posiadanym mieniem: ośrodkiem wczasowym w Rajgrodzie i magazynami przy ul. Wiewiórczej w Białymstoku. Zarząd województwa podlaskiego ma ogłosić przetargi na sprzedaż tego majątku, część zysków ze sprzedaży trafi do szpitala. WSZ rezygnuje też z większości zajmowanych dotąd obiektów w mieście. W ten weekend z ul. Branickiego na Skłodowskiej przenoszą się poradnie internistyczne, wkrótce zlikwidowane też będą poradnia zaopatrzenia ortopedycznego i sportowa przy ul. Sobieskiego.

(luk)

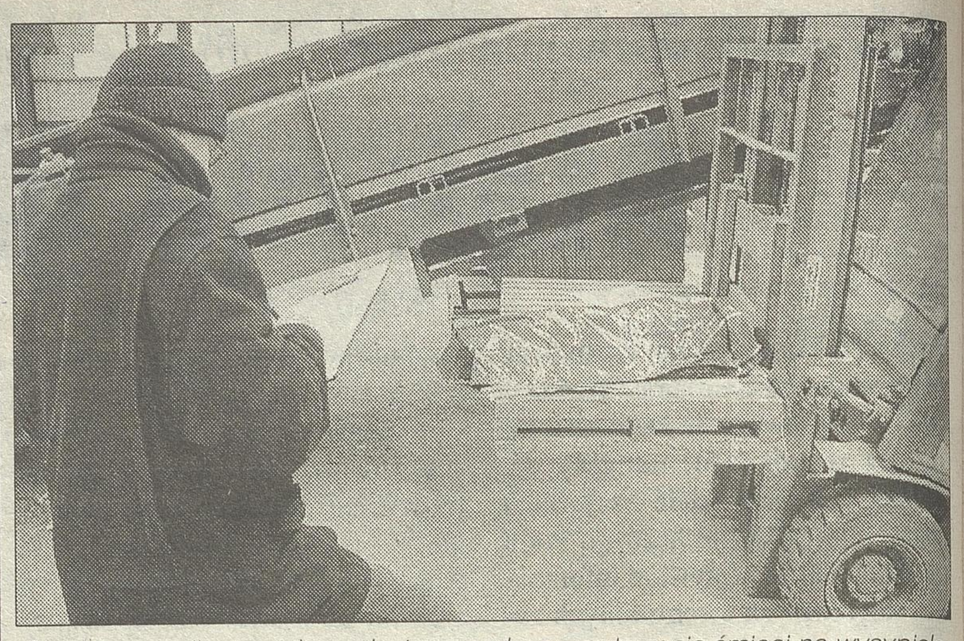

Ciało noworodka zostało znalezione podczas sortowania śmieci na wysypisku FOT. A. ZGIET

Makabryczne odkrycie na wysypisku

Noworodek w śmieciach

HRYNIEWICZE. W czwartek przed południem na wysypisku miejskim w podbiałostockich Hryniewiczach mężczyzna sortujący śmieci znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej. Nie są jeszcze znane przyczyny śmierci dziecka. Policjanci ustalają z jakiego osiedla przywieziono partię śmieci, wśród których znajdowało się martwe dziecko.

– Pracownik wysypiska sortował śmieci przy taśmie. Początkowo myślał, że wśród śmieci leży lalka. Podszedł jednak bliżej, a gdy zorientował się, że to dziecko, natychmiast do nas zadzwonił – mówi post. Alina Nikołajuk, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku.

Ze wstępnych opinii lekarskich wynika, że dziewczynka urodziła się żywa. Poród nie odbył się w szpitalu, o czym świadczy sposób przerwania pępowiny. Dziecko zostało wyrzucone do śmietnika nagie. Nie wiadomo jeszcze, czy zmarło z powodu wychłodzenia organizmu, czy też np. zostało uduszone. Zostanie to ustalone podczas sekcji zwłok.

Wczoraj policjanci ustalali z jakiej części miasta przyjechały kontenery ze śmieciami, wśród których znajdował się noworodek. Rozpoczęto też pracę operacyjną, której celem jest ustalenie kobiety, która wyrzuciła dziecko.

(jg)

Zabił siostrę

BIAŁYSTOK. W czwartek o godz. 10 w jednym z bloków przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku pięćdziesięciokilkuletni mężczyzna zabił swą starszą siostrę, z którą mieszkał. Zadał kobiecie kilka ciosów nożem. Ranna uciekła na klatkę schodową, gdzie sprawca ją dogonił i śmiertelnie uderzył. Krzyk umierającej kobiety usłyszeli sąsiedzi i zawiadomili policję, która zatrzymała sprawcę zabójstwa.

Policjanci nie wykluczają, że mężczyzna cierpi na jakieś zaburzenia psychiczne – manię prześladowczą. W chwili zatrzymania przez policję był trzeźwy. Sąsiedzi jednak twierdzili, że w przeszłości nadużywał alkoholu.

W czwartek trwały przesłuchania mężczyzny. W toku prowadzonego postępowania zostanie on zbadany przez biegłych psychiatrów. **(jg)**

Bezdomni zamordowani

Wyniki sekcji zwłok potwierdziły podejrzenia policjantów, że przyczyną śmierci dwóch mężczyzn, znalezionych we wtorek na ul. Reymonta, było zabójstwo. Przypomnijmy, że po uzyskaniu informacji operacyjnej, policjanci znaleźli w studni znajdującej się na jednej z tamtejszych posesji dwa ciała w daleko posuniętym rozkładzie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że obaj mężczyźni zostali zabici ok. 4 miesięcy temu, mniej więcej w tym samym czasie, gdy w pobliskim domu wybuchł pożar. Zginął w nim mężczyzna. Prawdopodobnie wszystkie trzy ofiary to bezdomni. **(jg)**

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE ogłoszenie
w Gazecie Współczesnej?

Zadzwoń pod
nr telefonu
(085) 748-74-48

KRAMIK OGŁOSZENIOWY
albo kup naszą gazetę w czwartek
i zajrzyj do bezpłatnego dodatku

Tajemnicza sesja radnych

Knyszyn a Irak

KNYSZYN. W środę odbyła się nadzwyczajna sesja knyszyńskiej Rady Miejskiej. Jedynym punktem nadzwyczajnej debaty była sprawa konfliktu irackiego.

Sprawa okazała się nader tajemnicza, bo w czwartek nikt z Urzędu Miejskiego nie chciał nam udzielić żadnej informacji o przebiegu sesji.

Burmistrz Knyszyna Andrzej Matyszewski odesłał „Współczesną" do przewodniczącego Rady Miejskiej.

– Odmawiam odpowiedzi i nie będę komentował wydarzeń z sesji – powiedział nam przewodniczący Zbigniew Kurłowicz.

Milczenie i wzruszanie ramionami spotkało nas też w trakcie rozmów z mieszkańcami Knyszyna.

– Co ma Knyszyn do Iraku? Ano okazało się, że ma, bo grupa nieco nadgorliwych knyszynian zmobilizowała część radnych i zażądała od rady wydania specjalnej rezolucji sprzeciwiającej się wojnie w Iraku. Ten apel miał być przesłany do prezydenta RP. Pokłócili się później tylko na sesji i nic z tego nie wyszło – powiedział nam jeden z wtajemniczonych.

Knyszyńscy samorządowcy nie chcą komentować wydarzeń ze środy. Dowiedzieliśmy się tylko, że antywojenny wniosek grupy radnych upadł w głosowaniu.

Po odrzuceniu wniosku rada nie zajęła już żadnego innego stanowiska w sprawie konfliktu irackiego.

(zmo)

Redakcyjny dyżur

DĄBROWA B. W piątek, od godz. 12.30 do 15 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Dąbrowie Białostockiej odbędzie się dyżur redakcyjny „Gazety Współczesnej". Zachęcamy mieszkańców miasta do podzielenia się z nami swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi aktualnych problemów Dąbrowy. **(db)**

Podpisy pod projektem ustawy, autorstwa „Solidarności"

Jest pół miliona

PODLASIE. Ponad 16 tys. podpisów udało się już zebrać w województwie podlaskim pod projektem zmiany Ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, przygotowanym przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność". Projekt ten zakłada m.in. ponowne wprowadzenie zasiłku przedemerytalnego. W całym kraju pod petycją podpisało się około 500 tys. osób.

– Ponad normę wykonaliśmy ustalenia wewnątrzzwiązkowe, które zakładały, że w każdym regionie powinno być zebranych co najmniej tyle podpisów, ilu jest członków związku – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność".

Podpisy w 95 proc. zostały zebrane poprzez struktury „Solidarności". Na terenach zakładów pracy akcja była organizowana wspólnie z OPZZ.

Zebrane podpisy mają zostać przekazane marszałkowi Sejmu w dniu ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie, która 25 kwietnia odbędzie się pod hasłem przywrócenia zasiłków przedemerytalnych.

(KP)

Rusza wielkanocna akcja „Drogi"

Światło pojednania

BIAŁYSTOK. W piątek, 21 marca rozpoczyna się wielkanocna akcja charytatywna Stowarzyszenia „Droga" – „Światło Pojednania". Jej celem jest wsparcie najuboższych dzieci z małych wiosek i z terenów byłych PGR oraz innych podopiecznych „Drogi", poprzez pomoc świąteczną i zorganizowanie wypoczynku wakacyjnego.

W 36 punktach Białegostoku, tj. na pocztach, w sklepach, szpitalach pojawią się świąteczne stoliki samoobsługowe z ozdobami świątecznymi wykonanymi przez przyjaciół, podopiecznych i wolontariat „Drogi".

– Główny element, który pojawi się na wszystkich stołach świątecznych, to Wielkanocny Paschał. Głosić on będzie, że ta rodzina, która go nabyła, rozświetli Dzień Zmartwychwstania Pana komuś żyjącemu w biedzie, a niekiedy wręcz w nędzy – powiedział o. Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga".

Oficjalne otwarcie akcji przez prezydenta Białegostoku oraz o. Konkola nastąpi 28 marca przy ul. Rynek Kościuszki. Tego dnia stanie tam wiata z trzciny i dekoracja wiejskiej zagrody z żywymi zwierzętami, kurami, kaczkami, królikami. Tuż obok zagrody znajdzie się „cegiełka niespodzianka", a w niej nagrody oraz stół wielkanocny. **(KP)**

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE SMS-em

Wirusowy alert

W związku z przypadkami ciężkiego ostrego zespołu oddechowego SARS (Severe Acute Respiratory Syndrome) w Azji Południowo-Wschodniej, MSZ zaleca Polakom powstrzymanie się od wyjazdów do Chin (przede wszystkim Hongkongu), Singapuru i Wietnamu do czasu normalizacji sytuacji. Władze sanitarne na całym świecie zostały postawione w stan alertu z powodu działania wirusa powodującego ciężką odmianę zapalenia płuc, która zabiła dotąd kilkanaście osób, a setki odizolowała w szpitalach. Choroba zaczyna się od symptomów przypominających grypę, jak kaszel, gorączka i trudności w oddychaniu. Może szybko rozwinąć się w zapalenie płuc.

(PAP)

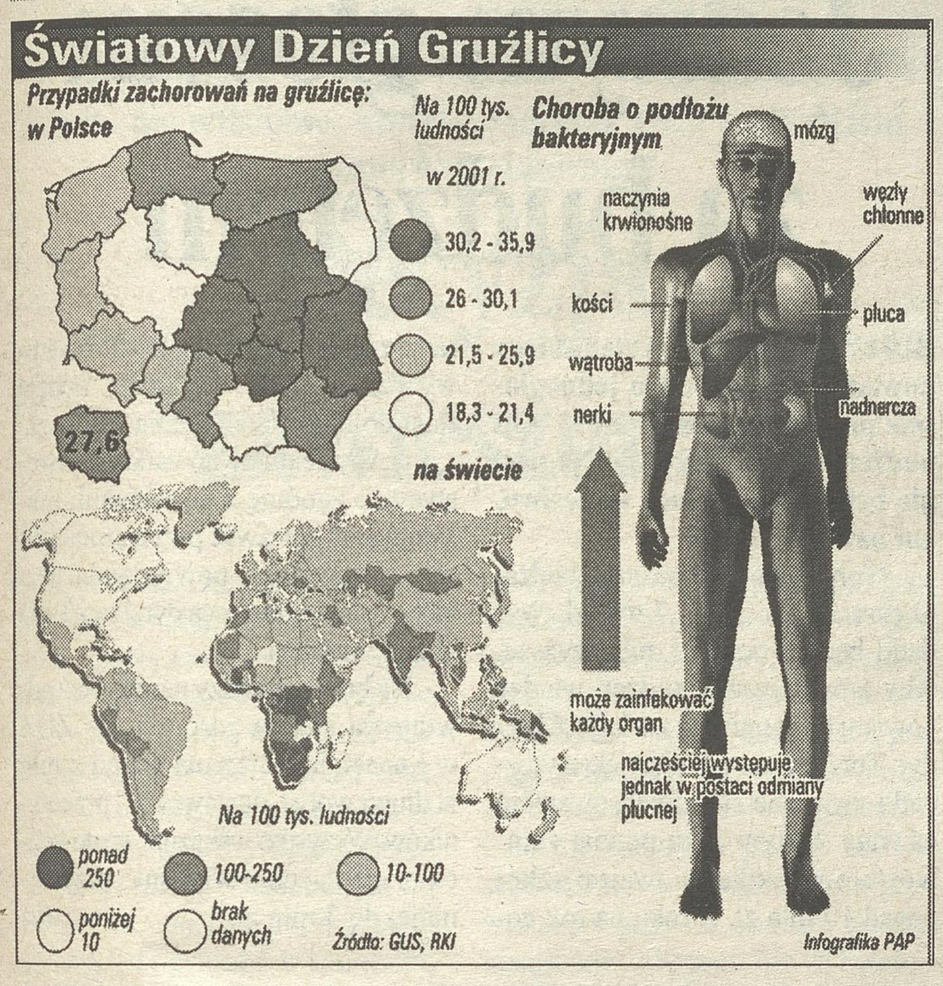

Polska przygotowana na zagrożenie bioterroryzmem

Dmuchać na zimne

KRAJ. W każdym województwie opracowane są plany działania w przypadku ataku bioterrorystycznego – poinformował główny inspektor sanitarny Andrzej Trybusz.

Przygotowania są prowadzone od kilkunastu miesięcy. Każda wojewódzka stacja sanitarno-epidemiologiczna ma stosowny plan postępowania w przypadku zagrożenia. Są też opracowane procedury dotyczące współdziałania służb ratowniczych, przepływu informacji, postępowania w przypadku chorób zakaźnych. Były i są prowadzone szkolenia personelu medycznego, zwłaszcza lekarzy pierwszego kontaktu, zespołów wyjazdowych karetek, personelu izb przyjęć. W razie niebezpieczeństwa są listy szpitali, do których mieliby trafiać poszkodowani.

Trybusz poinformował, że docelowo ma być zakupionych 1,2 mln dawek szczepionek przeciw ospie. Zaznaczył jednak, że to działanie „na zapas"; będą one użyte dopiero w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia.

Według inspektora, zagrożenie w Polsce nie jest duże, lepiej jednak „dmuchać na zimne". Procedury przygotowane przez GIS zakładają, że jeśli lekarz stwierdzi lub będzie podejrzewał groźną chorobę zakaźną, niezwłocznie powinien powiadomić telefonicznie powiatowego inspektora sanitarnego. W przypadku potwierdzenia choroby chory trafia do szpitala. Osoby zarażone wąglikiem podlegają obowiązkowej hospitalizacji, choć nie muszą być w szpitalu izolowane od innych chorych.

Jeśli zachodzi konieczność odizolowania i ochrony jakiegoś terenu, zadanie to spoczywa na policji. Ma ona też obowiązek asystowania osobom wykonującym zadania i kontrolować przestrzeganie przez ludność wprowadzonych zarządzeń. Straż pożarna, w przypadku wystąpienia ataku bioterrorystycznego, zabezpiecza potencjalnie niebezpieczne materiały, dezynfekuje skażone miejsca i zabezpiecza teren przed rozprzestrzenianiem się zagrożenia. **(PAP)**

IRAK. W Iraku, po szalejącej we środę burzy piaskowej, nastąpiła poprawa pogody – informuje niemiecki serwis internetowy, www.wetteronline.de.
W czwartek w Bagdadzie temperatura minimalna wynosiła 18 st., a przewidywana maksymalna – 26 st. Jest słonecznie; wiatr słaby i umiarkowany, z zachodu.
Przewidywana pogoda na piątek: temperatura: 16-23 st., słonecznie z niewielkim zachmurzeniem, wiatr umiarkowany. Podobna pogoda spodziewana jest w sobotę. **(PAP)**

Jestem dumny, że Euromedia potrafi robić dobre interesy...

Powiedział Czarzasty

KRAJ. Sekretarz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Włodzimierz Czarzasty ponownie zeznawał w miniony czwartek przed sejmową komisją śledczą badającą tzw. aferę Rywina.

Według relacji „Gazety Wyborczej", Lew Rywin w rozmowie z Adamem Michnikiem miał powiedzieć: – Początek ustawy to był Czarzasty i Robert Kwiatkowski, każdy chciał załatwić swój interes. Robert sprywatyzować „Dwójkę", Czarzasty – żeby stworzyć koncern nowy, nazwijmy to prasowy, kontra „Agora".

W przeddzień Czarzasty oświadczył też, że nigdy nie myślał o utworzeniu zbliżonego do SLD koncernu medialnego, z nikim też na ten temat nie rozmawiał. Uważa, że został wmieszany w aferę Rywina, ponieważ prowadzi w radzie politykę koncesyjną wobec rozgłośni lokalnych, która nie podoba się Agorze. Zaprzeczył również, że zgłosił pomysł prywatyzacji „trójki" TVP czy konkretne zapisy w tej sprawie. Dodał, że możliwość częściowej prywatyzacji „trójki" rozważał w kontekście zabezpieczenia finansowania mediów publicznych. – Nie rozważałem tego również w takim kontekście, że jakby SLD wygrało, to w tym momencie można skoczyć na kasę – stwierdził.

Jan Rokita (PO) spytał, dlaczego Czarzasty nie przedstawił w środę kwot obrotów między spółką zależną – Euromedia (będącą częścią koncernu „Muza", której Czarzasty jest udziałowcem – przyp. red.) a TVP, które naprawdę obrazują skalę interesów między tymi dwiema firmami. Kwoty przedstawione w środę przez szefa KRRiT – według posła PO – pokazywały, że obroty między nimi były małe, „tymczasem wiemy, iż są to interesy duże" – zaznaczył Rokita. Przychody firmy Euromedia w 2000 r. wyniosły 10,144 mln zł, 7,985 mln w 2001 r. – przypomniał.

Sekretarz KRRiT odparł, że w środę nikt go o to nie pytał, ale dodał, że przedstawił je w czwartek, odpowiadając na jedno z pytań. Przypomniał też, że mniej więcej 90 proc. obrotów między firmą Euromedia a TVP wynika z kontraktów zawartych przed tym, jak Kwiatkowski był prezesem TVP. – Uważam, że powinienem być dumny z tego, że firma Muza, która posiada 30 proc. w Euromedia, potrafi robić dobre interesy – wyznał. Indagowany nieco wcześniej przez Zbigniewa Ziobro, Czarzasty przyznał, że dyrektor generalny TVP ds. programowych Maciej Kosiński był udziałowcem spółki Euromedia, czy jest nadal – nie wie. Twierdzi, że nie wie też, czy szefem tej spółki był Maciej Domański, były dyrektor II programu TVP, obecnie dyrektor biura współpracy z zagranicą TVP.

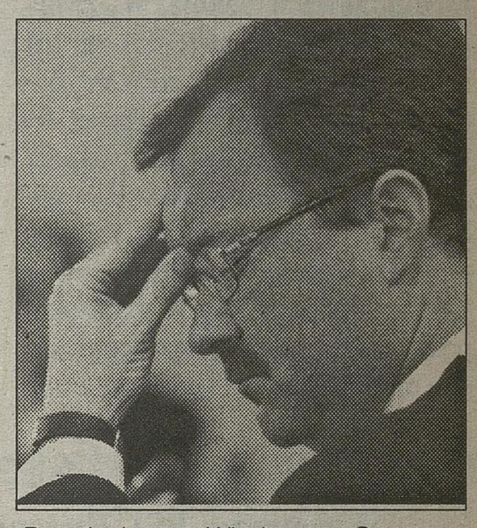
Przesłuchiwany Włodzimierz Czarzasty
FOT. PAP/CAF

12 kwietnia premier Leszek Miller ma zeznawać przed sejmową komisją śledczą powołaną do zbadania tzw. afery Rywina. Wkrótce nastąpi przesłuchanie Aleksandry Jakubowskiej, która jako wiceminister kultury zajmowała się projektem nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. **(PAP)**

O „chorych ambicjach i wyścigu do stanowisk ..." według przewodniczącego

Zastępcza wojna Leppera

KRAJ. Przewodniczący Samoobrony Andrzej Lepper, komentując decyzje prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Leszka Millera o wsparciu USA w wojnie z Irakiem, zarzucił im, że: – udział Polski w konflikcie irackim jest owocem bezmyślności i nieodpowiedzialności za losy Polski i narodu (...) oraz wynikiem (ich – przypis red.) chorych ambicji i udziału w wyścigu do stanowisk i zaszczytów w światowych strukturach biurokratycznych.

Podkreślił też, że prezydent: – bierze pełną odpowiedzialność za podjętą decyzję, odpowiedzialność za ewentualne ofiary wojny wśród polskich żołnierzy i ludności cywilnej, zarówno w Iraku, jak i w Polsce.

Przebywający w Szczecinie Lepper powiedział też, że jego zdaniem, władze amerykańskie powinny pokazać, gdzie Saddam Husajn ma broń masowego rażenia, a dopiero potem go rozbroić. Jednocześnie zapowiedział, że Samoobrona przeprowadzi akcję blokowania kilkunastu przejść granicznych. Gdy to mówił, blokowanych już było kilka przejść, m.in. w Świecku i Boguszowicach. Pytany przez dziennikarzy, czy akcja Samoobrony na granicy, gdy służby graniczne wzmogły czujność w związku z sytuacją międzynarodową i wojną z Irakiem, nie jest zorganizowana w złym momencie, Lepper powiedział: – To oni taką czujność mają? Słaba czujność. Ja pokazuję, jaka czujność jest służb wszystkich, że my mogliśmy wjechać i zablokować przejścia graniczne.

Wśród przejść, które mają być blokowane, Lepper wymienił m.in. Kołbaskowo, Zgorzelec, Kudowę Zdrój, Cieszyn, Medykę, Głubczyce, Chyżne i Terespol.

– Blokady mają pokazać władzy, że tematami zastępczymi nie będzie nas zajmować – podkreślił. Wśród „tematów zastępczych" wymienił tzw. sprawę Rywina, a także wojnę w Iraku. **(PAP)**

REKLAMA

Zarzuty wobec kolejnego komendanta policji

Poprawiał wyniki?

BIAŁYSTOK. SOKÓŁKA. Komendant I Komisariatu Policji w Białymstoku jest drugim podejrzanym w sprawie fałszowania policyjnych statystyk przestępstw. Prokuratura Rejonowa w Sokółce w czwartek miała przedstawić mu zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych. Funkcjonariusz nie stawił się, usprawiedliwiając swą nieobecność.

W sprawie nieprawidłowości w policyjnych statystykach przestępstw prowadzonych jest sześć postępowań (tyle ile komisariatów w Białymstoku) przez prokuratury w Sokółce, Bielsku Podlaskim i Hajnówce. Policjanci mieli – zdaniem prokuratury – manipulować w ewidencji, by osiągać lepsze wyniki. Prokuratura bada ponad 250 przypadków przestępstw, które nie znalazły się w statystyce.

W czwartek sokólska prokuratura miała przedstawić zarzuty komendantowi Komisariatu I Policji w Białymstoku przy ul. Lipowej. Podejrzany nie stawił się, przedstawiając zwolnienie lekarskie. Według prokuratury, nie nadał on właściwego biegu dwóm sprawom. Nie wszczął dochodzenia o znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej policjanta. Materiały dotyczące tego przypadku złożył do „spraw ostatecznie załatwionych". W sprawie rozboju rozpoczął postępowanie o wykroczenie, zamiast o przestępstwo.

Komendant komisariatu I jest drugim podejrzanym w sprawie fałszowania statystyk przez białostockich policjantów. Hajnowska prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów byłemu szefowi komisariatu II 24 lutego br. Jednak do dziś nie ogłoszono ich, bowiem nie stawił się on na dwa wyznaczone przesłuchania. Przedstawił zwolnienie lekarskie, z którego wynika, że leczy się w szpitalu specjalistycznym MSWiA. **(mr)**

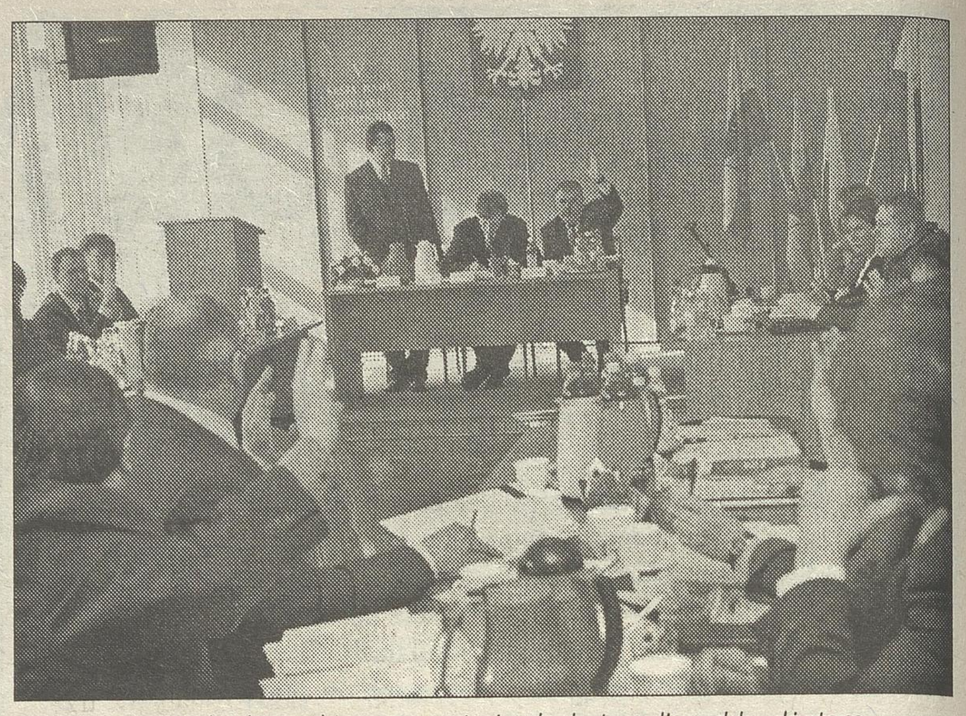

Radni powiatu białostockiego nawet nie dyskutowali nad budżetem
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sesja powiatu białostockiego

Jednym głosem za budżetem

BIAŁYSTOK. Radni ziemskiego powiatu białostockiego jednogłośnie przyjęli na czwartkowej sesji budżet powiatu na 2003 r. Na sesji nie było jednego głosu sprzeciwu, ani nawet dyskusji.

Wpływy do tegorocznego budżetu oszacowano na 51,7 mln zł. Wydatki będą o ponad 1 mln wyższe. Aby zrównoważyć budżet, władze powiatu będą musiały zaciągnąć kredyt. Tradycyjnie już największe wydatki związane są z finansowaniem oświaty. W tym roku powiat zainwestuje w funkcjonowanie szkół ponad 10 mln zł. Z roku na rok coraz mniej pieniędzy dostaje Powiatowy Zarząd Dróg. W 2003 r. będzie miał do rozdysponowania 5 mln zł.

– Aby realizować zadania inwestycyjne zgodnie z potrzebami, musielibyśmy dostawać przynajmniej 12 mln zł rocznie – powiedziała Elżbieta Jasińska, zastępca dyrektora PZD w Białymstoku.

Na brak pieniędzy narzeka też powiatowa służba zdrowia. SP ZOZ w Łapach już teraz ma ponad 2 mln zł długu wobec dostawców i pracowników. Wszystko wskazuje, że do końca br. zadłużenie wzrośnie przynajmniej do 3 mln zł. **(u)**

Wiceprezes PSL Eugeniusz Kłopotek za przesunięciem unijnego referendum

Kłopotliwy termin

BIAŁYSTOK. Niewykluczone, że referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej odbędzie się nie w czerwcu, ale jesienią – uważa wiceprezes PSL Eugeniusz Kłopotek.

E. Kłopotek, który w czwartek gościł na Podlasiu, uważa, że trzy powody przemawiają za przesunięciem referendum na jesień. Są to: wzrastające napięcie społeczne, rozchwiana scena polityczna w kraju oraz rozpoczęcie konfliktu zbrojnego w Iraku.

– Ponieważ zależy nam na tym, by frekwencja była jak najwyższa, to termin jesienny byłby lepszy właśnie dlatego, że opadłyby emocje spowodowane tymi trzema sprawami – mówił wiceprezes PSL.

Kłopotek przyznał, że pomysł przesunięcia referendum nie był jeszcze dyskutowany przez władze ludowców.

– Ale mówię o tym, że może dojść do przesunięcia referendum dlatego, że ostatnio mam politycznego nosa. Wszak zapowiadałem, że w marcu może dojść do przesilenia w koalicji rządowej i tak też się stało – dodał poseł Kłopotek.

PSL, jak dodał Kłopotek, jest za wejściem do Unii Europejskiej, ale swoje poparcie w kampanii przedreferendalnej uzależnia od wcześniejszego przyjęcia przez Sejm ustawy gwarantującej wysokość dopłat bezpośrednich oraz ustawy o ustroju rolnym. **(RR)**

KRÓTKO

Okrągły jubileusz

BIAŁYSTOK. Z okazji 20-lecia Młodzieżowego Domu Kultury i modelarni „Zefirek", w piątek, 21 marca o godz. 17 otwarta zostanie wystawa modeli latających i balonów. Miejsce ekspozycji – Galeria Młodych MDK i Galeria „HOL" przy ul. Warszawskiej 79 A. **(h)**

Sacrum w fotografii

BIAŁOWIEŻA. Białowieski Ośrodek Kultury zaprasza w najbliższą niedzielę, 23 marca o godz. 14 na otwarcie wystawy fotografii „Horyzonty sacrum" autorstwa Grzegorza Pietraszka. W programie przewidziany jest pokaz slajdów, prezentujących sakralną architekturę Podlasia. **(jb)**

Wiosna w Unii

SIDRA. W piątek, o godz. 9 w Gimnazjum w Sidrze rozpocznie się impreza „Wiosna w Unii". Uczniowie prezentować będą państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej oraz wezmą udział w quizie wiedzowym. Podczas imprezy przeprowadzone zostanie szkolne referendum, dotyczące planowanego przystąpienia Polski do Unii. **(db)**

Urodziny klubu

SOKÓŁKA. W piątek, o godz. 19 w kinie „Sokół" zorganizowany zostanie XVIII wieczór urodzinowy Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Fantom". Uczestnicy imprezy obejrzą przedstawienie teatralne „Filmowe rozterki dyrektora Pańci" w wykonaniu miejscowej grupy teatralnej „Coś". Przewidziano też konsumpcję tortu urodzinowego oraz pokaz filmowy. Imprezę przygotowuje Sokólski Ośrodek Kultury. **(db)**

Wszystko co najlepsze

BIAŁYSTOK. Znany i lubiany w całej Polsce Kabaret Moralnego Niepokoju wystąpi 31 marca, o godz. 18 w Teatrze Dramatycznym. Warszawscy satyrycy zaprezentują program „Wszystko, co najlepsze", czyli wybór najlepszych numerów kabaretowych z ostatnich sześciu lat działalności. Patronat prasowy nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna". Bilety w cenie 30 i 35 zł można kupić w kasie teatru. **(ada)**

Przerwy na łączach

REGION. 21 marca klienci Telekomunikacji Polskiej, którzy mają telefony, zaczynające się od cyfr: 716-13xx, 716-2xxx, 716-3xxx, 716-4xxx, 716-5xxx, 727-xxxx, 801-7xxx mogą mieć chwilowe trudności z uzyskaniem połączenia telefonicznego. Powodem przerw będą prace konserwatorskie. **(u)**

W Turośni o ekologii

TUROŚŃ KOŚCIELNA. Gimnazjum w Turośni Kościelnej organizuje w piątek, 21 marca, III Regionalne Spotkania z Ekologią. Tegoroczne spotkania odbywają się pod hasłem „Drzewo". Patronat medialny nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna".

Celem spotkań jest integracja środowisk uczniowskich oraz wymiana doświadczeń i prezentacja, działających w nich, kół ekologicznych. Podczas imprezy nie zabraknie m.in. prezentacji fotografii o tematyce ekologicznej, pogadanek i warsztatów ekologicznych. **(u)**

Obrazy ze skór

SOKÓŁKA. W niedzielę, o godz. 16 w Sali Wystawowej Sokólskiego Ośrodka Kultury zostanie otwarta wystawa obrazów ze skór autorstwa Jana Pula z Krynek. Ekspozycję będzie można oglądać do 25 kwietnia. **(db)**

Otwarte drzwi uczelni

BIAŁYSTOK. Trzy białostockie uczelnie – Politechnika Białostocka, Uniwersytet w Białymstoku i Wyższa Szkoła Administracji Publicznej – zapraszają tegorocznych maturzystów na tzw. Drzwi Otwarte.

Osoby, które planują podjąć studia na Politechnice Białostockiej, już w sobotę, 22 marca, będą miały okazję dowiedzieć się wszystkiego o tej uczelni. W godz. 9-14 można będzie zwiedzać budynki wszystkich wydziałów, zapytać o funkcjonujące na nich kierunki kształcenia i zasady rekrutacji. W niedzielę zaś Drzwi Otwarte organizuje Uniwersytet w Białymstoku. Jednak w tym przypadku kandydaci na studia nie będą musieli odwiedzać wszystkich wydziałów. Wystarczy, że przyjdą do budynku Wydziału Filologicznego przy pl. Uniwersyteckim, gdyż tam od godz. 10 do 14 będą dyżurować wykładowcy i studenci z wszystkich pozostałych wydziałów tej uczelni. Drzwi Otwarte trwają również do piątku w Wyższej Szkole Administracji Publicznej przy ul. Dojlidy Fabryczne. **(dona)**

Rodzice uczniów, którzy odpadli z konkursu podejrzewają oszustwo

Fizyka wątpliwości

BIAŁYSTOK. Laureatem konkursu fizycznego organizowanego przez podlaskie Kuratorium Oświaty został uczeń ze Społecznego Gimnazjum nr 2 w Białymstoku. W finale wojewódzkim startował też uczeń Publicznego Gimnazjum nr 15 w Białymstoku. Sekretarzem komisji konkursowej był fizyk, który uczy w obu tych szkołach.

– Ten konkurs to wielkie oszustwo – mówi białostoczanin, którego syn startował w konkursie. – Syn wyszedł z płaczem, był bardzo rozgoryczony. Konkurs wygrał uczeń członka komisji, a przecież zgodnie z zasadami ten nauczyciel nie powinien wchodzić w jej skład. Przy czym kuratorium w ogóle nie wiedziało, że wspomniany fizyk uczy w społecznym gimnazjum.

Było o co walczyć – zwycięstwo w konkursie daje uczniom gimnazjum duże przywileje: dostają się do szkoły średniej bez egzaminu, są zwolnieni z części egzaminu gimnazjalnego.

Zadzwoniliśmy do obu szkół. Faktycznie, mężczyzna zatrudniony jest w obu szkołach. W „piętnastce" na cały etat, w „dwójce" – na godziny. Dyrekcja szkoły publicznej nie wiedziała o dodatkowej pracy nauczyciela. W obu placówkach cieszy się on doskonałą opinią. Warto dodać, że kuratorium zorganizowało wojewódzki finał konkursu właśnie w PG nr 15.

– Wiedzieliśmy, że uczeń tego nauczyciela, gimnazjalista z „piętnastki" startuje w konkursie, dlatego zastrzegliśmy, że fizyk ma zajmować się tylko sprawami organizacyjnymi. Nie miał wpływu na prace komisji, nie znał pytań, które przygotowała pani z suwalskiego ośrodka doskonalenia nauczycieli, nie uczestniczył w ocenianiu prac – mówi wizytator Bożena Chomicka z podlaskiego Kuratorium Oświaty. – On tylko robił herbatę członkom komisji, zaprowadził ich na obiad.

Bożena Chomicka przyznaje jednak, że nie wiedziała o tym, że ten sam nauczyciel uczy również w „dwójce", do której uczęszcza tegoroczny laureat.

Część rozmówców podkreśla, że uczeń, który wygrał konkurs, startował w nim już w ubiegłym roku, jest bardzo zdolny i ma dużą wiedzę – jego ojciec jest fizykiem, a matka – chemiczką. Inni uważają jednak, że nauczyciel, którego dwóch uczniów startuje w konkursie, nie powinien znajdować się w komisji.

– Nie byłoby wówczas zamieszania ani niepotrzebnych wątpliwości – mówi jeden z nauczycieli. – A tak rozgoryczeni są uczniowie, którzy odpadli, sam fizyk, bo nie czuje się winny oraz pewnie laureat, którego umiejętności mogą być teraz podważane. A to naprawdę zdolny uczeń. **(jg)**

PRKCh nie opłaci szpitalom ubiegłorocznych usług ponadlimitowych

Błąd za dwa miliony

REGION. Podlaska Kasa Chorych nie zapłaci świadczeniodawcom za nadwykonanie umów z ubiegłego roku. Okazuje się bowiem, że wbrew zapowiedziom, kasa nie ma żadnej nadwyżki finansowej.

Chodzi o nadwykonania umów z IV kw. ub.r. Dyrekcja kasy tydzień temu była przekonana, że je opłaci, bo podczas rozliczania tego okresu wyglądało na to, że w kasie powstała nadwyżka w wysokości ponad 2 mln zł.

– Informacja na ten temat powstała jednak w trakcie liczenia, nie była do końca sprawdzona – tłumaczy Adam Kurluta, dyrektor kasy. – Potem okazało się, że powstał błąd w wyliczeniach. Nie ma tych dwóch milionów zł, podobnie jak brakuje 22 mln zł, jakie powinny do nas wpłynąć z ZUS-u. Generalnie na koniec 2002 r. kasa ma minimalne zadłużenie.

Dyrektor kasy dodaje, że większość świadczeniodawców otrzymała środki za nadwykonania w trzech pierwszych kwartałach ub.r. Mimo tego, informacja o braku pieniędzy za IV kw. nie spodobała się dyrektorom szpitali. Niektórzy z nich wystawili kasie za ten okres kilkusettysięczne rachunki.

– Nasze nadwykonanie za IV kw. ub.r. było na poziomie 800 tys. zł – mówi Danuta Zawadzka, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – W naszej tragicznej sytuacji finansowej, gdy szpital generuje co miesiąc 1,1 mln zł długu, to są bardzo duże pieniądze. Będziemy o nie walczyć, jesteśmy gotowi pójść do sądu.

Dyrektor szpitala zakaźnego w Białymstoku, któremu kasa winna jest 460 tys. zł, zapowiada wprowadzenie limitów przyjęć pacjentów.

(luk)

W manifestacji przed przejściem granicznym brał udział członek Zarządu Województwa Karol Tylenda

Sprzeciw Samoobrony

BOBROWNIKI. Godzinę trwała czwartkowa manifestacja Samoobrony na drodze dojazdowej do polsko-białoruskiego przejścia granicznego w Bobrownikach. Protestujący nie blokowali ruchu, tylko w sposób pokojowy protestowali przeciwko aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej w kraju oraz przeciwko wojnie w Iraku.

Wśród kilkudziesięciu manifestujących byli m.in. posłanka Genowefa Wiśniowska i Karol Tylenda, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

– Pan Tylenda jest działaczem Samoobrony, a jego obecność z nami świadczy o poparciu naszych postulatów – tłumaczyła Wiśniowska.

A postulatów Samoobrona ma aż dziewięć. Domaga się m.in. wprowadzenia zakazu sprzedaży ziemi cudzoziemcom, zatrzymania importu produktów rolnych i żywności, stworzenia dogodnych warunków wymiany transportowej i osobowej ze Wschodem oraz wprowadzenia ustawy o biopaliwach. W przypadku niespełnienia postulatów działacze zapowiadają zaostrzenie protestów.

Dzisiejsza manifestacja miała też charakter antywojenny. W oświadczeniu, przyjętym przez Samoobronę w środę i podpisanym przez jej przewodniczącego Andrzeja Leppera, czytamy: „Prezydent RP, głuchy na nasze wielokrotne apele o rozsądek i pokój, głuchy na sprzeciw Narodu, rozpoczął wojnę przeciwko Narodowi Irackiemu. Wyczerpaliśmy wszystkie możliwości, jakie były w naszej mocy, aby wojnie tej zapobiec i uniknąć rozprzestrzeniania się jej na inne regiony świata."

Członkowie Samoobrony oskarżają też prezydenta RP i premiera, że zgoda na udział polskich wojsk w konflikcie to „nieodpowiedzialność i wynik chorych ambicji". **(ka)**

Nadal nie wiadomo, które połączenia PKP na Podlasiu zostaną zlikwidowane

Decyzja zawieszona

PODLASIE. Decyzja o odwołaniu 20 połączeń kolejowych w woj. podlaskim została zawieszona do 30 kwietnia – poinformował na czwartkowej konferencji prasowej w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku Grzegorz Uklejewski, zastępca prezesa zarządu PKP Przewozy Regionalne.

Jan Kamiński, wicemarszałek województwa podlaskiego, stwierdził natomiast, że sytuacja w tym zakresie jest zadawalająca i w najbliższym czasie nie przewiduje się likwidacji jakichkolwiek przewozów. Zwłaszcza na liniach, które pozwalają na utrzymanie dalszej działalności.

Po przeanalizowaniu dochodowości konkretnych linii, zlikwidowane zostaną przynoszące największe straty. W niektórych przypadkach ograniczona zostanie liczba pociągów, jeżdżących na danej linii. Tak będzie w przypadku trasy Czeremcha – Bielsk Podlaski – Białystok, gdzie liczba pociągów zostanie ograniczona z pięciu do trzech. Na trasie Hajnówka – Cisówka tradycyjne pociągi ma zastąpić autobus szynowy, którego wprowadzenie pozwoli obniżyć koszty przejazdów o 50 proc. Ma on kosztować około 2,5 mln zł.

– Podpisaliśmy umowę z PKP. Ujęte są w niej pociągi, które z pewnością będą kursować do końca obowiązywania obecnego rozkładu jazdy, czyli do 13 grudnia br. – powiedział Jan Kamiński.

(KP)

Kwestia przenosin poradni nie rozwiązana

Propozycji brak

BIAŁYSTOK. Wbrew zapowiedziom Zarząd Województwa Podlaskiego nie zaproponował w czwartek niepublicznym ZOZ-om z ul. Wyszyńskiego w Białymstoku nowego lokalu. Propozycja ma zostać złożona w ciągu dwóch tygodni.

Miesiąc temu Zarząd Województwa zdecydował o przeprowadzce z dotychczasowej siedziby przy ul. Legionowej do własnego pomieszczenia. Wybór padł na budynek po dawnym Obwodzie Lecznictwa Kolejowego przy ul. Wyszyńskiego. Jednak poprzedni zarząd województwa wynajął pomieszczenia w tym budynku kilku niepublicznym ZOZ-om. Umowa dzierżawy mija w 2006 r.

Obecne władze województwa zaproponowały lekarzom przenosiny do budynku przy ul. Branickiego. Przedstawiciele NZOZ-ów nie zgodzili się, argumentując, że placówka przy ul. Branickiego nie nadaje się na zakład zdrowotny. Dwa tygodnie temu wicemarszałek Tołwiński obiecał, że w ciągu 14 dni przedstawi NZOZ-om kolejną propozycję.

– Nikt nie skontaktował się z nami w tej sprawie – mówią lekarze.

Przedstawiciele NZOZ-ów zapowiadają, że jeśli przeniosą się z ul. Wyszyńskiego przed 2006 r., to tylko do takiego budynku, który będzie spełniał wszelkie normy i nie będzie zbyt oddalony od dotychczasowego miejsca.

– Na razie nikt lekarzy z Wyszyńskiego nie wygania – powiedział nam w czwartek Krzysztof Tołwiński. – Przygotowujemy nową propozycję, którą przedstawimy w ciągu najbliższych dwóch tygodni. **(luk)**

Dziesięć lat więzienia za pobicie, w wyniku którego dwie osoby zmarły

„Porządki" na dzielnicy

BIAŁYSTOK. Na dziesięć lat więzienia skazał w czwartek białostocki Sąd Okręgowy 24-letnich Krzysztofa G. i Janusza A. za brutalne pobicie czterech mężczyzn. W ten sposób mieli zaprowadzić „porządek" na dzielnicy. Dwóch z pokrzywdzonych zamarło. Oskarżeni przyznali się do winy.

W kwietni ub.r. Krzysztof G. i Janusz A. spotkali się na os. Wygoda w Białymstoku. Pili alkohol. Krzysztof G. powiedział, że trzeba zrobić porządek na dzielnicy. Wzięli drewniane pałki i poszli do mieszkania Mariana R., gdzie zbierali się bezdomni i była melina. Na miejscu młodzi mężczyźni zaatakowali wszystkich, których tam zastali. Po tygodniu znów odwiedzili wspomniane mieszkanie. Od progu zaczęli bić pałkami i kopać na oślep czterech będących tam mężczyzn. Pokrzywdzeni byli tak pijani, że nawet nie bronili się. W wyniku odniesionych obrażeń jeden zaatakowany (Andrzej C.) zmarł w tym samym dniu, drugi po ponad miesiącu w szpitalu, dwóch doznało poważnych obrażeń.

Młodzi białostoczanie oskarżeni byli o zabójstwo Andrzeja C. oraz dwa pobicia przy użyciu niebezpiecznych narzędzi, w tym jedno ze skutkiem śmiertelnym. Sąd uznał, że oskarżeni poszli do wspomnianego mieszkania z zamiarem pobicia, nie chcieli jednak nikogo zabić. Wszystkich bili tak samo, nie wybierając, kto ma dostać mocniej, kto słabiej. Dlatego nie mogą odpowiedzieć oddzielnie za zabójstwo i pobicie. Sąd skazał ich na 10 lat więzienia za dwa pobicia – w wyniku jednego dwie osoby zmarły.

– Za mało jest danych, by przypisać im zamiar zabicia Andrzeja C. Sąd uznał, że te dwa czyny (zabójstwo Andrzeja C. i pobicie trzech innych mężczyzn) stanowią jeden czyn. Nasilenie działań i agresja były takie same w stosunku do wszystkich. Nie ma powodów by różnicować zamiar – uzasadniał decyzję sędzia Dariusz Orłowski.

Wyrok jest nieprawomocny.

(mr)

Czeczeńskiej rodzinie nikt w Białymstoku nie chce wynająć mieszkania

Lęk przed obcymi

BIAŁYSTOK. Sześcioosobowa czeczeńska rodzina musi do poniedziałku opuścić białostocki ośrodek dla uchodźców, chociaż nie ma miejsca, do którego mogłaby się wyprowadzić.

Czeczeńskie małżeństwo Nazarov razem z czwórką dzieci przybyło do Polski w grudniu 2001 roku i poprosiło o azyl. Pod koniec ub.r. cała rodzina otrzymała status uchodźców. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej dla cudzoziemców, po otrzymaniu statusu uchodźcy mogą przebywać w ośrodku maksymalnie przez trzy miesiące. W poniedziałek dla rodziny Nazarov ten termin mija. Poszukiwanie mieszkania Czeczeni rozpoczęli dwa miesiące temu. Chociaż mogą zapłacić za trzy miesiące wynajmu z góry, to nie udało im się znaleźć ani jednego mieszkania. Ponad 100 właścicieli mieszkań nie chciało bowiem wynajmować mieszkania cudzoziemcom.

– Każdemu z członków rodziny Nazarov przysługuje przez najbliższe dziewięć miesięcy pomoc finansowa w wysokości 420 zł miesięcznie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Myślę, że problem nie tkwi tu w pieniądzach, ale w mentalności ludzi – powiedziała Marzena Michalczuk pracownik socjalny białostockiego ośrodka dla uchodźców. **(czar)**

Czeczeńska rodzina Nazarov od poniedziałku nie będzie miała gdzie mieszkać FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

REKLAMA

UWAGA! POŻYCZKA GOTÓWKOWA!!!
Twoja Firma ma kłopoty finansowe? Zaległości?
Zgłoś się do nas.
• w ofercie specjalnej pakiet DLA ROLNIKÓW
• preferencyjne warunki w ofercie DLA OSÓB FIZYCZNYCH
ŁOMŻA, ul. Giełczyńska 10, tel. (086) 216 33 90
BIAŁYSTOK, ul.Sienkiewicza 79a lok. 101, tel. (085) 664 21 73
SUWAŁKI, ul. Noniewicza 85C lok.5, tel. (087) 563 08 06
*oferta gwarantowana przez Fundusz Pomocy Finansowej
D162303gwbh

Filmy Wendersa

BIAŁYSTOK „Syrena". Siedem filmów Wima Wendersa można będzie zobaczyć podczas 4. Festiwalu Filmów Kultowych, który rozpocznie się w piątek w białostockim kinie „Syrena". **„Paris, Texas"** to jednocześnie film drogi i historia miłosna. Bohaterami są ojciec i syn, którzy spotkają się po kilku latach i razem wyruszają na poszukiwanie matki chłopca... **„Niebo nad Berlinem"** to właściwie esej filmowy na temat przemijania. Problem został ukazany oczyma istot pozaziemskich, bo bohaterami są... anioły. **„Aż na koniec świata"** – bohaterką tej podróży w czasie i przestrzeni jest kobieta imieniem Claire, która spotyka niezwykłego cudzoziemca. Mężczyzna ten używając specjalnej kamery robi zdjęcia widzialne również dla ludzi niewidomych... **„Koniec przemocy"** – akcja filmu rozgrywa się w Los Angeles – mieście pełnym przemocy, a zarazem miejscu, w którym produkuje się filmy o przemocy... **„Buena Vista Social Club"** – bohaterowie tego filmu to legendarne gwiazdy muzyki kubańskiej. **„Million Dollar Hotel"** to opowieść o mieszkańcach znajdującego się w centrum Los Angeles hotelu. **Niespodzianka bez tytułu** – cztery krótkie nowele, opowieści o niespełnionej miłości.

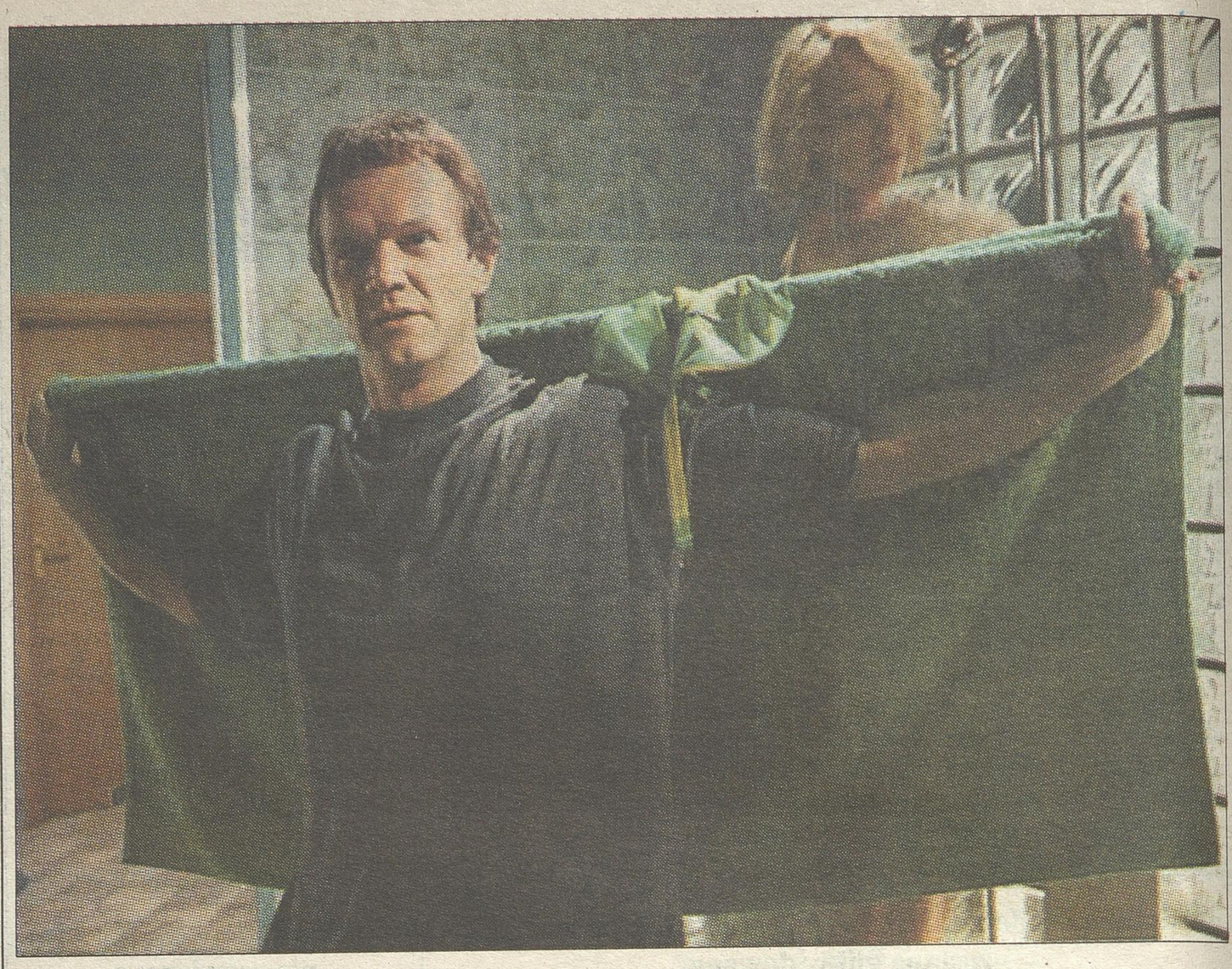

Show

BIAŁYSTOK „Pokój". Czarek – drobny oszust i fałszywy uzdrowiciel, znalazł się w poważnych tarapatach. Musi uciekać przed zemstą mafii. Nic dziwnego, że informacja o naborze do nowego „reality show" jest dla niego prawdziwym zrządzeniem losu. Tak oto, wraz z dziewiątką innych kandydatów, trafia do specjalnie wybudowanego Domu-Studia TV na dzikiej wyspie na jeziorze. Zaczyna się gra, nawiązują się pierwsze sojusze, konflikty i romanse. Czarek próbuje zdobyć względy najsympatyczniejszej uczestniczki Ali. Program realizuje ambitna Dorota, która zrobi wszystko, żeby namówić uczestników do maksymalnego ekshibicjonizmu. Ponieważ nagroda jest rekordowo duża, bo wynosi 2 mln zł, walka przybiera coraz ostrzejszą formę... Już po kilku dniach mieszkańcami domu wstrząsa niespodziewana śmierć jednej z uczestniczek. Widzowie w audiotele zgodnie postanawiają, żeby nie przerywać programu, ale, jak się okazuje, nie przewidzieli konsekwencji... Odcięci od świata bohaterowie programu stają w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Ktoś morduje uczestników gry, a Czarek, zdemaskowany jako recydywista, jest oczywiście głównym podejrzanym...

Show. Polska, 2003. Reż. Maciej Ślesicki. Wyk. Cezary Pazura, Jerzy Stuhr, Dorota Segda.

Godziny

BIAŁYSTOK „Ton" – pokaz przedpremierowy. Jest to historia życia trzech kobiet żyjących w różnych miejscach i epokach: w Nowym Jorku u schyłku XX wieku, w Londynie w 1923 r. i w Los Angeles w 1949 roku. Clarissa wydaje książki, Virginia pisze powieści, a Laura zajmuje się domem. Trzy epoki, trzy opowieści i trzy kobiety. Trzy elementy historii, które, niczym ogniwa łańcucha, tworzą ciąg zdarzeń... Ich bohaterki żyją nieświadome tego, że siła wspaniałego dzieła literackiego nieodwracalnie je połączy. Trzy historie przeplatają się, by spotkać się w zaskakującym momencie rozwiązania tajemnicy...

Godziny. USA, 2002. Reż. Stephen Daldry. Wyk. Nicole Kidman, Meryl Streep, Julianne Moore, Ed Harris.

Księga dżungli 2

BIAŁYSTOK „Pokój". Mowgli – chłopiec, którego wychowały dzikie zwierzęta w dżungli -teraz mieszka w małej wiosce, wśród ludzi. Czuje się rozdarty między dwoma światami – z jednej strony cieszy się, że zyskał nową rodzinę, z drugiej zaś tęskni za życiem w dżungli... O swych przygodach opowiada dzieciom z wioski, które słuchają jego historii z zapartym tchem. Zafascynowane niezwykłymi opowieściami dzieci wyruszają na wyprawę do dżungli...

Księga dżungli 2. USA, 2003. Reż. Steve Trenbirth.

Biały oleander

BIAŁYSTOK „Pokój". Astrid ma 12 lat i mieszka w Kalifornii. Ingrid, jej matka, jest równie piękną, co wyzwoloną poetką. Pewnego dnia w ich dość nietypowe, ale szczęśliwe życie wkracza Barry, który najpierw rozkochuje w sobie Ingrid, a potem łamie jej serce i rujnuje życie. Ingrid mści się na nim podając truciznę sporządzoną z jej ulubionego kwiatu – białego oleandra. Kiedy matka zostaje skazana na dożywocie, Astrid rozpoczyna wieloletnią tułaczkę po rodzinach zastępczych, poznając smak zakazanej miłości, narkotyków, głodu, prób samobójczych i... miłości. Próbuje zachować własną tożsamość we wciąż zmieniającym się otoczeniu. Przez te wszystkie lata prowadzi korespondencję z matką. Astrid uczy ją, czym jest miłość, a matka daje jej siłę przetrwania...

Producent John Wells: „Biały oleander" ilustruje uniwersalny temat dorastania, zdobywania doświadczeń, które pomagają nam zdefiniować samych siebie i uzyskać własną tożsamość.

Biały oleander. USA, Niemcy, 2002. Reż. Peter Kosminsky. Wyk. Michelle Pfeiffer, Renee Zellweger.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 15.00, 16.30, „SHOW" (polski, l. 15), godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.00, 20.15, 22.30 (seans nocny), „Biały Oleander" (USA, l. 15), godz. 13.00, 20.00, 22.00 (seans nocny), „Chicago" (USA, l. 15), godz. 18.15, sobota „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.30, „Show" (polski, l. 15), godz. 12.15, 16.00, 18.00, 22.30 (seans nocny), „Biały Oleander" (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.00, 22.00 (seans nocny), „Chicago" (USA, l. 15), godz. 18.15, niedziela „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.30, „Show" (polski, l. 15), godz. 12.15, 16.00, 18.00, 20.15, „Biały Oleander" (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.00, „Chicago" (USA, l. 15), godz. 18.15 (www.echocinema.pl(kina)poko).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Nawrót depresji gangstera" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.30, „Chicago" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, sobota „Nawrót depresji gangstera" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.30, „Chicago" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, niedziela „Nawrót depresji gangstera" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.30, Pokaz przedpremierowy filmu „Godziny" (USA, l. 15), godz. 16.00, „Chicago" (USA, l. 15), godz. 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „8. Mila" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, „STAR TREK: Nemesis" (USA, l. 12), godz. 18.15, sobota „Star TrekNemesis" (USA, l. 12), godz. 14.15, 18.15, „8. MILA" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, niedziela „STAR TREK: Nemesis" (USA, l. 12), godz. 14.15, 18.15, „8. MILA" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders, Film: „Bez tytułu" (Niespodzianka), godz. 16.15, „Superprodukcja" (polski, l. 15), godz. 18.15, IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders „Paryż – Texas", godz. 20.15, Wieczór z Pedro Almodovarem: „Wszystko o mojej matce", godz. 22.30, sobota Kino dla dzieci: „Harry Potter i komnata Tajemnic" (USA, b.o.), godz. 11.00, „Pianista" (pols.-ang.-niem.-franc., l. 15), godz. 13.30, IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders „Koniec przemocy", godz. 16.15, „Superprodukcja" (polski, l. 15), godz. 18.15, 22.15 (seans nocny), IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders „Niebo nad Berlinem", godz. 20.15, niedziela Kino dla dzieci: „Harry Potter I Komnata Tajemnic" (USA, b.o.), godz. 11.00, „Pianista" (pols.-ang.-niem.-franc., l. 15), godz. 13.30, IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders „The Milion Dollar Hotel", godz. 16.15, „Superprodukcja" (polski, l. 15), godz. 18.15, IV Festiwal Filmów Kultowych – Wim Wenders „Buena Vista Social Club", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Femme Fatale" (ameryk.-franc., l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „8. MILA" (USA, l. 15) godz. 17.00, 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Skok" (ameryk.-kanad., l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Droga do zatracenia" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Wielki podryw" (USA, l. 15 – komedia), „Dragon Ball „Z" (japoński, b.o.).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Luzacy" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Śmierć nadejdzie jutro" (USA, l. 15), „Planeta skarbów" (USA, b.o.).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – nieczynne.

Narewka „LAS" – nieczynne.

Nidzica „Wenus" – nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Wielbicielka" (USA, l. 15), „sobota, niedziela „Śnięty Mikołaj 2" (USA, b.o.).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Władca Pierścieni. Dwie Wieże" (USA, l. 12).

Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Show", „Księga dżungli 2", „Biały oleander" i przedpremierowy pokaz filmu „Godziny" oraz na Festiwal Filmów Wendersa. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

35 lat Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Z zamiłowania do tworzenia

BIAŁYSTOK. Jubileusz 35-lecia obchodzi Białostockie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, jedno z niewielu stowarzyszeń kulturalnych w naszym regionie o tak długim stażu.

– Celem działalności BTPSP jest krzewienie zamiłowania do sztuk plastycznych i rozbudzanie zainteresowania tą dziedziną sztuki – mówi Marek Ledowicki, wiceprezes zarządu towarzystwa. – Stowarzyszenie otwarte jest dla wszystkich, nie wymagamy dyplomów ani ukończenia szkół artystycznych. Skupiamy amatorów, ludzi wielu zawodów, w różnym wieku, o różnych życiorysach i temperamentach, których łączy jedna wspólna idea – idea tworzenia. Wielu znanych artystów u nas stawiało pierwsze kroki.

Białostockie pejzaże, zabytki, mieszkańcy regionu – to najczęściej pojawiające się i najbardziej czytelne motywy twórczości. W ciągu 35 lat członkowie BTPSP stworzyli najbardziej unikalną, artystyczną dokumentację starych zakątków Białegostoku oraz innych miast i miasteczek w naszym regionie; utrwalili krajobrazy i zabytki, których w wielu przypadkach już nie ma.

Najważniejszym wydarzeniem wydawniczym w dziejach towarzystwa było opublikowanie reprodukcji prac Albina Waczyńskiego w zestawie pocztówek i albumie „Białystok w akwareli". Niestety autor, członek honorowy i prezes BTPSP, nie doczekał uroczystości z okazji jubileuszu: zmarł w tym roku.

Sprawując mecenat nad amatorskim ruchem artystycznym, towarzystwo organizuje plenery, zajęcia warsztatowe, przeglądy i wystawy, stara się także upowszechniać plastykę wśród dzieci i młodzieży. Od 1988 roku odbywają się plenery interdyscyplinarne i wystawy pod hasłem „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska". Towarzystwo wsparło też odbudowę Zamku Królewskiego, przekazało wiele prac placówkom służby zdrowia i domom dziecka. Przy ul. Warszawskiej 25 prowadzona jest galeria, prezentująca dorobek artystyczny członków stowarzyszenia.

Z okazji jubileuszu 35-lecia Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, w sobotę, 22 bm., o godz. 15 w Hotelu Gołębiewski odbędzie się uroczyste spotkanie. A w poniedziałek w Galerii BTPSP otwarta zostanie wystawa jubileuszowa prac członków towarzystwa.

(a)

KRÓTKO

NAREW. Jubileusz 10-lecia działalności obchodzi Dziecięca Grupa Wokalna „Pronar" z Narwi. Z tej okazji w niedzielę, 23 marca o godz. 17, w świetlicy spółki „Pronar" przy ul. Mickiewicza 101A odbędzie się uroczysty koncert zatytułowany „Finis coronat opus" (Koniec wieńczy dzieło).

Na jubileuszowy koncert i wspólne śpiewanie zaproszone zostały wszystkie dziewczęta, które występowały w grupie, czyli ponad setka, a także białostoccy uczestnicy „Drogi do gwiazd". **(a)**

REGION. Regionalny Oddział PTTK, Młodzieżowy Klub Turystyczny i Białostockie Muzeum Wsi organizują tradycyjny już, XII Rajd „Powitanie Wiosny – Marzanna 2003". Odbędzie się on w najbliższą niedzielę, 23 marca.

Przewidziano wędrówkę pieszą na trzech trasach rajdu:

- Dziesięciny (start z końcowego przystanku MPK nr 5 i 11, godz. 12.15) – Rezerwat Antoniuk – Białostockie Muzeum Wsi; 5 km
- Pietrasze (start z końcowego przystanku MPK nr 9, godz. 12.15) – las Pietrasze – Białostockie Muzeum Wsi; 5 km
- Nowodworce (start z przystanku MPK, godz. 11.35) – las Pietrasze – Białostockie Muzeum Wsi; 10 km.

W godz. 14-16.30 w Białostockim Muzeum Wsi odbędą się konkursy etnograficzny i na najładniejszą marzannę, gry i zabawy, ognisko z kiełbaskami. W rajdzie mogą wziąć udział kluby i koła PTTK oraz turyści indywidualni. Zapisy przyjmuje RO PTTK, ul. Waryńskiego 30, tel. 744-56-50. **(a)**

BIAŁYSTOK. Requiem Giuseppe Verdiego znajduje się w programie piątkowego koncertu oratoryjnego w Filharmonii Białostockiej, 21 bm. o godz. 19. Grać będzie Orkiestra FB pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, wystąpi Chór Uniwersytetu w Białymstoku, prowadzony przez Edwarda Kulikowskiego i soliści: Halina Fulara-Duda, Anna Lubańska, Tomasz Kuk, Leonard Mróz. **(a)**

Różne oblicza humoru

PATRONAT Współczesna

BIAŁYSTOK. Kabaret Moralnego Niepokoju wystąpi 31 marca w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku z programem „Wszystko co najlepsze". Początek o godz. 18.00. Bilety na występ można kupić w kasie teatru. Imprezie patronuje „Gazeta Współczesna".

Członkowie Kabaret Moralnego Niepokoju spotkali się jako studenci na warszawskiej polonistyce. Działali w samorządzie studenckim, redagowali literacką gazetę „Podniebienie". A raz do roku, chcąc uatrakcyjnić program Dni Polonistyki, przygotowywali sceniczny występ. Po wstępnym ukształtowaniu się składu zespołu, dołączyli do niego także profesjonalni muzycy. Wtedy to postanowili spróbować swoich sił w jakimś konkursie. Wystartowali w eliminacjach „PAKI" w Radomiu, a następnie pojechali na jej finał do Krakowa. Było to prawdziwe wejście smoka – Grand Prix, nagroda środowiska kabaretowego, dziennikarzy, publiczności, programu 2 TVP i Radia Kielce. Od tego momentu sceny w całej Polsce i serca publiczności stanęły przed nimi otworem.

Dla naszych czytelników mamy cztery zaproszenia na występ KMN w Białymstoku. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią w piątek o godz. 11.00 do naszej redakcji i udzielą prawidłowej odpowiedzi na pytanie: „Gdzie poznali się członkowie Kabaretu Moralnego Niepokoju?". Tych, którym zabraknie szczęścia, zapraszamy do brania udziału w następnych konkursach.

(ada)

BTL zaprasza na kolejny krótki kurs – tym razem dla dzieci

Tuwimowe bajania

BIAŁYSTOK. W piątkowy wieczór w Białostockim Teatrze Lalek odbędzie się premiera spektaklu „Krótki kurs poezji dziecięcej", na podstawie tekstów Juliana Tuwima. Reżyserem i scenarzystą spektaklu jest Wojciech Szelachowski. Muzykę opracował Krzysztof Dzierma, zaś aranżację Hadrian Filip Tabęcki.

To już trzeci, po piosence aktorskiej i wychowaniu seksualnym, krótki kurs Wojciecha Szelachowskiego. W spektaklu usłyszymy doskonale wszystkim znane wiersze Juliana Tuwima: „Lokomotywę", „Ptasie radio", „Słoń Trąbalski", jak też utwory mniej znane: „Cztery biedy", „Codzienność". Na scenie wystąpi cały zespół BTL-u.

– Inspiracją do zrealizowania tego spektaklu był pomysł organizatorów Przeglądu Piosenki Aktorskiej w Poznaniu. Przypomnieli oni, że w tym roku mija 50 lat od śmierci Tuwima. W swojej stylistyce jest to spektakl podobny do kursów dla dorosłych – mówi Wojciech Szelachowski, reżyser.

Przed białostocką premierą spektakl był pokazywany na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Po raz pierwszy w historii tej imprezy przygotowano galę piosenki dziecięcej, a białostockim twórcom zaproponowano jej przygotowanie.

– Odbiór był bardzo ciepły. Wszystkie piosenki były nagradzane ogromnymi brawami – mówi Szelachowski.

(ada)

GAZETA Współczesna

z prezentami

wtorek 25 marca

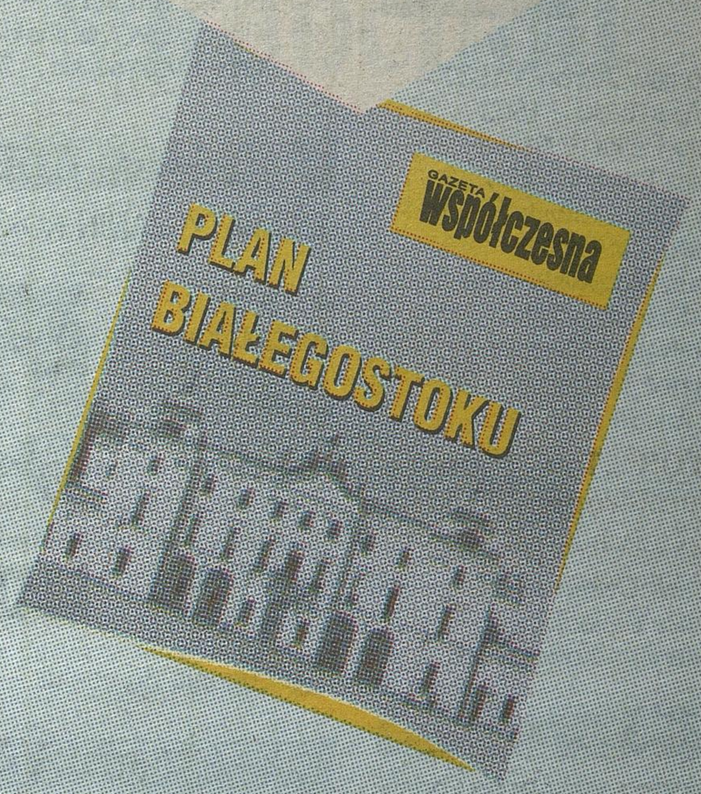

środa 26 marca

pierwszy z cyklu specjalnych dodatków

- wynagrodzenie za czas choroby
- diety za podróże służbowe
- udzielanie urlopów
- wydawanie świadectw pracy
- czas pracy kierowców
- rozliczenie z ZUS
- ubezpieczenia wypadkowe

TYLKO WE "WSPÓŁCZESNEJ"

OSOBOWOŚĆ ROKU 2002

PLEBISCYT

BIAŁYSTOK

BIAŁYSTOK

BIAŁOSTOCZANIN ROKU 2002

MAREK DANILEWICZ (10)

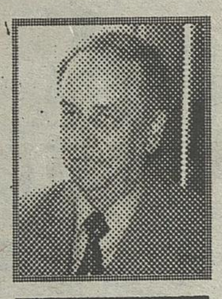

nauczyciel, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; organizator wyjazdów wakacyjnych dla dzieci z ubogich rodzin

1651

(07) Lechosław Auron – 1597
(22) Jan Wierzbicki – 1563
(18) Renata Pełka – 817
(14) Edward Konkol – 459
(12) Anna Gniewkowska – 124
(21) Ryszard Tur – 119
(09) Tadeusz Borowski – 99
(05) Lech Szargiej – 80
(17) Marcin Nałęcz-Niesiołowski – 77
(04) Krzysztof Teodoruk – 73
(15) Piotr Knapp – 64
(13) Marek Iwanowicz – 46
(16) Magdalena Kowalczuk – 22
(20) Magda Stanisławska – 17
(06) Agnieszka Winkler – 14
(11) Jarosław Dziemian – 9
(08) Wioletta Bielecka – 7
(19) Danuta Roszkowska – 5

BIAŁYSTOK

BIAŁOSTOCCZANIN ROKU 2002

MARIA CHĘTNICKA (24)

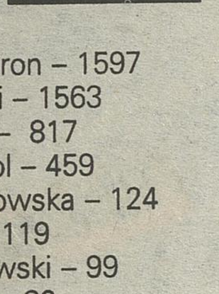

dyrektor Centrum Kultury w Tykocinie, organizatorka wielu imprez kulturalnych, m.in. Międzynarodowych Dni Mokradeł

592

(25) Ewa Słojewska-Zaręba – 302
(23) Stanisław Wąsowski – 144
(27) Tadeusz Wróblewski – 107
(26) Andrzej Winnicki – 30

BIELSK PODLASKI

BIELSZCZANIN ROKU 2002

KRZYSZTOF JAWOROWSKI (28)

wójt gminy Brańsk

780

(30) Eugeniusz Berezowiec – 206
(29) Małgorzata Prokopiuk – 91

HAJNÓWKA

HAJNOWIANIN ROKU 2002

MIKOŁAJ GOLONKO (34)

dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Rokitnik" w Białowieży

413

(63) Olga Rygorowicz – 411
(80) Sławomir Kosidło – 269
(36) Czesław Okołów – 245
(35) Elżbieta Malzahn – 12

MOŃKI

MONIECCZANIN ROKU 2002

DOROTA MIŁEK -KURZĄTKOWSKA (81)

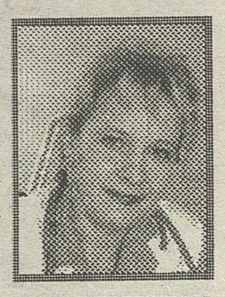

dyrektor SP ZOZ Knyszyn; broniła szpitala przed zamknięciem w 2001 r.

1193

(54) Tomasz Krawczuk – 1023
(56) Mieczysław Słabiński – 242
(55) Jerzy Ryszkowski – 29

SIEMIATYCZE

SIEMIATYCZANIN ROKU 2002

WOJCIECH BORZYM (62)

burmistrz gminy Drohiczyn

191

(64) Eugenia Romaniuk – 111

SOKÓŁKA

SOKÓŁCZANIN ROKU 2002

ANTONI CYDZIK (66)

prywatny przedsiębiorca, radny Rady Miejskiej w Sokółce

1147

(68) Maria Talarczyk – 640
(65) Franciszek Budrowski – 70
(67) Bogdan Czapla – 32

ŁOMŻA

GRAJEWO

GRAJEWIANIN ROKU 2002

DARIUSZ LATAROWSKI (32)

dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Grajewie, członek zarządu regionu PCK w Grajewie

489

(33) Anna Zielińska – 361
(31) Daniel Bargłowski – 5

KOLNO

KOLNIANIN ROKU 2002

JAN LUCJAN GRAJEWSKI (38)

proboszcz parafii pw. św. Anny; dziekan dekanatu kolneńskiego; znany z licznych inicjatyw na rzecz wspólnoty dekanatalnej

402

(39) Jan Truszkowski – 200
(40) Hanna Wszeborowska-Wyrwas – 120
(37) Mieczysław Śniadach – 81
(41) Zofia Nerko – 2

ŁOMŻA

ŁOMŻANIN ROKU 2002

ANDRZEJ ZARĘBA (53)

komendant miejski policji w Łomży

1190

(43) Jerzy Brzeziński – 933
(48) Jacek Piorunek – 596
(52) Marzena Więckowska – 289
(46) Zbigniew Lipski – 285
(42) Jarosław Antoniuk – 242
(45) Wojciech Kubrak – 226
(47) Marian Mieszkowski – 207
(50) Anna Sobocińska – 60
(51) Teresa Steckiewicz – 41
(44) Tadeusz Chachaj – 22

WYSOKIE MAZ.

WYSOKOMAZOWIECCZANIN ROKU 2002

DARIUSZ SAPIŃSKI (74)

prezes Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita

671

(72) Lech Łuba – 70
(71) Marcin Korniluk – 13
(70) Grzegorz Czerwiński – 1

ZAMBRÓW

ZAMBROWIANIN ROKU 2002

JANUSZ KULESZA (77)

animator kultury, twórca nieprofesjonalny z Zambrowa

282

(78) Jacek Markowski – 151
(79) Barbara Wasiulewska – 141
(76) Kazimierz Dąbrowski – 129

SUWAŁKI

AUGUSTÓW

AUGUSTOWIANIN ROKU 2002

LAURA I JANUSZ GĄSIEWSCY

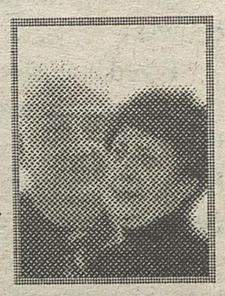

założyciele świetlic środowiskowych dla dzieci specjalnej troski oraz hospicjum w Augustowie

261

(3) Franciszek Wiśniewski – 138
(01) Zdzisław Bartkowiak – 3

SUWAŁKI

SUWALCZANIN ROKU 2002

ANDRZEJ CHUCHNOWSKI (69)

dyrektor Biblioteki Publicznej im. M. Konopnickiej w Suwałkach

135

(72) Lech Łuba –19
(71) – Marcin Korniluk – 3
(70) Grzegorz Czerwinski – 1

SEJNY

SEJNIANIN ROKU 2002

RYSZARD GRZYBOWSKI (57)

dyrektor Zespołu Szkół Techniczno -Rolniczych w Sejnach, działacz społeczny

251

(58) Piotr Witaszczyk – 108
(59) Lech Kulesza – 7

MAZURY

EŁK

OSOBOWOŚĆ EŁKU 2002

STANISŁAW FIETKIEWICZ (03)

działacz społeczny, prezes Towarzystwa Miłośników Ełku ubiegłej kadencji

267

(06) Waldemar Makarewicz – 205
(02) Tomasz Brodowski – 178
(05) Krzysztof Skiba – 138
(01) Tomasz Andrukiewicz – 133
(04) Ewa Grabowska – 21
(07) Marian Sontowski – 7

GIŻYCKO

OSOBOWOŚĆ GIŻYCKA 2002

MARITA PRZEDPEŁSKA -WINIARCZYK (40)

prezes giżyckiego koła Polskiego Stowarzyszenia Osób z Upośledzeniem Umysłowym

177

(42) Jerzy Wysocki – 100
(41) Antoni Wojciech Trybek – 45

WĘGORZEWO

OSOBOWOŚĆ WĘGORZEWA 2002

BARBARA GRĄZIEWICZ -CHLUDZIŃSKA (50)

dyrektor Domu Kultury Ludowej w Węgorzewie

162

(52) Aleksandra Siwołowska - 138
(51) Aleksander Iwaniuk – 49

GOŁDAP

OSOBOWOŚĆ GOŁDAPI 2002

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI (13)

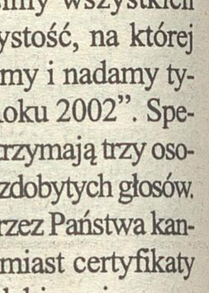

wiceprezes Gołdapskiej Rady Sportów, pomysłodawca nietypowych imprez rekreacyjnych, np. Konkursu Krzyku

334

(10) Tomasz Michałowski – 133
(12) Marek Miros– 112
(11) Zbigniew Mieruński– 41

OLECKO

OSOBOWOŚĆ OLECKA 2002

ROMUALD WOJNOWSKI (22)

nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych w Olecku, organizator imprez sportowych

284

(20) Marek Gałązka – 89
(21) Maciej Juchniewicz – 86

PISZ

OSOBOWOŚĆ PISZA 2002

WOJCIECH KASS (30)

poeta, dyrektor Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu

239

(31) Dariusz Morsztyn– 212
(32) Wiesław Nikiel – 18

Plebiscyt „Osobowość Roku 2002" został rozstrzygnięty

Mamy zwycięzców!

Podajemy dziś Państwu oficjalne i ostateczne wyniki Plebiscytu „Osobowość Roku 2002". Walka o pierwsze miejsce trwała właściwie do ostatnich chwil. W niektórych powiatach, w tym np. w Hajnówce, lider zmienił się dosłownie ostatniego dnia. Po podliczeniu wszystkich kuponów i przysłanych SMS-ów okazało się, że Mikołaj Golonko wyprzedził prowadzącą od początku głosowania panią Olgę Rygorowicz. Czytelnicy po prostu zasypali nas w ostatnim tygodniu plebiscytu kuponami i SMS-ami. Tylko w sobotę 15 marca, odebraliśmy ponad 2 tys. SMS-ów. W sumie przesłaliście Państwo do naszej redakcji prawie 30 tys. głosów! Poniżej prezentujemy osobowość z każdego powiatu oraz cały ranking wraz z wynikami.

Wkrótce zaprosimy wszystkich laureatów na uroczystość, na której wręczymy im dyplomy i nadamy tytuły „Osobowości Roku 2002". Specjalne wyróżnienia otrzymają trzy osoby z najwyższą liczbą zdobytych głosów. Wszyscy zgłoszeni przez Państwa kandydaci dostaną natomiast certyfikaty udziału w naszym plebiscycie.

Już w przyszłym tygodniu zapraszamy do dalszej zabawy. W III etapie naszego plebiscytu białostoczanie, łomżanie i suwalczanie będą wybierać „Podlasianina Roku", natomiast mieszkańcy Mazur wybiorą „Osobowość Mazur 2002". Do tych zaszczytnych tytułów będą kandydować zwycięzcy rywalizacji w poszczególnych powiatach. (u)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO! Wyrób galanterii papierniczej, sztucznej biżuterii, gier planszowych i wiele innych ofert pracy. Dostawa- odbiór- gwarantowane. Tel. 0600-520-214.

004813A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

126p „el" (1994); przyczepka samochodowa 210x120. ☎(087)566-55-27 po 18.00.

000791A

97 Fiat ducato maxi, biały, wsp.kier. ,szyby w drzwiach tylnych okratowane, 230 tys.km, cena -27500 zł. do uzgodnienia. ☎0504-025-824.

004782A

CITROEN bus. ☎0-694-233-518.

004796A

IVECO 35-12 (1994), chłodnia (furgon). ☎604-455-284.

000714A

OPEL kadett 1.4i głowice, rozrusznik, wtrysk jedn.punkt.,skrzynia biegów (5-cio biegowa), aparat zapłonowy, itp. 0504-025-824.

004776A

VOLKSWAGEN jetta 1,6 (1990)- uszkodzony. ☎(087)641-00-92.

000786A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

ZIEMIĘ lub gospodarstwo na Mazurach, dostęp do jeziora. ☎(087)610-61-61, ☎0501-56-12-97.

000225A

SPRZEDAM

ŁAPY-OSSE -działkę budowlaną 1100 mkw. sprzedam. ☎(032)2-582-862.

004767A

2-POKOJOWE 40 mkw. Kręta, IVp. 95.000 zł. ☎(0-85)746-34-46.

004815A

SPRZEDAM 5 ha ziemi. ☎(085)662-43-92.

004800A

WYNAJMĘ

LIPOWA- handlowy. ☎0-601-277-011.

004804A

NAUKA

NIEMIECKI. ☎0-501-760-557.

004770A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

STANY surowe -remonty, docieplanie, krycie dachów, więźby. ☎(087)620-81-08.

000221A

INNE

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

004809A

ZDROWIE

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

004792B

FLAGYL (lamblie). ☎0-609-523-191.

004771A

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

004792C

TLENOTERAPIA. Masaż. Wyszyńskiego 2 lok. 99. ☎(0-85)744-40-73, ☎744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

004792A

ZWIERZĘTA

PERLICZKI sprzedam. ☎(085)7-175-225, 0-504-90-50-34.

004772A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

ŁADOWACZ „TROL" 1994 r. .tel (087)641-30-38.

004790A

CIĄGNIK C-1614 (1988). Wóz asenizacyjny 6.000 litrów T-150. ☎(0-87)520-33-67, ☎0-502-387-762.

000788A

CIĄGNIK rolniczy C-360, 12.000 zł. ☎0-505-031-326.

004808A

DOJARKI RUROCIĄGOWE, HALE UDOJOWE CHŁODZARKI MONTAŻ, SPRZEDAŻ, STALOWE KONSTRUKCJE OBÓR, WIAT MAGAZYNÓW, WYGRODZENIA. ☎0507-389-474.

004768A

PRASA belująca pasowa, suszarnia zbożowa (kompletna), 2 siewniki zbożowe „Amazone" 3 m; silos zbożowy 15 ton. ☎0600-835-856.

000717A

SPRZEDAM jałówki cielne i wycielone., tel. 0606398288.

004774A

SPRZEDAM krowy mleczne, jałówki hodowlane, sieczkarnie do kukurydzy jednorzedowe class jaguar 25 i inny sprzęt rolniczy tel.0692662359.

004807A

TANIO -śrutownik, siano. ☎(085)6-530-850.

004789A

RÓŻNE

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ ogrodniczą (domek drewniany, woda): ogrody działkowe im. Wagi, Łomża. ☎(086)218-26-20, po 16.00, 0607-611-347.

000716A

JESION 20 sztuk. tel.(087)516-46-28.

004786A

KOMPLETNĄ armaturę na CPN gazowy, tanio. ☎0-504-275-174.

004798A

SPRZEDAM solarium ergoline 44/3. ☎0-607-036-164.

004787A

WYPOCZYNKI skórzane, dąb. ☎0602-687-672.

000719B

KUPIĘ

KUPIĘ dobry silnik do IVECA 190-36. Tel. 0-602-180-699.

004785A

D479108gwbo

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci 18.03.2003 r. naszego Pracownika i Przyjaciela

ZDZISŁAWA LEWKOWSKIEGO

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Rodzinie i bliskim

składają:

Zarząd i pracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Mońkach

Zanim wygrasz samochód

To już prawie półmetek ostatniego etapu naszej loterii, a w puli nagród prawie niczego nie ubywa. Pralka automatyczna, skumulowana gotówka i wiele innych atrakcyjnych nagród czeka na to, aby je ktoś wygrał. Czyżby nasi konkursowicze stracili zapał do gry? Zapewne wszyscy czekają już z niecierpliwością na losowanie samochodu. Warto jednak do końca wytrwale sprawdzać numerki na swoich kartach. Chyba nie zaszkodzi, jeżeli oprócz samochodu w domu znajdzie się kilka równie przydatnych rzeczy.

W każdym etapie mieliśmy zwykle kilka kategorii, w których można było samemu wybrać najbardziej przydatną dla siebie nagrodę. W siódmym etapie są to kategorie AGD oraz DO DOMU. Często nasi konkursowicze są ciekawi jak wyglądają nagrody, aby móc lepiej zdecydować o ich wyborze. Zwłaszcza przy zgłoszeniach telefonicznych trudno wybrać jedną z możliwości. Dziś prezentujemy jedną z nagród w kategorii AGD – bardzo praktyczny toster do pieczywa (na zdjęciu poniżej).

Przypominamy tym, którzy nie odebrali swoich nagród (niektóre z nich to wygrane jeszcze z szóstego etapu), aby zgłaszać się możliwie jak najszybciej po ich odbiór. Zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej" (15-950 Białystok, ul Suraska 1, pok. 25) od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00. Na zgłoszenia telefoniczne czekamy w godz 12.00-16.00 pod numerem telefonu 085 748 74 23.

(ego)

BIURO GRY (85) 7487423
W GODZ. 12^{00}-16^{00}

NAGRODY „SZCZĘŚLIWEJ 7"

GOTÓWKA 1.400 złotych
PRALKA AUTOMATYCZNA
AGD
toster, czajnik bezprzewodowy, suszarka do włosów, deska do prasowania;
DO DOMU
komplet filiżanek do kawy, prześcieradło frotté z gumką, kosmetyki AVON, komplet ręczników frotté;
SZCZĘŚLIWA 7, czyli jeden bierze siedem
Nie musisz wybierać, wygrałeś siedem nagród:
komplet filiżanek, prześcieradło frotté z gumką, kosmetyki AVON, suszarka do włosów, komplet ręczników frotté, komplet sztućców, radiobudzik;
Po zakończeniu loterii, 15.04.2003, wylosujemy
SAMOCHÓD OSOBOWY – FIAT SEICENTO

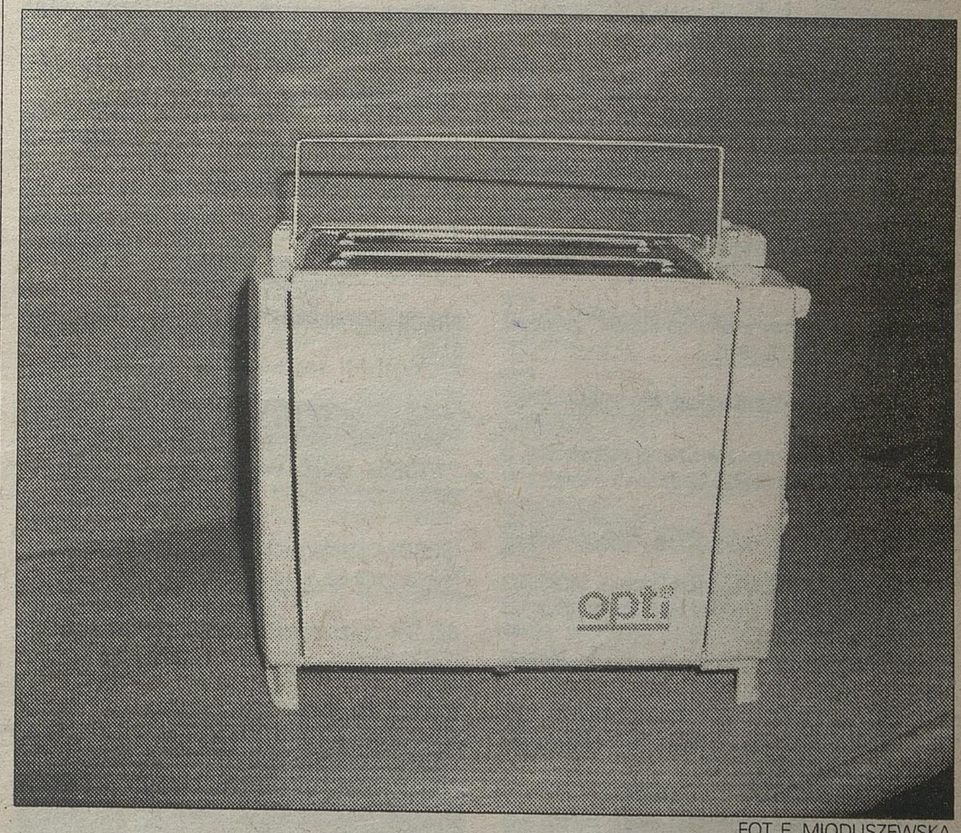

FOT. E. MIODUSZEWSKA

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- **pierwszy z instrukcją i numerem telefonu**
- **drugi z kodem aktywacyjnym**

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- Tylko operatorzy GSM: ERA i IDEA
- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,** Cena SMS - 9,00 PLN + 22% VAT.

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl**

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:

Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik

W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla

D104103gwbh

Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego

Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny

Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów

ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

70 mkw, III piętro -Słoneczny Stok. ☎(085)74-37-727, ☎0600-461-027.
004757A

73 mkw. Suwałki, Północ. ☎0609-570-236.
000661A

85 mkw. Palmowa. ☎(086)66-15-038.
004629A

CENTRUM Suwałk, 128 mkw., z działką. 68.000 zł. ☎(087)568-82-02.
000715A

DOM- Białystok, ul. Kasprzaka 38, 245.000 zł. ☎0-602-45-14-65, ☎675-14-98.
004414A

DOM do rozbiórki (cegła), cena do uzgodnienia. ☎(087)619-92-55.
004760A

DOM jednorodzinny w zabudowie bliźniaczej- Suwałki. ☎0605-920-186.
000648A

DOM wolno stojący (160 mkw.) +działka 550 mkw.; z dwoma mieszkaniami, 2 garażami: centrum Łomży. ☎0604-431-944.
000647A

DOM wolno stojący 170 mkw., (prawie wykończony): k.Łomży, ☎218-06-02.
000645A

DOM z budynkami gospodarczymi, stan bdb. ☎(085)873-46-67.
000049A

DOM z działką w centrum Łomży. Idealne miejsce na działalność gospodarczą. ☎(086)216-57-67.
000686A

DOM: Łomża, ☎0501-387-829; (086)218-25-81.
000643A

DOMEK drewniany (styl góralski). Suwałki, ☎(087)567-60-51 po 15.00.
000769A

DOMY z bali- produkcja, sprzedaż. ☎(085)718-83-58, ☎0601-155-522.
004160A

DOMY z dyla do rozbiórki. ☎(0-85)731-44-51.
004338A

DUŻY dom w Ostrołęce, obok Dworca PKS. ☎(022)841-09-88.
000662A

DZIAŁKA 1010 mkw., Suwałki. ☎0603-96-20-12.
000771A

DZIAŁKĘ 666 mkw. os.Bagnówka. ☎0-504-99-43-83.
004321A

DZIAŁKĘ Jurowce Sochonie 1500 mkw. niedrogo. ☎0-600-182-027.
004634A

DZIAŁKĘ. ☎(085)745-51-35.
004331A

DZIAŁKI bez prawa budowy niedaleko jeziora Bliznotanio! ☎(087)641-00-74.
000759A

DZIAŁKI budowlane w Giełczynie. ☎0605-664-000.
000245A

GARAŻ murowany przy ul. Łukowskiej. ☎(085)742-41-12.
004692A

GARAŻE, blaszaki, zimowa promocja. Tanio! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0505-036-609.
003855A

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowania, nad jeziorem, Suwalszczyzna. ☎0608-64-88-81.
000727A

GOSPODARSTWO rolne 15 ha: Zabawka 14, gm. Piątnica.
000683A

GRAJEWO. Centrum. Pilnie. M-4. ☎0-606-761-043.
000229B

GRAJEWO. Wyzwolenia. Dom piętrowy. ☎(086)273-87-95.
000192A

INWESTYCYJNA 5,5 ha trasa łomżyńska 15.000 zł/ha. ☎(087)568-82-02.
000715B

KAWALERKA: Łomża, ul. Konwy 2 (z telefonem). ☎0601-516-542 (lub 543).
000693A

LOKAL 60 mkw. 85.000 zł. ☎0-507-33-40-71.
004759A

LOKAL handlowo- usługowo- biurowy 40 mkw. (parter, ogrzewanie, łazienka), Suwałki, Waryńskiego. ☎(087)565-35-25.
000736A

M-3, IV piętro, nowatorsko wykończone: Łomża, Prusa. ☎0606-903-868.
000708A

M-5, 75 mkw., IIp, balkon, ogródek, garaż. Knyszyn Zamek. ☎(085)716-77-55.
004678A

M-5, telefon, garaż, działka: Mały Płock, ☎(086)279-11-74, wieczorem.
000698A

MAŁY lokal użytkowy w centrum Suwałk- sprzedam. 10.000 zł. ☎(087)565-18-02.
000672A

MEDIATOR- sprzedaż mieszkań. ☎(0-85)869-18-15.
003831B

MIESZKANIE 3-pokojowe w Czarnej Białostockiej, III piętro, 48 mkw. ☎(0-85)710-20-97.
004539A

MIESZKANIE 48 mkw. cegła, parter. ☎(085)710-35-95.
004343A

MIESZKANIE Białystok Kopernika 2 pokoje. ☎(085)833-15-55.
004547A

MIESZKANIE w Czarnej Białostockiej 33 mkw. III piętro. ☎(0-85)710-16-94.
004490A

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha pod działalność, k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52.
000579A

NOWE domy z bala. ☎(0-85)661-69-87, ☎0-502-949-314.
004279A

PAWILON 100 mkw. ☎0-502-371-776.
004632A

POKÓJ z kuchnią, I piętro, Akademicka. ☎0604-640-705.
004736A

SPRZEDAM: 2 ha pod żwirownię . ☎0-961-343-960 po 18.
004360A

ZIEMIĘ 3,12 ha. ☎(085)650-12-10.
004724A

ZIEMIĘ 4 ha, gmina Milejczyce. ☎(085)657-93-40.
004335A

POSZUKUJĘ

MEDIATOR- przyjmujemy mieszkania do sprzedaży, wynajmu. ☎(0-85)869-18-15.
003831C

POSZUKUJĘ lokalu pod działalność gospodarczą w dobrym punkcie Łomży, Ełku. ☎0502-631-131.
000694A

POSZUKUJĘ lokalu pod działalność gospodarczą w dobrym punkcie Łomży, Ełku. ☎0502-631-131.
000694A

POSZUKUJĘ LOKALU SKLEPOWEGO W ŚCISŁYM CENTRUM HANDLOWYM W ŁOMŻY I OSTROŁĘCE. ☎0-502-255-474.
003885A

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ M-3, II piętro na M-4 parter, I-II piętro (Łomża). ☎(086)218-70-12.
000705A

WYNAJMĘ

ATRAKCYJNY. ☎0-502-069-078.
003956B

DO wynajęcia magazyn 300 mkw. z rampą; wysoki standard -w Łomży. ☎0604-142-183.
000664A

LOKAL 45 mkw. Mońki, pawilon handlowy przy kościele. ☎(085)716-33-18.
004053A

LOKAL 60 mkw., Suwałki- do wynajęcia. ☎0501-559-660.
000622A

LOKAL -80 mkw. Grajewo. Konstytucji 3 Maja -działalność handlowa. ☎(086)272-21-04.
000243A

LOKAL biurowo-usługowy, I piętro, Grajewo, Wojska Polskiego. ☎(0-86)272-21-70.
000198A

LOKAL do wynajęcia- Suwałki. ☎(087)566-29-63.
000750A

LOKAL w centrum, 58 mkw. ☎0502-644-647.
003859A

MAGAZYN z komorą chłodniczą 300 mkw.; magazyn z rampą 300 mkw.: Łomża, ☎0606-934-938.
000699A

POSZUJĘ kawalerki częściowo umeblowanej, Suwałki, okolice. ☎0605-264-506.
000658A

TRZYPOKOJOWE, Suwałki- do wynajęcia. ☎(087)615-84-07.
000746A

WYDZIERŻAWIĘ lokal 166 mkw., parter- Suwałki, centrum, Noniewicza. ☎0602-633-092.
000663A

WYDZIERŻAWIĘ lokal, 400, 200 mkw., centrum Suwałk. ☎(0-87)567-54-18. ☎0-694-500-999.
000484B

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam magazyn 480 mkw. II piętro, Handlowa 7. ☎0-607-268-321.
004740A

WYNAJMĘ lokal 50 mkw. ☎(086)2182-425.
000695A

WYNAJMĘ mieszkanie: Gdańsk -Morena. ☎(086)2160-417, po 20.00.
000668A

WYNAJMĘ pomieszczenia biurowe i wystawienniczo - biurowe przy ul. Kombatantów 7. ☎0-602-661-506.
004144A

STANCJE

NIEDROGO. ☎0-502-069-078.
003956A

POKÓJ pracującej. ☎(0-85)663-00-31.
004720A

POKÓJ. ☎(085)732-49-36.
004685A

POTRZEBNY pokój studentce -Białystok, okolice ul. Krakowskiej, ☎(086)2160-417.
000668B

NAUKA

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
001139A

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.
021263A

KURS prawa jazdy 26.03.03 godz. 17.00- CENTRUM, Lipowa 31/33 lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.
004686A

KURSY komputerowe. ☎(0-85)742-27-97.
021983A

KURSY na certyfikat przewoźników. ☎(086)2188-223.
000663A

MATEMATYKA. ☎(085)65-39-351.
004658A

PRACE zaliczeniowe z języka polskiego. ☎(085)745-51-35.
004331B

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota- Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.
003475A

***SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.
003402A

BELGIA- czwartek, niedziela, poniedziałek, środa. ☎(0-85)676-36-27.
003772A

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)7-192-452.
003928A

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-76-59.
003625B

BELGIA- niedziela, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34
000555A

BELGIA, Holandia, Niemcy -środa, czwartek. ☎(085)716-96-35.
000741A

BELGIA, Holandia, Niemcy- środa, czwartek. ☎(0-85)718-74-89.
000738A

BELGIA, Holandia, Niemcy. Grajewo -wtorek, sobota. ☎(086)272-83-90.
000182A

BELGIA, Niemcy, Holandia- czwartek, piątek, sobota. ☎(085)719-98-82, ☎0501-503-844.
004134A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-413-246, ☎(085)6-635-616.
004526A

BUSEM niedrogo: ☎(086)216-24-20.
000204A

CZWARTEK- Belgia. ☎(0-85)719-46-27.
0195048

NIEMCY -piątek. ☎0604-415-248.
000670A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.
000698A

NIEMCY, Belgia. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.
000571A

NIEMCY. Wtorek -sobota. Odbiór w domu. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.
003428A

NIEMCY: niedziela rano, powrót -piątek. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.
000543A

PRZEWÓZ osób Polska -Niemcy, dowóz i odbiór klienta pod wskazany adres. ☎(087)643-25-11, ☎0609-839-211.
003285A

USA; wizowanie, doradztwo, wyjazdy; Mtz Consulting; ☎(0-85)741-70-74.
001070A

WYPOCZYNEK w Puszczy Białowieskiej. ☎(0-85)675-55-21.
004175A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
001063A

CYKLINOWANIE. (0-85)747-03-71.
004284B

DACHY, krycie, więźby. ☎(087)567-12-20, ☎0506-213-610.
000628B

DOCIEPLANE elewacje. ☎0-600-85-33-01.
004508A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
001063B

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90,
Warszawska 13, 743-57-52
N24203gwbh
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra Jakość ● Dobra Cena
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl

POSADZKI
Z BETONÓW KOMPOZYTOWYCH
MARK-BUD Sp. z o.o.
w Białymstoku ul. Lipowa 24
tel/fax 746-06-86 **tel.kom.** 0 691 693 391
e-mail: markbud@markbud.com.pl
P223303gwbh

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.
000096A

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła. ☎(0-85)711-41-07.
004477A

KORDUŁA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany, domofony, wideodomofony, telewizja. SERWIS ☎(85)66-32-639
001084A

KRYCIE dachów, materiał, VAT. ☎(085)747-44-99, ☎0506-053-440.
004005A

KRYCIE dachów. ☎(085)743-50-80.
004361A

NAJTAŃSZE źródło ciepła. Promoacja! Piece opalane drewnem, miałem. ☎(086)216-61-62, 0602-15-72-99.
000621A

POLBRUK, starobruk, kostka granitowa- kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.
004743A

POMNIKI. ☎(0-85)651-99-28, 740-21-75.
003842A

POSADZKI betonowe technologią półsuchą. ☎0503-009-985.
000657A

REMONTY. ☎(0-85)712-51-06, ☎0-603-424-784.
004056A

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.
000735A

STUDNIE. ☎(085)6-547-000, 0-604-651-727.
001452A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
001068A

USŁUGI remontowe. ☎(087)619-66-33, ☎0600-801-202.
000082A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.
001083A

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(085)651-58-72.
004697A

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(0-85)743-18-47, ☎0-606-34-21-31.
004268A

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.
021986C

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.
001412B

TRANSPORT

BUEM po kraju, niedrogo. ☎0-604-861-985.
004148A

BUS osobowy. ☎0502-565-228.
004584A

BUSAMI, faktury VAT, możliwość negocjacji cen. ☎0692-458-452.
004613A

CHŁODNIE 12 ton. ☎0-502-371-776.
004632B

TRANSPORT -12 ton. ☎0604-426-625, ☎(085)718-75-98.
004022A

INNE

CZYSZCZENIE dywanów, tanio. ☎(0850742-86-78.
004115A

DEKORACYJNE szycie firan i zasłon -wg katalogów- tylko 1 zł/mb. Łomża, ☎(086)219-95-35, po 18.00, 0600-968-267.
000679A

ELEKTRYCZNE. ☎(0-85)676-31-47.
004242A

INTROLIGATOR. ☎(0-85)7-325-101.
002732A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
003131A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.
002558C

STUDNIE głębinowe: ☎0603-646-482.
000245B

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D104003gwbh

„WRÓŻKA". Uchylam rąbek przyszłości. ☎(086)216-68-97.
000697A

MEBLE

KOMANDOR S.A. - BIURA ☎(085)742-89-64.
001843B

KOMANDOR S.A. - PRZEDPOKOJE ☎(085)664-94-40.
001843D

KOMANDOR S.A.- KUCHNIE ☎(085)664-39-37.
001843A

KOMANDOR S.A.- POKOJE DZIECIĘCE ☎(085)662-00-09.
001843C

KOMANDOR S.A.- SZAFY Z DZRZWIAMI PRZESUWANYMI. ☎(085)664-72-33.
001843E

MATRYMONIALNE

„BIURO"- skończ z samotnością. ☎(087)567-55-06.
000664A

ZDROWIE

****ALKOHOL,** NARKOTYKI, LEKI -ODTRUWANIE. ESPERAL. Prywatny Ośrodek Detoksykacyjno -Terapeutyczny. Leczenie kompleksowe. ☎(029)767-19-61, (029)7606-880, 0502-54-54-52. Witryna: www.detox.ostroleka.com.pl, e-mail: dr.glinka@interia.pl.
000270A

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
001096A

***LECZENIE** chorób kości i stawów, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
001093B

ALERGIA - BEZBOLESNE TESTY I ODCZULANIE, ul. Św. Rocha 10 lok.202, ☎(085)744-97-97.
001447C

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA . DR E.A. CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(085)732-77-35, CODZIENNIE.
003059

ALKOHOLOWE ODTRUCIA. Codziennie, całodobowo, zespół lekarski dr. Modzelewskiego. NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.
000601E

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.
001100A

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok.202, ☎(085)744-97-97.
001447D

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.
001197A

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
Odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta) Esperal, terapia uzależnień indywidualna i grupowa, leczenie nikotynizmu, terapia nerwic i depresji, kuracje Solcoserylem i Nootropilem.
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36
D204003gwbh

Centrum drzwi przesuwnych
- *POKOJE DZIECIĘCE*
- *SYPIALNIE*
- *SZAFY*
- *PRZEDPOKOJE*

SENATOR

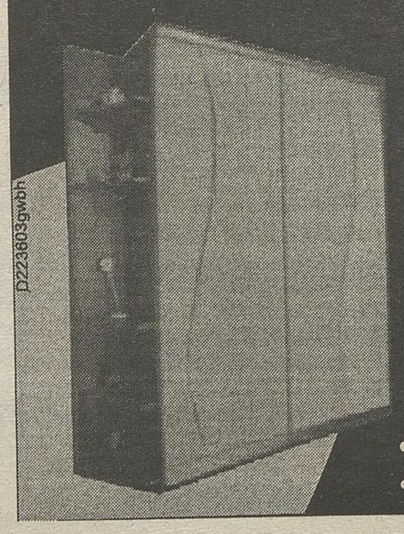

D223603gwbh

EKSPOZYCJE:
BIAŁYSTOK:
ul. Grochowa 4, tel. 742-38-49
C.H. ANEKS:
ul. Przędzalniana 60, tel. 664-79-21
BIELSK PODLASKI:
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730-95-53

HURTOWNIA:
BIAŁYSTOK:
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 23
tel. 664-14-72 (Szosa Ełcka)

- *RAMKI ALUMINIOWE DO KUCHNI*
- *ELEMENTY DO PRODUKCJI MEBLI*

Arciszewscy
Białystok, ul. Zamenhofa 19
tel. 85 732-32-02
www.arciszewski.pl
POLIKLINIKA GINEKOLOGICZNO -POŁOŻNICZA
dr Krzysztof Arciszewski
SPECJALISTYCZNY OŚRODEK INTERNISTYCZNO -DIABETOLOGICZNY
dr Małgorzata Arciszewska
D207203gwbh

D217203gwbh

NOWA VECTRA

2 lata gwarancji

w nowej promocji

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

Dostępny w salonie Opel:
TOP AUTO
Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl
Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

D105503gwbh

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*
PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*
GLAZURA 15,99*
SIDING Royal Europa 15,99*
* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

D105903gwbh

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

INNE

HAKI, tłumiki, Marczukowska 4/1 ☎(085)651-46-73.
001756A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.
000028A

ZGINĄŁ niebieski VW Transporter. Za pomoc w odnalezieniu -nagroda!. ☎0607-351-343.
004741A

ZAKUPY

HURTOWNIE

DONICZKI produkcyjne, folie ogrodnicze, tanio. ☎(085)868-16-10.
004709A

HURTOWNIA okularów przeciwsłonecznych „SOLTEX", Lipowa 32A (piwnica). Najlepsza oferta. ☎(0-85)744-60-98, ☎0-602-33-12-03.
003298A

ODZIEŻ używana, sortowana. Wysoka jakość, przystępna cena. ☎(0-85)742-17-29, ☎0-691-75-75-39.
004189A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-41-60.
001062A

SKLEPY

GRZEJNIKI ŁAZIENKOWE. PŁYTOWE. ALUMINIOWE. CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ ☎(085)7320-106.
002031A

KOTŁOWNIE URZĄDZENIA (VAILLANT. VIESSMAN) I WYKONAWSTWO. CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ ☎(085)7320-106.
002031B

OGRZEWACZE WODY. CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ ☎(085)7320-106.
002031C

RURY MIEDZIANE NIEMIECKIE. NISKIE CENY. CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ ☎(085)7320-106.
002031D

WODOMIERZE. CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ ☎(085)7320-106.
002031E

PRODUCENCI

DRZWI sosnowe- producent, Suwałki, 280 zł. ☎(0-87)566-24-42.
000616A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE- WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)747-49-80.
000129A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎683-45-05.
000301A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
002757A

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-606-673-195.
004271A

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki. ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.
000699A

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Emerytalnych- najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-55-787.
014974A

ANGLIA. ☎0-692-987-986.
003861C

BLACHARZY lakierników do zakładu. ☎0-608-444-891.
004195A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. Victoria GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
003303A

DO pracy w gospodarstwie, zakwaterowanie. ☎(0-87)64-24-374 wieczorem.
004669A

DYSTRYBUTORÓW mebli poszukuje producent. ☎0-605-680-775.
003864A

FIRMA produkcyjna w Suwałkach poszukuje handlowca (stanowisko kierownicze). Wymagania: bardzo dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.Oferta Biuro Ogłoszeń nr 186003.
001860A

FRYZJERKĘ z praktyką oraz uczniów- Suwałki. ☎0605-789-097.
000720A

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska-Rosja z dużą praktyką na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
004493A

KIEROWNIKA i inspektora nadzoru do budowy. ☎(085)650-33-75.
004647A

KOBIETOM- opieka, Włochy. ☎0-609-490-235.
003837A

MŁODEGO inżyniera budowy. Miejsce zatrudnienia Mińsk Białoruski. ☎0-601-98-28-98
004703A

MECHANIKA do naprawy tirów i naczep z dużą praktyką na stałe, okolice Łap. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
004492A

NA morzu, zarobek 3700, -EUR. ☎0-604-850-636.
004766A

OFE- najwyższe prowizje do 25 marca. ☎(0-85)745-50-62.
004065A

PAKOWANIE ziół. ☎0-505-297-446.
003278A

PILNIE zlecimy chałupniczy montaż bransoletek. ☎0-602-39-50-01 (7,58 /min).
002958G

PILNIE zlecimy składanie długopisów, dostawa, odbiór. ☎0-501-664-419.
003219B

PRACA aktywnym w handlu. ☎0-609-490-235.
004365A

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.
000218A

SKŁADANIE długopisów. ☎(060)447-78-94.
003219A

SZWECJA -zbiór runa leśnego. Inf. koperta +znaczek. R. Zatowski Kierzki 7 19-520 Banie Maz. ☎0-607-976-335.
004753A

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 900 brutto. ☎0-602-394-931 (7,58 /min).
002958E

WŁOCHY- murarstwo, opieka nad starszymi osobami. ☎0039-335-52-22-891.
003453A

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni. ☎0-608-89-10-70.
003861D

ZLECĘ wytynkowanie dużego domu tynkarzom profesjonalnym. ☎0608-671-405.
000707A

ZLECIMY klejenie papierowych toreb. ☎0-604-406-785.
003219C

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
012597A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.
012598A

*****POWYPADKOWE- gotówka. ☎0-602-506-359.
012599A

****POWYPADKOWE. ☎0602-666-111.
000050F

POWYPADKOWE- NAJDROŻEJ. ☎0603-050-603.
000050A

ROZBITE. PEŁNOSPRAWNE. ☎(029)769-42-37.
000050E

SAMOCHODY ROZBITE. ☎(029)760-46-03.
000050B

SAMOCHODY rozbite. ☎0602-666-111.
000050C

AUTO- SKUP. POWYPADKOWE. ZNISZCZONE. DO REMONTU. ☎0-606-814-679.
001893B

POWYPADKOWE- GOTÓWKA. ☎0-604-228-214.
001893C

POWYPADKOWE. ZNISZCZONE. SPALONE- GOTÓWKA. ☎(0-85)711-71-54.
001893A

AUTA uszkodzone rozbite. ☎0-604-560-254.
003476B

KAŻDY powypadkowy zniszczony. ☎(0-85)716-48-16.
003476A

KAMAZ Jelcz, Star na części. ☎(085)718-86-62, ☎0502-047-942.
004386A

POWYPADKOWE i skorodowane- gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
001064A

POWYPADKOWE- najlepiej płacę. ☎0609-832-438.
002091A

ROZBITY. ☎0602-740-749.
000050D

SPRZEDAM

AUTOKOMIS. Grajewo, Kopernika 41. Skup, zamiana. ☎(086)272-25-77
000203A

BMW 318 E30 gaz, wspomaganie, szyber, cent. zamek, 12.500 zł. ☎0609-142-152.
004415A

BMW 520i 24V (1991) gaz, bezwypadkowy, 20.000 zł. ☎0502-419-488, ☎(087)516-28-42.
004085A

CAMPINGI- TANIEJ. ☎0-601-33-81-36.
016815A

CIĄGNIK siodłowy Renault Major R-385 (1992), na poduszkach, na części. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004375A

CLIO 1.4 kat. (1996), zamiana na tańszy, 16.000 zł. ☎0-602-75-24-68.
004617A

CS DAF 95ATI (1990), VOLVO F12; pzyczepa 3-osiowa, naczepa 3-osiowa (Trailor). ☎(086)4720-807, (086)273-60-90.
000517A

CZĘŚCI- zderzak tylny Passat (1991), pokrywa tylna golf III. ☎0604-113-761.
000237A

FIAT 126p (1997). 3.900 zł. ☎(087)566-48-28.
000737B

FIAT cinquecento van (1996), 5.900 zł. ☎0502-158-444.
004394A

FIAT ducato bus (1986), blaszak, niedrogo. ☎0-600-182-027.
004635A

FIAT seicento (1998), 12.900 zł. ☎0504-059-057.
004407A

FIAT seicento 1,1 (199), 13.900 zł. ☎0603-945-282.
004402A

FORD escort kombi 1,8D CLX I-właściciel (1993). ☎0693-451-479, ☎(087)568-51-67.
004392A

FORD sierra-2,0 kombi (1992), 7.900 zł. ☎0504-059-057.
004400A

FORD transit 2,5TD (1999/2000), 68.000 km, c.zamek, ABS, poduszki- tanio! ☎0693-488-686.
000779A

IVECO (1984) na części lub w całości. 1.500 zł. ☎(085)718-30-19.
004666A

JELCZE 317W (1988) stan dobry, cena do uzgodnienia. ☎(086)270-02-98 po 20.00.
004730A

KAMAZ skrzyniowy (1989), liaz 320kM turbo skrzyniowy (1987). ☎0603-962-016.
000236A

KIA PRIDE '99/'00, 1.3, 5D. ☎(085)652-37-24.
001453E

KOPARKO -ładowarka CASE, ładowarka KRAMER 412, koparka gąsienicowa O&K gąsienicowa. ☎0501-408-363.
000585A

MAZDA 626 2,0D (1991). ☎0606-75-77-91.
000734A

MERCEDES 190 1.8 +gaz (1991), wiśnia metalik -18.400 zł. ☎0602-232-336.
000688A

NACZEPA plandeka LAG 12,60 dł. (1989) na poduszkach osie BPW 1-oś, podnoszona, nowa plandeka, 18.500 zł +VAT. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004531A

NUBIRA 1.6+ gaz (1999), 23.200 zł. ☎(0-85)676-07-84.
004558A

OKAZJA! Mercedes 808, sprawny technicznie, cena 2.000 zł+ drugi zarejestrowany gratis. ☎(0-87)621-59-12, ☎0-607-292-416.
000212A

OPEL vectra „A" 1,7D (1991). 12.500 zł. ☎(087)566-48-28.
000737A

PEUGEOT 206 1.9 diesel (XII 2001), 5-drzwiowy, 27 tys. km. srebrny metalik, ABS, 4 x airbag, pełna elektryka, 33.900 zł. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004372A

PEUGEOT Boxer 2,8 HDI (X 2001), MAXI, dostawczy, blaszak, 46 tys. niebieski, stan idealny, 45.500 zł +VAT. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004533A

PILNIE sprzedam koparko-ładowarkę „OSTRÓWEK": ☎0502-192-434, (086)218-64-84.
000646A

POLONEZ 1,6GLE +gaz (1994) do remontu, 4.300 zł. ☎0600-738-449.
004450A

POLONEZ caro 1,6GLI (1995): ☎(086)218-58-93, 0504-866-351.
000675A

POONEZ 1,9D (1992), 1.800 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.
004446A

PUNTO 1,2 (2001). ☎(086)272-25-43, ☎0604-205-978.
000228A

RAMĘ do naprawy samochodów. ☎(085)655-60-72.
002238A

RENAULT espace (1996) 160 tys.km 2.0L inst. gazowa, stan b.dobry. ☎0-603-673-696.
000219A

RENAULT laguna 1,8 (1997), 25.300 zł. ☎0502-158-444.
004443A

RÓŻNE części do Golfa II. ☎(085)651-87-31, ☎0505-134-120.
004744A

SIENA '97 XI, 1.6, 16V. ☎(085)744-55-48.
001453C

SKODA felicia (1997), granat-metalik 64.000 km, alarm, c.zamek. ☎0609-308-164.
004433A

SKODA Felicia (1998), I właściciel, bordo metalik, alufelgi, centralny zamek. ☎(085)730-00-49.
004729A

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych Volvo FH-12 95-2000, scania, mercedes i wiele innych, duży wybór. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004373A

SPRZEDAŻ naczep, plandeki, firanki, chłodnie 12,60-13,60. Duży wybór w kraju i zagranicą. Cena do uzgodnienia. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004529A

STAR 1142 chłodnia do przewożenia półtusz, (1990). ☎0-502-055-138.
003921A

STAR 200 (1982), 3.000 zł. Opel record (1979) 500 zł. ☎(0-86)273-13-94.
000240A

STAR 200 plandeka (1988), silnik po remoncie 120.000 km, stan dobry. ☎(0-85)718-82-76 po 18.00, ☎0-602-580-723.
004643A

STAR 200, Ford bus. ☎(085)719-13-17, ☎0609-293-940.
004708A

STAR 28 (1979), silnik Leyland, plandeka, serwo, skrzynia biegów i tylny most od stara 200. Suwałki, ☎0605-070-029.
000739A

TANIO -JELCZ 325 DH (1986), turbo, skrzynia „6": ☎0607-325-562.
000654A

TANIO- OPEL VECTRA 1995 r., 1.6, szyberdach, alarm, centralny zamek. Poznański Auto, tel.(085)675-57-21.
001034A

TAWRIA (rok 1992). ☎(085)730-03-72.
004659A

TICO (1994/5), stan bdb, 6800 zł. ☎(0-85)716-47-50.
004604A

TICO (XII 1997), zielony. ☎(085)66-33-248 po 16.
004494A

TOYOTA camry (1988) 2.0TD uszkodzony silnik. ☎(085)746-43-43 po 17.00.
004551A

TOYOTA corolla 1.4 (1998/99) 27.900 zł. ☎0-605-270-906.
004765A

TOYOTA corolla 2.0 diesel combi biała (1993/97), 15.000 zł. ☎(085)718-62-62, 0-502-047-942.
004384A

TRANSIT (1995) 5-osobowy. ☎0501-733-528.
000384A

UAZ (1980). ☎(087)516-41-29.
000754A

VECTRA 2,0 (1989) stan idealny. ☎0504-451-914.
004633A

VECTRA 2.0GT gaz (1991). ☎(086)272-46-30.
000234A

VOLKSWAGEN golf III 1,6+ gaz (1994). ☎0607-228-424.
000778A

VOLVO S-60 2.4 D5 (XII 2001) 38 tys. km. fiolet metalik, bogate wyposażenie, pełna dokumentacja, 105000 zł. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004370A

VOLVO S-80 2.4 D5(XII 2002), 9 tys. km. skóra, klimatronic, 8 x airbag, lekko uszkodzone drzwi, do sprowadzenia, 16.700 euro +opłaty celne. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004371A

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji, rok 2001 -2003, wszystkie marki i typy, cotygodniowe wyjazdy. ☎(085)65-02-199, 0-602-557-199.
004374A

XSARA PICASSO '00, 1.8, 16V. ☎(085)744-55-48.
001453A

NAPRAWY

AUTOSERWIS- naprawy skrzyń automatycznych. ☎(0-85)743-57-23, ☎0-603-25-88-40.
004756A

NAPRAWA pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Kombatantów 6, ☎(0-85)662-32-91.
003738A

NAPRAWY automatycznych skrzyń biegów -profesjonalnie, tanio. ☎(0-85)675-29-16, ☎0605-964-341.
002413D

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎ (085)740-35-35.
000028B

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.
001032A

„AVANT" -skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul. Kopernika 10 Białystok, ☎(085)744-19-21.
001572A

„DOBRZYNIEWO" k.Fast TVB 636. ☎(085)749-19-96.
000054A

SPECTRUM ☎(085)651-71-43. TELEGAZETA STR. 638.
001110A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.
000517A

KUPIĘ

1 ha przeliczeniowy do 10.000. ☎0604-872-326.
004620A

ATRAKCYJNE siedlisko, działkę. ☎0-608-411-603.
004306A

BIAŁYSTOK- 2-pokojowe do 40 mkw., (nie wieżowiec). Cena do 55.000 zł. ☎(087)567-00-62 wieczorem.
000707A

KUPIĘ kamienicę, lokal handlowy, działkę usługowo - handlową: centrum Zambrowa (okolice ul. Kościuszki, Pl. Sikorskiego). ☎0692-420-427.
000650A

MEDIATOR NIERUCHOMOŚCI. ☎(0-85)743-61-36, Sienkiewicza 46.
003831A

SIEDLISKO, może być z ziemią. ☎(085)745-10-20, ☎(085)676-11-43.
004694A

W Grajewie działkę lub murowaną nieruchomość. ☎(0-86)272-67-50.
000238A

SPRZEDAM

40 ha, dostęp do jeziora, Suwalszczyzna. ☎0-604-970-699.
000657A

40 mkw. IIp. Lipowa. 53.000 zł. do negocjacji. ☎0-505-999-840.
004764A

40 mkw. -Proletariacka, 50.000 zł. ☎(085)652-47-91.
004747A

63 mkw, Broniewskiego. ☎(085)651-36-79.
004605A

INFORMATION TECHNOLOGY SIMM TECH KOMPUTERY

SUPER PROMOCJA

Rabat dla każdego

najwyższa JAKOŚĆ najlepsza CENA

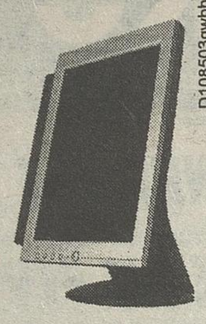

D108503gwbh

- ul. Ryska 1 tel. 654 45 56
- ul. Lipowa 31 tel. 742 13 22
- ul. Generała Andersa 38 (C.H Marko) tel. 653 80 23
- ul. Św. Rocha 10a (D.H. Pasaż) lok. 3 tel. 744 50 71
- ul. Wyszyńskiego 2/1 (D.H. Koral) lok. 104 tel. 744 43 64
- ul. Legionowa 9/1 (D.H. Panorama) lok.148 tel. 742 85 57

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW www.simmtech.pl

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.
001096A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.
001094A

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE, DR E.A.CHOROSZUCHA, CODZIENNIE 9.00-17.00, SOBOTY 9.00-14.00, ☎(085)732-77-35.
003095H

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.
001443A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, dr n.med. Grażyna Szpak.
001439A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.
001099A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73
000300A

GINEKOLOG -kompleksowo. ☎0605-551-930.
004217A

GINEKOLOG Mirosław Kolada-Ciepła 17, od poniedziałku do czwartku; 16.00-17.00. Wieczorem-☎(0-85)749-18-83.
003641A

GINEKOLOG- przywracanie, regulacja miesiączek, antykoncepcja. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.
004304A

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Aparatura najwyższej generacji. PROMOCJA!!!. Starobojarska 8 lok.2, ☎743-23-29.
001828B

MASAŻ leczniczy, rehabilitacyjny i relaksacyjny. PROMOCJA!!!. ☎(085)743-23-29
002234A

REHABILITACJA. ☎(085)743-23-29
002234B

RZUĆ PALENIE. ☎(085)746-59-02.
001090C

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz- Ostrołęka, Łęczysk 54A. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
002351A

SPECJALISTYCZNE LAMPY ANTYDEPRESYJNE (NIE BIOPTRON!), LECZĄCE ŚREDNIĄ I CIĘŻKĄ DEPRESJĘ. DUŻA SKUTECZNOŚĆ. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE,CODZIENNIE, ŚWIĘTOJAŃSKA17/1, ☎(85)7327735.
000656A

SZANOWNI PACJENCI! INFORMUJEMY, ŻE CENTRUM PSYCHIATRYCZNE ZOSTANIE PRZENIESIONE Z UL.ŚWIĘTOJAŃSKIEJ 17/1 W DNIU 5 MAJA DO NOWEJ SIEDZIBY - PODLEŚNA 16/LOK.2, ☎(85)7327735, PSYCHIATRZY E.A. CHOROSZUCHA.
000656C

UROLOG- USG dr Tadeusz Werel, Rynek Kościuszki 15B/18. ☎(0-85)742-09-88.
004348A

ZWIERZĘTA

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.
000562A

OGIEREK tarant -☎(086)272-06-30.
000006A

OWCZARKI niemieckie, sznaucery średnie- 5-miesięczne. ☎(087)566-66-51.
000752A

SPRZEDAM strusie 20-miesięczne, niedrogo, 1300 zł/szt. ☎(0-86)275-03-91, ☎0-609-417-190.
004399A

STRZYŻENIE psów: Łomża, Długa 15, ☎0602-522-893.
000681A

SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego. ☎(085)722-10-41.
004222A

SZKOLENIE psów. Sprzedaż -owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0-602-877-544.
004761A

SZNAUCEREK MINIATUROWY CZARNO-SREBRNY PO CHAMPIONACH TEL(085)712-40-44, 0-602-680-322.
004752A

YORKI szczenięta. ☎(085)662-48-11, ☎0608-073-382.
004141D

BIZNES

1. ☎(085)744-58-44, 742-56-67. GOTÓWKA W DWA DNI!
004035A

FORMY łodzi motorowych odstąpię razem z odbiorcą zagranicznym. Tel./fax ☎(087)643-30-79 po 18.00.
000760A

INKASSO NIEKONWENCJONALNIE. ☎0-694-495-992, 0-605-925-314.
004351A

KANCELARIA ZWINDYKUJE. ☎0-694-459-992, 0-605-925-314.
004351C

KREDYTY ekspresowe, hipoteczne, gospodarcze, rolnicze, procedury uproszczone bez poręczycieli, karty Żagiel. ☎(87)563-08-43.
000747A

KREDYTY hipoteczne. ☎(0-85)652-07-91, ☎0-506-036-562.
004609A

ODZYSK DŁUGÓW. ☎0-694-459-992, 0-605-925-314.
004351B

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000722A

PRODUCENTÓW tarcicy świerkowej poszukuję. ☎0601-87-91-44.
000170A

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.
021172A

SKUPUJEMY WIERZYTELNOŚCI (DŁUGI) ZA GOTÓWKĘ. CFT SP. Z O.O. TEL./FAX (085)652-60-00, ☎0606-607-432.
003462A

WINDYKACJA należności. ☎0-501-680-622.
000188A

ROLNICTWO

KUPIĘ

BIZONY, ciągniki, prasy. ☎0-501-128-587.
0001948

KAŻDĄ ilość suchej słomy. ☎0-602-740-288, ☎(0-85)719-26-12.
004319A

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.
000439A

KUPIĘ ziemniaki Irgę. ☎0608-622-919.
004700A

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0-504-277-793.
000623A

PRZYCZEPĘ wywrotkę do 2500 zł. ☎(0-85)682-58-69, ☎0-694-174-738.
004449A

SOSNA, świerk, osika, olcha. ☎0502-368-651.
003756B

ZETORA 7211-7245. ☎(085)716-50-20.
004702A

ZIEMIĘ orną. ☎(0-85)749-14-51.
004573A

SPRZEDAM

ŁĄKI 5,40 ha, 1,80 ha. Szymany 11 k.Grajewa. ☎(0-86)272-70-67.
000239A

ŁADOWACZ „Cyklop". Rozrzutnik obornika 1 i 2-osiowy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679C

ŁUBIN Polonez pastewny. ☎0-505-602-398.
004750A

AGREGAT uprawowo- siewny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679F

AGRO PHU- Alfa, Westfalia, używane schładzalniki 200-3000l, dojarki, hale udojowe, części zamienne sprowadzam. ☎(0-85)662-01-19, ☎0-604-270-922.
004282A

BECZKOWOZY 3000-7000 l, mieszadła szamba, sieczkarnie, przyczepa konna. ☎0608-771-201.
000227A

BECZKOWOZY, przyczepy sianokiszonki, siewniki, wycinaki, mieszadła, inne. ☎(086)272-41-65, (086)272-24-54.
000232B

BELE sianokiszonki. ☎(0-85)737-77-85.
004339A

BELE sianokiszonki. 100 zł/szt. ☎(086)273-20-71.
000230B

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.
000333A

C-330, C-360, C-360-3P, C-385, U-914, U-1014, U-1224. Cyklopy, prasy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczydłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.
000194A

C-330M (1988). ☎(0-86)271-75-61.
004706A

C-360 3P. ☎(087)56-94-270 po 20.00.
000744A

C-385 -zamienię na mniejszy. ☎(086)273-20-25.
000223A

C-385, sadzarka czeska. ☎0600-112-038.
000700A

CHŁODNIĘ ze Stara 1142, nowy typ. ☎(087)423-71-28.
000157A

CHŁODZIARKI 800 l, 1200 l, 2000 l. ☎(087)423-41-39.
004689A

CIĄGNIK Cristal, 160KM (2000) oraz agregaty. ☎0606-166-539.
000704B

CIĄGNIK Ursus-914. ☎(087)568-10-80.
000777A

CIĄGNIKI ZETORY oraz zachodnie; beczkowozy, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek, sieczkarnie. Tafiły k.Stawisk. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.
000423A

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.
000595A

CIĄGNIKI C-360, Fend. ☎(0-85)650-19-86.
004495A

CIĄGNIKI John Deere, International, Styer 85- 100 KM. ☎(0-29)644-16-01.
004011A

CIELICZKI hodowlane. ☎(0-87)619-91-38 po 20.00.
000216A

CYKLOP, opryskiwacz zawieszany. ☎(0-86)274-51-65.
004052B

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki- atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, 423-07-54.
003765A

FIRMA handlowa sprzeda jałowice cielne, hodowlane. Ubezpieczenie. Transport specjalistyczny. ☎(061)437-75-27, 0-602-73-12-29.
003778A

HURTOWNIA MIESZANEK NASION TRAW BARENBRUG, ŚRODKÓW OCHHRONY ROŚLIN (CENY PRODUCENTÓW!) -Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91 (SKR), ☎(086)275-91-40, 0602-64-38-10.
000440B

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo BIS Poznań. Tel.(065)572-73-36, fax(065)573-86-31, 0-602-666-198, (086)476-16-91.
001207A

JAŁOWICE cielne 80-100% HF, wydajność 6-7 tys. litrów. Baza sprzedaży: Przytuły k.Jedwabnego. Centrala tel. (052)321-55-55, 0606-330-324.
000634A

JAŁOWICE hodowlane, cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD" Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie najlepszych buhajów HF z Danii i Włoch!
000069C

JAŁÓWKĘ wysoko cielną. ☎(086)2192-211.
000666A

JAŁÓWKI cielne i do zacielenia. ☎(086)217-71-06.
000704A

JAŁÓWKI hodowlane cielne. ☎(0-87)641-31-37.
004667A

JĘCZMIEŃ Rataj do siewu. ☎(083)342-55-78, wieczorem.
001928A

KLACZ ujeżdżona, źrebówka 13 miesięcy, konik 8 miesięcy. ☎0-504-102-042.
000156A

KOMBAJN Bizon Z-060. Grajewo, ☎(0-86)272-27-60.
000242A

KOMBAJN buraczany STTOŁ 200 prasy zachodnie pługi 3-skibowa Kverneland. ☎(085)685-21-41.
004260A

KOMBAJN CLAAS Senator. ☎0691-699-594.
000709A

KOMBAJN New Holland pilnie. ☎0503-385-333.
004333A

KOMBAJN NEW HOLLAND SZER. 4M ZETOR 4-CYLINDROWY. PRASA FAHR HD-400. TEL.(087)629-84-32.
019114A

KOMBAJN ziemniaczany „Anna", tank -6000 l; beczkowóz do wody 3000-litrowy; TUR do C-330, ☎(086)217-07-78.
000690A

KOMBAJN ziemniaczany „ANNA". ☎(086)2191-796.
000628A

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, beczkowozy, ciągniki, sieczkarnie do kukurydzy. ☎(0-85)741-84-37.
003966A

KOMIS- kombajny Bizon, ciągniki Ursus, Zetor i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.
021650A

KONIE- klacz źrebna 5.300 zł, klacz dwuletnia 4.300 zł, źrebówka siedmiomiesięczna 2.500 zł. ☎(086)272-83-46.
000235A

MŁYNKI z mieszalnikami. ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.
000578A

MASZYNY ROLNICZE. EŁK. SUWALSKA 64. ☎(087)620-13-21.
000210A

MF-255 stan bdb (1989). ☎0502-518-160.
004733A

MTZ-82 ciągnik (1992) 19.500 zł, opryskiwacz (2001), pług. ☎0691-283-955.
004731A

MTZ-TY: 82 (1984), (1986), (1996). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679B

MYJNIE do dojarek elektroniczne, 2300 zł. ☎(086)476-30-80, ☎0-604-105-375.
004484A

NAWOZY krajowe oraz NPK amofosmag 570 zł/tona- hurt. Ceny konkurencyjne! ☎(087)569-62-56, ☎0501-513-826.
000743A

NAWOZY krajowe, importowane; otręby. ☎(086)472-08-07.
000516A

NAWOZY. Pasze, koncentraty dla trzody, bydła, drobiu. Filipów, ul. Fabryczna 12.
000643A

ŚCINACZ zielonek Z-370 z wyrzutem na przyczepę. ☎(0-87)64-47-970.
004668A

ŚWINIE hodowlane, prosięta. Gackie 13. 19-200 gmina Grajewo. ☎(086)273-22-70.
000244A

OPONY do C-380 16-4/34, płozy do tura do C-360, wyorywacz do buraków. ☎(085)718-15-57.
004682A

POŻYCZKI -zastaw -maszyny rolnicze. ☎0-507-506-857.
000221A

PRASA Z-224/1 (1992). ☎(0-86)273-60-46.
000217A

PRASA Z-224/1 (1998) nowa. ☎(086)218-37-13.
000474A

PRASĘ belującą 120. 15.000zł. ☎(086)272-48-98.
000209A

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.
000136A

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.
000199A

PRASY belujące, owijarkę, chwytak, sieczkarnię do kukurydzy. ☎(085)650-19-14.
004560A

PRASY belujące, sieczkarnie do kukurydzy, sianokiszonki, wycinaki, przyczepy samozbierające, części. Tel. (086)275-55-31, 0502-273-367.
000026A

PRZYCZEPA HL6011, stan bdb, 6500 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.
004471A

PRZYCZEPĘ zbierającą T055, dmuchawę, kopaczkę ciągnikową. ☎(085)7-169-535 wieczorem.
004363A

PRZYCZEPY do sianokiszonki Fahr, stan bdb. ☎(087)516-46-14.
000652A

PRZYCZEPY do sianokiszonki, beczkowozy, inne maszyny. ☎(086)218-53-52.
000616A

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowóz 7000 l. i inne. Ruciane. ☎(087)423-11-26.
004530A

PSZENICĘ jarą siewną TORRA. Duże ilości. ☎0-608-685-601.
004353A

SŁOMĘ w belach. ☎(085)712-26-21.
004711A

SŁOMĘ, ☎(0-87)566-78-20.
000774A

SŁOMĘ, łubin. ☎716-31-29.
004237A

SŁOMĘ, siano kostkowane. ☎(0-85)712-57-68.
004671A

SIANO, ☎(087)563-81-33.
000668A

SIANOKISZONKA: ☎(086)2702-100.
000676A

SIECZKARNIA kukurydzy, prasa belująca 120. ☎(0-85)650-16-85.
004412A

SIECZKARNIE jednorzędowe, prasy belujące. ☎(085)650-19-13.
003443A

SIEWNIK Poznaniak, 2000 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.
004475A

SIEWNIK zbożowy „Mazur" (1995). ☎(086)218-37-13.
000405A

SIEWNIKI do kukurydzy: Becker, Gespardo, Monosem. ☎(086)474-26-29, 0604-42-31-93.
000687A

SIEWNIKI, zbiorniki mleka 650 l. ☎0608-771-201.
000227B

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.
004329C

SPRZEDAM siano. ☎(085)7-129-051.
004762A

SPRZEDAM suche wysłodki. ☎(085)650-51-93.
004637A

TANIO sianokiszonkę. ☎(0-86)270-21-79.
004735A

UŻYWANE maszyny rolnicze. ☎(087)569-41-42.
000745A

URSUS C-330, I właściciel, ursus 1614, ursus 1222. Okazja! ☎(0-86)217-83-74.
004052A

URSUS C-360 (1974), (1977), (1986). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679E

URSUS, Zetor i inne maszyny rolnicze z importu. ☎(086)473-13-96, 0609-247-063, 0605-687-897.
000387A

WAŁY PIERŚCIENIOWO-KOLCZASTE, ZAWIESZANE I HYDRAULICZNE. ☎(086)476-12-35, ☎(086)477-12-06, ☎0604-524-269.
003760A

WAŁY łąkowe. ☎(087)423-71-28.
000155A

WESTFALIA, autoryzowany dealer, hale udojowe, dojarki przewodowe, schładzalniki mleka, budowy, rozbudowy i kompleksowe wyposażenie obór, doradztwo. Autoryzowany przedstawiciel ROLSTAR. Serwis, montaż. ☎0-605-295-444, ☎0-606-403-800 A.R. Zawadzcy.
000161A

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax☎(087)643-21-94, ☎(087)567-97-65.
003525A

WYWROTKA 6-tonowa, zarejestrowana, podwójne borty. Młynek kamienny, fabryczny- cena 150 zł. ☎0600-768-281.
000782A

ZBIORNIK do mleka 650 l, taśmociąg do obornika, ☎(086)219-27-42.
000678A

ZBIORNIK mleka 600l (2000). ☎0-691-359-491.
000241A

ZBIORNIK na mleko Alfa Laval 600 l. ☎(086)270-33-92.
004624A

ZBIORNIKI na mleko, różne, od 3.000 do 22.000 zł. ☎(0-86)275-39-30.
004485A

ZETOR 12245 (1992), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679D

ZETOR 5211, 7745 +raty -7% w skali roku. Zamówienie: tel. 0501-730-831.
000624A

ZETOR 7340 z turem (1997). ☎(0-85)650-19-13.
004453A

ZETOR 7341 (2000), stan bdb, 63.000 zł. ☎(0-86)276-10-20.
004618A

ZETOR 7745 i 7211. ☎(086)2-743-320.
004362A

ZETORY 5211, 7211, 8011, 8045, 12145. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.
000679A

ZETORY: 5011, 5211, 7045, 7245, 7745, 8540, 10145, 12145: ☎(086)279-15-65.
000199C

RÓŻNE

KUPIĘ

CIĄGNIK C-330. ☎0-603-25-88-40.
004756B

KAMIEŃ BITY do kantu, duże rozmiary, odcienie czerwieni i brązu, każda ilość, ☎(0694)47-87-77.
001288A

KONSTRUKCJĘ hali stalowej. ☎0602-600-092.
000589A

KUPIĘ papierówkę sosnową oraz wykonam trzebież. ☎(085)681-55-53.
003458B

SKUPUJĘ drewno iglaste, dopuszczalny posusz i krzywizna, gotówka, zapewniam transport. ☎0-602-260-998.
004479A

SPRZEDAM

ŁÓŻKO solarium 220 V, 3.000 zł. ☎(085)651-87-31, ☎0505-134-120.
004744B

140 arkuszy blachy aluminiowej. ☎(086)473-81-42.
000674A

DOMKI kempingowe 21- 33 mkw., pełne wyposażenie. ☎(085)66-13-053, ☎0602-340-486.
004606A

DREWNO opałowe z dowozem. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.
003859B

DREWNO opałowe. ☎0-504-249-417.
000623B

DYLE świerkowe sprzedam. ☎(085)68-68-848.
004354A

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRODUCENT. ☎(041)26-32-742, ☎(052)348-71-48.
003243A

GIĘTARKĘ do blachy. ☎(0-85)716-27-35.
004728A

HEBLARKA grubościowa 3-stronna. ☎(085)718-71-54.
004345A

HEBLARKA grubościówka, krajzega. Grajewo. ☎(086)272-29-83.
000233B

IGLAKI -200 odmian ogrodowych (również żywopłotowe, od 4,50 zł. ☎0608-642-724.
003773A

KAFLE brązowe. ☎(0-87)643-32-64.
004670A

KAMIEŃ młyński duży. ☎(087)615-67-25.
003427A

KONSOLA Playstation 2. ☎0-601-057-413, ☎(0-85)744-85-69.
004742A

KURKI odchowane -sprzedaż od 15.04.2003. Malawicze. ☎(085)711-70-14, (085)675-58-08.
001649A

MLEKO kozie- zdrowe. ☎(085)743-75-94.
004645A

MOTORÓWKĘ ze sklejki 4,5 x 1,6 m, wózek, silnik Neptun + Wicher. Cena 2.900 PLN Ostrołęka. ☎0604-229-877.
000054I

OLEJ opałowy „Ekoterm Plus" (cele grzewcze)- autoryzowany dystrybutor. ☎(085)741-80-57.
013758B

SADZONKI brzozy 10-20 gr., Sędki k.Ełku. ☎0607-206-717.
002033A

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.
000195A

SPAWARKI, rozruchy, prostowniki- tanio. ☎0-691-967-930.
003781A

STÓŁ wibracyjny 1x2m. Przecinarka do metalu. Tokarka do drzewa. Dwie bramy po 3 m.+ bramki. ☎(087)563-81-11 po 19.00.
003748A

SZTACHETY olchowe heblowane 1,2-2 zł, tarcicca budowlana, łaty, krokwie, 300-450 zł. ☎(0-85)661-57-41, ☎0-502-712-839.
004274A

WIĘŹBA dachowa -stan bardzo dobry, budynku 7x20 m; piła motorowa Huswarna -bdb.; ☎0604-167-508.
000651A

WYPOSAŻENIE sklepu oraz art. kosmetyczne. Tanio. ☎0-691-380-975.
000186A

INNE

WRÓŻKA Eleni- tarot, zdejmowanie klątw. ☎(0-85)663-00-25, ☎0600-114-369.
004651A

WYJAZDY do USA. ☎0507-34-34-00.
004676A

HYDRAULIKA

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0607-545-042, ☎(085)710-15-99.
003778A

D475508gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu śmierci

JANA IWANIUKA

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sokółce w stanie spoczynku

składają:
Prokurator Apelacyjny w Białymstoku, Prokuratorzy i Współpracownicy z okręgu apelacyjnego

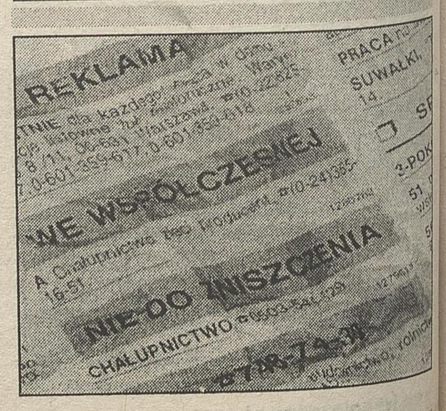

Pięściarze Hetmana zmierzą się w Łęcznej z Gwarkiem

Jadą do lidera

Bardzo ważny mecz czeka w niedzielę pięściarzy białostockiego Hetmana. Podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego walczyć będą w Łęcznej z liderem bokserskiej ligi, Gwarkiem.

Obie drużyny rozegrały do tej pory po cztery mecze. Gwarek zgromadził na swoim koncie siedem punktów, Hetman – cztery. Jeśli – odpukać w niemalowane – białostoczanie przegraliby „spotkanie na szczycie", ich strata do lidera wzrosłaby już do pięciu „oczek". – Ja na to w ten sposób nie patrzę. Gwarek wygrał trzy mecze u siebie i zdobył jeden punkt na wyjeździe. Dla mnie miernikiem są punkty zdobywane właśnie na wyjeździe, a my ich mamy w tej chwili na swoim koncie dwa. Do Łęcznej jedziemy w optymalnym zestawieniu. Po porażce w Jaworznie wzięliśmy się ostro do pracy i okres przerwy ligowej przepracowaliśmy bardzo solidnie – powiedział „Współczesnej" trener Stanisław Wąsowski.

Zespół z Łęcznej dysponuje mocnym, wyrównanym składem z kilkoma indywidualnościami. Wystarczy w tym miejscu wymienić Aleksandra Nycza, Roberta Gniota, czy mającego w swoim bogatym dorobku tytuł wicemistrza świata Aleksieja Mazykina. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się właśnie pojedynki z udziałem wymienionych pięściarzy. Chociażby Gniot zmierzy się z rywalem do miejsca w kadrze narodowej, Piotrem Wilczewskim.

W poprzednim sezonie Gwarek uplasował się na 5. miejscu w tabeli. Pod koniec rozgrywek pokonał „hetmańskich" na własnym ringu 12:8. W tym sezonie celem zespołu z Łęcznej jest już miejsce na podium. Zagwarantować ma to m.in. wygranie wszystkich meczy na własnym ringu.

(KS)

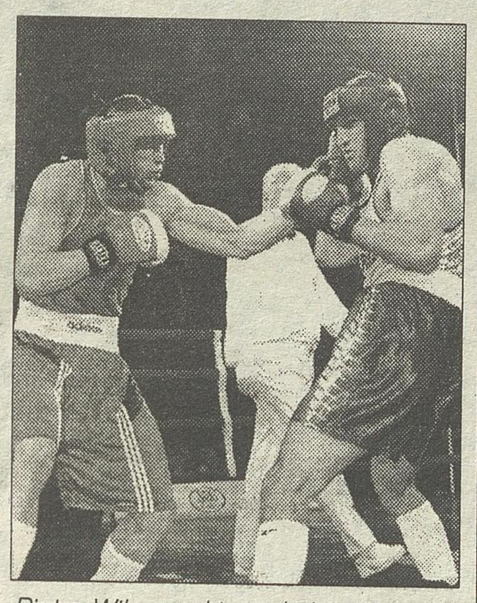

Piotra Wilczewskiego (z lewej) czeka w Łęcznej ciężka walka z Robertem Gniotem FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

W Planicy Adam Małysz postawi „kropkę nad i"

Ale latają!

W piątek, sobotę i niedzielę w Planicy odbędą się ostatnie w tym sezonie konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich. Adam Małysz stanie przed szansą wywalczenia – jako pierwszy w historii – po raz trzeci z rzędu Kryształowej Kuli.

Polak jest w doskonałej formie. Wczoraj podczas oficjalnego treningu na słoweńskim mamucie wyrównał nieoficjalny rekord świata – 225 m. Tyle samo skoczył również w Planicy Austriak Andreas Goldberger, w trakcie zawodów pucharowych 18 marca 2000 roku. Dwie godziny później, podczas kwalifikacji wyczyn Małysza poprawił Fin Matti Hautamaeki, który „pofrunął" na odległość 227,5 m. Małysz był w kwalifikacjach drugi, uzyskując 222,5 m, ale skakał z obniżonego o dwie belki rozbiegu. Trzecie miejsce zajął Austriak Stefan Thurnbichler, który podobnie jak Hautamaeki skakał z 10. belki. Osiągnął bardzo dobrą odległość 224 m. W kwalifikacjach, podobnie jak w treningu, nie wziął udziału Niemiec Sven Hannawald.

W piątek na Velikance o zwycięstwo rywalizować będą drużyny, a w weekend zostaną rozegrane zawody indywidualne. Polacy nie wystąpią w konkursie drużynowym, bowiem trener Apoloniusz Tajner zabrał do Słowenii tylko Małysza. Jeszcze kilka dni temu istniała obawa, że konkursy drużynowe nie odbędą się, gdyż chęć uczestnictwa w nich deklarowało tylko siedem drużyn. W ostatniej chwili do konkursu zgłosiła się jednak ekipa Włoch. Decyzja ta oznacza, że nie będzie dodatkowego indywidualnego konkursu skoków, co postulowali Niemcy.

– Wobec tego, że zgłosili się Włosi, Adam będzie miał w piątek wolne. Będziemy mieli chwilę czasu na zwiedzenie miasta, dokładniejsze obejrzenie okolicy – powiedział trener polskich skoczków. – Dla nas decyzja o rozegraniu turnieju drużynowego jest z punktu widzenia taktycznego dobra – dzięki temu rywale Adama nie będą mieli wielu szans na dogonienie go w klasyfikacji Pucharu Świata. Ale szczerze powiedziawszy, Adam jest w doskonałej formie i sam był zdziwiony informacjami, jakoby miał gorzej skakać na „mamutach". Jesteśmy dobrej myśli – stwierdził Tajner.

Adam Małysz ma obecnie 122 punkty przewagi nad Svenem Hannawaldem. Obaj mogą jeszcze triumfować w klasyfikacji generalnej PŚ. Faworytem jest jednak Polak, który wygrał pięć ostatnich konkursów: dwa w mistrzostwach świata w Val di Fiemme i trzy konkursy PŚ – w Oslo-Holmenkollen i dwa w Lahti. Trudno nam sobie wyobrazić, aby na mecie Małysz miał stracić fotel lidera. Wszyscy oczekują, że na Velikance Polak postawi przysłowiową „kropkę nad i".

(PAP, KS)

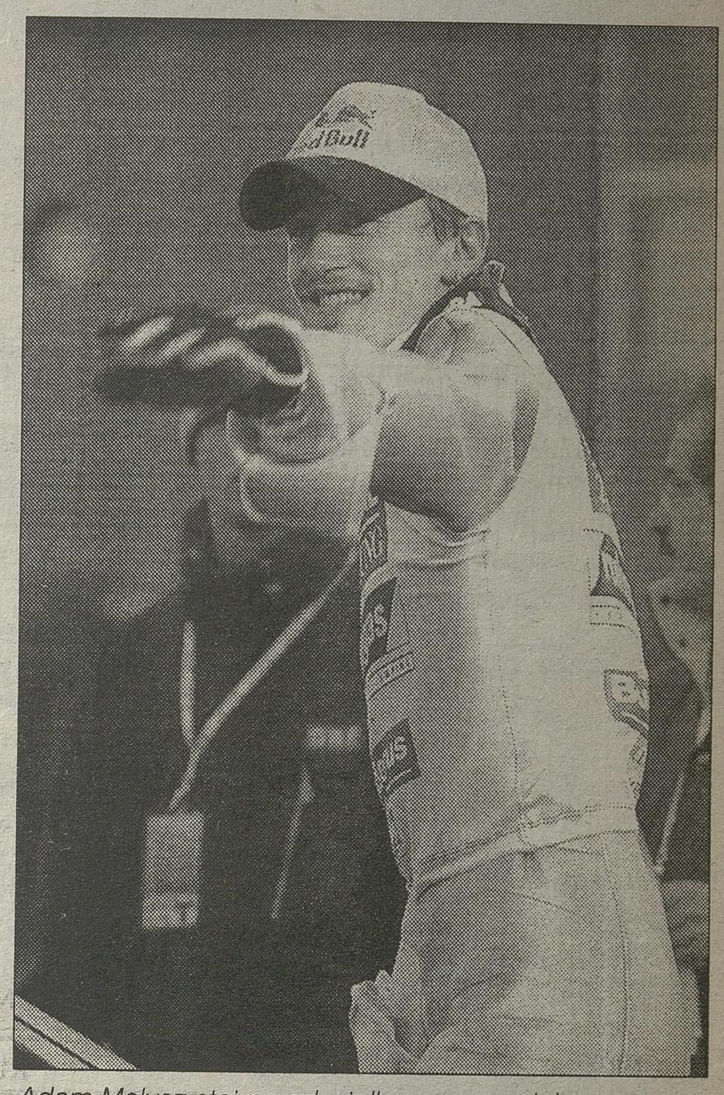

Adam Małysz stoi przed wielką szansą zdobycia po raz trzeci z rzędu Kryształowej Kuli FOT. PAP/CAF

Mistrzostwa świata w short-tracku

Krystek „w gazie"?

Od piątku do niedzieli w hali warszawskiego Torwaru rozgrywane będą mistrzostwa świata w short-tracku. W najważniejszej imprezie sezonu łyżwiarzy szybkich wystąpi piątka Polaków. Wszyscy związani są z Białymstokiem. Krystian Zdrojkowski i Przemysław Jurkiewicz reprezentują barwy Juvenii. Zbigniew Bródka (Błyskawica Domaniewice) jest uczniem białostockiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, a Mariusz Wojnowski i Karol Bobowicz są absolwentami tej szkoły.

Wczoraj wieczorem miała zapaść decyzja kto będzie bronił biało-czerwonych barw w wieloboju. Pewniakiem był Krytian Zdrojkowski. Sporo niepewności dotyczyło natomiast drugiego zawodnika zwłaszcza, że niemal cała polska ekipa rozchorowała się.

– Trudno mi ocenić szanse naszych łyżwiarzy w mistrzostwach. Wydaje mi się jednak, że gdyby Krytian był „w gazie" miałby szanse na awans do czołowej szesnastki – powiedział trener Juvenii, zasiadający w komitecie organizacyjnym mistrzostw, Janusz Bieławski.

Kibice będą mieli okazję śledzić zmagania na Torwarze. Bezpośrednie relacje z imprezy przeprowadzi bowiem stacja Eurosport. **(KS)**

LIGA MISTRZÓW

Trzy zespoły hiszpańskie, trzy włoskie, jeden angielski i jeden holenderski zagrają w ćwierćfinałach piłkarskiej Ligi Mistrzów. W środę zakończyła się druga runda rywalizacji o klubowy Puchar Europy.

Grupa A

Bayer Leverkusen – Inter Mediolan 0:2 (0:1). Martins (36), Belozoglu (90).

Newcastle United – FC Barcelona 0:2 (0:0). Kluivert (60), Motta (74).

1. FC Barcelona	6	16	12:2
2. Inter	6	11	11:8
3. Newcastle	6	7	10:13
4. Bayer	6	0	5:15

Grupa B

AS Roma – Ajax Amsterdam 1:1 (1:1). Cassano (23) – van der Meyde (1). **FC Valencia – Arsenal Londyn 2:1 (1:0).** Carew (34, 57) – Henry (49).

1. FC Valencia	6	9	5:6
2. Ajax	6	8	6:5
3. Arsenal	6	7	6:5
4. AS Roma	6	5	7:8

(PAP, PS)

RELAKS NA SPORTOWO

KOSZYKÓWKA

Ćwierćfinałowy mecz o wejście do II ligi. Mirpol ZKS Instal Białystok – MKS MOS Pruszków (niedziela, 23 bm. o godz. 12 w sali SP 9 przy ul. Suchej w Białymstoku).

Ćwierćfinałowy mecz o mistrzostwo Polski juniorów. RAWBUD ZKS Instal Białystok – MKS Ochota Warszawa (sobota, 22 bm. o godz. 12.30 w sali SP 47 przy ul. Palmowej 21 w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

II liga kobiet. KS Michałowo – KS Wólka Radzymińska (niedziela, 23 bm. o godz. 13, ul. Sienkiewicza 21)

III liga. Jagiellonia Białystok – Hutnik Warszawa (niedziela, 23 bm. o godz. 12, ul. Jurowiecka 21), Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo – Wigry Suwałki (niedziela, 23 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Grajewie).

IV liga. Sobota, 22 bm.: Hetman Białystok – Pomorzanka Sejny (godz. 15 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku); KS Stawiski – Sparta Augustów (14).

Niedziela, 23 bm. Pogoń Łapy – Kolejarz Czeremcha (godz. 14 na stadionie przy ul. Leśnikowskiej w Łapach), MKS Mielnik – ŁKS Łomża (14), LZS Narewka – Włókniarz (12), Jagiellonia II Białystok – Mlekovita (15),

Klasa wojewódzka. Narew Technmot Bobry Choroszcz – Tur Bielsk Podlaski, Orlęta Czyżew – Hetman Tykocin, Polonia Raczki – Unia Ciechanowiec, Iskra Narew – Trak Victoria Łyski, Wissa Szczuczyn – Cresovia Siemiatycze, Magnat Juchnowiec – UG Krynki.

Klasa A. Niedziela, 23 bm. o godz. 13: LZS Kleosin – GKS Turośń Kościelna, Relax Uhowo – Gieret Giby, Gryf Gródek – Orzeł Szołajdy, Europa Jegrznia Rajgród – GKS 1984 Rutki, Rudnia Zabłudów – Skra Czarna Białostocka.

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Turniej rocznika 1991 (sobota, 22 bm. o godz. 10 w hali OSiR w Suwałkach).

PIŁKA RĘCZNA

II liga kobiet. Maratończyk Ełk – Hańcza Suwałki (sobota, 22 bm. o godz. 14.31 w sali SP 7 przy ul. Kilińskiego w Ełku).

Turniej Ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski Juniorek. Piątek, 21 bm.: Słupia Słupsk – AZS AWF Trójka Poznań (18), MOKS Słoneczny Stok – UKPR Giżycko (19.45). Sobota, 22 bm.: Słupia – Giżycko (11), Trójka – Słoneczny Stok (13). Niedziela, 23 bm.: Giżycko – Trójka (12), Słoneczny Stok – Słupia (13.30). Miejsce: hala SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32 w Białymstoku.

SIATKÓWKA

Ćwierćfinał Mistrzostw Polski kadetek. Grają: MKS Zryw Volley Iława, UKS Ósemka Siedlce, Tomasovia Tomaszów Lubelski, AZS ZETO Białystok. Piątek, 21 bm. o godz. 17 w hali AMB, sobota, 22 bm. o godz. 16 w hali SP 49, niedziela, 23 bm. o godz. 12 w hali AMB w Białymstoku.

SZACHY

VII runda Białostockiej Ligi Szkolnej (22-23 bm. o godz. 10 w sali ZSI I przy ul. Łagodnej w Białymstoku).

ZAPASY

Eliminacje regionalne do IX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w stylu wolnym (sobota, 22 bm. o godz. 13 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

(mark)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościcki, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Ewa Pyśk, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-948. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

www.wspolczesna.pl

Jagiellonia Białystok – Hutnik Warszawa, niedziela (23 bm.), godz. 12

Bez lekceważenia

W niedzielę (23 bm.), w samo południe piłkarze białostockiej Jagiellonii zmierzą się z zespołem stołecznego Hutnika. Białostoczanie są faworytem tego spotkania – zajmują 3. miejsce w tabeli, zaś „hutnicy" to outsider, który ma na swoim koncie zaledwie jeden punkt.

Z wysokiego pułapu

Jagiellończycy mieli zainaugurować sezon 9 marca meczem z grajewską Warmią, ale PZPN przełożył pierwszą kolejkę ligową. W ubiegłym tygodniu białostoczanie mieli zmierzyć się ze Zniczem Pruszków, ale rywale poinformowali, że ich boisko nie nadaje się do gry. Dlatego niedzielne spotkanie będzie dla jagiellończyków ligową inauguracją – pierwsze oficjalne wiosenne spotkanie rozegrali we wtorek w Pucharze Polski, ogrywając Spartę Augustów 2:1. W tym meczu zespół prowadził Mirosław Dymek, który zastępował chorego Witolda Mroziewskiego. „Mróz" powrócił już do zdrowia i w niedzielę poprowadzi zespół do gry.

– To nasz pierwszy ligowy mecz i chcielibyśmy go zacząć z wysokiego pułapu – powiedział Mroziewski. – Chcemy go wygrać i to jak najwyżej. Wszyscy są zdrowi, wszyscy gotowi do gry i walki o punkty.

17. kolejka (22-23.03):
Jagiellonia Białystok – Hutnik Warszawa, Warmia Grajewo – Wigry Suwałki, Unia Skierniewice – Polonia II Warszawa, MKS Mława – Mazowsze Grójec, MG MZKS Kozienice – Polonia Olimpia Elbląg, Pelikan Łowicz – Stal Głowno, Gwardia Warszawa – Legionovia Legionowo, Okęcie Warszawa – Znicz Pruszków.

Zrezygnowany Hutnik

Białostoczanie nie zamierzają lekceważyć rywala, mimo że przed tygodniem Hutnik doznał pogromu z grajewską Warmią 0:8. „Rywal nie był z najwyższej półki, ale to młodzi i zdolni piłkarze" – ocenił po meczu przeciwników Paweł Sobolewski, gracz Warmii. Fatalnie w stołecznym zespole zagrała linia defensywna i bramkarz Paweł Szewczyk.

– To, że Hutnik spadnie z III ligi jest oczywiste – stwierdził Andrzej Strejlau, prezes warszawskiego klubu. – Rozmiary porażki z Warmią odpowiadają sytuacji piłki nożnej w naszym klubie. Mamy młodych piłkarzy, którym brakuje nie tylko grania ale i umiejętności. Oni mieliby kłopoty nawet w IV lidze, ale szanse na rehabilitację oczywiście mają.

W warszawskim klubie nikt nie spodziewa się, że zespół w Białymstoku zrehabilituje się. Nie będzie też jakichś większych zmian w kadrze pierwszego zespołu, bo jest ona szczupła.

– To tylko pozornie łatwy mecz – ocenił Mroziewski. – To okazuje się dopiero po ostatnim gwizdku sędziego. Nie zlekceważymy Hutnika, bo piłkarze wiedzą, że jeśli któryś nie przyłoży się do gry to natychmiast na jego miejsce wejdzie następny. Nie boję się też tego, że „hutnicy" będą grali na kości – my też nie jesteśmy ułomkami. W tej walce na pewno polegną.

Inne obawy przed tym meczem to stan murawy na Jurowieckiej. Aby oszczędzić boisko „Jagi," pucharowy mecz ze Spartą przeniesiono w inne miejsce.

– Boisko na pewno będzie gotowe i mecz się odbędzie – powiedział Sławomir Wołczyk, kierownik drużyny. – No, chyba że będzie jakiś pogodowy kataklizm. Murawa jest trochę rozmiękła, ale wody już nie ma. Na pewno będzie nam łatwiej grać niż we wtorek, gdy biegaliśmy po błocie na Antoniukowskiej.

Wygląda więc na to, że największe zmartwienie kibiców „Jagi" to słaba skuteczność napastników. We wtorek w meczu ze Spartą białostoczanie dopiero w końcówce strzelili zwycięskiego gola – wcześniej pudłowali na potęgę.

Derby w Grajewie

Bardzo interesująco zapowiada się konfrontacja dwóch pozostałych podlaskich ligowców. W niedzielę (23 bm.) o godz. 15 Warmia Grajewo podejmować będzie suwalskie Wigry. Dla suwalczan będzie to inauguracja ligowej wiosny, Warmia w minioną sobotę „rozstrzelała" Hutnika 8:0. Oba zespoły walczą o zupełnie inne cele. Wigry muszą wygrywać, bo grozi im spadek, zaś Warmia aspiruje do II ligi i ma ledwie 3 oczka straty do liderującej Gwardii Warszawa. Mimo to pojedynek powinien być wyrównany: Wigry mocno się wzmocniły i w sparingach imponowały postawą i skutecznością.

Przemysław Sarosiek

OGŁOSZENIE

Inauguracja na Podlasiu

W najbliższą sobotę i niedzielę (22-23 bm.) rusza podlaska IV liga. Podlaski ZPN zdecydował nie przekładać całej kolejki – przełożone zostały natomiast dwa mecze ligowe: Supraślanka Supraśl – Promień Mońki oraz Sokół Sokółka – Olimpia Zambrów. Pozostałe mecze zostaną rozegrane.

Do najciekawszej konfrontacji dojdzie bez wątpienia w Białymstoku, gdzie o godz. 15 (stadion przy ul. Jurowieckiej) rezerwy Jagiellonii podejmować będą lidera – Mlekovitę Wysokie Mazowieckie. Będzie to debiut Zbigniewa Skoczylasa w roli trenera drugiej drużyny. Faworytem w tym spotkaniu będą goście, którzy aspirują do III ligi, a którzy zimą dokonali najbardziej spektakularnych wzmocnień. Z drugiej jednak strony w barwach „Jagi" może pojawić się kilku graczy z pierwszej drużyny. Kibice, którzy zdecydują się wybrać w niedzielne popołudnie na stadion Jagiellonii, nie powinni doznać rozczarowania.

W pozostałych meczach interesująco zapowiada się konfrontacja zespołów zagrożonych degradacją: Łapskiej Pogoni z Kolejarzem Czeremcha (niedziela, godz. 14) oraz Narewki z Włókniarzem (niedziela, godz. 12).

W niedzielę rusza także liga wojewódzka – w tej klasie rozgrywkowej nie odbędzie się tylko jeden mecz: Znicz Radziłów – Piast Białystok. W inauguracyjnej kolejce najciekawiej zapowiada się spotkanie Cresovii Siemiatycze z Iskrą Narew oraz Narwi Bobrów Choroszcz z Turem Bielsk Podlaski.

23 marca zainauguruje wiosnę ligową także A klasa. W tej lidze nie zagrają: Dąb Dąbrowa Białostocka – Orzeł Kleszczele i Krypnianka Krypno – Podlasiak Knyszyn. (PS)

POGODA

PIĄTEK 21.03.2003

5.29 17.42

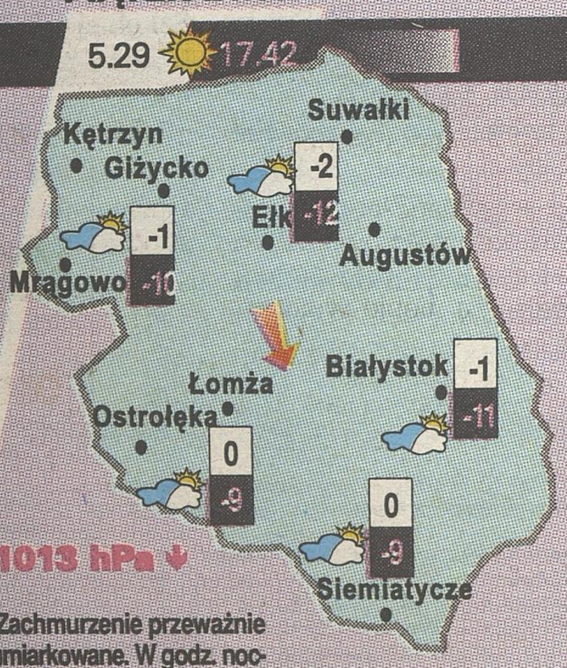

1013 hPa ↓

Zachmurzenie przeważnie umiarkowane. W godz. nocnych miejscami możliwe mgły. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami dość silny, porywisty.

SOBOTA 22.03.2003

5.26 17.43

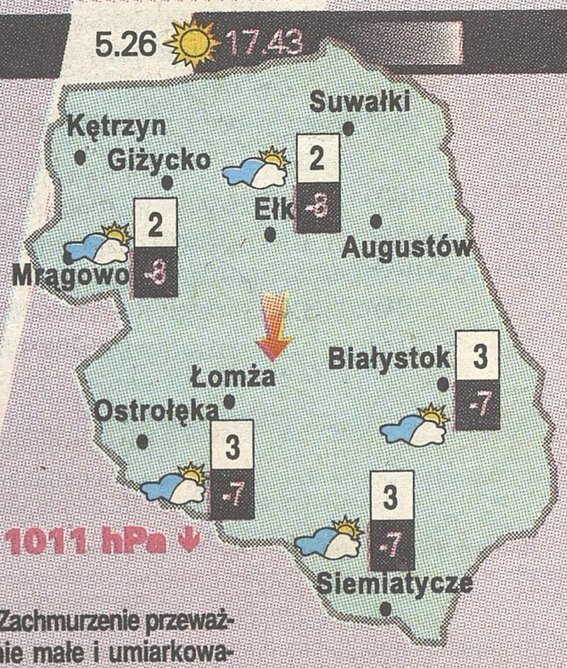

1011 hPa ↓

Zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Rano i w nocy miejscami możliwe mgły. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.

NIEDZIELA 23.03.2003

5.24 17.45

1010 hPa ↓

Zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Rano i w nocy możliwe mgły. Wiatr słaby z kierunków południowych.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 21-23 MARCA 2003
Redaktor wydania: JOLANTA GADEK

WIRUS ZABÓJCA

STRONA IV

Dola Idola

Mało osób wie o tym, że Alicja Janosz, zwyciężczyni programu „Idol" występuje w wiejskich dyskotekach. Niedawno zaśpiewała w Rybołach, gdzie została wygwizdana. Czy o tym właśnie marzyła? Czy tak wyobrażała sobie swoją karierę?

Ta 17-latka po programie „Idol" wyprowadziła się z domu rodzinnego i mieszka sama. Uczy się w szkole średniej tokiem indywidualnym. Czy udźwignie brzemię popularności, będzie rozwijać się muzycznie, czy też ugrzęźnie na lata w wiejskich dyskotekach. Ona sama na razie twierdzi, że niczego nie żałuje i patrzy w przyszłość optymistycznie.

Str. X

Parafie pod kreską

Białostockie parafie dotkliwie odczuwają postępujące zubożenie społeczeństwa. Proboszczowie mają problemy nie tylko ze znalezieniem środków na remonty, lecz także z regulowaniem bieżących rachunków za gaz i prąd. Dotyczy to przede wszystkim małych parafii, które niedawno zostały powołane, a także tych, z których nowe jednostki administracyjne zostały wyłonione.

Nawet najstarsze, największe i najbogatsze parafie w ubiegłym roku odnotowały znacznie mniej przychodów niż w latach ubiegłych, za to miały większe wydatki na utrzymanie kościołów. Księża starają się oszczędzać jak tylko mogą, w świątyniach pali się mniej żarówek niż kiedyś i coraz częściej są to żarówki energooszczędne.

Parafia Świętego Rocha podała do sądu przedsiębiorców, którzy wynajmowali od niej pomieszczenia i nie uregulowali należności.

Str. VIII

Mistrzynie kamuflażu

Katorga Anety trwała 5 lat. Wspomina napady głodu, podczas których potrafiła za jednym razem zjeść całą zawartość lodówki. Albo wyjść z dwiema siatkami zakupów z supermarketu, zjeść wszystko w błyskawicznym tempie. Każde obżarstwo kończyło się wymiotami.

– Bulimiczki jedzą co im wpadnie pod rękę – mówi Aneta. – Na początku choroby rzeczywiście zjada się to, co kaloryczne i dobre, z myślą że i tak za chwilę się to zwymiotuje. Potem je się już wszystko. Dziewczyny w atakach wilczego głodu, gdy mają pustą lodówkę, potrafią jeść mąkę z wodą.

Str. IX

Do aresztu za niewinność

Gdybym się dowiedział, że znów mam iść za kratki, to chyba bym się zabił. Nie wytrzymałbym tam jeszcze raz. Tak tam strasznie – mówi Zygmunt Ponisztera. Pięćdziesięcioletni mężczyzna spędził w areszcie ponad cztery miesiące. Od przeszło dwóch lat walczy o odszkodowanie za stracone dni. Żąda 48 tys. zł.

– Jaki on nerwowy zrobił się po tym areszcie. A ile ja przeżyłam. Zajadę do więzienia a on mówi, że się powiesi – wspomina ze łzami w oczach Regina Ponisztera.

Str. XII

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

jk

PORADY

Kilku lekarzy z pewnego ośrodka udzielało porad osobom martwym, za co otrzymywało pieniądze z Kasy Chorych. Podlaska Regionalna Kasa Chorych złożyła w tej sprawie doniesienie do Prokuratury. Sprawa jest nieco dziwna, ponieważ żadnemu z pacjentów zdrowie się nie pogorszyło, a gdyby zastosowali się do porad lekarzy, niewykluczone, że ich stan uległby poprawie. W normalnym przypadku lekarze zachowują się zresztą dokładnie tak samo. Udzielają porady, ale nie interesuje ich, czy chory wykupi przepisane lekarstwa. Nie biegną też za nim, aby sprawdzić, czy zażył leki i stosuje odpowiednią kurację. Zatem porady kierowane do osób martwych były całkowicie zgodne z etyką lekarską. Jeżeli chodzi o sensowność takich działań, to historia medycyny zna wiele przykładów uleczenia zupełnie beznadziejnych przypadków, jak chociażby sprawa Łazarza bodajże z Galilejskiej Kasy Chorych. Te dwie sprawy różnią się jednak znacząco. Tu ewidentnie chodzi o pieniądze, tam zupełnie o coś innego. Mimo że sprawę wskrzeszenia Łazarza zaliczyć można do wizyty domowej, usługa została wykonana bezpłatnie. Zdawałoby się, że źródłem kłótni i problemów są najczęściej pieniądze, jak to ma miejsce współcześnie. Niestety, czynienie dobra bezpłatnie też rodzi zawiść, ponieważ wykańcza konkurencję. Dlatego jedyną rzeczą łączącą dwa powyższe przypadki są kłopoty, których nie uniknął ani Największy Lekarz Świata ani dzisiejsi lekarze, próbujący bez skutku uzdrowić martwych pacjentów.

Jacek Janowicz

PAP/CAF

Duński premier Anders Fogh Rasmussen oblany czerwoną farbą w parlamencie w Kopenhadze, 18 bm. Przeciwnik wojny z Irakiem oblał duńskiego premiera czerwoną farbą, kiedy ten był właśnie w drodze na konferencję prasową, na której miał ogłosić duńskie poparcie twardego amerykańskiego stanowiska wobec Iraku. Do zdarzenia doszło na oczach dziennikarzy w gmachu parlamentu. Premierowi nic się nie stało, ale spotkanie z prasą przesunięto, żeby mógł się przebrać.

PISZĄ W KRAJU

Wojna w Iraku zepchnęła inne tematy z czołówek gazet. Pewnie, zanim ten przegląd prasy (pisany w środę) dotrze do czytelników, będą już bombowce nad Bagdadem. Póki co, trwają ostatnie przymiarki do inwazji.

Jak twierdzi **„Życie Warszawy"** (nr 66), *Amerykanie liczą, że potężny arsenał najnowocześniejszych „inteligentnych" bomb i rakiet zmasakruje Irakijczyków i zapewni Waszyngtonowi szybkie zwycięstwo. Według najnowszych informacji, w ciągu pierwszych 48 godzin operacji na Irak ma spaść 2300 bomb naprowadzanych satelitarnie i 700 pocisków Tomahawk. To uderzenie dziesięć razy silniejsze niż podczas wojny w Zatoce w 1991 r. (...)*

„Newsweek" (nr 12) uważa, że *Saddam Husajn zrobi wszystko, aby opóźnić marsz amerykańskich wojsk na Bagdad. A potem zamienić miasto w „Stalingrad Mezopotamii".*

„Polityka" (nr 12) przekonuje, że *druga wojna iracka trwa od dawna, teraz wchodzi tylko w fazę krwi i ognia. Polska krew za Bagdad nie będzie przelana, tylko iracka, amerykańska, brytyjska, ale polityczne skutki wojny nad Zatoką nas nie ominą. My też możemy znaleźć się na otwartej już liście ofiar.*

„Trybuna" (nr 66) komentuje: *Czy jesteś za pokojem? – Oczywiście. Czy jesteś przeciw wojnie? – Oczywiście. Czy jesteś przeciw terroryzmowi? – Oczywiście... Każdy normalny człowiek na pewno tak właśnie odpowie. Ale co zrobić, gdy nie da się zapobiec terroryzmowi inaczej niż poprzez siłę? I na to też mamy odpowiedź; czy jesteś za tym, by polskie wojsko brało udział w działaniach wojennych? – Nie. A więc niech ktoś zrobi to, co zrobić trzeba, ale bez nas... Byle nasza wieś spokojna...* Komentarz niewątpliwie wyjątkowo bełkotliwy. Podzielam rację tych Polaków, którzy nie zamierzają umierać „za ropę waszą i naszą". Przypominam, że w 1939 r. nasi alianci nie chcieli „umierać za Gdańsk".

„SuperExpress" (nr 66) informuje, że iracki dyktator może znaleźć schronienie we włoskim miasteczku Soveria Manelli, którego mieszkańcy ponoć *zapewniają, że byliby szczęśliwi mając za sąsiada Saddama Husajna. – Nawet jeżeli Amerykanie oskarżą go o okrucieństwa i posiadanie broni masowej zagłady (...) Burmistrz zapewnia, że w jego mieście Saddam miałby jak u Pana Boga za piecem. – Zapewnilibyśmy mu całodzienną ochronę.*

„Rzeczpospolita" (nr 66) przekonuje, że *Stany Zjednoczone są dziś jedyną siłą, zdolną odsunąć poważne niebezpieczeństwo zewnętrzne nie tylko od Polski, ale od Niemiec i w ogóle całej Europy. Pamięć historyczna jest fundamentem racji stanu. Dlatego odmowa wsparcia dla USA (...) byłaby nie tylko lekkomyślnością, ale pogwałceniem polskiego interesu.*

Domyślam się, że specjalistami od „pamięci historycznej" są Kwaśniewski i Miller.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wojna tuż tuż. Poniedziałek miał być dniem ostatniej szansy, ale po całonocnych debatach Amerykanie i Brytyjczycy zrezygnowali z zabiegania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ o kolejną rezolucję antyiracką, która faktycznie oznaczała zgodę na inwazję. Nikt w Radzie Bezpieczeństwa nie miał złudzeń, że kolejna rezolucja byłaby zgodą na inwazję. Skończyła się dyplomacja. Wokół Iraku jest ponad 200 tys. żołnierzy z USA, Wielkiej Brytanii i kilkunastu innych krajów.

Małysz znowu fruwał. Zwiększa się przewaga Adama Małysza nad Svenem Hannawaldem w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Po dwóch zwycięstwach w piątek i w sobotę w Lahti Małysz zwiększył przewagę nad Niemcem do 122 punktów. W piątek Hannawald był trzeci, ale w sobotę Małysz walczył już tylko z Finami – Hautameakim i Kiuru. Obu pokonał, skacząc najdalej. Hannawald w wypowiedziach dla prasy przyznał, że Adam jest klasą sam dla siebie i pochyli przed nim czoło.

Runęła kamienica. Cztery osoby trafiły do szpitala, po tym, jak zawaliła się w Bytomiu 80-letnia kamienica. Mieszkało w niej 27 osób. Tydzień temu w piątek kamienicę oglądał powiatowy inspektor budowlany i stwierdził, że choć jest w złym stanie technicznym, nie stanowi zagrożenia. Miały to potwierdzić poniedziałkowe ekspertyzy. Kamienica runęła w sobotę.

Łapiński podleczy Mazowsze. Były minister zdrowia Mariusz Łapiński został wybrany w niedzielę na nowego szefa SLD na Mazowszu. Łapiński obiecywał jedność Sojuszu, wezwał do usunięcia z partii tych, którzy chcą ją rozbić. Największy entuzjazm wywołał upominając się o „sprawy socjalne członków Sojuszu". Łapińskiego poparł obecny na zjeździe premier Leszek Miller.

Bez lęku przed Europą. „Europy się nie lękamy" – napisali uczestnicy Zjazdu Gnieźnieńskiego w liście do Jana Pawła II. W zjeździe uczestniczyło ponad 600 przedstawicieli laikatu, hierarchów Kościoła, polityków. Dwudniowe spotkanie odbywało się pod patronatem prymasa Polski Józefa Glempa, który powiedział, że lęki należy pokonywać. Abp Józef Życiński dodał, że nie można Brukseli nazywać nową Moskwą. Jeśli już to można ją porównywać do Rzymu, do którego św. Paweł niósł dobrą nowinę. Zjazd wystosował również przesłanie dla Europy.

Sąd w obronie lekarki. Wrocławski sąd orzekł, że lekarka Irmina Tworek została niesłusznie zwolniona z pracy i przyznał jej 7 tys. zł odszkodowania. Kobietę zwolnił z pracy ZOZ, twierdząc, że wypisywała zbyt wiele skierowań na badania, narażając zakład na zbyt duże kwoty. W obronie lekarki stanęli jej pacjenci. Historię lekarki opisały media. Kontrola Dolnośląskiej Kasy Chorych nie potwierdziła zarzutów stawianych przez ZOZ, co podniósł sąd w uzasadnieniu wyroku.

Doradca brazylijskiego piłkarza? Lubelski sąd aresztował Piotra O. pod zarzutem oszustw podatkowych. Z dotychczasowego śledztwa wynika bowiem, że owe należności wynoszą 18 mln zł. Podejrzewano go również o pranie brudnych pieniędzy, ale jeszcze nie zebrano dostatecznych dowodów na potwierdzenie tego zarzutu. Mężczyzna obracał milionami dolarów, inwestował – np. w dwie upadające spółki ze Świdnika, trzy rezydencje koło Lublina, luksusowe samochody; miał pomagać lokować pieniądze znanym i bogatym. Twierdzi, że był doradcą finansowym słynnego brazylijskiego piłkarza Romario i australijskiego przedsiębiorcy. **(aż)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

We władzach białostockiego SLD nastąpiły zmiany. Krzysztof Bil-Jaruzelski zastąpił Janusza Kochana na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej SLD w Białymstoku. Otrzymał 60 proc. głosów, czym pokonał dwóch kontrkandydatów – dotychczasowego przewodniczącego Janusza Kochana i Wojciecha Siemionka. Był najmłodszym z kandydatów.

ŁOMŻA

Do połowy 2002 r. w schronisku dla zwierząt w Łomży uśmiercono aż 94 proc. zwierząt, najwięcej w Polsce. Takie sa wyniki kontroli NIK. Nieprawidłowości stwierdzono również w schronisku w Augustowie – tylko w 2000 r. uśpiono tam 74 proc. psów i wszystkie koty. W wielu placówkach ewidencja nie była prowadzona na bieżąco, a w Łomży zaginęła Księga Raportów Dziennych zawierająca podstawowe informacje o stanie ilościowym zwierząt i ich losach.

EŁK

Zakład Doskonalenia Zawodowego zakończył w minionym tygodniu rekrutacje chętnych na kursy zawodowe finansowane z funduszu „Phare 2000". Z około 200 mieszkańców okolicznych gmin wybrano 160 osób, które zostaną objęte szkoleniem. Znajdują się wśród nich absolwenci z lat 2001 -2002. Uczestnicy programu liczą na podniesienie kwalifikacji zawodowych. Zdaniem organizatorów, osoby te potrzebują głównie wsparcia informacyjnego. Część z nich, zwłaszcza kobiety, nigdy nie pracowały i trudno im znaleźć się na rynku pracy.

SIEMIATYCZE

Radni powiatu siemiatyckiego poznali na ostatniej sesji sytuację finansową Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Siemiatyczach. A jest ona trudniejsza od wielu szpitali wojewódzkich. Siemiatycki ZOZ jest zadłużony na ponad 7 mln zł, a należności dłużników wobec niego to tylko 144 tys. zł. W ramach restrukturyzacji w ciągu kilku lat zmniejszono zatrudnienie z 530 do 309 osób, utworzono Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz Zakład Opiekuńczo-Pielęgnacyjny, które miały przynosić dochody, ale nic się nie zmieniło, a dług rośnie.

SUPRAŚL

Były burmistrz Supraśla został przez białostocki sąd uznany za winnego fałszowania i niszczenia uchwał zarządu gminy. Sąd ukarał go grzywną w wysokości 2 tys. zł. Były skarbnik ma zapłacić tysiąc złotych grzywny za namawianie do poświadczenia nieprawdy. Były przewodniczący Rady Miejskiej został natomiast uniewinniony od zarzutu fałszowania dokumentów. Do procesu pewnie by nie doszło, gdyby nie upór jednego z mieszkańców Supraśla, przewodniczącego Stowarzyszenia Inicjatywa Społeczna.

PISZ

W poniedziałek w nocy policjanci zatrzymali dwóch braci w wieku 11 i 12 lat. Chłopcy przewozili na rowerach wiele rzeczy, które mogły pochodzić z kradzieży. Okazało się, że rzeczywiście mają na koncie włamania do dwóch szkół i opuszczonego budynku. Nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej, bo nie mają ukończonych 13 lat. Policja przekazała ich matce.

AUGUSTÓW

W najbliższy weekend odbędą się w Augustowie wyścigi psich zaprzęgów. Impreza dojdzie do skutku już po raz trzeci. Tym razem dzięki zapaleńcom z Augustowskiego Klubu Psich Zaprzęgów „Netah", którzy mimo wycofania się dotychczasowego sponsora, doprowadzili do realizacji imprezy. Swój udział w triatlonie zapowiedziało ok. 50 zaprzęgów. A jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że znane w całym kraju zawody nie mogą się odbyć, bo zabrakło funduszy.

EŁK

Trzynaście osób podpisało się pod skargą kierowaną do prezydenta Ełku, a dotyczącą złego traktowania petentów przez jedną z pracownic Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Do MOPS-u wezwano w poniedziałek wszystkie osoby, które poparły pismo do prezydenta. Protesty dotyczące złego traktowania i zastraszania petentów MOPS-u miały miejsce już w ubiegłym roku. Sprawę wyjaśniały ówczesne władze, a ówczesny wiceprezydent zobowiązał się do przeproszenia urażonych. **(aż)**

REGIONAŁKI

– Moniuszko też czuł bluesa – Marek Kozłowski, wiceprzewodniczący białostockiej Rady Miejskiej.

Z tego wynika, że Moniuszko musiał mieć lepszy węch niż pies, skoro w Polsce czuł bluesa kilkadziesiąt lat wcześniej, zanim ta forma muzyczna wykształciła się w Ameryce.

■■■

– Suche stopy lisów – tytuł w „Gazecie w Białymstoku"

Można nawet powiedzieć, że lisy były suche od stóp do głów

■■■

– Rozumiem, że jesteście rozgoryczeni, bo brakuje wam rzetelnej informacji. My chcemy ją dostarczyć, choć sami musimy się jeszcze wiele nauczyć – Jan Jamiołkowski z Ośrodka Doradztwa Rolniczego (mającego informować o UE – przyp. red.) w Szepietowie

Wiemy, że nasza propozycja może się wydać nie na miejscu, ale może dałoby się wreszcie zatrudnić kogoś, kto już coś umie

■■■

– Przed dwoma dniami pociągowi pospiesznemu relacji Szczecin–Warszawa nadano imię Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W związku z tym w Warszawie dokonano oficjalnych chrzcin, a na dworcu w Szczecinie deklamowano przez megafon wiersze poety. W Białymstoku pomysł czytania przez zawiadowcę stacji (w związku z przyjazdem pociągu pospiesznego z Suwałk o nazwie Konopnicka – przyp. red.) fragmentów: „Naszej Szkapy" nie uzyskał akceptacji – „Gazeta w Białymstoku"

A może by tak przy każdym wjeździe na stację, dla uczczenia tak doniosłej chwili, odśpiewywać „Rotę"?

■■■

– Jeśli stoi woda (na ulicy w Białymstoku – przyp. red.) to może kratka jest zatkana. Powiadomię o sprawie Wodociągi, bo to ich sprawa – Sławomir Okoński, zastępca naczelnika Zarządu Dróg

– Nasze kratki na pewno są udrożnione. To raczej wina chodnika – nawierzchnie mamy takie, że kratka często jest wyżej niż woda. To jednak już na pewno nie jest problem Wodociągów – Krzysztof Kita, rzecznik Wodociągów Białostockich.

I tak, pytanie, dlaczego woda stoi, pozostaje nadal otwarte. Może zapytać o to samą wodę?

■■■

– „Przeżyjmy ten bankiet jeszcze raz – zimne zakąski" – tytuł Turnieju na Najlepszego Ucznia w zawodzie kucharz, w którym brali udział uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych z Białegostoku

Czego Jaś się nauczy, tym Jan będzie zakąszał

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Zakrwawiło ciało Samoobrony

Jeszcze nie wybuchła wojna w Iraku, a już polała się krew przed polskim Sejmem. Pociekła z ciała Samoobrony. Nie błękitna, nie czerwona, tylko różowa – bo mocno rozcieńczona czystą wódką z procentami...

Podziały na polskiej scenie polityczne pogłębiają się coraz bardziej. Nie dość, że różnice poglądów między partiami są tak przepastne, że współpraca między nimi jest prawie niemożliwa, to również wewnątrz łon partyjnych ludzie biorą po pysku za swoje poglądy.

Stało się tak, że dwaj posłowie Samoobrony, pan Jerzy Pękała i Mieczysław Aszkiełowicz, udali się tam, gdzie większość posłów podczas obrad lubi udawać się najchętniej – do sejmowej restauracji. Weszli do niej w zgodzie, w wielkiej komitywie – tak, jak dwaj druhowie, którzy znalazłszy się w miejscu, gdzie serwują trunki, kroczą ramię przy ramieniu licząc na wieczór wrażeń niezapomnianych.

Rzeczywiście wrażeń tych chyba nie zapomną do końca życia. Zaczęli klasycznie – od obiadu. Ale cóż wart jest obiad bez zakrapiania. Nic wart nie jest. Taki obiad bez zakrapiania czuje się tak, jakby go świnia zjadła.

Zakropili zatem raz, drugi, potem trzeci. Po czwartym przystąpili do wymiany poglądów politycznych, bo przecież są posłami, a posłowie jakieś poglądy polityczne powinni mieć.

W połowie drugiego pół litra ze zdziwieniem spostrzegli, że chociaż są posłami jednej partii, matki Samoobrony, to mają zupełnie różne poglądy polityczne. I zaraz pojawiło się pytanie, czy oni już od początku mieli inne zdania, dlaczego zatem zapisali się do tej samej partii, czy też pod wpływem alkoholu te poglądy dramatycznie rozjechały się im przy drugim pół litrze?

Na tak postawione pytanie, odpowiedź można było znaleźć tylko w bezpośredniej wymianie argumentów.

Właściwie Pękała mógł na miejscu przylutować Aszkiełowiczowi w pysk, a Aszkiełowicz mógł to samo zrobić Pękale, ale przecież z kulturalnej knajpy wioski robić nie będą. Zdrowi mężczyźni w takich sytuacjach wychodzą na solówkę.

– Takiś chojrak, to chodź na solówkę – dzisiaj już trudno ustalić, kto pierwszy rzucił taką propozycję. W każdym razie obaj mężczyźni znaleźli się przed domem poselskim i rozpoczęli regularną naparzankę na pięści. Gdzieś po trzech minutach, podczas których usiłowali zachować pionową postawę, padli na ziemię i na parlamentarnym betonie tarzali tłukąc niemiłosiernie.

Krew się polała na beton. Krwawił Pękała, krwawił Aszkiełowicz. Krwawiło ciało Samoobrony.

Straż marszałkowska nie interweniowała, bo ona jest od utrzymywania porządku w Sejmie a nie przed. Dopiero pełna poświęcenia postawa posła Łyżwińskiego, któremu udało się rozdzielić walczących, zakończyła ten krwawy bój.

Na drugi dzień poseł Aszkiełowicz poszedł w zaparte. Przed prasą kablował na Pękałę, że wszczyna burdy, ale on w nich nie uczestniczy. Owszem był tam, ale tylko się przyglądał, jak Pękała nawalał się z nieznanym osobnikiem. I tylko jednego Aszkiełowicz wytłumaczyć nie potrafił, jak od tego przyglądania z nosa zrobił mu się rozkwaszony kulfon.

Pękała wybrał drogę skuteczniejszą – po prostu zniknął. Wiedział co robi. Tego dnia bowiem nie tylko wsławił się młócką z Aszkiełowiczem. Zaraz po starciu, z obdrapaną facjatą, dał się zauważyć w budynku sejmowym. Trudno zresztą było go nie spostrzec, gdyż zamiast, jak inni posłowie, zejść ze schodów, sturlał się z nich pospiesznie. A kiedy wstał, otrzepał spodenki, to oburącz uchwycił się ściany. Gdy już znalazł punkt oparcia, to pojął, że posuwając się wzdłuż tej podpory, czyli ściany, może łatwo trafić do baru.

Ta dedukcja okazała się trafna. Ściana rzeczywiście kończyła się w barze. A kiedy już Pękale udało się szczęśliwie zacumować w tym porcie, to dopadli go dziennikarze i dalejże wypytywać o jego dziwny sposób poruszania się.

Trzeba przyznać, że przyłapany na gorącym uczynku poseł Pękała wpadł na pomysł kretyński. Postanowił udawać pijanego Niemca. Kretynizm tego pomysłu opierał się na tym, że po pierwsze, Pękała nie zna niemieckiego, a po drugie, nikt nigdy nie spotkał tak naprutego Niemca i to w dodatku w polskim Sejmie. Pękała zdołał więc tylko wydukać: „Was? Was? Ja przyjechać z RFN z wizyta, odwiedzić polityków Samoobrony", zanim został zdemaskowany przez dziennikarzy.

Po zdemaskowaniu, Pękała, prawdopodobnie sądząc, że został przyłapany przez policjantów, zaczął się przed dziennikarzami legitymować, a w końcu oddał dowód osobisty reporterce „Życia Warszawy" tak, że jego dokument był przez pewien czas do wyglądu w redakcji. Gazeta zresztą opublikowała tę informację, w trosce o to, żeby poseł nie szwendał się po komisariatach w celu odzyskania dowodu, tylko walił jak w dym do siedziby redakcji.

Przyłapany na gorącym uczynku poseł Pękała wpadł na pomysł kretyński. Postanowił udawać pijanego Niemca. Kretynizm tego pomysłu opierał się na tym, że po pierwsze, Pękała nie zna niemieckiego, a po drugie, nikt nigdy nie spotkał tak naprutego Niemca i to w dodatku w polskim Sejmie. Pękała zdołał więc tylko wydukać: „Was? Was? Ja przyjechać z RFN z wizyta, odwiedzić polityków Samoobrony", zanim został zdemaskowany przez dziennikarzy.

O tych mrożących krew w żyłach sejmowych wydarzeniach rozpisuję się dlatego, żeby odpowiedzieć na pytanie zatroskanych obywateli, którzy dziwią się, jak to jest możliwe, żeby po polskim Sejmie chodził sobie bezpańsko, bez sanitariuszy i bez kaftana bezpieczeństwa, Bogdan Gasiński – obywatel o umyśle zagadkowym dla psychiatrów, ten sam, który w Klewkach na Mazurach widywał talibów?

Ten, jak go nazwała jedna z gazet, świr, mało, że paradował po Sejmie bez przepustki, to jeszcze obnosił się po nim z piwem i otwartym scyzorykiem. I ani straż marszałkowska, ani posłowie w ogóle nie zwrócili na niego uwagi.

W świetle powyżej opisanych faktów, odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: Nikt nie zwrócił na Gasińskiego uwagi, ponieważ niczym się on nie wyróżniał. Był podobny do większości parlamentarzystów. Tak jest! Szwendający się po Sejmie obywatel z odbezpieczonym scyzorykiem i otwartą butelką piwa wygląda jak parlamentarzysta! Mało tego! On nawet od niektórych posłów, tych którzy mają pobijane, podrapane facjaty i staczają się ze schodów, wygląda bardziej przyzwoicie.

Konrad Kruszewski

FOTKI

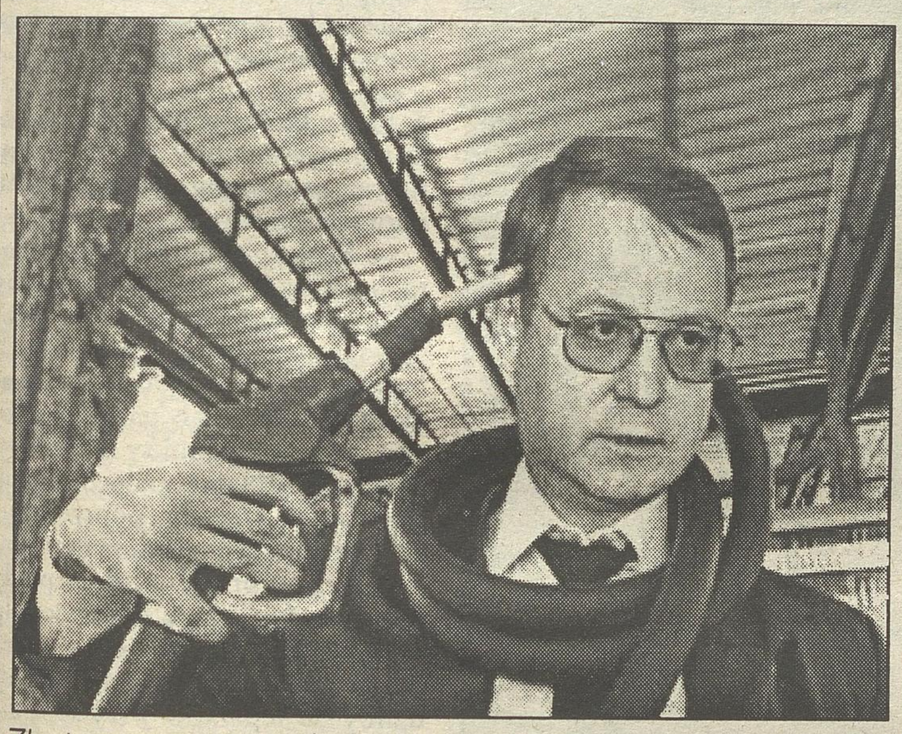

Zbyt nerwowe reakcje kierowców na wojnę w Iraku

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Unia jego mać

Roman Giertych jest wdzięczny Unii Wolności za wypromowanie antyunijnego hasła. W konkursie zorganizowanym przez tę partię zwyciężył slogan „Unia jego mać", dzięki czemu Liga Polskich Rodzin ma swoje zgrabne, polityczne logo. W związku z tym, jeden z działaczy LPR-u posunął się nawet do stwierdzenia, że UW nareszcie do czegoś się przydała.

Dalszy ciąg słoniowej afery

Jak już informowaliśmy, senator Henryk Stokłosa został na lotnisku Okęcie przyłapany na przewożeniu słoniowego ogona. Senator twierdził, że było to jego myśliwskie trofeum. Celnicy podejrzewają próbę przemytu.

W tym tygodniu pojawiły się nowe okoliczności tej słoniowej afery. Senator Stokłosa udzielił dodatkowych wyjaśnień. – Jak koledzy myśliwi się spotkają – powiedział – to każdy chce się czymś pochwalić. Ja chciałem przywieźć penisa słonia, ale był troszeczkę za duży.

Celnicy z Okęcia mają prośbę: gdyby pan Stokłosa zamierzał w przyszłości przewieźć podobne trofeum, tyle że należące do płetwala błękitnego, niech czyni to drogą morską i wynajmie specjalny statek.

Zgodnie z myślą przewodnią przewodniczącego

– A teraz idziemy, jak chcemy. Bo to jest nasza stolica – powiedział Andrzej Lepper, podczas manifestacji rolniczej w Warszawie.

Manifestanci wcielili szybko myśl przewodniczącego w życie. Udali się do Łazienek, Ogrodu Botanicznego i parku Ujazdowskiego. Wszystkie te miejsca obs...li. Nie oszczędzili nawet parku przy placu Piłsudskiego.

Teraz, na pytanie, co zostało po rolniczych manifestacjach w Warszawie, szef śródmiejskiej straży miejskiej, Jerzy Andruchów, odpowiada: „Przykry zapach".

Rasa Ich Troje

Jest już gotowy pozew do prokuratury na Michała Wiśniewskiego, lidera zespołu Ich Troje. Przygotował go redaktor naczelny miesięcznika „Stosunki międzynarodowe", pan Michał Sikorski. Zarzuca on Wiśniewskiemu szerzenie nienawiści rasowej w piosence „Żadnych granic". W tym prostym songu występuje bowiem zwrot: „nie ma różnych ras", co, według pana Sikorskiego, sugeruje, że jest tylko jedna rasa, a jest to nieprawdą i w dodatku jest stwierdzeniem rasistowskim.

Z tą piosenką o jednej rasie Michał Wiśniewski ma wystąpić na festiwalu Eurowizji. Może tego Europejczycy nie zauważą.

Duma wojewody

Oto fragment przemówienia o pięknie ziemi rzeszowskiej, które wojewoda podkarpacki Jan Kurp wygłosił przed szefem MSWiA Krzysztofem Janikiem:

„Tutaj byliśmy dumni z maszyn drogowych i chodziliśmy dumnie z podniesioną głową, patrząc na lecące po polskim niebie srebrzyste ptaki, będące wytworem rąk i umysłów podkarpackich robotników, techników, inżynierów."

Jak nie ma z czego, można być dumnym, nawet z maszyny drogowej.

Czterech Ukraińców na metrze

Józef P. z Rzeszowa pobił nieoficjalny rekord świata w ilości Ukraińców mieszkających na jednym metrze kwadratowym. W swoim 50-metrowym mieszkaniu przy ul. Sikorskiego zameldował 200 sąsiadów ze wschodu, co jak łatwo wyliczyć, daje przeciętnie 4 Ukraińców na metr kwadratowy. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że to mieszkanie jest wyposażone standardowo czyli umeblowane, zaopatrzone w kuchnię i wannę, to osiągnięcie pana Józefa jest jeszcze większe, gdyż wynosi około cztery i trzy czwarte Ukraińca na metr wolnej przestrzeni mieszkalnej.

Kradzieże polskie

29-letni mieszkaniec Sieniawy ukradł ze szpitala w Lublinie operację wartą 800 zł. Kiedy stwierdził, że z powodu braku ubezpieczenia nie stać go na taki wydatek, podszył się pod inną osobę, która miała prawo do bezpłatnego zabiegu.

Lekarze nie zauważyli mistyfikacji. Twierdzą, że wszystkie kiszki wyglądają jednakowo.

Wygonił go gaz

Tylko godzinę trwał protest dozorcy bydgoskiego targowiska. Zamknął się on w ustępie i zagroził wysadzeniem w powietrze 11-kilogramowej butli z gazem, jeżeli nie zostanie mu wypłacone zaległe wynagrodzenie.

Po godzinie jednak zmuszony był do opuszczenia ustępu, gdyż, jak się okazało, jedyny gaz, jaki się tam znajdował, był pochodzenia naturalnego – absolutnie niewybuchowy tylko zapachowy.

(kk)

NOTATNIK MULTIMEDIALNY

SITCOM ŚLEDCZY

W wielu mediach komentarze na temat prac sejmowej komisji śledczej powołanej do zbadania tak zwanej sprawy Rywina są nadzwyczaj sceptyczne. Mało kto wierzy, żeby owo gremium, którego posiedzenia są w całości transmitowane przez publiczną telewizję, doszło do jakichś przekonujących ustaleń, a przede wszystkim, by imiennie wskazało ową „grupę sprawującą władzę", która posłała Rywina do Agory z łapówkarską propozycją. Wielu komentatorów twierdzi, że prace komisji więcej zamażą niż wyjaśnią i jak to się działo wielokroć przedtem wszystko rozejdzie się po kościach bądź zostaną wywleczone nowe afery, które przyćmią sprawę Rywina.

Osobnym problemem jest jednak medialny obraz komisji śledczej. Często mówi się, że jej składem manipuluje się w ten sposób, by ją ośmieszyć w oczach widzów i pozbawić jakiegokolwiek autorytetu społecznego, że pan Kopczyński i pani Beger, a przede wszystkim urodziwa posłanka Błochowiak są w tej komisji przede wszystkim po to, by z prowadzonych przesłuchań uczynić telewizyjny show o komediowym charakterze. Na tyle wesołym, że widz skupi się na humorystycznych pytaniach posłanki Błochowiak o „pionowe korytarze" w siedzibie Agory i rechocząc ze śmiechu zapomni, jaką aferę mają właściwie wyjaśnić podobne pytania. Albo uzna, że skoro pytania są tak głupie, to być może afera Rywina jest również mało poważna. Podobne opinie wychodzą chyba jednak z założenia, że korupcyjny skandal da się oswoić i zbanalizować dzięki groteskowej śmieszności niektórych członków komisji tak jaskrawo widocznej w telewizyjnych transmisjach. Innymi słowy: jeśli z przesłuchań uczyni się wciągającą komedię telewizyjną, coś w rodzaju sitcomu, to w ten sposób można odwrócić uwagę publiczności od tego, co za kulisami. A wiadomo, przynajmniej tak twierdzi szef telewizji publicznej Robert Kwiatkowski, że widzowie są mało kumaci. Wystarczy im parę mało wybrednych dowcipów, by zapomnieli o sprawie, od której owe śledcze dialogi się zaczęły. W ten sposób Rywin i jego afera się zbanalizują i oswoją. A wówczas mało kto zwróci uwagę na to, że w końcu raport komisji nie wskaże po imieniu „grupy sprawującej władzę", chociaż między innymi w tym celu komisja ta została powołana.

Być może owa „grupa" nie zostanie ujawniona, ale to wcale nie znaczy, że cała afera rozejdzie się po kościach, nawet jeśli będą przy niej „mataczyć" najbardziej wpływowe osobistości w państwie. Jeśli bowiem śmieszność komisji służy Rywinowi, to osobom przesłuchiwanym już raczej niej. Jeśli śmieszność komisji śledczej Rywina maskuje i zasłania, to tak zwanych świadków oraz ich popleczników raczej obnaża i demaskuje, nawet jeśli dzieje się to w poetyce sitcomu. Przekonał o tym Robert Kwiatkowski, którego zeznania aż nadto pełne były krętactw, by mu choć trochę wierzyć. Przekonał o tym Jerzy Urban opowiadając o rozmaitych intrygach obozu rządzącego zmierzających do tego, by nic zza kulisowych rozgrywek nie ujrzało światła dziennego. Ale również przekonał o tym Juliusz Braun, który – jak się okazuje – mało co kontroluje w Krajowej Radzie Radiofonii i TV, bowiem pierwsza lepsza sekretarka może dowolnie zmieniać słowa w opracowywanej przez radę ustawie, a Braun i tak się nie zorientuje. Dopóki na owe zmiany nie zwrócą uwagi dziennikarze, a sam Braun nie połapie się, że jedno słowo w jego projekcie warte jest grube miliony dolarów.

Dlatego przynajmniej dla wyżej wymienionych osób nic nie będzie już takie samo jak do tej pory, dla niektórych przesłuchania skończą się dymisją bądź przynajmniej odwróceniem się dotychczasowych mecenasów, co też w końcu przyniesie opłakane skutki dla ich karier. A podobnych przypadków będzie pewnie więcej. Można więc powiedzieć, że ów sejmowy sitcom śledczy owionął smrodem już tak wiele instytucji, szczególnie państwowych, że nikt przy zdrowych zmysłach i przy jakichś partyjnych widokach na wysokie stanowiska nie będzie mógł udawać rozkosznych doznań powonienia. Głowy tak czy inaczej polecą – prędzej lub później. Będą to również głowy wspólników Lwa Rywina, chociaż nikt tego oficjalnie nie potwierdzi.

Wychodzi więc na to, że fabuła telewizyjnego sitcomu śledczego rozwija się w sposób paradoksalny i nietypowy. Komisja śledcza występuje w roli głupiego Jasia – budzi rechot widowni, a jednocześnie ośmiesza polski parlamentaryzm. Wygłupiając się tak dosadnie komisja zasłania Lwa Rywina i jego sprawki. Ale zasłaniając Rywina kompromituje świadków, którzy im więcej mówią, tym mniej są wiarygodni. Dotyczy to zresztą samej Agory – żaden z przedstawicieli kierownictwa tej spółki nie wytłumaczył przekonująco, dlaczego tak długo zwlekano z ujawnieniem afery mimo tak niezbitych dowodów. Dlaczego „Gazeta" milczała, gdy salony towarzyskie Warszawy aż roiły się od plotek na temat korupcyjnej propozycji? Nie bardzo wiadomo więc o co w tej zwłoce chodziło. A jak mówi ludowe porzekadło, jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

Wielce prawdopodobne jest więc, że spełni się czarny sen Adama Michnika i jedynym sprawiedliwym w aferze Rywina okaże się sam Rywin.

Zbigniew Suszczyński

Z dr. n. med. Tadeuszem Łapińskim, adiunktem w Klinice Obserwacyjno-Zakaźnej Akademii Medycznej w Białymstoku rozmawia Urszula Ludwiczak

Wirus zabójca

– W ostatnim czasie dużo mówi się o zagrożeniu atakiem bioterrorystycznym i możliwości użycia do tego ataku m.in. wirusa ospy prawdziwej. Jak bardzo niebezpieczna jest ta choroba?

– Ospa prawdziwa, to choroba bardzo niebezpieczna, w której śmiertelność wynosi 30-60 proc., u małych dzieci jest nawet wyższa. Choroba atakuje nagle, bardzo szybko się rozwija i w krótkim okresie czasu dochodzi do realnego zagrożenia życia.

Wirusy bardzo łatwo się rozprzestrzeniają drogą oddechową: kropelkową czy pyłkową. Łatwo więc je np. rozpylić w wodzie pitnej. Wirus jest też bardzo odporny, potrafi przetrwać miesiącami w kurzu.

W zakaźnictwie mówimy o zaraźliwości chorób, czyli o tym, jakie jest prawdopodobieństwo zakażenia w przypadku kontaktu z osobą chorą. Tę zaraźliwość mierzymy w skali od zera do jedności. W przypadku ospy prawdziwej, ta zaraźliwość jest prawie równa jedności. Niebezpieczeństwo zakażenia jest więc bardzo duże.

– Czy ospę prawdziwą łatwo można rozpoznać?

– Pierwsze zwiastuny ospy prawdziwej można zaobserwować średnio po 10-12 dniach od zakażenia. Są to tzw. nieswoiste objawy, polegające przede wszystkim na zmianach przeziębieniopodobnych. Chory ma wysoką gorączkę, kaszel, zapalenie gardła, dróg oddechowych, czasem wysypkę podskórną. W tym czasie wirus szybko namnaża się w pęcherzykach płucnych, węzłach chłonnych i przechodzi do różnych narządów. W II fazie choroby występują zmiany skórne, tworzą się duże pęcherze surowiczo-zapalne i krwotoczne, dochodzi do zniszczenia potężnej ilości skóry, porównywalnej z efektami poparzenia. Do tego dochodzi uszkodzenie narządów wewnętrznych, często w tym okresie następuje zgon pacjenta.

– Ospa wiele lat temu została uznana za chorobę, która już nie występuje. Czy dzisiaj istnieją skuteczne sposoby jej leczenia?

– Są z tym duże trudności. To choroba wirusowa, a na wirusy nie mamy ciągle tak szerokiej gamy leków, jak na choroby bakteryjne. Te leki, które mamy, są niesprawdzone w leczeniu ospy. W chorobie dochodzi do zmniejszenia odporności. Mamy interferony, stosowane w innych chorobach, ale nie wiemy, czy byłyby też skuteczne w przypadku ospy. W leczeniu chorób wirusowych znaczenie mają też np. surowice zawierające swoiste przeciwciała, ale aby skorzystać z takiej możliwości potrzebny byłby materiał pobrany od osób zaszczepionych przeciwko ospie, a takich w tej chwili nie ma. W przeszłości zalecano w ospie leczenie objawowe, bez przyczynowego i dzisiaj pewnie trzeba byłoby postępować podobnie.

Nie ma co ukrywać, że w przypadku ospy prawdziwej najskuteczniejszą formą jest profilaktyka, czyli szczepienie.

– Tymczasem szczepień przeciwko ospie nie ma od ponad 20 lat.

– Oficjalnie od 1977 roku ospa prawdziwa nie występuje w środowisku naturalnym i dlatego zaprzestano szczepienia. Sam wirus przechowywany był jednak w dwóch laboratoriach: w Atlancie i Nowosybirsku, właśnie na wypadek ewentualnej konieczności wyprodukowania w przyszłości szczepionki. Szczepionka, z jaką mielibyśmy do czynienia dzisiaj jest dużo nowocześniejsza od tamtej starej, stosowanej przed laty. Odporność immunologiczna występuje już w 4-7 dni po zaszczepieniu. Zapewne część personelu szpitala zechce zaszczepić się teraz przeciwko ospie, bo nawet jeśli ktoś był kiedyś szczepiony, tamta szczepionka już go nie chroni.

– Czy białostocki szpital zakaźny przygotowany jest na ewentualne przyjmowanie pacjentów chorych na ospę?

– Szpital budowany był w latach 50-tych w taki sposób, aby spełniał międzynarodowe wymogi wobec pacjentów wymagających hospitalizacji z powodu chorób kwarantannowych. Cały parter pawilonu C tworzą tzw. boksy Melcerowskie, czyli izolatki, mające wejście z zewnątrz szpitala, poprzez śluzy, z odrębnym węzłem sanitarnym. Pacjent, po przyjęciu do szpitala ma wchodzić przez odpowiednią śluzę do łazienki, gdzie jest kąpany i przebierany, potem przechodziłby do separatki. Przy separatce jest też śluza posiłkowa, z obrotowym okienkiem. Tych boksów nigdy nie zlikwidowano. Obecnie wykorzystywane są jako sale chorych. W każdej chwili można im przywrócić pierwotne przeznaczenie. Boksów jest około 10, na pewno gdy mielibyśmy do czynienia z 1, 2 czy 3 przypadkami choroby, byłaby to liczba wystarczająca. Natomiast w przypadku epidemii wydzielanie boksów nie jest tak istotne. W takim przypadku cały szpital jest zamknięty, nie można do niego wchodzić ani z niego wychodzić.

– W kontekście zagrożenia atakiem bioterrorystycznym mówi się głównie o ospie prawdziwej. Czy są inne wirusy, które mogłyby być równie groźne?

– Tak. To chociażby wirusy gorączki krwotocznej, np. Ebola czy Marburg. Nie jest wykluczone, że wirus Ebola powstał z zamiarem wykorzystania jako broń biologiczna. Gorączka krwotoczna jest nawet niebezpieczniejsza niż ospa, bo powoduje zgon w 80-90 proc. przypadków zachorowań. Mówi się też o wykorzystywaniu jako broni biologicznej bakterii jadu kiełbasianego. Tutaj wystarczyłby kontakt np. przez skórę. Miejmy nadzieję, że nigdy nie dojdzie do wykorzystania żadnej z broni biologicznych.

– Dziękuję za rozmowę.

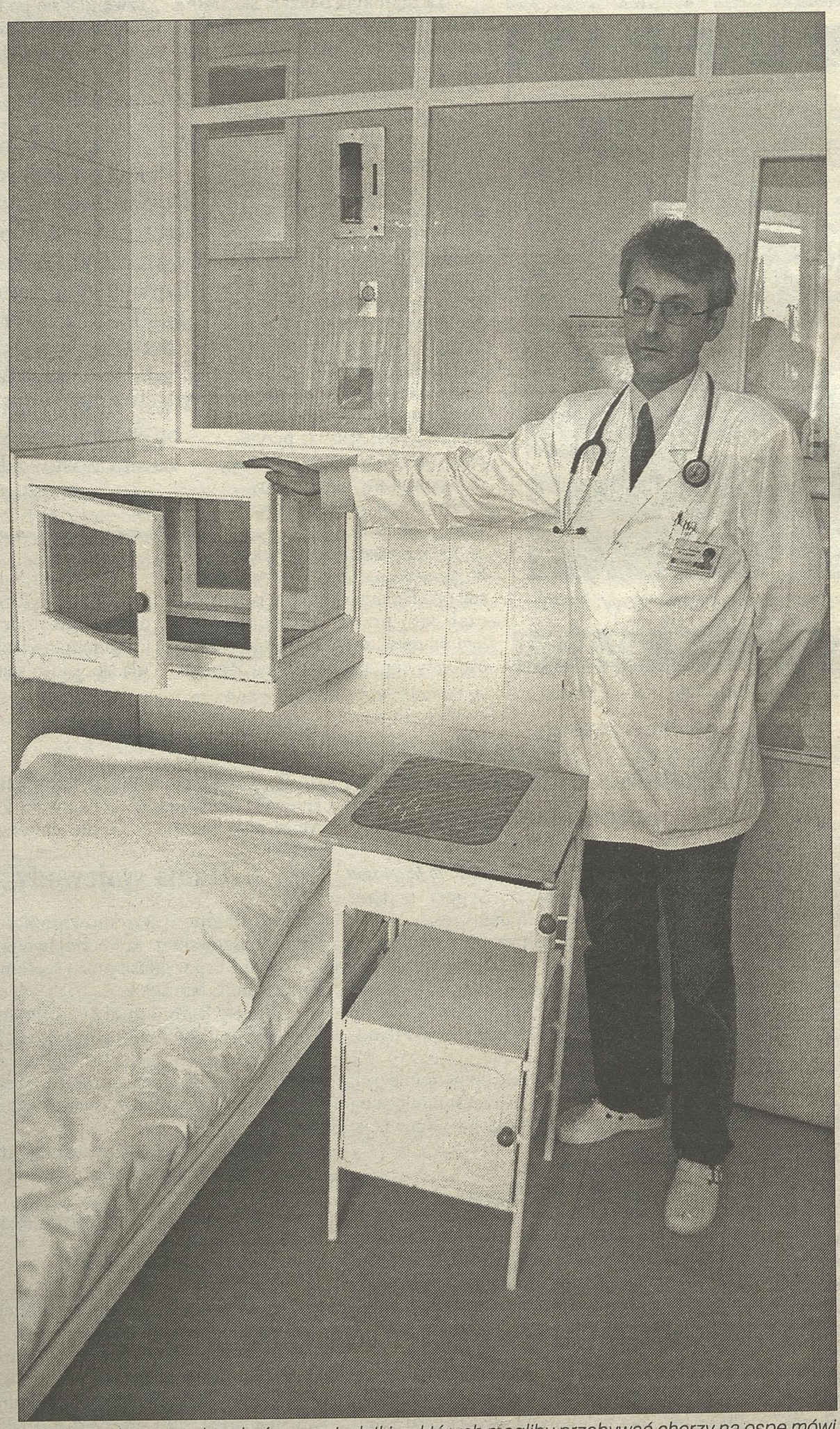

A. Zgiet

W białostockim szpitalu zakaźnym są izolatki, w których mogliby przebywać chorzy na ospę mówi dr n. med Tadeusz Łapiński

Gdzie uderzą bioterroryści?

Schron nas nie ochroni

Choć Podlasie dzieli od Iraku kilka tysięcy kilometrów, to nie można wykluczyć, że nawet w naszym regionie – po wybuchu konfliktu zbrojnego w rejonie Zatoki Perskiej – może dojść np. do ataków terrorystycznych, w których poszkodowanych zostaną setki, a może nawet tysiące osób.

URSZULA LUDWICZAK
RAFAŁ RUDNICKI

Polska należy bowiem do grupy państw tworzących koalicję popierającą interwencję zbrojną w państwie Saddama Husajna, a to powoduje, że może być narażona na atak ze strony Iraku i osi zła.

Broń zamiast szczepionki

Przed 11 września 2001 r. scenariusz, w którym Polska, w tym Podlasie, narażone byłyby na atak terrorystyczny wydawał się niemożliwy i pozostawał jedynie w sferze fantazji. Niestety, dziś musi być brany pod uwagę.

– Oczywiście, trudno zakładać, że na nasz kraj spadną bomby, że będziemy zaatakowani np. bronią jądrową. Ale wszystkie inne zagrożenia są możliwe – mówi Krzysztof Łaźny z Wydziału Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

A na obronę właśnie przed takim atakiem byliśmy szykowani przez długie lata PRL-u. Istniał wszak wróg – w postaci NATO, który zawsze mógł zaatakować państwa Układu Warszawskiego, w tym i Polskę. Stąd w naszych miastach powstawały chociażby schrony przeciwatomowe, choć i tak ich ilość – porównując np. z Albanią – jest niewielka. Dziś, są one zaadaptowane głównie na potrzeby handlu i usług. Ale jak mówią specjaliści, w ciągu 48 godzin, mogą one być przystosowane do pełnienia swojej funkcji. Na Podlasiu mogą one pomieścić kilkadziesiąt tysięcy osób. Rzecz jednak w tym, że chronią one głównie przed atakiem bronią konwencjonalną, a nie bronią chemiczną czy biologiczną.

Bo właśnie atak chemiczny czy biologiczny jest dziś najbardziej realnym scenariuszem rozwoju wypadków i stanowi najpoważniejsze zagrożenie także dla Podlasia. W ten sposób walczą terroryści, którzy nie mają żadnych skrupułów, by zaatakować cywili. W ten sposób Saddam Husajn zabił tysiące Kurdów mieszkających w Iraku. W ten też sposób zginęło kilkadziesiąt osób w 1995 r. w tokijskim metrze, gdy sekta Najwyższa Prawda rozpyliła w nim gaz sarin. W końcu, w taki też sposób swoje akcje prowadzili po 11 września bioterroryści w Stanach Zjednoczonych, wysyłając do instytucji publicznych podejrzane przesyłki z wirusem wąglika.

Zapewne dlatego Anatol Lewczuk, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim mówi, że choć Podlasie nie jest, jego zdaniem, narażone na skutki wojny z Irakiem, to nasz region musi być przygotowany na wypadek ewentualnych zagrożeń wynikających z ataku terrorystycznego.

Lewczuk przyznaje, że choć trudno kreślić jakieś konkretne scenariusze rozwoju wypadków, wymienić można trzy najpoważniejsze zagrożenia. Są nimi: katastrofa bądź atak terrorystyczny, atak biologiczny bądź chemiczny.

– To pierwsze zagrożenie wydaje się najmniej realne, chociażby dlatego, że wysadzenie w powietrze jakiegoś obiektu wymaga zgromadzenia dużej ilości materiałów wybuchowych. A coś takiego służby specjalne mogą zaobserwować – mówi.

Natomiast broń chemiczna i broń biologiczna są łatwo dostępne. Wszak ich składniki służą jako surowce do szczepionek dla ludzi i zwierząt czy jako środki ochrony roślin. Ale w rękach terrorystów mogą się zamienić w środki masowego rażenia.

Ujęcie pod strażą

Rzecz jednak w tym, że nikt nie chce mówić o tym, jak mogłyby wyglądać potencjalne działania terrorystów na Podlasiu i jakie skutki mogłyby spowodować ataki terrorystyczne.

– Bo jak na razie jest to futurystyka. Czy ktokolwiek był w stanie przewidzieć wydarzenia, jakie miały miejsce w Nowym Jorku – mówi jeden ze specjalistów od obrony cywilnej.

Wiadomo jednak, że terroryści mogą starać się wprowadzić groźne zarazki np. do ujęć wody. Właśnie dlatego ujęcia i stacje uzdatniania wody w Białymstoku są pilnowane i monitorowane przez firmy ochroniarskie.

Przedstawiciele Poczty Polskiej nie chcą mówić o tym, w jaki sposób bronią się przed ewentualnymi zagrożeniami.

– Przypomnieliśmy wprowadzone w październiku 2001 zasady i procedury obowiązujące w przedsiębiorstwie oraz zobowiązaliśmy personel do zachowania szczególnej czujności na stanowiskach pracy – mówi dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty Franciszek Herud.

Pocztowcy przyznają, że ich ostrożność w mówieniu na ten temat bierze się z przykrych doświadczeń związanych z przesyłkami niewiadomego pochodzenia. Dzieci i młodzież wsypywały do listów rozmaite proszki.

Niewykluczone jest też użycie przez bioterrorystów np. gazu sarin. Tyle tylko, że nikt nie jest w stanie przewidzieć kiedy i gdzie może dojść do takiego ataku. Trudno zaś nosić przy sobie non stop maskę gazową. O taki sprzęt każdy z nas musi się postarać sam, bowiem maski, których kilkadziesiąt tysięcy zalega w magazynach są przeznaczone na potrzeby służb ratowniczych. Rzecz jednak w tym, że wiele z nich jest już starych i nie za bardzo nadaje się do użytku. Kupno nowej maski to zaś wydatek rzędu od 130 do 500 zł.

Atak trzydziestu chorób

Zabezpieczeniem przed ewentualnymi atakami bioterrorystycznymi mogą być szczepienia. Główny Inspektor Sanitarny zaleca zaś przygotowania do szczepienia przeciwko ospie prawdziwej, bardzo niebezpiecznej wirusowej chorobie zakaźnej. Obejmą one osoby szczególnie narażone na kontakt z wirusem, a więc pracowników służby zdrowia, epidemiologów, wirusologów czy inne osoby przewidziane do zwalczania ewentualnej epidemii. Właśnie ci ludzie, o ile gdziekolwiek na świecie pojawi się zachorowanie na ospę prawdziwą zostaną zaszczepieni w pierwszej kolejności. Potwierdza to m.in. Henryk Misiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego.

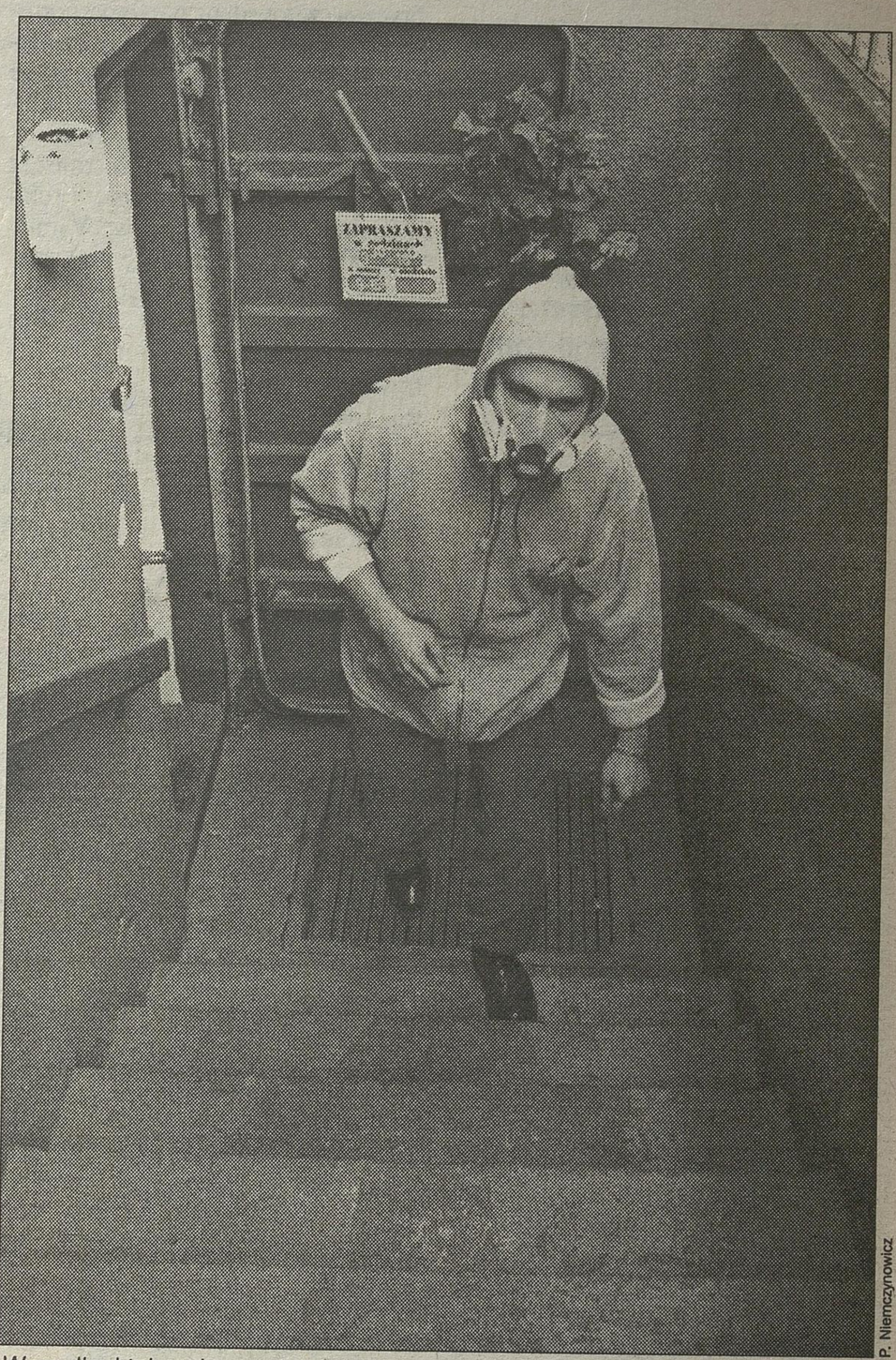

P. Niemczynowicz

W podlaskich schronach jest kilkadziesiąt tysięcy miejsc. Nie starczy ich dla wszystkich, a schron nie ochroni przed bronią biologiczną.

– Reszta społeczeństwa otrzyma zaś szczepionkę wtedy, gdy zajdzie taka potrzeba, a więc gdy będzie realne zagrożenie – mówi H. Misiewicz.

W ramach przygotowań na wypadek zagrożenia bioterrorystycznego Polska zgromadziła zapas 1,1 mln szczepionek przeciwko ospie prawdziwej, które mają trafić do służb medycznych w całym kraju. Na razie Podlasie nie dysponuje żadnymi zapasami, według sanepidu, pierwsze partie powinny trafić do województwa dopiero w momencie realnego zagrożenia atakiem.

Od początku marca Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku prowadzi też szkolenia dla lekarzy odnośnie rozpoznawania chorób zakaźnych.

– Szkolenia odbywać się będą w każdym powiecie – mówi Teresa Biedzińska, kierownik działu epidemiologii WSSE w Białymstoku. – Zakres szkoleń obejmuje m.in. rodzaje patogenów, zasady rozpoznawania chorób, postępowania przy zagrożeniu.

Według epidemiologów, w ostatnich dwudziestu latach na świecie pojawiło się co najmniej 30 nowych chorób zakaźnych, głównie odzwierzęcych, o wysokim stopniu zakaźności i wysokiej śmiertelności. Na wiele z nich współczesna medycyna nie zna środków zapobiegawczych, diagnostycznych i leczniczych. To m.in. gorączki krwotoczne, borelioza, BSE. Po okresie zacisza epidemicznego aktywowało się kolejnych kilkadziesiąt chorób, takich jak dżuma, błonica, cholera czy gruźlica. Z kolei ospa prawdziwa wprawdzie od ponad 20 lat nie występuje w środowisku naturalnym, ale jej wirusy (przechowywane w laboratoriach) mogą być bardzo niebezpieczne, w przypadku użycia ich jako broni biologicznej.

Niestety, bardzo często sami swoim działaniem narażamy się na niebezpieczeństwo, stwarzając okazję do działania dla rozmaitych „szaleńców". Okazuje się, że w podlaskich szkołach przechowywane są tysiące kilogramów niepotrzebnych, niebezpiecznych chemikaliów, używanych przed laty w pracowniach chemicznych i dotychczas niezneutralizowanych. Tylko w blisko dziewięćdziesięciu szkołach w województwie jest ponad 3,5 tony substancji chemicznych, które należałoby zneutralizować – wynika z raportu przygotowanego przez studentów z Instytutu Chemii Uniwersytetu w Białymstoku.

– W szkołach zalegają zbędne odczynniki, które są często silnymi truciznami – mówi opiekun koła studentów dr Elżbieta Wołyniec. Jak wynika z zebranych danych, to m.in. arszenik, związki rtęci, kadmu, ołowiu i azbest, obecnie już nie używane w doświadczeniach szkolnych. Nieodpowiednio przechowywane mogą one doprowadzić do zatruć. Mogą też posłużyć dla potencjalnych bioterrorystów.

Kancelaria ściśle tajna

Same przygotowania do obrony przed ewentualnym atakiem terrorystycznym czy też konfliktem zbrojnym z boku mogą wyglądać nieco dziwnie. Opierają się bowiem głównie na przygotowywaniu rozmaitych planów „awaryjnych" na wypadek potencjalnych zagrożeń. W urzędach gmin powstały więc drużyny ratownicze, wejścia do budynków publicznych są monitorowane. Nic więc dziwnego, że urzędnicy zgodnie przyznają, iż są przygotowani do wybuchu wojny przede wszystkim pod względem administracyjno-prawnym.

– Mamy kancelarię tajną, wyznaczone osoby do doręczania np. zawiadomień o stawieniu się w ramach mobilizacji. Ale i tak nie wiadomo, czy to wszystko na wiele się zda, skoro nawet w takim Nowym Jorku, gdy doszło do ataku 11 września, zapanował chaos – mówi burmistrz Wasilkowa Antoni Pełkowski.

P. Niemczynowicz

Służby ratownicze przeglądają swoje wyposażenie. Sprawdzają, czy maski gazowe i sprzęt są sprawne.

luc

Białystok w Łodzi? I o to chodzi!

Pięćset świętujących Krystyn

W VI Ogólnopolskim Zjeździe Krystyn Łódź 2003 wzięło udział 500 solenizantek. 13 marca ulicę Piotrkowską wypełnił babski tłum wyróżniający się czarnymi cylindrami, białymi szalikami z polaru i czerwonymi goździkami. Wśród transparentów był także biało-czerwono-czarny z napisem z jednej strony „KRYSTYNY Z BIAŁEGOSTOKU", a z drugiej – „Białystok w Łodzi? I o to chodzi!".

KRYSTYNA KONECKA

Białostocka reprezentacja miała być trzyosobowa. Niestety, jedną Krystynę zatrzymały problemy zdrowotne. Do Łodzi pojechały: Krystyna Kunicka, kierownik pracowni plastyki i sztuki ludowej z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury (której dziełem był transparent) oraz niżej podpisana. Potem przyłączyła się poznanianka Krystyna Matuszewska, która współpracuje z firmą Turystyka Przyrodnicza „Podróżniczek" w Łomży.

Już na warszawskim peronie w tłumie oczekujących na pociąg można było rozpoznać grupę solenizantek. Kiedy dołączyła do nich Krystyna Sienkiewicz, przedstawiłyśmy się.

– Białystok! – ucieszyła się aktorka. – Tam przeprowadził się mój znajomy pisarz, Wowczyk, który kiedyś był na zesłaniu, i tak jak ja, opiekuje się zwierzętami.

Rikszami pod pałac

Warszawianki pojechały wagonem pierwszej klasy. Na stacji Łódź Fabryczna czatowali na nie fotoreporterzy i telewizja, potem riksze dowiozły je pod pałac Kindermanna, gdzie łódzkie organizatorki w swoim Klubie Nauczyciela zorganizowały miejsce zbiórki. Tak dużo uczestniczek jeszcze nie było. W ubiegłym roku w Krakowie, na jubileuszowe, V imieniny Krystyn, zjechało się 400 solenizantek. Teraz z samej Łodzi i okolic przybyło ich ponad 100. Poza tym najwięcej Krystyn dotarło z Katowic, Krakowa, Trójmiasta, Ciechocinka, Warszawy, Kielc i Skierniewic. Niektóre zwierzały się, że przez cały rok odkładają „zaskórniaki", żeby spotkać się ten jeden raz w roku. Żartowały też, że nie muszą robić imprezy w domu.

Krystyna Sienkiewicz pozuje specjalnie dla „GW"

VI edycja imienin Krystyn odbywała się pod hasłem „Łódź – ziemia obiecana". Uroczystość powitalna miała miejsce w Pasażu Schillera (Leona Schillera, od teatrów). Oryginalny korowód poprzedzała biała kareta zaprzężona w białego konia oraz riksze. Nad wszystkim górowali szczudlarze, wałący w blaszane gongi i obsypujący pochód kolorowymi bibułkami.

– O, aż z Białegostoku przyjechały! – dziwili się przechodnie, którzy wytrwale stali wokół, chociaż było coraz zimniej, aż wreszcie zaczął padać śnieg.

Krystyny zostały przywitane przez lokalne władze oraz inicjatorkę „imienin", Krystynę Bochenek z Radia Katowice, która powiedziała:

– Spotkałyśmy się w Łodzi, bo to ziemia obiecana. Bohaterowie filmu Wajdy mówią w nim: „Ja nie mam nic, ty nie masz nic, razem mamy wiele". Przerobiłyśmy to zdanie na swoje potrzeby i w tych ciężkich czasach nie poddajemy się.

Na Piotrkowskiej zgromadziło się pół tysiąca Krystyn z całego kraju

Małe Krysie to cud

Wśród znanych solenizantek były piosenkarka Krystyna Prońko i dziennikarka Krystyna Czubówna. Pozdrowienia dla uczestniczek zjazdu przesłały: Krystyna Janda, pisarka Krystyna Kofta i minister edukacji narodowej Krystyna Łybacka. Oficjalnie powitano najmłodsze: pięcio-, siedmio- i dwunastoletnią.

– Małe Krysie? To prawdziwy cud! – wołały imienniczki w wieku ich babć, jako że to imię od dawna przestało być popularne.

Krystyna Sienkiewicz wołała z estrady:

– Mamy najpiękniejsze imię na świecie! Ono brzmi po prostu królewsko! Dlaczego rodzice wymyślają dzieciom cekinowo-serialowe imiona?

Krystyna Czubówna, która w spotkaniu Krystyn uczestniczyła już po raz piąty, stwierdziła:

– To dla mnie okazja poznania wspaniałych i bardzo różnych kobiet. Wiele się od nich uczę i wyciągam wnioski dla siebie. Jakie są Krystyny? Fantastyczne, nietuzinkowe i urodziwe. W ten jeden dzień w roku potrafią rzucić wszystko, aby cieszyć się sobą.

Do tych opinii dołączyła się Krystyna Barczak, jedna z łódzkich organizatorek:

– Przy wszystkich charakterologicznych różnicach kilka cech mają wspólnych: są szalone, energiczne, z temperamentem. Nie mogą usiedzieć na miejscu, a nuda i powtarzalność codziennych czynności są dla nich nie do zniesienia.

Przedsiębiorcze i niekonwencjonalne

Z kolei Krystyna Bochenek podkreślała, że nigdy nie spotkała Krystyny, która nie byłaby przedsiębiorcza, wesoła i odrobinę niekonwencjonalna. To właśnie ona zainicjowała spotkania Krystyn, także w sposób niekonwencjonalny. Kilka lat temu „w sezonie ogórkowym" na antenie Radia Katowice podjęła cykl rozmów z popularnymi Krystynami, które następnie ukazały się w postaci książkowej.

– Imprezę promującą tom „Jak Krystyna z Krystyną" zaplanowano na 13 marca, dzień imienin – wspominała. – W ciągu trzech dni sprzedano ponad 500 biletów. Były to największe imieniny na świecie. Tak zrodził się pomysł dorocznych ogólnopolskich spotkań Krystyn.

Te pierwsze odbyły się w Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Drugie – w Sopocie, gdzie Krystyny w żołnierskich strojach wprowadzały Polskę do NATO. W roku 2000 przebranym za wróżki i czarownice udzieliły gościny Kielce z Łysą Górą w sąsiedztwie. Następnie był Ciechocinek, a przed rokiem – krakowskie pięciolecie w wiankach i ludowych strojach.

Są również dokładne

Fragment deptaka ulicy Piotrkowskiej to tzw. Pomnik Łodzian Przełomu Tysiącleci, gdzie znajdują się imienne cegły. Tu właśnie Krystyny, razem z prezydentem miasta Jerzym Kropiwnickim, wmurowały 6 cegieł ze słowami: VI Ogólnopolski Zjazd Krystyn Łódź 2003. Krystyna Sienkiewicz polerując napis rękawiczką zauważyła:

– Pan prezydent zapomniał powiedzieć, że Krystyny są dokładne.

Z żalem wspominano zeszłoroczne słońce pod Sukiennicami. Kto zdążył przed nadciągającym śniegiem, ma na pamiątkę zdjęcie na Ławeczce Tuwima lub na Kuferku Reymonta, autora „Ziemi obiecanej". Już przy Fortepianie Rubinsteina nikt się nie zatrzymał i wszyscy wpadli do Grand Hotelu, żeby nieco ogrzać się, oglądając wystawę fotograficznych portretów Krystyn autorstwa Janiny Krystyny Nasierowskiej. Dalszy przemarsz ulicą Piotrkowską odbywał się w zadymce śnieżnej, którą usiłowali przemóc szczudlarze, zespoły ludowe, teatry uliczne, orkiestra dęta pocztowców i śpiewające Krystyny. Krystyna Sienkiewicz ad hoc przerobiła szal i cylinder na zimowe nakrycie głowy.

Za rok w Zakopanem

W pięknym, neobarokowym Pałacu Poznańskich, czekał na solenizantki szampan powitalny. W Sali Lustrzanej odbył się koncert gwiazd z udziałem Big Bandu Akademii Muzycznej oraz śpiewających Krystyn: Giżowskiej i Prońko. Andrzej Poniedzielski (mąż piosenkarki Elżbiety Adamiak) zaprezentował hymn Krystyn, a Krzysztof Cwynar piosenkę na temat skąd się wzięło to imię. Po uczcie dla ducha – w Sali Balowej miała miejsce autentyczna uczta dla ciała, a wieczorem, w słynnym pubie „77" Krystyna Bochenek zapowiedziała, że następne imieniny odbędą się w Zakopanem. Krystyny mają wprowadzać Polskę do Europy razem z imienniczkami z krajów Unii Europejskiej.

– Jestem szczęśliwa, że ponownie znalazłam się w gronie posiadaczek „najpiękniejszego imienia na świecie" – mówi nazajutrz w pociągu Krysia Kunicka. – Łódź zachwyciła mnie bogactwem zabytków architektury i ciepłym przyjęciem. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy obecne w Zakopanem. Może w większym gronie, żeby bardziej promować Białystok.

Fot. autorka

Białystok reprezentowała Krysia Kunicka z WOAK-

REKLAMA

KORPORACJA FINANSOWA
FIRMA O STABILNEJ POZYCJI NA RYNKU FINANSOWYM
OFERUJE W DNIACH OD 19 DO 21 MARCA
OPROCENTOWANIE JUŻ OD
OFERTA OGRANICZONA ILOŚCIOWO
3,6%** W PLN
D143803gw0m
- MIESZKANIOWE
- SAMOCHODOWE
- HIPOTECZNE
- REFINANSOWANE
- INNE
TYLKO U NAS
TANIO!!! SZYBKO!!! UCZCIWIE!!!
◆ PRZYJDŹ ◆ DOWIEDZ SIĘ ◆ SKORZYSTAJ ◆
NASZ DORADCA FINANSOWY CZEKA POD NR. TELEFONU:
(0 85)742-55-76; 742-55-78; 742-55-75
ADRES: BIAŁYSTOK , UL. LEGIONOWA 28, LOK 2; 1 PIĘTRO
* TREŚĆ REKLAMY ZGODNA Z USTAWĄ O KREDYCIE KONSUMENCKIM
** REALNE OPROCENTOWANIE WG TABELI ZAŁĄCZNIKA DO USTAWY Z DNIA 20.07.2001
Korporacja Finansowa
Białystok, ul. Legionowa 28, I piętro
tel. (085) 742-55-75, 742-55-76, 742-55-78

Kobieta z sześciorgiem dzieci uciekła od męża

Nie damy się zaskoczyć

Kasia ma 15 lat, a Jasia 13. Są jeszcze: Ania lat 11 i 6-letni Piotruś. Na mocy postanowienia sądu w Zambrowie, od miesiąca cała czwórka powinna przebywać w domu dziecka. – Prędzej coś zrobimy, niż nas wezmą! Pani nas jeszcze nie zna! – odgraża się Kasia. – Uciekniemy, albo ich pobijemy – dodaje Jasia.

MARIA KACZYŃSKA

Bo bycie z domu dziecka to największa hańba. One widzą to na co dzień. W szkole jest kilka osób z domu dziecka i wszyscy się z nich wyśmiewają. A poza tym, jak pójdą do domu dziecka, to będzie już po nich. Matka nigdy ich nie odzyska. Wezmą ich do rodzin zastępczych, rozdzielą.

Śpię z metalową pałką

Dlatego nie dadzą się wziąć. Tylko raz tamci ich zaskoczyli. Było to wcześnie rano. Ktoś zapukał do drzwi, potem do okna. W pokoju powstał alarm. Myśleli, że to pijany tata. Okazało się, że to kobieta z domu dziecka i dwóch policjantów. Zaczęli krzyczeć, że nie pójdą z nimi. Tamci się wycofali, ale zapowiedzieli, że wrócą. Dlatego Kasia codziennie robi wszystkim pobudkę o piątej rano.

– O siódmej wszyscy już jesteśmy na bojowo – mówi z dumą dziewczynka. – Tylko wypatrujemy, czy nie podjeżdża jaki samochód.

A gdyby po nich przyszli? Kasia mówi, że pierwsza sprawa, to ucieczka. Każdy w swoją stronę, żeby pościg musiał rozproszyć siły. A w ostateczności ma jeszcze metalową pałkę. Trzyma ją pod poduszką, nigdy się z nią nie rozstaje.

Dajcie nam żyć

Rodzina R. gnieździ się od kilku miesięcy w ciasnej klitce w kamieniczce przy ul. Kościuszki w Zambrowie. Na 17 metrach kwadratowych mieszka 7 osób. Oprócz wymienionych wyżej dzieci są jeszcze 21-letni Darek i 19-letni Bogdan. No i matka: 37-letnia Helena R. Miejsca do spania wystarcza, zapewnia kobieta. Chłopcy w trójkę śpią na kanapie, matka z dwiema córkami na wersalce, a trzecia córka na rozkładanym fotelu. Lepiej im tu, niż tam, skąd uciekli.

Nie szło wytrzymać

Zanim trafili do miasta, mieszkali w podzambrowskiej wsi, gdzie przyszła na świat większość dzieci. Jednak latem 2002 r. Helena R. zabrała dzieci i uciekła od męża.

– Nie szło dalej z nim wytrzymać. Przez dziesięć lat ratowałam małżeństwo, ale w końcu powiedziałam „dość tego". Bałam się, że mnie zabije, albo pijaki pokrzywdzą mi dzieci.

Helena R. pochodzi z Zambrowa. Żoną Mariana R. jest od 18 lat. Obecnie stara się o rozwód. Wyszła za niego mając dwoje dzieci, najstarszych chłopców. Mąż jest od niej starszy o 23 lata. W jej wersji życie z Marianem R. było jednym pasmem udręki. Mąż przepijał wszystko, a ją oskarżał o zaniedbanie gospodarstwa domowego i dzieci. Podejrzewał ją wciąż o zdrady małżeńskie. Dom zamienił w pijacką melinę. Ona musiała często uciekać. Policja od nich praktycznie nie wyjeżdżała. Patrol jeszcze nie zdążył wrócić do Zambrowa, a już było następne wezwanie. W końcu stwierdziła, że dłużej tak nie można. Ze względu na podrastające dziewczynki.

Mówi, że po ucieczce ze wsi po prostu odżyła. Nikt jej nie katuje. Mają w sumie, z jej rentą socjalną, zasiłkami i alimentami oraz zarobkami Bogdana, który jest na praktyce w warsztacie samochodowym, 1100 zł miesięcznie. To dużo pieniędzy, uważa Helena. Starcza nie tylko na jedzenie, ale i na ubrania dla dzieci ze „szmateksu".

– Na wsi mama nic nam nie kupowała, a tutaj kupuje – Kasia z dumą pokazuje dżinsowe spodnie.

Zaletą mieszkania w Zambrowie jest dla dzieci również to, że nie muszą wysłuchiwać wiecznych kłótni między rodzicami.

– Jak wracałam ze szkoły do domu i usłyszałam z daleka, że się kłócą, to tylko teczkę zostawiałam przy schodach i szłam do koleżanki – mówi Jasia. – Wracałam w nocy. Czasem jak się bawiliśmy koło domu, a oni zaczynali się kłócić, to zabierałam koleżanki gdzieś dalej, żeby tego nie słyszały. Taki był wstyd.

Bronić pazurami

Teraz będą pazurami bronić tego nowego życia, zapowiadają zgodnie Helena R. i jej dzieci. Już w październiku, na wniosek ośrodka pomocy społecznej z gminy Zambrów, sprawa rodziny R. trafiła do sądu. Sąd ograniczył władzę rodzicielską obojgu małżonkom, ustanawiając kuratora. W styczniu pani kurator wszczęła alarm: dzieci gnieżdżą się w ciasnej klitce, nie mają warunków do odrabiania lekcji (stół się nie zmieści!). W mieszkaniu nie było prądu, siedzieli przy świeczce. Palenie w piecu przy tak dużej liczbie osób, skupionej na małej powierzchni, groziło według niej pożarem. Wniosek: matka jest niezaradna, nie jest w stanie zapewnić dzieciom opieki.

– Uwzięła się na nas – mówi o pani kurator Helena R. – Ja od dzieci na krok nie odchodzę. Mają wszystko, co im potrzeba. Prąd już jest. Lekcje odrabiają w szkolnej świetlicy. A jak trzeba, to stół wnosi się z piwnicy.

Sędzia z wydziału rodzinnego i nieletnich podzielił zdanie kuratora i orzekł umieszczenie czwórki młodszych dzieci w domu dziecka.

Druga strona medalu

– Dobrze zrobili – mówią o decyzji sądu mieszkańcy miejscowości P., gdzie mieszkała rodzina R. – Trzeba odsunąć ją od dzieci, bo całkiem się wykoleją. Może w tym domu dziecka jeszcze je czegoś nauczą.

Co było przyczyną patologii? Wbrew wersji Heleny R., członkowie rodziny jej męża i sąsiedzi alkoholizm Mariana stawiają na dalszym planie. Święty nie był, to prawda, przyznają, parę razy w miesiącu sobie wypił. Ale nie na pewno nie bił żony – oburzają się moi rozmówcy.

To Helena R. zachowywała się wbrew regułom, uważa wieś. Zadawała się z innymi mężczyznami, znikała z domu na całe dnie. Zaniedbywała dzieci. A w ostatnich latach to nawet sprowadzała „przyjaciół" do domu. Marian R. był na krawędzi załamania nerwowego. Raz próbował popełnić samobójstwo. Gdy żona odeszła i zabrała dzieci, dobiło go to. Bardzo kochał dzieci – podkreślają ludzie.

– Trudno im było pomóc, bo jak np. otrzymała zasiłek, zaraz znikała z domu – mówi pracownica gminnej pomocy społecznej.

Teraz związała się z kimś na stałe w Zambrowie.

Co dalej?

Kilka dni temu Marian R. zasłabł podczas mszy w kościele w Zambrowie. Trafił do szpitala. Z informacji, udzielonych członkom rodziny przez lekarzy wynika, że pobyt w szpitalu będzie długi, co najmniej półroczny. Domek, w którym mieszkał, stoi pusty.

Wójt gminy Zambrów Kazimierz Dmochowski zamierza porozmawiać z sędzią sądu rodzinnego. Jeśli sędzia uzna, że należy pozostawić dzieci przy matce, problem będzie rozwiązany. Helena R. i dzieci mogą wracać do pustego domu na wsi. Na to nie zgadzają się członkowie rodziny Mariana R. Po odejściu Heleny z dziećmi siostry pomogły Marianowi i domek wyremontowano. Jak Helena się sprowadzi, to znów wszystko zaniedba, uważają.

Helena R. nie chce słyszeć o powrocie. Swoją przyszłość widzi w zdobyciu komunalnego mieszkania w Zambrowie. Władze miasta nie pozostawiają jej żadnych złudzeń: takiego mieszkania nie otrzyma. I z tego powodu, że nie jest mieszkanką miasta, i dlatego, że miasto nie ma mieszkań.

REKLAMA

luc

Białostockie parafie ubożeją razem ze społeczeństwem

Parafie pod kreską

Białostockie parafie dotkliwie odczuwają postępujące zubożenie społeczeństwa. Proboszczowie mają problemy nie tylko ze znalezieniem środków na remonty, lecz także z regulowaniem bieżących rachunków za gaz i prąd. Dotyczy to przede wszystkim małych parafii, które niedawno zostały powołane, a także tych, z których nowe jednostki administracyjne zostały wyłonione.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Wspólnota, którą tworzy zbyt mała liczba wiernych, jest niewydolna finansowo. Mniej niż 5 tys. parafian nie jest w stanie skutecznie finansować budowy nowej świątyni.

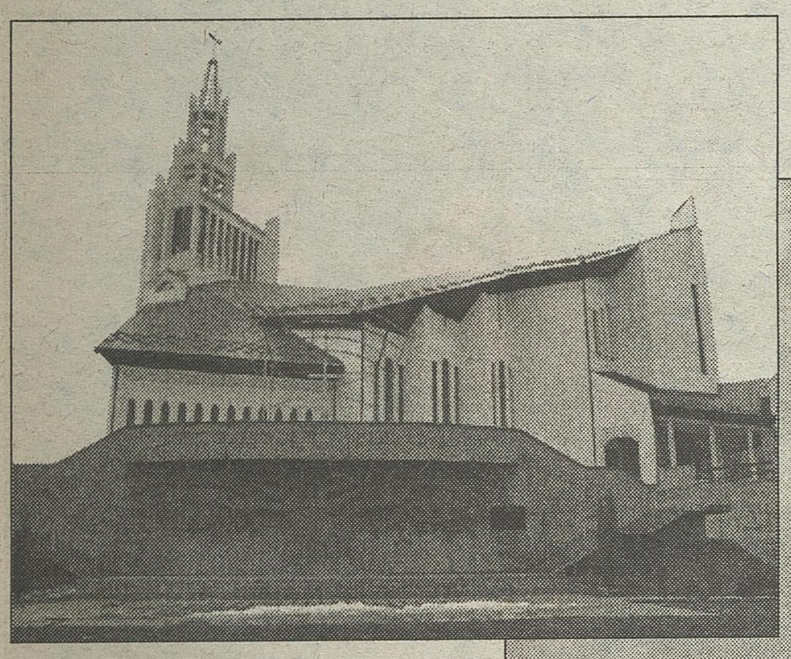

– Społeczeństwo z każdym dniem staje się biedniejsze i nie jest w stanie budować co kilkanaście lat nowych kościołów – powiedział nam jeden z białostockich proboszczów. – Tymczasem wybudowanie, a potem utrzymanie dodatkowych kościołów pochłania niebagatelne kwoty.

Nawet najstarsze, największe i najbogatsze parafie w ubiegłym roku odnotowały znacznie mniej przychodów niż w latach ubiegłych, za to miały większe wydatki na utrzymanie kościołów. Księża starają się oszczędzać jak tylko mogą, w świątyniach pali się mniej żarówek niż kiedyś i coraz częściej są to żarówki energooszczędne.

Więcej zgonów niż chrztów

W parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny, mieszczącej się przy ul. Ogrodowej w Białymstoku, w ubiegłym roku ochrzczono 42 dzieci, udzielono 10 ślubów, pochowano 52 parafian, a do bierzmowania przystąpiło 70 dzieci. Ślubów było niewiele, ponieważ młodzi ludzie albo zawierają związki małżeńskie w kościele farnym, albo czekają na ukończenie górnego piętra parafialnej świątyni.

Zmniejszenie liczby ślubów i chrztów oznacza również mniejsze wpływy do parafialnej kasy. Ubywanie dusz spowodowane większą liczbą zgonów niż chrztów to zjawisko występujące w wielu białostockich parafiach. Mimo to wiele z nich podejmuje trud budowy nowych świątyń.

– W ubiegłym roku z ofiar indywidualnych na budowę kościoła udało nam się uzbierać 150 tys. zł, a z samej tacy kolejne 50 tys. zł – powiedział ks. Tomasz Zubrycki, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny. – Obejmując trzy lata temu parafię wcieliłem w życie hasło „Nasza parafia sama buduje swój kościół". I chociaż budowa świątyni trwa już 10 lat, chcemy tegoroczną Pasterkę odprawić już w górnym kościele. Oczywiście wystrój kościoła potrwa kolejne kilka lat.

Obecnie w budynku wylewana jest posadzka w górnej części. Na wykonywanie innych prac jest za zimno, a poza tym na finansowanie niektórych projektów nie ma jeszcze funduszy. Wynajęto już artystę plastyka, który ma się zająć wyborem rzeźb i obrazów, oświetlenia, projektem ołtarza.

Ksiądz proboszcz wybiera się w maju na Targi Budownictwa Sakralnego, gdzie ma nadzieję poznać nowoczesne trendy w tym zakresie.

W ubiegłym roku udało się wybudować wieżę kościoła i krzyż na niej, dzwony, otynkować budynek wewnątrz i wykonać elewacje na zewnątrz, naprawić dach, wstawić okna, przeprowadzić niezbędne modernizacje.

Konkubinaty wypierają małżeństwa

Parafia Świętej Rodziny liczy 7 tys. wiernych, czyli 2,2 tys. rodzin, z których prawie 300 nie jest do końca zdeklarowanych jako katolickie. Część małżeństw jest rozbitych, kobiety same wychowują dzieci. Około stu par żyje w konkubinacie. Niektóre konkubinaty kultywują tradycje katolickie. Dbają o to, by dzieci były ochrzczone i przystąpiły do Pierwszej Komunii, chodzą na msze, choć nie mogą przystępować do sakramentów świętych. Inni zrywają kontakt z kościołem.

– Konkubinaty to znak czasu. Na szczęście zdecydowana większość rodzin żyje według modelu popieranego przez Kościół – twierdzi ks. Zubrycki. – Na ludzkie słabości nie ma lekarstwa. W tym roku miałem tylko jeden przypadek, kiedy parafianka nie chciała mnie wpuścić po kolędzie. Otworzyła drzwi i powiedziała mi prosto w twarz, że nie chce księdza. A sąsiedzi mówili, że była kiedyś bardzo gorliwą katoliczką.

Księża martwią się, że ludzie odchodzą od wiary. Oczywiście najważniejszy jest aspekt duchowy, ale w miarę ubywania wiernych coraz wyraźniej zaznacza się aspekt materialny. Ten, kto rezygnuje z wiary, przestaje chodzić do kościoła, nie daje również pieniędzy na tacę, nie składa ofiary na budowę kościoła, nie zamawia mszy za dusze zmarłych krewnych.

W granicach parafii mieszka wiele małżeństw mieszanych. Często takie rodziny przyjmują po kolędzie i księdza katolickiego i prawosławnego. Tylko nieliczni decydują się radykalnie przystąpić do jednej wiary.

– Na bieżące wydatki, takie jak opłaty za grunt, prąd czy gaz, dzięki Bogu nam nie brakuje. Na utrzymanie plebanii wydaliśmy w ubiegłym roku 70 tys. zł – mówi ks. Tomasz – To budowa kościoła wysysa wszystkie siły. Parafie dzielą biedę społeczeństwa, w którym funkcjonują. Sponsorzy ostatnio zamilkli, jednak jak trzeba, to chodzę i proszę o wsparcie.

Kiedyś parafie miały mniej kłopotów. Teraz zdarza się, że muszą procesować się z nieuczciwymi osobami. Parafia Świętego Rocha podała do sądu przedsiębiorców, którzy wynajmowali od niej pomieszczenia i nie uregulowali należności.

Wyjść z długów

Parafia pw. Chrystusa Króla na Dojlidach liczy tylko 2,5 tys. wiernych, przeważnie ludzi w podeszłym wieku. Zdecydowana większość z nich żyje w sformalizowanych związkach. Tylko kilkanaście par żyje w konkubinacie. Utrzymanie parafii kosztuje rocznie około 50 tys. zł. Pieniądze z tacy nie pokrywają tych kosztów. Potrzebne jest wsparcie sponsorów. Ślubów w parafii było w ubiegłym roku 22, to zdecydowanie mniej niż w latach ubiegłych. Ochrzczono 34 dzieci, odnotowano 37 zgonów.

Główną inwestycją w ubiegłym roku była budowa ogrodzenia wokół kościoła i plebanii. Wyniosła ona kilkadziesiąt tys. zł. Na jego wykonanie złożyli się parafianie i biznesmeni. Ponadto wykończono plebanię – pomalowano ją wewnątrz, otynkowano, zrobiono łazienki, ogrzewanie, instalację wodociągową, kaplicę – to kolejne kilkadziesiąt tys. zł.

Pomimo trudnej sytuacji materialnej parafian, w Białymstoku wciąż budowane są nowe kościoły

– Nasze plany na bieżący rok to wyjście z długów – powiedział ks. Franciszek Wiatr, proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla.

Ks. Franciszek twierdzi, że jego parafianie mają nie tylko zawsze otwarte drzwi, ale również serca. Dają tyle pieniędzy, na ile ich stać. Księża mają świadomość, że dwa złote rzucone na tacę to dla emeryta taki wydatek, jak 20 zł dla osoby pracującej, ze średnimi dochodami.

Najwierniejsi emeryci

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego liczy 9,5 tys. wiernych. W ubiegłym roku ochrzczono tu 95 dzieci, I Komunii udzielono 127 osobom, bierzmowano 155 dzieci, odbyły się tu 54 śluby, w tym 7 mieszanych, pochowano 52 osoby. 4 parafian złożyło wyznanie wiary, 500 wiernych udzielono namaszczenia chorych, rozdano 125 tys. Komunii Św. W parafii ponad 100 par żyje w konkubinacie.

– Ubiegłoroczne wydatki wyniosły 842 tys. zł, z czego 511 tys. zł przeznaczyliśmy na materiały i opłaty związane z budową kościoła – powiedział ks. Andrzej Kozakiewicz, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego. – Mamy obecnie niewielki deficyt finansowy.

W ub.r. wykonano elewację kościoła, tabernakulum, wykończono ołtarz, położono tynki wewnątrz budynku, wykonano stacje Drogi Krzyżowej, organy. Budowa kościoła finansowa jest przede wszystkim z datków wiernych i ofiar zebranych w czasie kolędy i w czerwcu ubiegłego roku.

– Z roku na rok odczuwamy zubożenie społeczeństwa. Wielu naszych parafian straciło pracę. Najwierniejsi są emeryci, renciści i osoby średnio zamożne. Oni najlepiej rozumieją nasze problemy finansowe i stale nas wspierają – twierdzi ks. Kozakiewicz. – Ludzie bogaci mają, że tak powiem, raczej luźne związki z Kościołem.

Trudno planować

W prawosławnej parafii pw. św. Jerzego w ubiegłym roku odnotowano 40 chrztów, 5 pogrzebów i 12 ślubów. Wydatki na budowę kościoła wyniosły 360 tys. zł. Udało się m.in. wykonać ściany cerkwi i dzwonnicy do wysokości 8 m i ukończono budynek plebanii.

– Budowa kościoła potrwa jeszcze długo, ponieważ daje o sobie znać zubożenie społeczeństwa – twierdzi ks. Grzegorz Misijuk, proboszcz parafii pw. św. Jerzego. Trudno coś dokładnie zaplanować, jeżeli sumy ofiarowywane na tacę są coraz mniejsze.

Nie tylko na parafię

Znaczna część dochodów białostockich parafii pochodzi z tacy. Ich wysokość zależy oczywiście od ilości parafian uczęszczających na msze. Z tych pieniędzy trzeba nie tylko utrzymywać istniejące świątynie i budynki parafialne, ale również budować nowe, jeżeli nowo powstałe parafie ich nie mają.

Z tych funduszy proboszczowie płacą również za prąd, gaz, telefony, wodę, regulują pensje organistów, kucharek, pracowników kancelarii, sprzątaczek. Pieniądze z tac przeznaczane są także na utrzymanie kurii, seminarium duchownego, Watykanu, wspierają misje, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Caritas oraz Bazylikę Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

Fot. P. Niemczynowicz

REKLAMA

RZUĆ PALENIE

Jednorazowa terapia (90% skuteczności)

Białystok, ul.Sienkiewicza 7A

tel. (085) 743-59-36

Do zorganizowanych grup powyżej 10 osób przyjeżdżamy na miejsce.

Bulimiczki wydają majątek na jedzenie. Podłożem choroby jest brak samoakceptacji.

Mistrzynie kamuflażu

W każdy poniedziałek po południu Aneta wsiada do autobusu i przejeżdża na drugi koniec Białegostoku, aby spotkać się z grupą znajomych dziewczyn. Półtorej godziny rozmowy mija bardzo szybko, potem w ciągu tygodnia Aneta odbiera jeszcze liczne telefony i SMS-y. Tak do kolejnego poniedziałku. Tego dnia w Ośrodku Psychoterapii Medycznej przy ul. Włościańskiej w Białymstoku spotyka się grupa wsparcia dla osób z zaburzeniami odżywiania.

URSZULA LUDWICZAK

– Byłam chora na bulimię – wyznaje Aneta. – Gdy dwa lata temu skończyłam terapię, zostałam sama ze swoimi problemami. Nie wiedziałam co dalej robić. Razem z Jackiem Sochackim, psychologiem i szefem ośrodka, wpadliśmy na pomysł utworzenia takiej grupy samopomocy dla dziewczyn z zaburzeniami odżywiania. Okazało się to świetnym uzupełnieniem terapii prowadzonych przez psychologów czy psychoterapeutów z ośrodka.

Byłam za gruba

Aneta swoją przygodę z bulimią zaczęła siedem lat temu. Wtedy przyjechała do Białegostoku uczyć się w szkole muzycznej.

– Zamieszkałam w internacie – opowiada. – Zaczęłam przyjmować tabletki hormonalne, więcej jadłam i przytyłam. Do tego przydarzyła mi się nieszczęśliwa miłość. Trzeba było zacząć się odchudzać.

Z Anetą w pokoju mieszkała dziewczyna, która poradziła jej stosowanie herbatek przeczyszczających.

– Dzisiaj wiem, że ta moja koleżanka mogła chorować na bulimię. Skorzystałam z jej rady – przyznaje. – Kupiłam herbatkę z senesem. Zaczęłam od jednej torebki dziennie, potem zwiększałam dawkę. Doszłam do 60 torebek dziennie. Wrzucałam dwie saszetki na szklankę, robiłam dziesięć takich szklanek i wlewałam w siebie za jednym razem. Do tego dwa opakowania tabletek przeczyszczających dziennie i wymioty.

Katorga Anety trwała 5 lat. Wspomina napady głodu, podczas których potrafiła za jednym razem zjeść całą zawartość lodówki. Albo wyjść z dwiema siatkami zakupów z supermarketu, zjeść wszystko w błyskawicznym tempie. Każde obżarstwo kończyło się wymiotami.

– Bulimiczki jedzą co im wpadnie pod rękę – mówi Aneta. – Na początku choroby rzeczywiście zjada się to, co kaloryczne i dobre, z myślą że i tak za chwilę się to zwymiotuje. Potem je się już wszystko. Byle się napchać. Dziewczyny w atakach wilczego głodu, gdy mają pustą lodówkę, potrafią jeść mąkę z wodą.

Napady głodu bywają tak silne, że zamożniejsze chore zamawiają w nocy taksówkę z potężną dostawą chipsów czy czekolady. Inne pędzą do jedynego nocnego sklepu w okolicy.

Zjadają majątek

Bulimia kosztuje. 30, 50, 100 zł dziennie. Nie każdą chorą stać na codzienne zakupy zapasów jedzenia, zdarza się więc, że dziewczyny kradną.

– Bulimiczki rzadko wychodzą z domu – opowiada Aneta. – Oczywiście poza wypadami do sklepu po jedzenie. Katorgą jest wyjście ze znajomymi do jakiejś kawiarni i zjedzenie czegoś normalnego. Bo zaraz trzeba iść do łazienki. Jeśli wyruszają do miasta, mają opracowaną trasę. Bywają tam, gdzie można w każdej chwili zajść do łazienki.

Bulimiczki to mistrzynie kamuflażu. Nie widać po nich choroby jak po anorektyczkach, niektóre bulimiczki mają nawet nadwagę. Wymiotują w ukryciu.

– U rodziców jadłam normalnie, zaparzałam sobie jedną, dwie szklanki herbatki. Nie zdawali sobie sprawy z tego, co ja piję. W nocy opróżniałam lodówkę i wymiotowałam – opowiada Aneta. – Gdy zamieszkała ze mną siostra, też długo nic nie wiedziała. Wymiotowałam wtedy, gdy nie było jej w domu. Zaniepokoiły ją jednak olbrzymie ilości ziółek, jakie wypijałam.

Z czasem bulimiczce zaczynają wypadać włosy, psują się zęby. Niektóre dziewczyny puchną. Tak reaguje organizm ciągle pozbawiany w szybkim czasie pożywienia. Choroba wykańcza psychicznie.

– Śniło mi się, że coś jem, wstawałam rano, wymiotowałam, najadałam się, zapijałam herbatą, wymiotowałam. I tak w kółko. Do tego dochodziły wyrzuty sumienia. Wpadłam w depresję, nie wychodziłam z domu całymi dniami. Przez miesiąc nie byłam w szkole, o mały włos przez to nie wyleciałam – opowiada Aneta. – Miałam ostre jazdy, gdy coś zjadłam, wydawało mi się, że przytyłam od razu 200 kg. Postanowiłam coś z tym zrobić. Poszłam do lekarza studenckiego. Powiedziałam, że chyba jestem uzależniona od herbatek. Pani doktor odpowiedziała, że „nie trzeba było się uzależniać". Rozpłakałam się i przez kolejny rok nie poszłam nigdzie po pomoc. Miałam myśli samobójcze. Bo co to za przyjemność jeść i rzygać całymi dniami, a potem całą noc spędzać jeszcze na sedesie. To wegetacja nie życie.

Przy kolejnym załamaniu Aneta zadzwoniła jednak do psychiatry przyjmującego przy ul. Bema.

– Dostałam numer do ośrodka Jacka Sochackiego. Tu trafiłam 2,5 roku temu, po pięciu latach choroby.

Anecie nie było łatwo zdecydować się na terapię, która trwa 10 tygodni bez przerwy.

– A właśnie zbliżały się wakacje. Perspektywa siedzenia przez ten czas w Białymstoku nie była zachęcająca. Ale się zdecydowałam – mówi.

Terapia i co dalej?

– Podczas terapii całe moje życie wywróciło się do góry nogami – wspomina. – Okazało się, że źródło moich problemów tkwi w dzieciństwie. Nigdy nic rodzicom nie zarzucałam, uważałam, że mam świetną rodzinę. Uświadomiłam sobie jednak, że nigdy mnie nie chwalili za dobre oceny w szkole, uważając, że to normalne, iż przynoszę same piątki. Rodzice zresztą zachowali się super, bardzo mi pomogli przejść przez to wszystko.

Aneta musiała nauczyć się samoakceptacji.

– Nigdy nie chodziłam w krótkiej spódnicy i oczywiście dostałam podczas terapii zadanie, że mam przyjść w takim stroju na kolejne spotkanie. Przepłakałam pół godziny przed założeniem spódnicy.

Musiałam nauczyć się normalnie jeść, zgodzić na olbrzymie problemy z trawieniem, jakie pojawiają się po odstawieniu herbatek, tabletek i zaprzestaniu wymiotowania. Musiałam nauczyć się rozładowywania stresu w sposób inny niż napychanie się i wymiotowanie.

– Po zakończeniu terapii bałam się, jak to będzie, gdy zostanę sama. Miałam zły humor, zobojętniałam na wszystko. Poszłam do psychiatry, który zaproponował mi tabletki antydepresyjne. Nie chciałam ich brać. Wróciłam do ośrodka. Wtedy Jacek Sochacki zaproponował, aby utworzyć taką grupę wsparcia dla dziewczyn po terapii – opowiada.

Na pierwsze spotkanie przyszła tylko Aneta i jeszcze jedna dziewczyna oraz cała rzesza psychologów i psychiatrów. Potem pojawiły się kolejne bulimiczki i anorektyczki.

– Na początku spotkania odbywały się raz w miesiącu, potem co 3 tygodnie, co dwa, aż w końcu co tydzień. Doszły dodatkowe spotkania z bliskimi chorych : rodzicami, chłopakami. Początkowo grupę prowadził Jacek, od października ub.r. ja to robię.

Aneta może w każdej chwili prosić o pomoc dyżurującego w ośrodku psychologa. Wie jednak dobrze, że dziewczyny zupełnie inaczej przyjmą radę z jej ust niż od osoby, która nie przeszła piekła bulimii.

– Czasem mam nawroty choroby, oczywiście nie na taką skalę co kiedyś – nie ukrywa. – Raz załamałam się w czasie terapii. Teraz mogę jednak normalnie zjeść obiad i nie myślę od razu, gdzie jest łazienka.

Chcę przekazać tym dziewczynom, które przychodzą do grupy, swoje doświadczenie. Cieszę się gdy wracają na spotkania, czasem po długiej nieobecności.

Nauczę się szczęścia

Poniedziałek godz. 18. W małej salce w podziemiach ośrodka kilka dziewczyn, głównie studentki i maturzystki. Piją kawę, herbatę. Z radością witają każdą wchodzącą osobę. Za chwilę rozpoczną dyskusję o swoich problemach.

Agata nie była na spotkaniu od miesiąca.

– W tym czasie miałam tylko cztery wpadki. Odreagowywałam stres, pracę po 10 godzin dziennie – tłumaczy się.

Joanna choruje na anoreksję. Przyznała się do tego dopiero dzisiaj, do tej pory wmawiała dziewczynom z grupy, że ma po prostu „kłopoty z jedzeniem". Po spotkaniu pójdzie zapisać się na terapię.

– Jestem trzeci dzień czysta i nosi mnie z tego powodu – mówi Katarzyna, tuż przed maturą. – Zaczęłam terapię, ale nie chcę zawalać przez to szkoły. Rozmawiałam z nauczycielami, żeby jakoś zaliczać przedmioty. Wpadłam w depresję po obejrzeniu kasety ze studniówki. Wyglądam jak gruba świnia. Nie ma nic, co by mi się we mnie podobało.

– Która z was lubi patrzeć na siebie? – pyta Aneta. Zapada cisza.

– Kiedyś zostałam poproszona o wymienienie 25 rzeczy, które w sobie lubię – opowiada teraz Aneta. – A ja mogłam wymienić tylko trzy: włosy, oczy i jeszcze zęby, ale tylko górne. Nie chciałam szukać w sobie niczego dobrego. Po pewnym czasie udało mi się znaleźć te 25 rzeczy.

Kasia musi wymienić przynajmniej 3 rzeczy, które w sobie lubi. To dla niej trudne, ale dziewczyny nie dają jej za wygraną.

Małgorzata skończyła terapię tydzień temu.

– Myślałam, że po terapii nie będę już wymiotować. Nic z tego. Wszystko wróciło.

– Gdy skończyłam terapię trzy tygodnie miałam przerzygane – pociesza ja Agata.

– Nie przestałam wymiotować, ale wiem, że przestanę, bo tego chcę – zapewnia Małgosia.

A. Zgiet

Bulimiczki w atakach wilczego głodu potrafią pochłonąć góry jedzenia. Potem wymiotują.

Beata ma inny problem. Zawalił jej się świat – nie zdała ważnego egzaminu. Nie pomogło nawet wymiotowanie.

– Wzięłam dziekankę i zapiszę się na psychoterapię – mówi.

Ewa czwarty tydzień chodzi na terapię i nie wymiotuje.

– Strasznie przytyłam. Chciałam sobie kupić spodnie, okazało się, że nie wchodzę w żadne. Załamałam się i musiałam to z siebie „wypuścić". Teraz czuję się wstrętnie – przyznaje.

– Schudniesz, zobaczysz – pocieszają ją dziewczyny.

– Na tych spotkaniach rozmawiamy o wszystkim: jedzeniu, wymiotowaniu, naszych odczuciach – mówi Aneta. – Czasem przegadamy półtorej godziny tylko o facetach. Ale widzę, jak wiele te spotkania dają dziewczynom i mnie samej. Tu można przyjść pogadać, nikt nikogo nie wyśmieje.

– Mam teraz jeden cel: nauczyć się, jak być szczęśliwą – mówi Beata.

– Ja już siebie akceptuję – zapewnia Aneta.

Imiona dziewczyn zostały zmienione

Zwyciężczyni poprzedniej edycji „Idola" Alicja Janosz wystąpiła w dyskotece w Rybołach, gdzie ją wygwizdano

Dola Idola

Kim jest idol? To osoba popularna, bożyszcze tłumów. Młodzi ludzie najczęściej kojarzą to słowo z programem emitowanym przez Polsat. Ala Janosz, Ewelina Flinta, Hania Stach, Szymon Wydra, Tomek Makowiecki – jest mało osób, którzy nie słyszeli tych nazwisk wylansowanych przez „Idola". Mało osób również wie o tym, że zwyciężczyni tego programu występuje w wiejskich dyskotekach. Czy o tym właśnie marzyła?

ANNA PERKOWSKA

– Idol kojarzy mi się z Eweliną Flintą no i oczywiście z programem na Polsacie. Kim dla mnie jest idol – to chyba osoba, która powoduje jakąś eksplozję, która wywołuje we mnie emocje – mówi dwudziestoletni Marian.

Miliony w ekranie

Program „Idol" przyciągnął do telewizorów miliony widzów, którzy mogli nie tylko podziwiać młode, śpiewające talenty. Interaktywne media umożliwiły także widzom współuczestnictwo w programie. Do oglądających należała ostateczna decyzja – kto zostanie idolem. Średnio każdy program „Idola" emitowany na żywo oglądało około 4 milionów widzów. Finaliści Idola stawali się sławni, w kilka miesięcy osiągali to, na co niektóre gwiazdy pracowały przez kilka lat.

Idol w Rybołach

Ala Janosz, która wygrała poprzednią edycję Idola promuje swoją płytę, także w wiejskich dyskotekach. Niedawno miała okazję zaśpiewać w Rybołach. Stali bywalcy klubu „Victoria" nie powitali jej zbyt entuzjastycznie. Wręcz przeciwnie – na sali można było usłyszeć gwizdanie i inne okrzyki wyrażające niechęć do idolki.

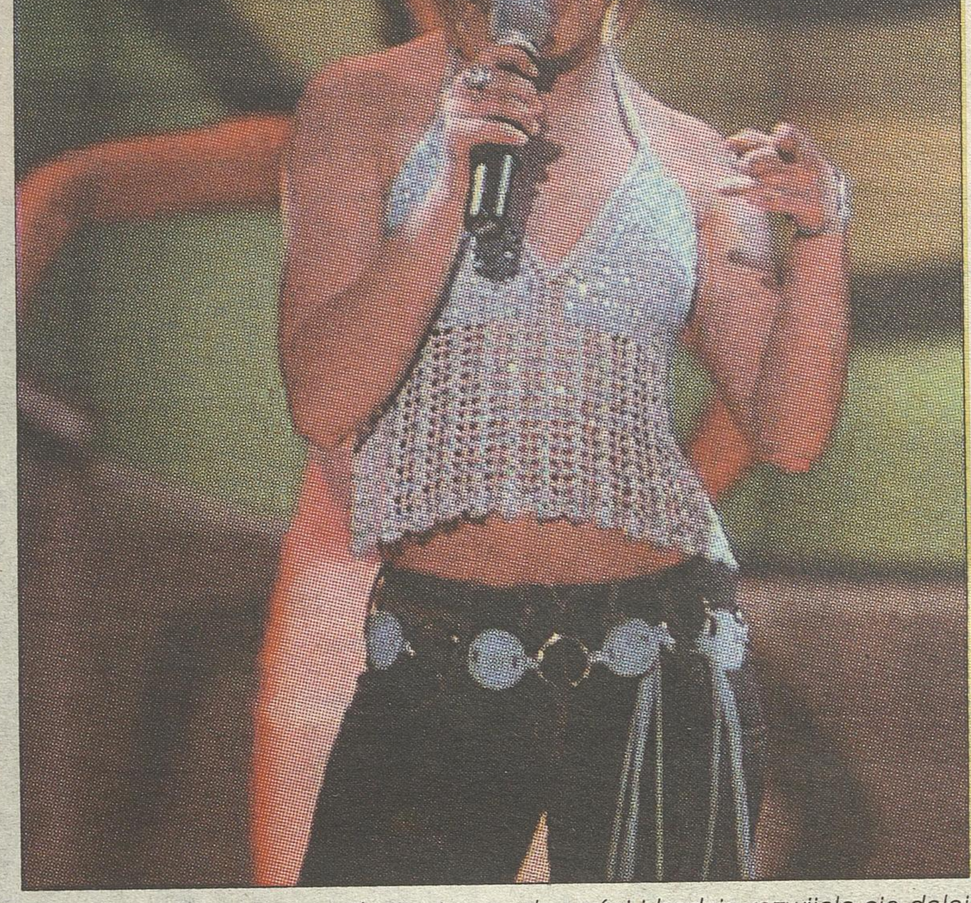

Czy nastolatka udźwignie brzemię popularności i będzie rozwijała się dalej muzycznie, czy też przemknie jak meteor po polskiej scenie i szybko zostanie zapomniana?

– Przyjeżdżam tu w każdą sobotę i dzisiaj też przyjechałem, ale na pewno nie po to żeby zobaczyć tę pannę z Idola – mówił przed występem Alicji – Piotrek.

Podobne głosy dało się słyszeć przed kasą biletową. Większość nie wiedziała, że organizatorzy dyskoteki zaplanowali dodatkową atrakcję. Niektórzy odchodzili od kasy, bo bilet kosztował kilka złotych więcej.

– Nie mam zamiaru płacić więcej tylko dlatego, że jest jakiś występ Alicji Janosz.. Przyjeżdżam tu co sobotę, więc i dzisiaj przyjechałam, ale nie stać mnie na zbędne wydatki – mówi Kasia.

Młodzież z wiejskich dyskotek nie zawsze jest nastawiona przyjaźnie do gwiazd takich jak Alicja Janosz. Żyje własnym życiem wyznaczanym przez cotygodniowe dyskoteki, a przybycie „gwiazdy" zakłóca ten rytm.

Nie jestem idolem

Kariera Alicji Janosz nie jest oszałamiająca. Kilka wywiadów, sprzedaż płyty też bez rewelacji. Alicja mówi skromnie, że na miano idola musi jeszcze długo pracować.

– To tylko tytuł programu, który wygrałam i z którym wiele osób mnie kojarzy. Cieszę się, że mam już swoich fanów, bo bez nich nie mogłabym nagrać pierwszej płyty – podkreśla Alicja.

Krytycy muzyczni wytykają, że płyta nie jest spójna, piosenki różnią się między sobą stylem. Tak jakby wokalistka nie do końca wiedziała, co tak naprawdę chce śpiewać. Podczas programu wielokrotnie podkreślała, że jest jeszcze młoda i cała kariera przed nią.

Najważniejsza publiczność

Czy startując w konkursie tak wyobrażała sobie karierę? Czy występy w wiejskich dyskotekach drugiej kategorii to jest to, o czym marzyła? Jaki jest sens występowania przed publicznością, która jej nie chce? Mimo wszystko Alicja Janosz miło wspomina te występy.

– Nie ma znaczenia gdzie się występuje, ważne dla jakiej publiczności. To ona jest najważniejsza, to dla niej występujemy i to ona nas ocenia – mówi nieco naiwnie Ala, lekceważąc gwizdy. Przekonuje, że nie wszędzie jest tak witana.

Czy nie przeszkadza jej, że musi występować w wiejskich dyskotekach?

– Nie pochodzę ze zbyt dużego miasta. Zawsze narzekałam na to, że koncerty są grane w tych samych dużych miastach. Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na wycieczki do stolicy tylko po to, by pójść na jakiś koncert. Dlatego my postanowiliśmy dotrzeć do mniejszych miejscowości. I chociaż nie są to duże koncerty z zespołem, to mam wrażenie, że wiele osób cieszy się, iż może ich wysłuchać.

„Idol" dla odważnych

Przebieg drugiej edycji „Idola" był bardziej emocjonujący. Wszystko za sprawą jednej z finalistek Hani Stach – faworytki zarówno publiczności, jak i jurorów. Tuż przed finałem Hania po prostu zrezygnowała z uczestnictwa w programie. W wywiadzie dla czasopisma „Gala" nie kryła, że nie chce nagrywać płyty w takich warunkach jak Alicja Janosz: „Ala miała mało czasu, narzucano jej piosenki, producenci płyt zmieniali się po kilka razy. Nie sposób nagrać dobry materiał pod taką presją. Dlatego nie chcę stać się idolem w jedną noc".

Decyzję odejścia tłumaczyła złym stanem zdrowia. Twierdziła, że nie mogła wytrzymać presji psychicznej, jaką wywierał na nią program. Jeszcze przed rezygnacją w wywiadzie dla „Gali" powiedziała: „Chciałabym odpaść z programu. Nie wierzę w błyskawiczną karierę dzięki „Idolowi". To tylko show, o którym ludzie zapomną po miesiącu. Natalia Kukulska czy Kasia Kowalska pracowały na swój sukces wiele lat. Ja wybieram podobną drogę – konsekwentnej pracy".

W środowisku muzycznym krążą jednak plotki o tym, iż Hania Stach zdecydowała się podpisać umowę z wytwórnią Universal Music Polska, z którą związana jest także Natalia Kukulska. Wcześniej finalistka „Idola" nie chciała podpisać kontraktu z firmą BMG. Kontrakt z tą firmą fonograficzną jest nagrodą w „Idolu", podpisanie go gwarantuje wydanie płyty zwycięzcy programu. Jednak firma BMG podpisuje kontrakty ze wszystkimi finalistami, żeby po zakończeniu programu nie ubiegła jej konkurencja.

Z firmą BMG współpracują też finaliści poprzedniej edycji „Idola": Tomasz Makowiecki, Szymon Wydra. Nie narzekają, przynajmniej oficjalnie. Zdaniem niektórych, odejście Hani Stach to chwyt reklamowy. Moment w którym odeszła, był najbardziej odpowiedni i niezobowiązujący. Warto jednak zaznaczyć, że Szymon Wydra jest o kilka lat starszy od Alicji Janosz. Zanim trafił do „Idola" zgromadził część materiału na płytę. Wówczas jednak nikt nie był zainteresowany wydaniem jego krążka. Także Ewelina Flinta występowała na długo przedtem, zanim trafiła do „Idola". Podobnie jak Wydra spodobała się nie tylko publiczności, lecz także krytykom. Ich zdaniem, to oni właśnie mają większe szanse na utrzymanie się w branży muzycznej niż Janosz.

Ala nie narzeka

Zupełnie inaczej wspomina swój udział w „Idolu" zwyciężczyni jego poprzedniej edycji – Ala Janosz.

– Nie pamiętam, żebym miała dosyć. To była dla mnie świetna zabawa, dlatego podchodziłam do tego na luzie.

Alicja Janosz nie narzeka publicznie. Być może jest naprawdę zadowolona z tego, co robi, może zachowuje lojalność wobec firmy fonograficznej, z którą podpisała umowę. Ciężko pracuje i chociaż ma zaledwie siedemnaście lat, nie mieszka już z rodzicami.

– Po tym jak wygrałam „Idola" i podpisałam umowę, przeprowadziłam się do Warszawy, mam indywidualny tok nauczania – zdaję więc co jakiś czas egzaminy z poszczególnych przedmiotów, gram koncerty z moim zespołem – mówi Alicja.

Nie czuje zazdrości ze strony rówieśników. Słowa „przyjaciel" używa tylko w stosunku do trzech osób, na których zawsze może polegać.

– Znajomi z którymi przebywam, nie są zawistni. Jeśli jest ktoś taki kto źle mi życzy z powodu mojej popularności, a jest moim znajomym, raczej mnie unika. Zależy mi na ludziach, którzy potrafią ze mną dzielić nie tylko ból, ale i radość, a to jest mimo pozorów znacznie trudniejsze – mówi Alicja.

Ala wygląda na szczęśliwą. Jak twierdzi – robi to, co lubi robić najbardziej.

– Na razie nie mogę mówić o jakimś spełnieniu. Dziwne by było, gdyby siedemnastolatka czuła się spełniona. Mam jeszcze zamiar zrobić wie-

Szymon Wydra zanim wystąpił w „Idolu" [illegible] nie były jednak zainteresowane współpr[illegible]

17-letnia Alicja Janosz, która wygrała pierwszą edycję „Idola" i ma sporo fanów, występuje w wiejskich dyskotekach

Bożena Zambrzycka psycholo[illegible]

– Osoby, które wygrają pro[illegible] wiążą z tym wielkie [illegible]dzieje[illegible] związane z przyszło[illegible] – ściś[illegible] dzień często prowadzą ogro[illegible] burzeń psychiki.

Fakt, że Ala Janosz [illegible]k młod[illegible] i ma indywidualny [illegible]naucza[illegible] gatywne skutki. Ta osoba [illegible] dzielnego podejmowania dec[illegible] tryb życia wiąże się [illegible]ak z og[illegible]

Jest to przecież świat, w którym często gubią się [illegible]orośli i [illegible]ży od tego jak odporna psychicznie jest ta osoba [illegible]zy rob[illegible]

mc

Przyjaciele Tomka Bagińskiego trzymają za niego kciuki

Nie chce być trybikiem w nodze dinozaura

sychолog:
ują program „Idol" i podpisują kontrakty – zapewne dzieje, snują plany. Podejmują też różne decyzje – ściśle ukierunkowane, co w przypadku niepowo- ogromnego rozczarowania, a nawet poważnych za-

k młodym wieku robi karierę, mieszka bez rodziców nauczania może mieć zarówno pozytywne, jak i ne- soba szybko uczy się odpowiedzialności, samo- ia decyzji i zaradności życiowej. Niewątpliwie taki ak z ogromnym stresem i obciążeniem psychicznym. rośli i dojrzali emocjonalnie ludzie. Wszystko zale- zy robi to wszystko z pasją.

Nominowany do Oscara białostoczanin Tomek Bagiński, od dwóch tygodni promuje swój film w Stanach Zjednoczonych. Czy otrzyma statuetkę, która jest przedmiotem pożądania tysięcy filmowców z całego świata, okaże się już w niedzielę! Przemówienie na oscarową galę na wszelki wypadek przygotował...

DOROTA NAUMCZYK

A. Zgiet

Kadr z filmu „Katedra"

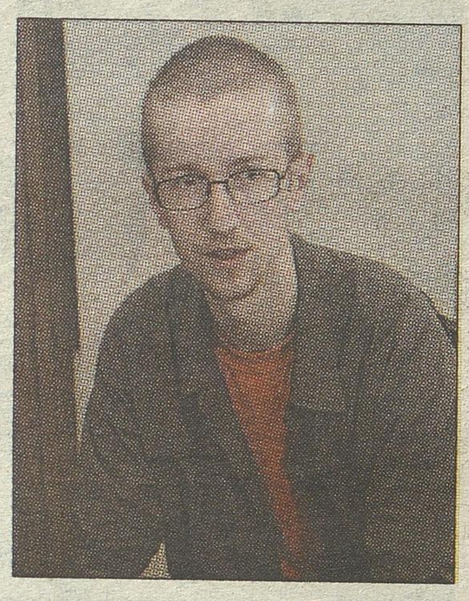

Jako nastolatek rozważał zawód lekarza i prawnika. Wiedział jednak, że nijak mają się one do tego, co lubi najbardziej, czyli do rysowania. Po maturze zdecydował się zdawać na warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Jednak selekcjonującej kandydatów komisji jego prace nie przypadły do gustu. Rozpoczął więc studia na architekturze na Politechnice Warszawskiej. Jako student drugiego roku zrobił swój pierwszy film o tytule „Rain", wysłał go na konkurs grafiki trójwymiarowej i... wygrał. Wtedy też upewnił się, że jego przyszłością nie jest architektura, tylko animacja i... rzucił studia. Z otwartymi ramionami przyjęła go do pracy warszawska firma reklamowa „Platige Image", z którą związany jest do dziś.

Ojciec Tomka, pan Czesław Bagiński przyznaje, że nie był zadowolony z decyzji syna.

– Zawsze uważałem, że dobrze jest mieć w ręku jakiś papier potwierdzający wyższe wykształcenie – wyjaśnia pan Czesław. – Tomek jednak miał inne zdanie i zaczął pracę. Teraz udowodnił nam, że była to dobra decyzja.

Trzy lata nad Katedrą

Zresztą to właśnie firma „Platige Image" została producentem nominowanego do Oscara filmu Tomka Bagińskiego „Katedra". Nad tym niespełna siedmiominutowym filmem Tomek pracował... trzy lata. W międzyczasie zajmował się swoją „normalną" pracą, czyli efektami specjalnymi, m.in. do „Ogniem i mieczem" oraz animacją na potrzeby reklam i filmów.

– Pewnie gdybym mógł zajmować się tylko i wyłącznie „Katedrą", codziennie po osiem godzin, zajęłoby mi to 15 miesięcy – oblicza Tomek.

Początkowo nie wiedział, o czym będzie jego film. Wystosował więc do swojego ulubionego pisarza science fiction – Jacka Dukaja – propozycję napisania scenariusza i otrzymał... 400 stron pomysłów. Zdecydował się na opowiadanie „Katedra". Pracę nad nim zaczął w październiku 1999 roku, skończył – w kwietniu 2002.

„Katedra" została już obsypana nagrodami. Zdobyła m.in. główną nagrodę Best Animated Short na Międzynarodowym Festiwalu Grafiki Komputerowej Sigrapph 2002 w San Antonio, nagrodę główną konkursu Animago 2002 i wreszcie nominację do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej – Oscara.

– „Katedra" to w pewnym sensie film komercyjny – zaznacza Tomek. – Nie zrobiłem go przecież dla siebie i grupki znajomych, tylko od początku chciałem, żeby była pokazywana w kinach. Choć dzisiaj pewnie trochę bym w niej zmienił... Teraz bowiem w pełni zadowolony jestem tylko z kilku spośród 110 ujęć.

Jeden młody człowiek

Film zbiera różne recenzje. Zdecydowana większość widzów z pokazów wychodzi zachwycona.

– Widoczne są tu inspiracje mrocznym malarstwem Beksińskiego, jednak siłą tego filmu jest to, że można go różnorodnie interpretować – mówi Marcin Rzepnicki, kierownik białostockiego kina „Ton", które jako pierwsze zaczęło wyświetlać „Katedrę". – Trudno uwierzyć, że to wszystko, nad czym w hollywoodzkich wytwórniach pracują sztaby specjalistów od animacji, zrobił jeden młody człowiek...

Niektórzy jednak zarzucają „Katedrze", że w „pięknej formie zawiera zbyt mało treści".

– Cieszę się z nominacji, bo to film polski. Ale jestem też zaskoczony – mówi Janusz Korosadowicz, dyrektor organizowanego w Krakowie Ogólnopolskiego Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych OFAFA. – „Katedra" to film bardzo efektowny. Może porażać warstwą wizualną, gorzej jest z przekazem w warstwie myślowej.

Tomek Bagiński broni swego dzieła:

– Filmy nie powinny być za bardzo skomplikowane w warstwie fabularnej, bo od tego są książki – mówi.

T. Żukowski

ał wydać płytę. Wytwórnie fonograficzne im.

Kolejny idol?

Teraz wypada tylko śledzić dalsze losy Krzysztofa Zalewskiego – zwycięzcy drugiej edycji „Idola", na którego głosowały dwa miliony telewidzów. Czy pod wpływem show-biznesu przeobrazi się w gwiazdę, na widok której będą omdlewać tłumy nastolatek? Czy wyda płytę, potem kolejną i jeszcze kolejną? Czy też będzie jeszcze jednym z wielu „idoli", którzy wprost z telewizyjnej sceny trafiają do wiejskich dyskotek?

le rzeczy w swoim życiu. Moja muzyka jest częścią mnie. Teksty, które piszę są proste i szczere. Opowiadają o tym co czuję, co mnie denerwuje, co mi się podoba. Chcę przez nie pokazać cząstkę siebie na tyle na ile potrafię – mówi z przekonaniem.

O marzeniach boi się opowiadać. Twierdzi jednak, że część marzeń już zostało spełnionych.

– Staram się o nich głośno nie mówić, żeby nie spowszedniały i nie straciły całej magii.

Szkoła w pajęczynie

O tym, że Oscar nie jest w stanie zmienić takiej osobowości jak Tomek, przekonana jest również jego wychowawczyni z „ogólniaka", pani Ewa Drozdowska.

– Znam go dobrze i wiem, że woda sodowa mu do głowy nie uderzy – zapewnia Ewa Drozdowska, dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

Pani Ewa wspomina, że Tomek zawsze był indywidualistą, niepokornym i zbuntowanym uczniem. Zawsze miał własne zdanie.

– Taka zresztą była cała jego klasa, więc miał dobre warunki do rozwoju... – dodaje. – Proszę sobie wyobrazić, że ci nastoletni wówczas ludzie zrobili... film. Na lekcję języka polskiego trzeba było przygotować coś o baroku, to... nakręcili film.

Pani Ewa klasę Tomka wspomina z ogromną sympatią. Pamięta wszystkich uczniów i zna ich dalsze losy. Nie dziwi się, że niektórzy studiują we Francji, inni pracują na Wall Street, a jeszcze inni... startują po Oscary.

Nauczyciele Tomka wspominają, że „on zawsze i wszędzie rysował". W zeszytach, obok matematycznych i fizycznych zadań, widniały wykrzywione grymasami twarze, rozpadające się budowle, oblepiona pajęczynami szkoła...

Tomek nigdy nie miał jasno sprecyzowanej wizji własnej przyszłości.

POLACY I OSCARY

W niedzielę w hollywoodzkim Kodak Theatre odbędzie się wielka gala rozdania nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej. Szansę na statuetkę Oscara ma kilku Polaków: Tomasz Bagiński – twórca nominowanej w kategorii najlepszy krótkometrażowy film animowany „Katedry", Roman Polański – reżyser nominowanego w siedmiu kategoriach filmu „Pianista" i Paweł Edelman – autor zdjęć do tego obrazu.

Również w minionych latach polskie produkcje zdobywały uznanie Amerykańskiej Akademii Filmowej. W ubiegłym roku nominację – za fabularny film krótkometrażowy „Męska sprawa" – otrzymał reżyser Sławomir Fabicki i operator Bogumił Godfrejow. Nominacją mógł też pochwalić się operator Sławomir Idziak – za zdjęcia do „Helikoptera w ogniu" Ridley`a Scotta. Nikt z nich jednak Oscara nie dostał.

W przeszłości trzy razy nominacje otrzymywały też – w kategorii filmów nieanglojęzycznych – filmy Andrzeja Wajdy: „Ziemia obiecana" (w 1976 r.), „Panny z Wilka" (w 1980 r.) i „Człowiek z żelaza" (w 1982 r.). Jednak żaden z tych obrazów w efekcie nie został nagrodzony Oscarem. Andrzej Wajda odebrał zaś w 2000 r. Oscara za całokształt twórczości.

Szanse na Oscara miały też inne polskie produkcje: „Nóż w wodzie" Romana Polańskiego (1964 r.), „Faraon" Jerzego Kawalerowicza (1967 r.), „Potop" Jerzego Hoffmana (1975 r.) oraz „Noce i dnie" Jerzego Antczaka (1977 r.), jednak tej najwyższej nagrody nie zdobyły.

Oscara udało się natomiast otrzymać Zbigniewowi Rybczyńskiemu za – nominowane w kategorii krótkometrażowego filmu animowanego – „Tango" (w 1983 r.).

Statuetkami Oscara mogą też pochwalić się Polacy współpracujący ze Stevenem Spielbergiem. Dwie statuetki ma Janusz Kamiński (za zdjęcia do „Szeregowca Ryana" i „Listy Schindlera"), a po jednej Ewa Braun i Allan Starski (za scenografię do „Listy Schindlera").

opr. (dona)

REKLAMA

Z295603gwbo

Zygmunt Ponisztera spędził w areszcie cztery miesiące. Okazało się, że nie powinien tam trafić.

Do aresztu za niewinność

Gdybym się dowiedział, że znów mam iść za kratki, to chyba bym się zabił. Nie wytrzymałbym tam jeszcze raz. Tak tam strasznie – mówi Zygmunt Ponisztera. Pięćdziesięcioletni mężczyzna spędził w areszcie ponad cztery miesiące. Nie powinien tam trafić, nie powinien zasiąść na ławie oskarżonych. Od przeszło dwóch lat walczy o odszkodowanie za stracone dni.

MARTA ROMAŃCZUK

– Jaki on nerwowy zrobił się po tym areszcie. A ile ja przeżyłam. Zajadę do więzienia a on mówi, że się powiesi – wspomina ze łzami w oczach Regina Ponisztera.

– Bo mi dokuczali – wtrąca mąż. – Najpierw to dobrzy chłopcy ze mną siedzieli. Ale później, jak przyszli tacy co im groziły wyższe wyroki, to tak mnie dręczyli – papierosem nogę przypalali. A ja chory człowiek.

Nie wiem za co mnie zamknęli

Mała wioska w okolicach Poświętnego, mały domek – to tu mieszka Zygmunt Ponisztera. Nie jest już młodym człowiekiem, chodzi o kulach. Nie umie ani pisać, ani czytać i nie rozumie powodu aresztowania.

– Ja nie mam pojęcia za co mnie zamknęli – odpowiada na pytanie, o przyczynę zamknięcia Zygmunt Ponisztera. – Ani nikogo nie zabiłem, ani nic nie ukradłem – dodaje.

– No to za ten silnik – mówi żona pana Zygmunta Regina Ponisztera.

Silnik niezgody

A zaczęło się tak zwyczajnie. Pan Zygmunt postanowił kupić silnik elektryczny do żarna. W lutym 1998 r. pojechał ze swoim ojcem Stanisławem na jarmark do Sokół. Tam spotkał znajomego Ryszarda R., który powiedział, że właśnie ma poszukiwaną przez nich rzecz. Dobili targu, zapłacili umówioną kwotę i wrócili do domów. Ale nowym nabytkiem pan Ponisztera cieszył się krótko...

Okazało się, że ów silnik należał do matki Ryszarda R., która o sprzedaży nie miała pojęcia.

– Do ojca przyszedł brat Ryszarda R. Kazał zwrócić silnik – opowiada Zygmunt Ponisztera. – Tato powiedział, że jak tak, to niech oddaje pieniądze.

Nie mogąc odzyskać straconej rzeczy właścicielka zawiadomiła policję o kradzieży. W kwietniu 1998 r. funkcjonariusze przeszukali posesję ojca Zygmunta Ponisztery. Znaleźli tam ów sporny silnik. Zostawili go pouczając o zakazie zbywania. Według prokuratury, w maju 1998 Zygmunt Ponisztera sprzedał ten silnik za 300 złotych nieustalonej osobie. I za udaremnienie egzekucji trafił na ławę oskarżonych.

– A skąd miałem wiedzieć, że ten silnik nie jest tego, który mi go sprzedaje. Wszystko odbyło się w biały dzień – opowiada Zygmunt Ponisztera.

Zabrali prosto z podwórka

Zaczął się proces. Sąd postanowił skierować oskarżonego na badania psychologiczno-psychiatryczne. Pewnego dnia do jego domu przyjechał policjant, by zawieźć go do lekarza.

– A mąż nie chciał jechać z tym komendantem na badania psychiatryczne – mówi Regina Ponisztera.

– Bo jak przyszedł do mnie policjant, to ja leżałem, nikogo poza mną nie było w domu. Ja jestem chory człowiek i nie wpuściłem go – opowiada pan Zygmunt.

Mężczyzna podkreśla, że gdyby otrzymał pismo, w którym byłoby napisane, że ma się przebadać, to sam pojechałby do lekarza.

W listopadzie 1999 r. policjant ponownie się zjawił, ale już nie czekał, aż mu ktoś otworzy.

– Wróciłem właśnie z gumna. Krowa się cieliła. Tylko wszedłem do domu, usiadłem na wersalce, oni przyjechali i mówią, że jestem na trzy miesiące tymczasowo aresztowany. Ja się spytałem, za co. Oni mnie zaraz skuli i zawieźli do aresztu. A ja w gumofilcach i roboczym ubraniu, tak jak od roboty – opowiada.

Mężczyzna wspomina, jak wszedł do celi i osadzeni zaczęli się z niego śmiać. Pytali, gdzie policjanci go zatrzymali. Na podwórku?

– Ja na to, że tak. Jak jakiegoś bandytę – mówi.

Za kratki, zamiast do lekarza

Zygmunt Ponisztera w 1998 r. miał wypadek. Potrącił go samochód, kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Do dziś go nie ustalono. Pan Zygmunt stracił wtedy zęby, miał złamany obojczyk i lewą nogę. Cały czas się leczył. Szczególnie dokuczała mu noga.

– Trzeba było dalej chodzić do lekarza. Noga połamana była tak, że na śruby brali. A że jak byłem w areszcie to nie leczyli. I o jaka noga, jak balon. Zapalenie żył teraz się wdało – pokazuje chorą nogę pan Zygmunt. – Ma być jakiś zabieg. Ale ja się boje, jeszcze obetną tę nogę.

Zapewnia, że mówił w areszcie, iż jest chory i musi leczyć tę nogę. Nawet koledzy, jak zobaczyli ją, dziwili się, dlaczego on siedzi za kratkami.

– Mówili mi: człowieku bierz adwokata i wychodź, ty chory człowiek. Nie masz czego siedzieć w tym więzieniu – zapewnia Zygmunt Ponisztera.

Dalej opowiada, jak zgłosił się do więziennego lekarza. Ten obejrzał nogę i powiedział, że mu nic nie jest.

– Ja pisałam do sądu żeby wypuścili, jak trzeba to dowieziemy – wspomina ze łzami w oczach Regina Ponisztera.

– Tyle cierpiałem tego bólu, że ojej – prawie płacze Zygmunt Ponisztera.

Gwiazdka w areszcie

– Składałem kilka wniosków, powołując się i na fakt, iż pan Zygmunt musi się leczyć. Prosiłem o jak najszybsze rozpoznanie sprawy, o rozważenia uchylenia aresztu tymczasowego. To wszystko było jak głową w ścianę – mówi mecenas Jan Chojnowski, były obrońca, a obecnie pełnomocnik Zygmunta Ponisztery.

I tak święta Bożego Narodzenia w 1999 r. Zygmunt Ponisztera spędził za kratkami. Bez rodziny. Niewesoła też to była Gwiazdka i w jego domu. Co po choince, kolacji wigilijnej, skoro w chłodnej celi siedzi mąż, ojciec, syn.

– W święta nie było widzeń. Zresztą tylko raz w miesiącu mogliśmy się spotkać – wspomina pani Regina. – A za każdym razem jak przyjadę, to on do mnie: ratuj. A ja co miałam robić, pieniędzy nie ma, weź ratuj.

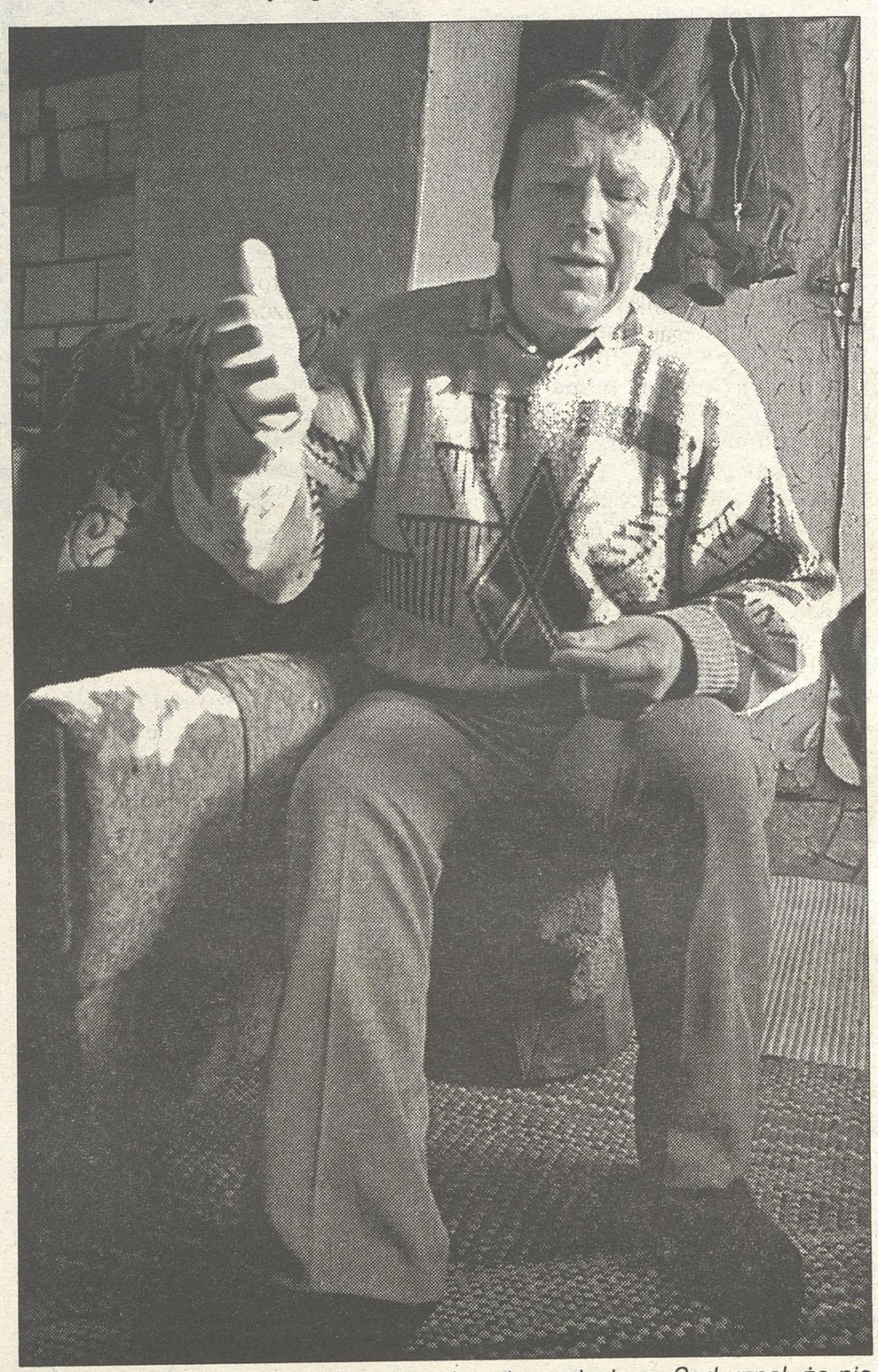

A. Zgiet

Zygmunt Ponisztera spędził w areszcie cztery miesiące. Sąd uznał, że nie powinien tam być ani godziny. Mężczyzna żąda odszkodowania w wysokości 48 tys. zł.

Minęły trzy miesiące od aresztowania. Pan Zygmunt myślał, że wyjdzie. A tu dowiedział się, iż przedłużono mu areszt. Proces trwał nadal.

– Pamiętam jak go przywieźli i prowadzili na salę – obraz ten często powraca do pani Reginy. – Byłam załamana. Poszłam do mecenasa i powiedziałam mu, że mąż musi się leczyć, ma nawet nakaz od lekarza. Dopiero on pokazał lekarzowi więziennemu to postanowienie lekarza i mąż wyszedł na wolność – dodaje pani Regina.

Na początku marca 2000 r. sąd uchylił areszt, ale sprawa o udaremnienie egzekucji się nie skończyła. Nadal Zygmunt Ponisztera był oskarżonym. Tylko że od września 1998 r. obowiązywał już nowy kodeks karny i w nim zawężono krąg potencjalnych sprawców zarzuconego Zygmuntowi Poniszterze przestępstwa. W świetle nowych przepisów, to przestępstwo popełnia jedynie dłużnik.

– Zatem należało rozważyć, która z ustaw jest korzystniejsza dla sprawcy. Oskarżony nie był dłużnikiem Wacławy R., faktycznej właścicielki silnika. Nabył go w dobrej wierze, uiszczając odpowiednią kwotę. Zygmunt Ponisztera nie był też dłużnikiem komisariatu policji. Silnik został zabezpieczony u ojca (Stanisława Ponisztery). Należało uznać zatem, że nie popełnił przestępstwa – argumentuje mecenas Jan Chojnowski.

Zatem sprawa ta nie powinna trafić na wokandę. Ale nie zauważył tego ani prokurator, ani początkowo sąd. I dopiero w lipcu 2000 r. sąd wydał decyzję – umorzył postępowanie i sprostował tę pomyłkę. A gdyby Zygmunt Ponisztera nie musiał zasiadać na ławie oskarżonych, nie zostałby aresztowany za utrudnianie postępowania, którego właściwie nie powinno być. Okazało się, że niepotrzebnie był pozbawiony wolności przez ponad cztery miesiące.

Chcę odszkodowania

Zygmunt Ponisztera postanowił walczyć o wynagrodzenie mu czasu spędzonego za kratkami.

– Chcę odszkodowania za to, że niesłusznie siedziałem. No i za zdrowie. Nie tylko moje, ale całej rodziny – podkreśla Zygmunt Ponisztera.

Zygmunt Ponisztera zażądał, aby Skarb Państwa wypłacił mu stosowne zadośćuczynienie za niesłuszne aresztowanie. Pierwszy raz białostocki Sąd Okręgowy uznał, iż areszt zastosowany wobec Zygmunta Ponisztery zmierzał do zapewnienia prawidłowego toku postępowania w sprawie, zatem był zasadny. Tym samym oddalił wniosek o odszkodowanie. Nie zniechęciło to pana Zygmunta do walki o pieniądze. Jego obrońca i pełnomocnik Jan Chojnowski złożył apelację. Napisał w niej: *stanowisko to byłoby niewątpliwie zasadne przy założeniu, że samo postępowanie miało sens i podstawy prawne. Tymczasem zarzucany Zygmuntowi Poniszterze czyn już z chwilą wpłynięcia do sądu aktu oskarżenia 10 grudnia 1998 r. nie był przestępstwem w rozumieniu nowego kodeksu karnego. Wszelkie czynności procesowe podjęte w sprawie, więc całe postępowanie dowodowe nie miało sensu i podstaw prawnych. Bolesnym faktem szczególnie jest, iż w ramach tego został zastosowany wobec oskarżonego, od początku niewinnej osoby areszt tymczasowy, środek najsurowszy.*

Drugie podejście

I te racje uznał Sąd Apelacyjny. Zwrócił sprawę dla Sądu Okręgowego. Zygmunt Ponisztera pod koniec ubiegłego roku znów zażądał 20 tys. złotych zadośćuczynienia. Podkreślił, że przez to aresztowanie nie mógł się leczyć. Do dziś chodzi o kulach.

Mecenas Jan Chojnowski uzasadniając wniosek o odszkodowanie przytoczył orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który przyznał Polce Dobrochnie N. odszkodowanie.

– To podobne sprawy. Dobrochna N. też była aresztowana tylko dlatego, że nie chciała poddać się badaniom psychiatrycznym. Tyle że była w areszcie o wiele krócej, bo 82 dni. A Europejski Trybunał Praw Człowieka nakazał polskiemu Skarbowi Państwa wypłacić jej 12 tys. euro zadośćuczynienia – motywuje Jan Chojnowski.

Sąd Okręgowy za drugim razem uznał roszczenia Zygmunta Ponisztery za słuszne. Jednak kwota wydała się zbyt wygórowana. Zasądził więc od Skarbu Państwa 5 tys. zł jako rekompensatę.

– Nie ma żadnych wskazówek, w jaki sposób można określić krzywdy moralne. Sąd wziął pod uwagę okres i straty, jakie poniósł Zygmunt Ponisztera będąc w areszcie. Na pewno niedogodnością była wcześniej złamana noga. Zygmunt Ponisztera nie utracił też zarobków, bowiem przez cały czas aresztowania pobierał rentę – motywował w grudniu ub.r. ten wyrok sędzia Jan Sidoruk.

Pięć tysięcy złotych nie zadowoliło Zygmunta Ponisztery. Ponownie odwołał się od drugiej decyzji Sądu Okręgowego. I w lutym bieżącego roku białostocki Sąd Apelacyjny znów zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Pan Zygmunt wkrótce stanie przed Sądem Okręgowym i trzeci raz powie, że chce, aby państwo zapłaciło mu godziwą kwotę za pomyłkę. Tym razem zamierza żądać 48 tys. złotych.

W Bondarach powstał pierwszy w Polsce prywatny Dom Pomocy Społecznej

Nigdzie nie było tak fajnie

Najpierw były protesty mieszkańców Bondar. Nikt tu nie chciał „psychicznych", jak mówili miejscowi na pensjonariuszy DPS-u. Zdzisław Konikowski, pomysłodawca stworzenia DPS-u nie ugiął się jednak przed protestami mieszkańców. Otworzył placówkę i... wszyscy są zadowoleni. Podopieczni, bo mają fachową opiekę i zapewniony byt do końca życia, Konikowski, bo zrealizował swój pomysł i mieszkańcy Bondar, bo wielu z nich właśnie w Domu Pomocy Społecznej znalazło pracę.

URSZULA KLIMCZUK

Bondary to miała być przystań dla turystów. Po to właśnie kilkanaście lat temu zbudowano tu zbiornik Siemianówka. Tyle tylko, że do dziś nie spełnił on oczekiwań. Woda nie dość, że nie przyciąga turystów, to działa wręcz odpychająco. Latem nieraz smród tu taki, że trudno wytrzymać nawet w odległości 100 metrów od wody.

Nieopodal zalewu usytuowany jest ośrodek wypoczynkowy. Od kilku już lat świecił pustkami. Ostatnio nad Siemianówkę przestały przyjeżdżać nawet grupy kolonijne. Budynek stał zupełnie nieużytkowany. Jego dzierżawca Zdzisław Konikowski zastanawiał się, co zrobić, aby zagospodarować obiekt. Postanowił stworzyć tu miejsce dla osób z problemami psychicznymi.

Sprzeciw miejscowych

Kiedy jesienią ubiegłego roku mieszkańcy Bondar dowiedzieli się, że w opustoszałym ośrodku wypoczynkowym będzie DPS, a zamieszkają w nim chorzy psychicznie, we wsi wybuchła panika. Mieszkańcy głośno wyrażali swoje oburzenie tym pomysłem.

– Będziemy bali się wyjść na podwórko – krzyczeli zdenerwowani rolnicy. – Kto wie, co tym ludziom może strzelić do głowy. To miała być wieś o charakterze turystycznym, a nie schronisko dla „psychicznych" – twierdzili miejscowi.

Zdzisław Konikowski nie zraził się jednak tak negatywną opinią. Otrzymał z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej wszelkie niezbędne do otwarcia Domu Pomocy Społecznej zezwolenia i otworzył placówkę.

W kolejce do przystani

Pierwsi pacjenci przyjechali do DPS „Spokojna przystań" w Bondarach w grudniu 2002 r. Większość z nich wcześniej leczona była psychiatrycznie w szpitalach. Po kuracji otrzymali skierowanie do DPS-u. Dziś przebywa w Bondarach 130 pensjonariuszy. Większość z nich to mężczyźni.

– Ludzie powinni zrozumieć, że swoje miejsce w społeczeństwie muszą znaleźć nie tylko osoby zdrowe, ale również i chore – mówi Halina Sakowicz, dyrektor DPS w Bondarach. Chorzy też chcą żyć, mieć poczucie bezpieczeństwa. A my im to gwarantujemy. I niestety, gdyby nie domy pomocy społecznej, nie wiem, co by się z tymi ludźmi stało.

DPS w Bondarach systematycznie się wypełnia. W kolejce do „Spokojnej przystani" oczekuje znowu ponad 20 schorowanych osób. Zostaną przyjęte jeszcze w tym roku.

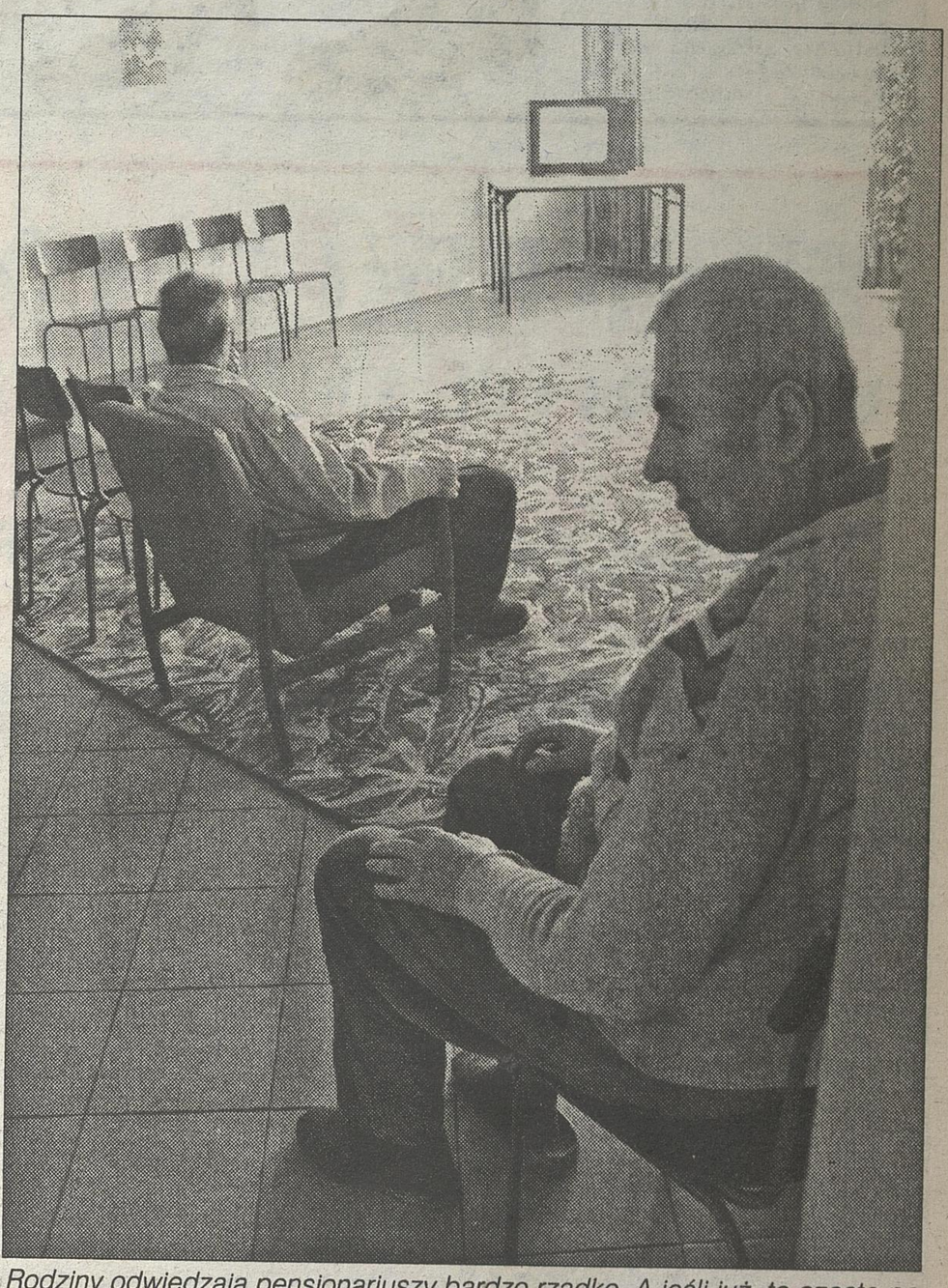

Rodziny odwiedzają pensjonariuszy bardzo rzadko. A jeśli już, to często po to, żeby zabrać im pieniądze.

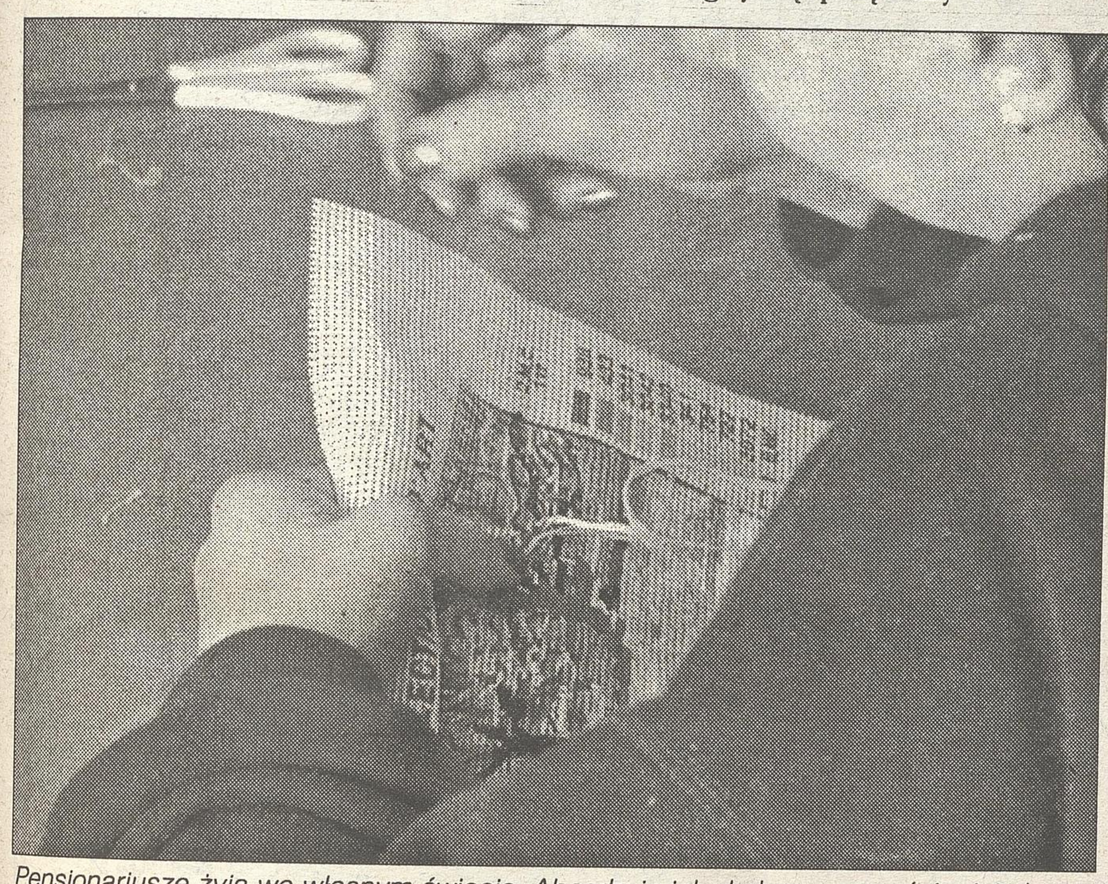

Pensjonariusze żyją we własnym świecie. Absorbują ich drobne czynności, picie kawy, palenie papierosów i robótki ręczne.

Papierosy warte bójki

Parter i dwa piętra są już gotowe. I to tutaj toczy się życie „Spokojnej przystani". Bo na trzecim piętrze ciągle trwa remont. Jeszcze jesienią tego roku wprowadzą się tu kolejni pensjonariusze. W schludnych kilkuosobowych pokoikach jest czysto i jasno. W części budynku właśnie wymieniono okna. Na holach na pierwszym i drugim piętrze urządzono świetlice. Niewielu jednak widzów ogląda telewizję. Za to w jednym z pomieszczeń nieustannie otwierają i zamykają się drzwi. Z daleka czuć, że to palarnia. Ani personel, ani goście nie wchodzą tu, jeśli nie muszą. Dymu tu tyle i tak gryzie w oczy, że niewiele można zobaczyć. Malowane trzy miesiące temu ściany z białych przybrały odcień brudnej żółci. A podopieczni DPS-u siedzą tu jakby nigdy nic i palą...

– Wprowadziliśmy naszym pensjonariuszom limit na papierosy, bo chyba „zapaliliby się na" śmierć – mówi Z. Konikowski. – Palą wszyscy i to wprost niewyobrażalne ilości. O papierosy zdarza się im nawet pobić. Mieliśmy tu już takie przypadki. Gdy nie ograniczaliśmy im liczby papierosów, niektórzy potrafili wypalić kilka paczek dziennie.

Bezcenna kawa

Inny nałóg, od którego nie potrafią uwolnić się pensjonariusze, to kawa. Najlepiej naturalna i koniecznie sypana. Nie jakaś tam z ekspresu czy rozpuszczalna, ale parzona po „turecku", żeby były fusy w szklance.

– Właśnie na kawę i papierosy nasi podopieczni wydają zdecydowaną większość swoich oszczędności – mówi Halina Sakowicz. – Wszyscy pensjonariusze otrzymują rentę. 70 proc. tej sumy przekazywana jest nam, tzn. DPS-owi na ich utrzymanie. 30 proc. zostaje na ich wydatki.

Kiedy spotykamy na korytarzu podopiecznych, wielu z nich w jednej ręce trzyma papierosa, w drugiej – kubek z kawą albo z fusami po kawie.

– Dla nich to sens życia – stwierdza dyrektor Sakowicz.

To ich dom

– Dobrze nam tu wszystkim – zapewnia Andrzej. – Mam porównanie, bo byłem już w innych Domach Pomocy Społecznej. Nigdzie nie było tak fajnie.

Pani Zosia ciągle kogoś pyta o imię. Pamięta je jednak nie dłużej niż kilka minut, po czym znowu pyta. Pielęgniarki z uśmiechem przedstawiają się po raz setny. My w ciągu kilku minut robimy to przynajmniej trzy razy. I chociaż imiona umykają pani Zosi z pamięci, to bez chwili wahania odpowiada na pytanie o warunki w DPS-ie.

– To mój dom – mówi bez zastanowienia.

Tylko z częścią podopiecznych można nawiązać kontakt. Większość żyje we własnym świecie. Ale ich twarze są radosne, wielu na nasz widok uśmiecha się. I choć nie do końca są świadomi co się dzieje w świecie dla nas rzeczywistym, to widać, że mają tu dobrą opiekę.

Smutna rzeczywistość

Na pytanie o dni odwiedzin, pani dyrektor tylko wymownie milczy. Niechętnie opowiada o rodzinach swoich podopiecznych, bo jak się okazuje niewiele o nich wie.

– Nie było okazji, aby poznać bliskich naszych pensjonariuszy – stwierdza ze smutkiem. – Niestety, muszę to powiedzieć z przykrością, że gdyby nie domy takie jak nasz, to naprawdę nie wiem, co działoby się z tymi ludźmi. Rodziny w ogóle się nimi nie interesują. Mamy u nas 130 podopiecznych. Rodziny regularnie odwiedzają może 10-13 osób. O reszcie nikt nie pamięta.

Pani dyrektor wspomina, jak w grudniu rodzina z Lubelszczyzny przywiozła do Bondar dwudziestoparoletniego Zbyszka.

– Przyjechał z siostrą – opowiada Halina Sakowicz. – Okazało się, że jest to pacjent niechodzący. Nie mieliśmy na miejscu odpowiednich dla niego pampersów. Siostra Zbyszka zadeklarowała, że kupi je w pobliskim sklepiku. Poszła i... chyba kupuje je do dziś, bo więcej się nie pojawiła. Nawet nie zatelefonowała. Niestety, takich przypadków mamy tu wiele. Rodzina przywozi chorego, obiecuje, że będzie dzwonić, przyjeżdżać. Mijają tygodnie, miesiące i nikt nie daje znaku życia.

Pół biedy, kiedy kończy się na niespełnionych obietnicach. Ale są i takie przypadki, że rodzina pojawia się tylko i wyłącznie w dniu, kiedy pensjonariusz DPS-u dostaje rentę. Wizyta trwa, jak mówi pani dyrektor, kilka minut i kończy tym, że chory zostaje bez grosza przy duszy.

– Zabierają od niego co do złotówki te 30 proc. renty, która zostaje na wydatki naszego podopiecznego.

Fot. A. Zgiet

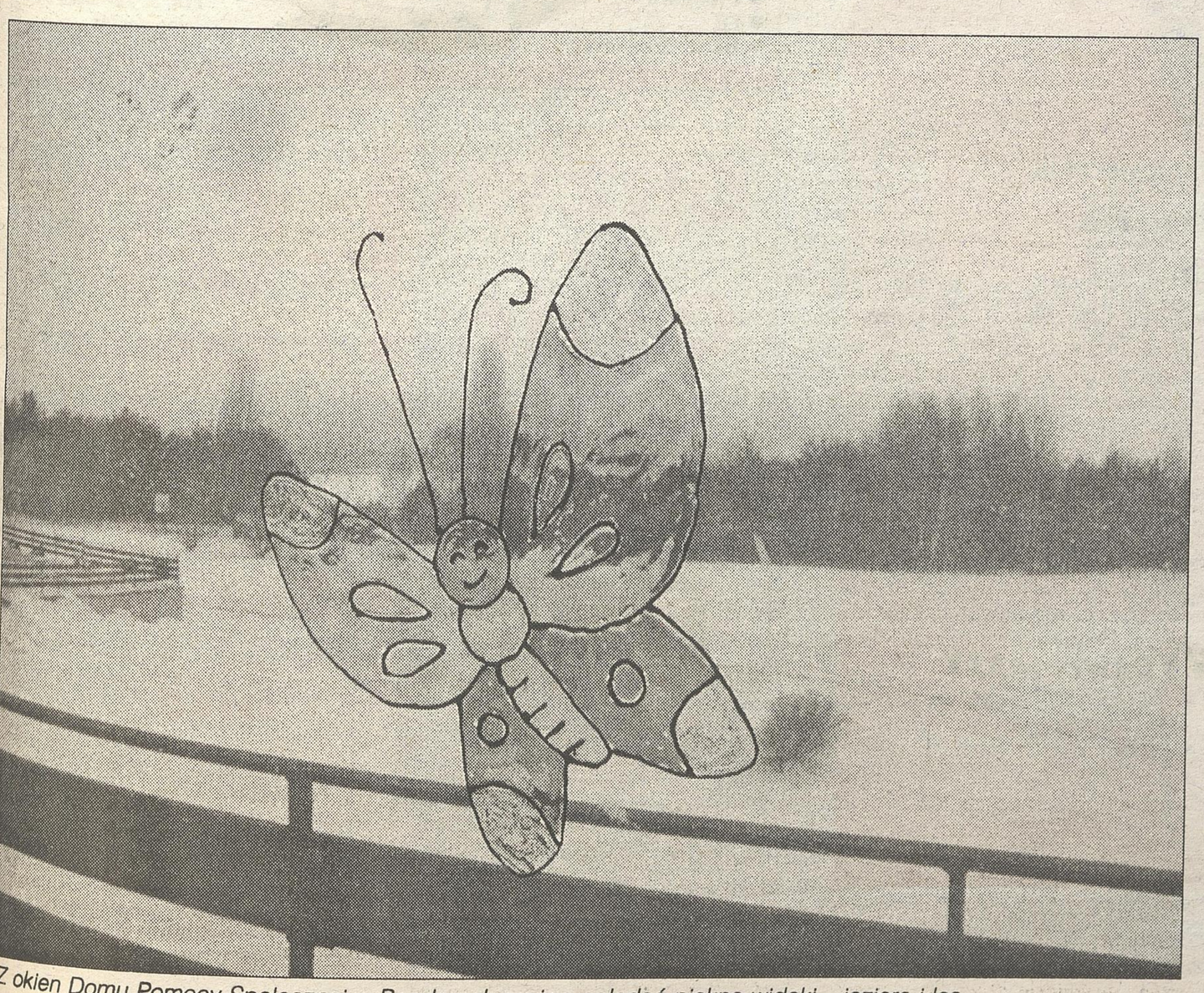

Z okien Domu Pomocy Społecznej w Bondarach można oglądać piękne widoki – jezioro i las.

Raj OBUWIE
NAJ CENOWY RAJ DLA NÓG

45 zł
45 zł

Wiosenna promocja

Augustów, ul. Rynek 12
Białystok, ul. Św. Rocha 5 lok. 10
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60
Ełk, ul. Armii Krajowej 15
Gołdap, ul. Królewiecka 2A
Łomża, ul. Skłodowskiej 1
Ostrołęka, ul. Kopernika 10
Suwałki, DH Arkadia
Suwałki, ul. Ogińskiego 5D

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.30-15.00

STIHL®
Promocja
STIHL MS 230 i MS 250*
pilarka spalinowa
795,-
STIHL MS 170
ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY
Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.
* Szczegóły promocji u Dealerów

Cisza! Czytanie!

Czytanie to Twój świadomy wybór.
Sam wybierasz swój dziennik, tygodnik czy miesięcznik.
Sam w nim wybierasz artykuły, informacje,
ogłoszenia – wszystko, co Cię interesuje najbardziej.
Wybierasz i czytasz w skupieniu.
Gdziekolwiek jesteś.

WYDAWCY PRASY
Nasz klient ma dobrą prasę

JUŻ W SPRZEDAŻY
Polonez Truck 1,9D
● Standard
● LB
● DC (5-drzwiowy)
TOP MOTORS
BIAŁYSTOK
kolonia Porosły 1F
(wyjazd na Warszawę)
ul. Kleeberga 51
Salon tel. 664-39-09
Serwis tel. 664-39-12
EŁK, ul. Suwalska 64
salon, serwis
tel. (087) 621-57-50
www.top-motors.com.pl e-mail: top@top-motors.com.pl

DRZWI i OKNA ! do 50% taniej
DOBRA STOLARKA
Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06, pn.-pt. 8.30-18.00 sob. 8.30-14.00
e-mail: stolarka@classic-bial.com.pl www.classic-bial.com.pl

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

Alva LINE
salon meblowy
kuchnia dobrze urządzona
tel./fax (085)662 30 28
ul. Gen. Władysława Andersa 38 (CH Marko)
e-mail: alvaline@alvaline.home.pl

TRAW-ROL

TRAW-ROL sp.z o.o.
ul.Przemysłowa 2, 18-210 Szepietowo
tel. 086/ 47 60 448
e-mail: traw_rol@pro.onet.pl
www.traw-rol.com.pl

ROLNIKU!!!
Najlepsze trawy łąkowe i pastwiskowe kupisz tylko w SZEPIETOWIE
Największy wybór, atrakcyjne ceny poleca producent i dystrybutor mieszanek traw oraz innych nasion roślinnych.

PROMOCJA!!!
Z TYM KUPONEM
5% RABATU
Z468803gwbo

DNI OTWARTYCH DRZWI
21-23 marca
Jazdy testowe
SORENTO
TERENOWY

D185603gwbh
TOP MOTORS
BIAŁYSTOK Porosły
(wyjazd na Warszawę)
ul. Kleeberga 51
Salon tel. 664-39-09
Serwis tel. 664-39-12
www.top-motors.com.pl
top@top-motors.com.pl
EŁK, ul. Suwalska 64
salon, serwis
tel. (087) 621-57-50
KIA KIA MOTORS
3 LATA GWARANCJI | 24h ASSISTANCE

Bobrowa Dolina
Kompleks Konferencyjno-Wypoczynkowy
16-040 Bobrowa, Wieś Bobrowa 25
tel. (085) 71 77 138 wew. 100, tel./fax 71 77 138 wew. 200
http://www.bobrowadolina.pl
ZAPRASZAMY dnia 29 i 30 marca 2003 r.
na III edycję WYSTAWY OGRODNICZEJ
"ZIELONY OGRÓD W BOBROWEJ"
• krzewy iglaste, liściaste, pnącza • drzewka owocowe, róże • kwiaty doniczkowe, chryzantemy, odżywki • narzędzia ogrodnicze • kosiarki, pilarki • twórczość ludowa
D223003gwbh

dodatkowa atrakcja:
OGRÓD ZABAW

Rozpoczęcie w sobotę 29 marca 2003 r. o godz. 10.00
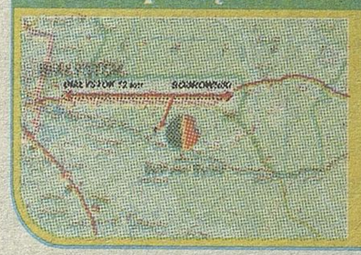
• Możliwość spędzenia niedzieli w niezwykłym miejscu z dobrym jedzeniem, obiady rodzinne
• Do wygrania wiele ciekawych nagród
ZAPRASZAMY SERDECZNIE

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALU
STANDARD
Spectus
ANGIELSKIE OKNA PCV 4-KOMOROWE
- NOWA TECHNOLOGIA
- BEZ OŁOWIU
- ATRAKCYJNE CENY ZAKUPU I MONTAŻU
POMIAR I WYCENA GRATIS
NOWOŚCI!!!
N1003gwbh
Al. Piłsudskiego 26 tel. 085 7 424 900

HÖRMANN
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
DRZWI, AUTOMATYKA
KÖMMERLING
OKNA, DRZWI, PVC
heroal ROLETY ANTYWŁAMANIOWE I ZABEZPIECZAJĄCE
AL. PIŁSUDSKIEGO 26 TEL. 7 424 900
TEL./FAX 7 421 516

Wspólnota
Sienkiewicza 18
ogłasza przetarg ofert
na malowanie 3 klatek
schodowych.
Specyfikacja z zakresem
i terminem prac
do odebrania
w „RED-BUD",
ul. Waryńskiego 41a
w godz. 7.00-15.00.
466203GWBO

SPECJALNA OFERTA
REKLAMY
z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w 10 MIASTACH w POLSCE
KATOWICE, KRAKÓW
LUBLIN, WROCŁAW
POZNAŃ, SZCZECIN
GDAŃSK, ŁÓDŹ
KIELCE, WARSZAWA
przekazuje
Telefoniczna Agencja Informacyjna
(085) 94-77,
(085) 664-21-63
http://www.tai.com.pl
t-a2-3

TOYOTA
Bliskie spotkania
z nową Toyotą Yaris

Lądowanie 21-23 marca 2003
TOYOTA BIAŁYSTOK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob.-niedz. 9.00-14.00
TOYOTA EŁK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
EŁK, ul. Łukasiewicza 1D, tel./fax (087) 621-07-70
salon: pon.-pt. 9.00-17.00; sob.-niedz. 9.00-14.00
www.toyota.pl

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej", należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Kawaler lat 33: Mieszkam i pracuję na wsi. Posiadam dom z wygodami i samochód. Jestem spokojnym, uczciwym mężczyzną wyznania katolickiego. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. W życiu cenię wierność, szczerość, wzajemne zrozumienie. Poznam miłą i uczciwą panią, która lubi wieś, ma dość życia we dwoje. Stan cywilny pani bez znaczenia, może mieć dziecko. (7435)

Samotny rolnik lat 30: Jestem rozsądnym, poważnym lecz nieśmiałym w stosunku do dziewczyn kawalerem, bez nałogów i zobowiązań. Posiadam własne, średniej wielkości gospodarstwo rolne. Pragnę poznać spokojną, szczupłą dziewczynę, najchętniej blondynkę lub szatynkę, o dobrym charakterze, katoliczkę, która nie szuka przygód lecz poważnie myśli o życiu i chciałaby założyć szczęśliwą, kochającą się rodzinę. Jeśli jesteś przeciętnej urody i pragniesz być szczęśliwa, napisz proszę, odpiszę na każdy list. Proszę o zdjęcie – zapewniam zwrot. (7436)

Wdowa lat 61 z Suwałk: Jestem osobą uczciwą, pogodną, dobrego serca, domatorką, niebrzydką na pewno mogę się podobać. Poznam pana najchętniej z mieszkaniem, dobrego, uczciwego, przy którym będę się czuła dowartościowana, bo na to zasługuję, tak myślę o sobie. (7437)

Bliźniak lat 33: Wysoki, szczupły kawaler, poważnie myślący o życiu. Prowadzę własne gospodarstwo rolne, jestem niezależny finansowo. Poznam panią lub pannę do lat 35, która poważnie myśli o życiu i marzy o spokoju i rodzinie. Dziecko lub inny stan cywilny nie stwarza problemu. Mile widziane listy z byłego woj. łomżyńskiego. (7438)

Teresa 52/173: Rozwiedziona, bez zobowiązań, tolerancyjna, z poczuciem humoru. Poznam pana w odpowiednim wieku, odpowiedzialnego, bez zobowiązań i zgubnych nałogów. (7439)

Marek lat 28: Średniej budowy ciała, wzrost 179 cm, średnie wykształcenie, pracujący, włosy ciemny blond. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 25-35 lat, miłą i sympatyczną, z którą mógłbym stworzyć stały związek, oparty na wzajemnym szacunku. Panie szukające przygód, materialistki i niestałe w uczuciach proszę nie pisać. Cel matrymonialny. Telefon przyspieszy kontakt. (7440)

Kawaler lat 45: Jestem szczupły, wzrost 175 cm, bez nałogów. Szukam przyjaźni, miłości, od dłuższego czasu, tej jedynej, ale bez skutku. Mam nadzieję, że za pomocą tej rubryki właśnie ją poznam. Wdowę lub pannę, która ma dość samotności i chciałaby zamieszkać na wsi lub która samotnie prowadzi gospodarstwo. (7441)

Aga lat 19: Jestem ładną niebieskooką, ciemną blondynką, szczerą i otwartą na świat. Cenię u innych poczucie humoru, szczerość, oryginalność. Poznam mężczyznę o podobnych cechach, w wieku 20-26 lat. Mile widziane foto i numer telefonu, który ułatwi kontakt. Odpiszę na każdy list. (7442)

Samotny Rak: Jestem wysokim, szczupłym mężczyzną o niebieskich oczach i wrażliwym sercu. Pracuję na własnym ranczu. Cenię szczerość i uczciwość. Nie szukam przygód lecz trwałego związku na całe życie. Mam 48 lat i jestem po rozwodzie. Nie mam dzieci. Napisz, a na pewno nie przegrasz. Jedno dziecko mile widziane. Czekam na odpowiedź i numer telefonu. Jestem katolikiem. (7443)

Wodnik lat 51: Wdowiec, spokojny, cichy i uczciwy. Obecnie pracuję i mieszkam na wsi. Poznam panią w stosownym wieku, która chciałaby spędzić resztę życia we dwoje, na dobre i na złe. Chętnie odpiszę na każdy list.(7444)

Maria: Jestem 28-letnią, ładną i miłą blondynką, o 160 cm wzrostu. Studiuję oraz samotnie wychowuję 5-letnią córeczkę. Chciałabym poznać odpowiedzialnego, uczciwego, kulturalnego pana, stabilnego finansowo, do lat 40, w celu wyłącznie matrymonialnym (ślub kościelny), który pokochałby mnie i moje dziecko. Jeśli jesteś zainteresowany napisz do mnie. Czekam na Twój list. (7445)

Serduszko lat 21: Szczupła, wysoka brunetka. Pragnę poznać chłopaka z miasta lub ze wsi. O wzroście powyżej 175 cm, który mógłby stać się bliski memu sercu. Wykluczone listy z zakładu karnego. Mile widziany numer telefonu lub komórki. (7446)

Waga: Jestem szczupłym, ciemnym blondynem stanu wolnego, mam 170 cm wzrostu, wykształcenie zawodowe. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Jestem uczciwy, skromny i szczery. Mam poczucie humoru. Nie palę papierosów i nie nadużywam alkoholu. Pragnę poznać szczupłą panią do lat 38, która wniosłaby w moje życie odrobinę ciepła i uczucia. Dziecko nie stanowi przeszkody. Jeżeli jesteś samotna tak jak ja napisz. (7447)

Samotny lat 52: Jestem spokojnym Wodnikiem, trochę nieśmiałym. Mam średnie wykształcenie. Pracuję. Pragnę poznać kobietę nietuzinkową, spokojną, która wie czego trzeba do życia. Mam 164 cm wzrostu. (7448)

Kawaler lat 45: Prowadzę zmechanizowane gospodarstwo rolne. Mam wykształcenie średnie, wzrost 168 cm. Poznam spokojną pannę lub wdowę, która lubi wieś. (7449)

Małgorzata z Mazur: Jeśli jesteś samotny jak ja, chcesz poznać kogoś miłego to koniecznie napisz do mnie. Jestem panną lat 29, blondynką, szczupłą, o wzroście 169 cm. Z natury jestem wyrozumiała i wrażliwa, trochę nieśmiała, poznam chłopaka w odpowiednim wieku, z Ełku lub okolic. Napisz być może czekamy na siebie. (7450)

Brunet 46/184: Pracujący pozna panią lub wdowę w podobnym wieku do 50 lat. Kawaler od zawsze. (7451)

Nietuzinkowa: Atrakcyjna, niezależna, bez zobowiązań, zmotoryzowana, bez nałogów – Ty wysoki powyżej 180 cm, wiek 40-50 lat, nie szukasz przygód, ale tej jedynej, która da Ci dużo ciepła i miłości. Ustabilizowany finansowo i mieszkaniowo, umiejący cieszyć się życiem we dwoje. Jeżeli odpowiada Ci moja oferta – napisz, może razem stworzymy udany związek. (7452)

Paweł lat 21: Jestem przystojnym, wysokim, ciemnym blondynem, o niebieskich oczach. Uczuciowym, szczerym, bez żadnych nałogów, miłym, kochanym chłopakiem. Jestem mechanikiem, muzykiem, D.J. Kocham każdą muzykę. Lubię tańczyć, bawić ludzi, a także pomagać im w problemach. Mogę poważnie porozmawiać na każdy temat. Uwielbiam spacerować, romantycznie spędzać czas. Cenię u ludzi zaufanie, szczerość i wrażliwość, ale nienawidzę kłamstwa i oszustwa. Wiek nie gra roli. Napisz, a na pewno odpiszę, na każdy list, który otrzymam. I spotkam się jeśli będzie to możliwe. Mile widziane zdjęcie. (7453)

Piotr 40/182: Jestem kawalerem, trochę nieśmiałym. Chciałbym poznać panią w odpowiednim wieku. Proszę o listy z woj. białostockiego. Proszę tylko o adresy bo telefonu nie mam. (7452)

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Wiosenne nowości

Indolencja z nieporadnością naszego parlamentu w tworzeniu prawa jest powszechnie znana i przekłada się na uprawiane naszego hobby.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23.12.2002 zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego sposobu oraz warunków prowadzenia połowów w celach sportowo-rekreacyjnych z dnia 5.09.2002 (Dz.U. Nr 154, poz. 1282) otrzymuje brzmienie: Przy zajmowaniu miejsc na łowisku należy zachować odległości:

1) pomiędzy osobami prowadzącymi połowy nie mniejsze niż:
   a) 10 m – przy łowieniu z brzegu
   b) 50 m – przy połowach z brzegu metodą spinningową
   c) 100 m – przy połowach kuszą
2) Pomiędzy urządzeniami pływającymi używanymi do prowadzenia połowów nie mniejsze niż 50 m, z tym że przy połowach metodą spinningową nie mniejsze niż 100 m.

Od autora

Jest to ograniczenie swobód obywatelskich, tak, panie ministrze! Jeżeli z kolegą po kiju na łowisku, łowiąc, zechcemy prowadzić konwersację tematycznie nas interesującą w odległości innej niż nakazuje nam podpisujący ten akt beznadziejnej wagi, a jest nim Kalinowski, to naruszamy prawo stanowione i możemy zostać ukarani. Czy kolega może mi pomóc z podbierakiem? W myśl tego co podpisał minister – NIE. Czy jest to zgodne z ustawą zasadniczą?

Z dnia 1 marca 2003 r. uchwałą nr 56 Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego dokonano zmian w Regulaminie Amatorskiego Połowu Ryb, zostało to podyktowane Rozporządzeniem Ministra Rozwoju Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2003 r. (Dz.U. z 4.02.2003 r., Nr 17, poz. 160), zmieniającym Rozporządzenie w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie z dnia 12 listopada 2001 r. (Dz.U. Nr 138, poz.1559).

Wprowadza się następujące zmiany w Regulaminie amatorskiego połowu ryb:

A oto niektóre z nich:

„Wędkarz ma obowiązek posługiwać się wędką składającą się z wędziska o długości co najmniej 30 cm, do którego przymocowana jest linka zakończona :

a) jednym haczykiem z przynętą, albo
b) nie więcej niż dwoma haczykami, każdy ze sztuczną przynętą imitująca owada lub jego stadia rozwojowe, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż dwa ostrza rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 30 mm, albo
c) sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż trzy haczyki; haczyk może mieć nie więcej niż cztery ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały poza obwód koła o średnicy 30 mm,
d) przy połowie ryb pod lodem: jednym haczykiem z przynętą, przy czym haczyk nie może mieć więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm, albo
e) sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż dwa haczyki, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm.

I na koniec informacja, nie z pierwszej ręki oczywiście, która zapewne ucieszy wielu – przywrócono stosowanie żywej ryby jako przynęty z wyłączeniem połowów pod lodem. **remiesz@wspolczesna.pl**

III OTWARTE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPINNINGOWE DZIENNIKARZY

„DRAPIEŻNIK 2003"

Przed nami wiosna i nowy sezon wędkarski. A skoro tak, to otwiera się również pula wielkich imprez.

A do takich niewątpliwie należeć będą już **III OTWARTE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPINNINGOWE DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2003".**

W tym roku impreza odbędzie się na jeziorze Łaśmiady, które jest trzecim co do wielkości akwenem Pojezierza Ełckiego o powierzchni 885 ha, w dniach 6-8 czerwca.

Organizatorem jest oczywiście **Wydawnictwo Taurus**, zaś głównym sponsorem medialnym **„Wiadomości Wędkarskie"**, ale także wiele innych pism, w tym zagranicznych: litewski „Meskerjotojo" i słowacki „Slovensky Rybar".

Sponsorem strategicznym zawodów jest Plus GSM, który przygotowuje dla wędkarzy wiele wspaniałych nagród i niespodzianek oraz Browar Dojlidy.

Lista sponsorów jest długa. Jednak już teraz informujemy, że wśród dziesiątków dobroczyńców znalazły się m.in. takie firmy jak: Multi Trade Company, Darek Co., Franck Faktum Polska, Milex, Jaxon, Spinex, Robinson, Euromet, Mikado, Salix Alba, Salmo, Konger, Rust & Garner, Rolmak, SAK, Sensas-Gutmix, Adam Kaczmarek, Centrum Promocji Wędkarstwa BASS, Hurtownia Wędkarska Morena, Firma Handlowa „Stynka"

A teraz najważniejsze: Spotykamy się w piątek, 6 czerwca, w ośrodku wczasowym Lasów Państwowych w Malinówce koło Ełku, właśnie nad jeziorem Łaśmiady, którego dzierżawcą jest Gospodarstwo Rybackie w Ełku Sp. z o.o. Zaś w sobotę, 7 czerwca, od świtu do zmierzchu, przez dziesięć godzin zmagamy się z wszystkimi pływającymi drapieżnikami, a więc: szczupakami, sandaczami, okoniami, sumami i każdą białą rybą, która zaatakuje nasze sztuczne przynęty. A potem... bolesne rozstanie 8 czerwca po śniadaniu.

WARUNKI UCZESTNICTWA:

- Opłata startowa - 330 zł.
- Zgłoszenie pisemne pod adresem: Wydawnictwo Taurus 15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61.
- Przekazanie opłaty startowej na konto: Wydawnictwo Taurus PBK S.A. I Oddział Białystok nr 11101154-401150027536
- Ze względu na limitowaną ilość miejsc o zakwalifikowaniu się decyduje kolejność zgłoszeń. Termin mija 30 kwietnia. Rygorowi temu nie podlegają zawodnicy dysponujący własnymi łodziami, którzy zaznaczą ich przywiezienie w zgłoszeniu oraz ci, którzy nie będą korzystać z noclegów i wyżywienia.
- Zawodnicy niekorzystający z utrzymania w ośrodku Malinówka wnoszą opłatę startową w wysokości 200 zł.
- W ramach pełnej opłaty startowej zawodnicy mają zagwarantowane dwa noclegi (istnieje możliwość dopłaty do pokoi hotelowych, co należy zgłosić wcześniej), wyżywienie od piątku do niedzieli, prowiant na łódź, nocną kolację z atrakcjami po zakończeniu zawodów, możliwość korzystania z sauny, siłowni i sali bilardowej.

Oprócz pucharów i medali dla zwycięzców w dwóch kategoriach – otwartej i dziennikarzy – zostaną także przyznane: GRAND PRIX za największą rybę, nagrody dla pań, dla najlepszych dziennikarzy oraz będą rozlosowane wśród pozostałych zawodników, którzy złowili piękne ryby, ale nie znaleźli się na podium, wspaniałe upominki. Nie zapomnimy też o pechowcach, którzy nie wyjadą z pustymi rękami.

Szczegóły: tel./fax 085 6521282 lub 0 602 326968, e-mail: taurus@bialan.pl

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W III OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2003"

IMIĘ.....

NAZWISKO.....

ADRES.....

Tel./KONTAKT.....

DATA URODZENIA.....

ŁÓDŹ WŁASNA

TAK – NIE (skreślić)

PODPIS.....

bea

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Wykwintna dieta

WĄTROBA – to jeden z bardziej niezwykłych narządów człowieka. Można ją porównać do supernowoczesnego laboratorium, w którym odtruwa się organizm! To jednocześnie magazyn pierwiastków alkalicznych (głównie sodu) spełniających wyjątkową rolę w wiązaniu trucizn. Toksyny pochodzą z wysoce przetworzonych pokarmów (np. puszkowanych lub proszkowanych), spalin samochodowych i wszelkich źródeł zanieczyszczających środowisko. Gdy wątroba zużyje zgromadzone zapasy sodu, trucizny przedostają się do krwiobiegu i odczuwamy objawy choroby. Dlatego należy pamiętać, aby nasza dieta nie była pozbawiona sodu (sód jest składnikiem soli kuchennej i niektórych tzw. alkalicznych wód mineralnych). W prewencji niedomagań wątroby dużą rolę pełnią leki roślinne: Sylimarol, Sylicynar i Sylivit. Wszystkie wymienione zawierają wyciągi dwóch ważnych dla wątroby roślin: Ostropestu plamistego i karczochów.

Sylimarol zawiera zespół związków biologicznie czynnych izolowanych z nasion Ostropestu zwanych ogólnie sylimaryną. Lek skutecznie zapobiega uszkodzeniom komórek budujących wątrobę lub przynajmniej zmniejsza stopień ich uszkodzenia przez różne substancje toksyczne i ciężkostrawne pokarmy. Sylicynar zawiera koncentrat sylimaryny i wyciąg z karczochów. Wykazuje działanie żółciotwórcze i żółciopędne oraz zmniejsza zawartość związków tłuszczowych (w tym cholesterolu) we krwi. Wskazaniem do przyjmowania Sylicynaru jest zapalenie wątroby i pęcherzyka żółciowego. Natomiast Sylivit dodatkowo zawiera kompleks witamin B.

KARCZOCHY, czyli cynary należą do najwykwintniejszych warzyw świata. Nie występują już w stanie naturalnym, znane są wyłącznie z upraw. Przypuszcza się, że pochodzą z Etiopii, a pierwsze plantacje założono w starożytnym Egipcie. Dziś są uprawiane w całym basenie Morza Śródziemnego i ciepłych rejonach Ameryki.

Karczoch wyrasta do 2 metrów wysokości. Ma prostą, sztywną łodygę i duże, szarozielone, pierzastodzielne, miękkokolczaste liście. Kwiatostanem jest koszyczek bardzo podobny do naszego ostu, ale znacznie większy. Niekiedy dochodzi do 25 cm średnicy (średnio 8-15 cm). Odznacza się niezwykłą cechą: w miarę dojrzewania mięśnieje i to właśnie osadnik kwiatów i kolczaste łuski okrywy stanowią wyborne warzywo.

Leng.

MODA

Antyczne dżinsy

Ameryka oszalała na punkcie stylu vintage. Zgodnie z tym trendem, rzecz nabiera wartości dopiero wtedy, kiedy jest stara. Modę na dżinsowe ubrania w stylu vintage wykreowali Japończycy. Z dżinsoznawstwa zrobili specjalizację jak przy... handlu antykami. Skąd się to wzięło? Może z tego, że w Japonii, gdzie jest tyle nowych technologii, szanuje się wszystko, co jest stare i ręcznie robione. Za najcenniejsze Japończycy uważają spodnie sprzed osiemdziesięciu lat, kiedy barwnik indygo uzyskiwano jeszcze naturalnymi metodami – z roślin. Za lewisy z 1933 roku, z cerą na kolanie, na aukcji zapłacono... tysiąc dolarów, a za dżinsy z 1960 roku – 685 dolarów! Aktualnie modele te powielane są w masowej produkcji i można je kupić za o wiele mniejszą kwotę. Aby jednak były jak najbliższe swoim wzorcom, stosuje się specjalne techniki postarzania. O tym, jak niezwykły jest efekt końcowy, można było przekonać się podczas specjalnego pokazu mody zorganizowanego z okazji otwarcia najnowszego sklepu Levi`sa w Białymstoku.

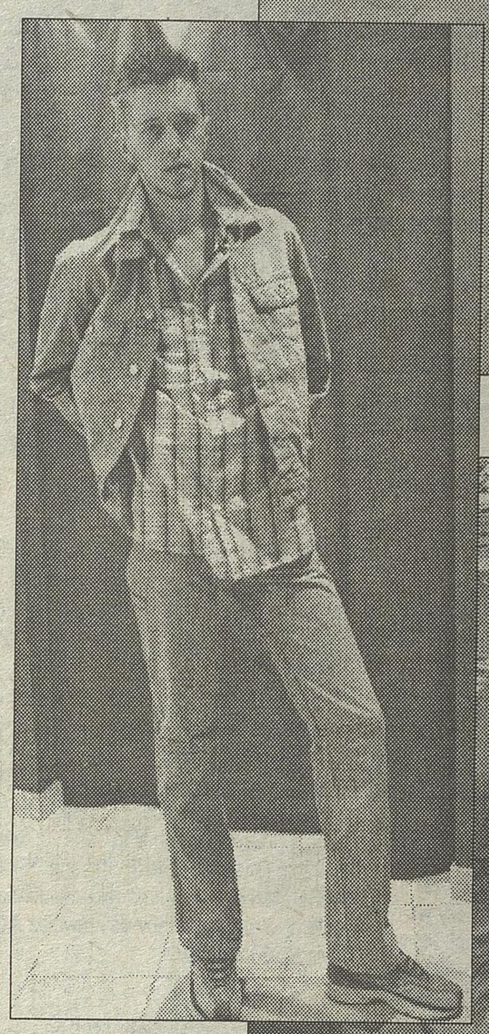

Fot. P. Niemczynowicz

– Skąd moda na dżinsy vintage? Powodem jest chyba tęsknota za dawnymi czasami – mówi Izabela Korol, specjalista ds. mody z firmy „Madorin". – Kiedyś człowiek więcej się ruszał, więcej pracował fizycznie, a ubranie było dowodem jego stylu życia. Dzisiaj mężczyźni spędzają cały dzień przed komputerem, ale nie chcą się zdradzać w jak sterylnych warunkach pracują... Wyglądać jak strudzony kowboj to dopiero coś! To jest po prostu modne!

Jednak w odróżnieniu do dżinsów sprzed pół wieku, dzisiaj dżinsy nie muszą być niebieskie. Mogą mieć kolor oliwki, beżu oraz wszelkich kombinacji granatu i rozbielonego błękitu. Ogromna różnorodność panuje też w krojach zarówno dżinsowych spodni, jak i sukienek, spódnic, marynarek i płaszczy. Dżins stał się dla niektórych po prostu stylem ubierania się, stylem życia.

Hitem tegorocznej wiosny są dżinsy właśnie w stylu vintage – czyli poprzecierane na kolanach, podziurawione na udach i gdzieniegdzie połatane, a do tego u dołu postrzępione – noszone ze śnieżnobiałym T-shirtem. Paniom polecana jest zaś inna wersja: poprzecierana dżinsowa bluza w stylu vintage zakładana do eleganckiej, długiej spódnicy z żorżety.

– Dżinsy znakomicie prezentują się w zestawie z bawełną, ale i lnem, dzianiną oraz zamszem – podkreśla Izabela Korol. – Wszystko jednak, zarówno len, jak i zamsz, powinno wyglądać na lekko znoszone lub nawet wypłowiałe ze starości. Pomoże nam w tym odpowiedni dobór kolorów.

Warto więc sięgać po materiały w kolorach ziemi, wszystkich odcieniach brązu, mokrej gliny i piasku. Nie wolno też zapominać o najmodniejszym kolorze zbliżającego się lata – bieli! Ale o bieli i eleganckich spodniach w typie „no 1" napiszemy za tydzień.

DONA

HOROSKOP

RYBY 20 II – 20 III

Prawdziwe zadowolenie z pomyślnego przebiegu codziennych spraw. Dzięki połączeniu sił zbierzesz zgraną grupę ludzi. Podejmiesz decyzje o oszczędnościach i razem z bliską osobą zaplanujesz nadchodzące wydatki. Spotkanie z Lwem może być bardzo znaczące.

BARAN 21 III – 20 IV

Jak na razie trudno się spodziewać, że wygospodarujesz dużo wolnych chwil. Jest nadzieja, że zakończysz spór z przyjacielem. Do połowy tygodnia powinno nastąpić rozwiązanie nieporozumień z pewnym Strzelcem. Więcej czasu poświęcisz bliskiej rodzinie.

BYK 21 IV – 21 V

Zaskoczysz Koziorożca bardzo trafną decyzją. Przed Tobą pomyślne dni. Jeżeli w pracy jakieś niespodzianki, to tylko te miłe. Wiosenny klimat będzie sprzyjał zacieśnieniu więzi przyjacielskich. Podejmiesz pierwsze kroki w celu realizacji długotrwałych projektów.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Zakończysz stare sprawy. Z czystym sumieniem poleniuchujesz. A potem zabierzesz się za coś nowego. Jednak pewnych sytuacji na razie nie przeskoczysz. Powinieneś to zrozumieć. Tęsknota za czymś nowym? Przełam nieśmiałość, wykaż więcej odwagi i... działaj!

RAK 23 VI – 22 VI

Weź się w garść i nie zawracaj głowy wszystkim dookoła. Zasięgnij rady fachowców i w końcu podejmij decyzję. Pod wpływem jakiegoś impulsu, możesz stanąć oko w oko z zupełnie nową sytuacją. Wykorzystaj sprzyjające okoliczności. A może spotkasz się z życzliwym Skorpionem?

LEW 23 VII – 23 VIII

Zastanowisz się nad zmianą dotychczasowych metod działania. Nie wszystko ułoży się dokładnie po Twojej myśli, ale krok po kroku pójdziesz do przodu. Niewykluczony krótki, a do tego nie związany z pracą wyjazd. Pod koniec tygodnia relaksujący, bardzo rodzinny spacer.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Propozycja przyjaciela okaże się bardzo ciekawa. Jakieś pomyślne wydarzenie rodzinne. Dużo pracy, ale i poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Trudne chwile związane z osobą spod znaku Byka. Nawet specjalnie się nie zirytujesz. Finansowo w normie.

WAGA 24 IX – 23 X

Ten moment raczej nie sprzyja rywalizacji. Nie trać czasu na nieskuteczną szarpaninę. Postarasz się nie uwikłać w sytuację, która zbyt szybko może być kłopotliwa. Okazja na podreperowanie domowego budżetu i zarazem na uśmiech Barana.

SKORPION 24 X – 22 XI

Mimo autentycznego zapracowania, z radością wybierzesz się na rodzinne spotkanie. Niewykluczone, że dogadasz się z interesującym kuzynem. Jego życzliwość może być bardzo pomocna. Energia i potrzeba działania wprost będą Cię rozpierać.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Twoje obawy w najbliższych dniach powinny zostać rozwiane. Ostro weźmiesz się do pracy, wkrótce dogonisz tych, którzy zaczęli wcześniej od Ciebie. Jeżeli do tej pory rozsądnie inwestowałeś, nadchodzi czas na efekty. Uważnie posłuchasz tego, co mówi bliska osoba.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wzmożona aktywność. W kwestiach materialnych nie rób gwałtownych posunięć. Lepiej będzie, jak odwołasz się do swoich dyplomatycznych umiejętności. Może wreszcie zrozumiesz, jakich cech pewnej osoby, absolutnie nie jesteś w stanie zaakceptować.

WODNIK 21 I – 19 II

Bądź bardziej aktywny. Sprawdzisz, czy właśnie tego teraz Ci brakuje. Kilkudniowa, do tego nie zapowiedziana wizyta. Po początkowym stresie, poczujesz, jak duża jest to dla Ciebie przyjemność. Zwróć uwagę na kogoś, kto stał się bardzo przyjacielski. Pomyśl o tym.

KOSMETYCZKA RADZI

Zioła we włosach

Często po zimie nasze włosy stają się matowe i osłabione. Aby dodać im siły i blasku trzeba zastosować kompleksową kurację odżywczą. Podstawą właściwej pielęgnacji jest używanie odpowiednich kosmetyków.

Aby odżywić włosy warto sięgnąć po kosmetyki oparte na naturalnych składnikach. Taka linię kosmetyków wprowadziła właśnie na rynek np. firma Joanna. W skład serii „Naturia" wchodzą szampony, odżywki i żele do układania włosów. Wszystkie one zostały stworzone z myślą o kompleksowej pielęgnacji włosów i są oparte o wyciągi z ziół.

Kosmetyki z wyciągami z mięty i wrzosu polecane są do pielęgnacji włosów skłonnych do szybkiego przetłuszczania się. Ekstrakt z wrzosu wzmacnia włosy i zapobiega ich nadmiernemu przetłuszczaniu się. Mięta natomiast jest bogata w olejki eteryczne i ma właściwości antyseptyczne. Działa na skórę głowy chłodząco i odświeżająco.

Z myślą o włosach zniszczonych trwałą ondulacją stworzono szampony oparte o wyciągi z lnu i rumianku. Bogaty w naturalne kwasy tłuszczowe len odżywia i nawilża włosy. Rumianek natomiast zawiera substancje działające łagodząco i regenerująco.

Do włosów normalnych i przetłuszczających się polecany jest szampon z brzozą i łopianem. Wyciąg z brzozy działa odświeżająco i zapobiega szybkiemu przetłuszczaniu się włosów. Łopian ma właściwości regenerujące i tonizujące. Wzmacnia cebulki włosowe i reguluje pracę gruczołów łojowych.

Do włosów suchych i zniszczonych firma Joanna poleca szampon z miodem i cytryną. Zawarte w szamponie aktywne cząsteczki miodu wnikają we włosy, odżywiają je i nawilżają. Cytryna natomiast zawiera witaminy, sole mineralne i kwasy owocowe, które działają wygładzająco na łuski włosowe.

(u)

NA TALERZU

Sałatka z kaszy

Okres postu trzeba uszanować. Jeżeli nie bardzo odpowiadają nam nakazy tradycji, to przynajmniej warto przez ten czas pościć dla zdrowia. Rezygnacja z mięsa, tłuszczów i różnych smakołyków ma przecież na celu również oczyszczenie organizmu. Nie bez przyczyny mówi się, iż w dawnych czasach różne formy postu były obmyślane przez mądrych ludzi jako ostrożna metoda lecznicza wprowadzona poprzez nakaz religijny, czyli – skuteczny.

Wiele jest jednak takich osób, które żyć nie potrafią bez schabowego, pęta kiełbasy czy kilograma boczku wędzonego na kolację. Dla nich więc sałatka z kaszy gryczanej z dodatkiem ukochanych mięs.

Przepis pochodzi z książki Krystyny Bochenek pt. „Jak Krystyna z Krystyną". Jest to cykl wywiadów ze znanymi Krystynami, których autorkę EWA spotkała 13 marca z okazji „imienin Krystyn" w Łodzi. Z kolei autorką przepisu jest Krystyna Tkacz – aktorka i piosenkarka.

Składniki na sałatkę z kaszy nie są podane, ale każda pani domu łatwo zorientuje się, ile czego potrzeba.

Kaszę gryczaną trzeba ugotować na sypko (przepis gotowania znajduje się na każdym kartonowym opakowaniu z kaszą w torebkach) i schłodzić, żeby nie była gorąca. Wędlinę, wędzonkę, szynkę, czy kto co ma w lodówce, pokroić w drobną kosteczkę (według EWY na 1 torebkę kaszy wystarczy 10 dag wędliny). Na tarce utrzeć na wiórki 10 dag żółtego sera, a 15 dag suszonych śliwek bez pestek pokroić w paseczki. To wszystko dobre wymieszać. Przygotować sos winegret – cytryna, oliwa, czosnek, musztarda, sól, pieprz do smaku. Wymieszać. Sałatka musi być świeża!

EWA

ruBRUMACH

ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU

Bez litości

Kiedy piszesz teksty, nie można przewidzieć, jak to czy tamto zdanie zinterpretuje np. 12-letnia polska dziewczynka. Zresztą gdybyś brał śmiertelnie poważnie np. to, co mówi Biblia, musiałbyś pewnie pozabijać wszystkich, którzy się z nią nie zgadzają.

Mige Paananem (HIM)

Było w naszym rocku paru niezależnych twórców, wręcz kultowych postaci, którzy wykonali totalnie niezrozumiałe dla mnie wolty. Tomasz Lipiński, na przykład, był kimś wielkim. Artystycznie się skończył, kiedy jego celem zaczęło być tworzenie przebojów, mających uczynić z Tiltu jednego z tuzów polskiej muzyki pop.

Kazik Staszewski (KULT)

Szkoci nie lubią, gdy ktoś się wychyla. I nie szanują tych, którzy wybili się gdzieś w świecie. Jedyny, którego cenią, to Sean Connery. Nie wiem, czy to zawiść, czy może coś innego. Ja sam najgorszą prasę mam zawsze w Szkocji.

Fish

Koncert w studiu Radia Białystok

NEGATYW NA ANTENIE

W najbliższą niedzielę, 23 marca, w studiu Polskiego Radia Białystok wystąpi jeden z najbardziej znaczących debiutantów 2002 r. – myślowicki **NEGATYW**. Nominowany ostatnio do Fryderyka 2002 w kategorii „Nowa Twarz Fonografii" zespół gra muzykę gitarową, inspirowaną twórczością amerykańskiej i brytyjskiej alternatywy, a zwłaszcza takich grup, jak: **SONIC YOUTH**, **RADIOHEAD**, **SMASHING PUMPKINS** czy **NIRVANA**. Dzięki debiutanckiej płycie „Paczatarez", która została sprzedana w liczbie sześciu tys. sztuk, **NEGATYW** zajął trzecie miejsce w kategorii „Debiut Roku" i dziewiąte w kategorii „Album Roku" w prestiżowym podsumowaniu rocznym organizowanym przez Pawła Kostrzewę, dziennikarza muzycznego radiowej „Trójki". Przez magazyn „Twój Styl" zespół został zaliczony do Brygady Sukces, czyli grupy młodych ludzi, którym wróży się dużą karierę w niedalekiej przyszłości. W ub.r. **NEGATYW** zagrał najdłuższą trasę klubową w historii polskiej muzyki rockowej, liczącą 50 koncertów. W poniedziałek, 17 marca, zespół wyruszył w trasę koncertową po studiach Polskiego Radia w całej Polsce. Każdy z 11 występów to w pełni akustyczny koncert, na którym oprócz piosenek z debiutanckiej płyty „Paczatarez", grupa prezentuje też nowe utwory, które prawdopodobnie ukażą się na nowej płycie **NEGATYWU** planowanej na jesień tego roku. W studiu Polskiego Radia Białystok koncert rozpocznie się o godz. 19.30. Dla Czytelników „P$" mamy trzy podwójne zaproszenia. Aby je zdobyć, należy dziś, 21 marca, o godz. 14 zadzwonić pod numer 0502 119 727 i odpowiedzieć na pytanie: co łączy grupę **NEGATYW** z gwiazdami polskiej sceny **MYSLOVITZ**?

DJ Bęben

The Police w okresie największej sławy

Kolejne gwiazdy w Hali Sławy

THE CLASH, **AC/DC**, **THE POLICE** i Elvis **COSTELLO** – to kolejne gwiazdy rocka, które dostąpiły w tym tygodniu zaszczytu znalezienia się w prestiżowej „Rock And Roll Hall Of Fame".
Ceremonia odbyła się w nowojorskim hotelu „Waldorf-Astoria". Wydarzeniem wieczoru był pierwszy od 18 lat koncert **THE POLICE**. **STING**, Andy **SUMMERS** i Stewart **COPELAND** zagrali „Roxanne", „Message In A Bottle" oraz „Every Breath You Take" (z towarzyszeniem Gwen **STEFANI**, Stevena **TYLER**`a z **AEROSMITH** oraz autora tekstów Johna **MAYER**`a). Krótkie występy dali również **AC/DC** i Elvis **COSTELLO**.

Knopfler ranny

Gitarzysta Mark **KNOPFLER**, były lider zespołu **DIRE STRAITS** został ranny w wypadku motocyklowym i odwieziono go do szpitala – podała w poniedziałek rzeczniczka szpitala. 53-letni muzyk trafił do Szpitala św. Tomasza w centrum Londynu. Cierpi z powodu uszkodzenia kręgosłupa oraz złamania sześciu żeber. Jak przekazała rzeczniczka, muzyk znajduje się w dobrym stanie, nie ma poważnego zagrożenia dla jego życia i zdrowia.
Knopfler jechał motocyklem honda w centrum Londynu. Jadąc w miejskim korku zderzył się z fiatem punto.

Lipa – „Kwasożłopem"

Do zespołu **ACID DRINKERS** dołączył Tomek „Lipa" **LIPNICKI**, wcześniej lider **ILLUSION**. Zastąpił tym samym Perłę, który opuścił szeregi „Kwasożłopów" miesiąc temu.

Peter Gabriel plenerowy

Peter **GABRIEL**, jedna z największych gwiazd muzyki pop, wystąpi 30 maja na stadionie poznańskiego Lecha w ramach europejskiej trasy, promującej płytę „Up". Będzie to jedyny koncert plenerowy artysty podczas jego europejskiego tournee.
– Wszystkie koncerty, poza poznańskim, będą organizowane w halach widowiskowych. W Polsce nie ma hali, która spełniałaby wymagania techniczne do organizacji takiego koncertu. Sam osprzęt, który trzeba powiesić pod kopułą hali, waży 64 tony – powiedział Andrzej Marzec, organizator koncertu.
Organizacja koncertu kosztować będzie 700 tys. USD. Bilety, w cenie od 80 do 140 zł, będzie można kupować od 17 marca. Koncert rozpocznie się o godz. 20.

Nagi jak na scenie?

Wokalista **RED HOT CHILI PEPPERS** podpisał kontrakt z wydawnictwem Hyperion Press na wydanie swojej autobiografii. Premiera książki, której roboczy tytuł brzmi identycznie jak tytuł jednego z utworów **RHCP** „Scar Tissue", planowana jest na jesień 2004 r. Podczas pracy nad autobiografią **KIEDIS** ma współpracować z Larry „Ratso" **SLOWMAN** em, który wraz z Howardem **STERN** em napisał książki „Private Parts" i „Miss America".
Jak zapowiedział prezes wydawnictwa Hyperion, **KIEDIS** w swej autobiografii obnaży się tak samo, jak robi to czasem na scenie. Nieoficjalnie mówi się, że dużą część książki wypełnią wspomnienia, dotyczące mrocznych stron życia i twórczości Kiedisa, m.in. dorastania u boku ojca handlującego narkotykami i uzależnień od niedozwolonych środków.

Arka jak Tymoteusz

Na nowym albumie **ARKI NOEGO**, zamiast tradycyjnych instrumentów ludowych i akustycznych, przy akompaniamencie których śpiewały dzieci, pojawią się ostre, elektryczne gitary. Wśród śpiewających pojawiły się najmłodsze dzieci, tzw. nowa generacja Arki. Grupę tworzą obecnie – oprócz lidera grupy Licy – Mateusz i Marcin **POSPIESZALSCY**, Maleo i Ślimak.
Płyta jeszcze przed Wielkanocą trafi do sklepów, a dzięki podpisaniu kontraktu płytowego z firmą GM Records, powinna być dostępna nawet w najmniejszych miejscowościach. Po ukazaniu się albumu odbędzie się duża trasa koncertowa, która prawdopodobnie rozpocznie się w połowie czerwca.

Powrót Backstreet Boys

Prawdopodobnie jeszcze w marcu do studia nagraniowego wejdzie jeden z najpopularniejszych boys bandów **BACKSTREET BOYS**. Jak powiedział dla magazynu „Billboard" jeden z członków zespołu – Howie **DOROUGH**, czekają tylko na to, żeby Kevin **RICHARDSON** wypełnił swoje zobowiązania kontraktowe w musicalu „Chicago", a Nick **CARTER** wrócił z trasy koncertowej. Płyta miałaby się ukazać we wrześniu.
Nowa album będzie pierwszą płytą **BACKSTREET BOYS** od czasu wydanej w 2000 r. „Black And Blue", która została sprzedana w ilości 5,3 mln egzemplarzy.

Chińczycy cenzurują Stones`ów

Chińskie władze zakazały grupie **ROLLING STONES** wykonania czterech przebojów. Słynny zespół ma wystąpić w Szanghaju i Pekinie 1 i 4 kwietnia. Stonesi nie będą mogli zaśpiewać „The Brown Sugar", „Honky Tonk Woman", „Beast of Burden" and „Let`s Spend the Night Together". Te same cztery przeboje, zgodnie z rozporządzeniem chińskiego ministerstwa, nie znalazły się na płycie **ROLLING STONES**`ów wydanej ostatnio w Chinach.
Album „40 Licks" jest pierwszą płytą zespołu, która ukazała się oficjalnie w Chinach. Przedtem muzyka tego zespołu nie była dostępna chińskim słuchaczom, nie licząc oczywiście pirackich nagrań, które można było dostać na czarnym rynku w Szanghaju i Pekinie.
Kwietniowy koncert będzie pierwszym występem **ROLLING STONES** w Chinach. Zespół pierwszy raz zwrócił się z propozycją zagrania tam w 1970 r., ale otrzymał odpowiedź odmowną. Bilety w pierwszych rzędach będą dostępne od 6 tys. uanów (475 funtów). Reszta biletów będzie kosztować od 500 (41 funtów) do 3 tys. juanów (238 funtów) Najuroższy bilet kosztuje tyle, ile wynosi średni roczny dochód w Chinach na osobę.

opr. DJ Bęben

CEZARY KLIMCZAK „Cezary Klimczak"

Sony Music Polska (1+1/5 $truny)

Telewizyjne konkursy muzyczne powoli stają się istną wylęgarnią „talentów" wokalnych, a przynajmniej za takie uważa je decydująca o ich wyborze publiczność. Cezary **KLIMCZAK** to kolejny pop-idol, który trafił w gusta oglądających program „Droga do gwiazd". O gustach ponoć się nie dyskutuje, ale w tym przypadku trudno spuścić na nie zasłonę milczenia. „Nowy idol" na swoim debiutanckim albumie obsadzony został w – jak można było się spodziewać – w prostacko-popowym repertuarze. Już pierwszy utwór „Jest nas coraz mniej" z wybitnie „porywającym" tekstem odbiera chęć do dalszego słuchania. Słowa „Gdzie te dziewczęta, kto je pamięta (...) Robi się późno, znaleźć nas trudno, kto o nas wie, kto nas chce" brzmią w ustach **KLIMCZAKA** jak rozpaczliwe wołanie zdesperowanego samotnym życiem kawalera-nieudacznika. Dalej jest równie mdło i nieciekawie. Czasami wśród piosenkowego popu przebija się swing „Szczęścia Izy" i klimaty muzyki latynoskiej („Kto nie kocha"). Jest też nieudana próba zdobycia publiczności covem piosenki Andrzeja **ZAUCHY** „C est la vie". Słuchając tej interpretacji nasuwa się jedno pytanie: dlaczego jeszcze nikt w naszym kraju nie powołał specjalnej komisji, strzegącej muzycznych standardów przed profanacją. Oczywiście w warstwie instrumentalnej i produkcyjnej płyta jest bez zarzutu. Wątpliwości budzi jedynie wtórność i banalność kompozycji. Jest to tym bardziej zastanawiające, że piosenki na album **KLIMCZAKA** skomponowali tacy muzycy jak: Grzegorz **SKAWIŃSKI**, Seweryn **KRAJEWSKI**, Romuald **LIPKO** i Piotr **RUBIK**. No cóż, jest to kolejny – po spektakularnej popularności **ICH TROJE** – dowód na to, że bylejakość staje się już kanonem w polskiej muzyce rozrywkowej.

man

BRIGHT OPHIDIA „Coma"

Metal Mind Rec. (3+1/2 $truny)

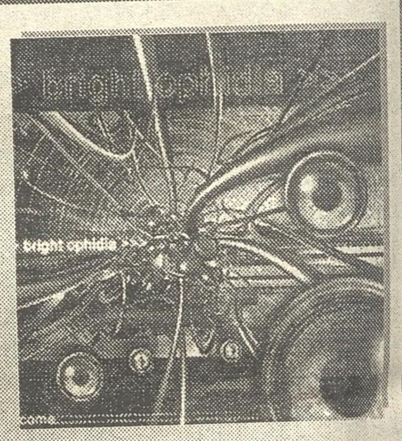

Chyba mocno nie przesadzę, kiedy stwierdzę, że na polskiej scenie metalowej (przynajmniej oficjalnej, bo wszak zasoby ungergroundu są nieprzebrane) nie ma zespołu, grającego tak samo jak **BRIGHT OPHIDIA**. To stwierdzenie nie oznacza zaraz, że białostocka grupa przedstawiła na swoim debiucie zupełnie nową jakość. Słychać, że członkom zespołu nieobca jest surowa potęga riffów **PANTERY**, energia i technika „przedkomercyjnej" **METALLIKI**, jak też metalowa progresja w wydaniu **DREAM THEATRE**, a nawet dźwięki bliższe klasycznemu heavy metalowi czy rockowi (choć tych ostatnich jest najmniej). Nie ma jednak mowy o ewidentnym zapożyczaniu konkretnych rozwiązań. Ze wspomnianych elementów **BRIGHT OPHIDIA** tworzy autorską kompozycję, dodając własne pomysły. Nie operuje jedynie czysto stylistycznymi elementami, jak zmiany tempa, progresywne „odjazdy" (np. „What Have You Done To Me?") czy świetne sciówki gitarowe, ale też nie waha się przed wprowadzaniem nieoczekiwanych, niemal teatralnych wyciszeń („Life In Fear"), czy nawet zmian klimatu całej muzyki. Ewidentny tego przykład to „Ordinary People", w którym akustyczne fragmenty z czystym, melodyjnym śpiewem udanie kontrastują z następującymi po nich nawałnicą riffów i thrash`owymi tempami. „Coma" swą różnorodność zawdzięcza jednak nie tylko akustycznym wstawkom czy dyskretnie użytej elektronice (vide „My Dance Said Nothing"), ale głównie – wokaliście. Adam – prócz dominującego, rozdzierającego, chwilami nieco „przyduszonego" ryku w stylu Phila **ANSELMO** – wykorzystuje cały arsenał swoich niemałych możliwości wokalnych, na który składają się zarówno skandowany szept (początek „Time Is Suffering"), senny, „snujący" się śpiew (wstęp do „Great Escpae"), jak i niemalże growling (w tym samym utworze!). Ambiwalentne uczucia wzbudza jedynie bardzo czytelne, sterylne brzmienie albumu. Z jednej strony ułatwia odbiór dość skomplikowanej muzyki **BRIGHT OPHIDIA**, z drugiej jednak nieco „temperuje" thrash`ową energię, którą zespół emanuje na koncertach.

DJ Bęben

Ps. Wyjaśnienie: w rozmowie z **BRIGHT OPHIDIA**, która ukazała się w poprzednim wydaniu „Po $trunach", w wypowiedziach członków zespołu pojawiło się stwierdzenie, że „organizator trasy okazał się amatorem". Muzycy zespołu chcieli sprostować, że winy za taki, a nie inny przebieg trasy koncertowej nie ponosi w pełni organizator. Zespół **BRIGHT OPHIDIA** z całego serca życzy mu powodzenia na jego własnej płaszczyźnie działania!!!

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW

RADIO BIAŁYSTOK
16 marca 2003r.
metal@radio.bialystok.pl

1. **YATTERING** „Panic In The Sea Of Blood"
2. **DARK THRONE** „Det Svartner Na"
3. **VOIVOD** „Blame Us"
4. **GODFLESH** „Messiah"
5. **ANAL STENCH** „Stripped, Raped And Strangled"
6. **ANAL STENCH** „Kopro... 997"
7. **ANAL STENCH** „Alkoholic Suicide"
mind)
8. **DOMINIUM** „Stranger P.2"
9. **GOD DETHRONED** „Into The Lungs Of Hell"
10. **BATHORY** „Foreverdark Woods"

SHAKIN` DUDI „Płyta roku"

Universal Music Polska (2 $truny)

Mimo niewątpliwych zasług w rozwoju polskiej muzyki blues-rockowej, Ireneusz **DUDEK** nie jest w stanie zdyskontować swojego sukcesu sprzed prawie 20 lat. Założony w 1984 r. **SHAKIN` DUDI** podbił Polskę prostymi kompozycjami: „Za 10 minut 13", „Zastanów się co robisz", „Oh, Ziuta". Później lider grupy sam przeniósł się się w mniej popularne rejony, zaangażował w organizację Rawy Blues, udzielał się w **THE DUDIS** i **IREK DUDEK SYPHONIC BLUES**. „Płyta roku" jest próbą powrotu do hału sławy, jednak wysiłek to raczej daremny. Reaktywowany band to 11-osobowa sekcja dęta, pianista, bębniarz, kontrabasista i **DUDEK** w roli głównej. Słychać, że wspólne granie sprawia im wielką przyjemność. Nie starają się tworzyć pod publikę, nastawiają się raczej na żywioł. W kilku przypadkach wychodzi im z tej zabawy przyzwoity neo-swing: „Przebierka" jest umiejętnym połączeniem jazzujących dęciaków z szalającą harmonijką, równie przekonująco brzmi klasyczne „Nie ma dla mnie limuzyny". Razi jednak wtórność poruszanych tematów (teleturnieje, zakupy w supermarketach), bije po uszach erozja pomysłów tekściarza Dariusza **DUSZY**. Muzycznie jest to dreptanie w miejscu, o czym świadczy chociażby zamykający album hit „Au szalalala".

Pit

Redaktorzy „Po $trunach" – jak zwykle pozostający na uboczu światowych wydarzeń – nie odczuwali ani uderzeń spadających na ich głowy amerykańskich wirtualnych rakiet, ani skutków wysłania przez Saddama do Polski niezliczonych szwadronów irackich bioterrorystów. **man** był zajęty bowiem poszukiwaniem nowego mieszkania (nie bunkra), gdyż miał dość spania na materacu, leżącym na podłodze. Pita nie zdenerwował jednodniowy brak chleba w Kuwejcie, ale poranna suchość w kranie i wzrost ceny ulubionego jogurtu w osiedlowym sklepie. Najbardziej zbulwersowany był jednak DJ Bęben, do którego wyjątkowo nie zadzwonił pacyfistyczny bojownik Bono, skądinąd znany z zespołu U2. Jedynie Sierotka, która traktowała iracki konflikt równie poważnie jak topniejącą pokrywę śniegową na Grenlandii, podeszła do losowania w sposób zwyczajowy. Dzięki temu nagrody trafią do Anny Jaglewicz z Augustowa i Jerzego Makala z Olecka, którzy słusznie odpowiedzieli, że rozradowany Krzysztof Scierański mówi po węgiersku. Nagrody prześlemy pocztą.
Dziś natomiast pytamy o to, którą płytą w dyskografii zespołu BRIGHT OPHIDIA jest album „Coma":

a) pierwszą,
b) drugą,
c) trzecią?

Na metalowe odpowiedzi z talonikami, zapewniając równie stalowe nagrody, czekamy przez dwa tygodnie.

PYTANIE TYGODNIA
TALONIK NR 306

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

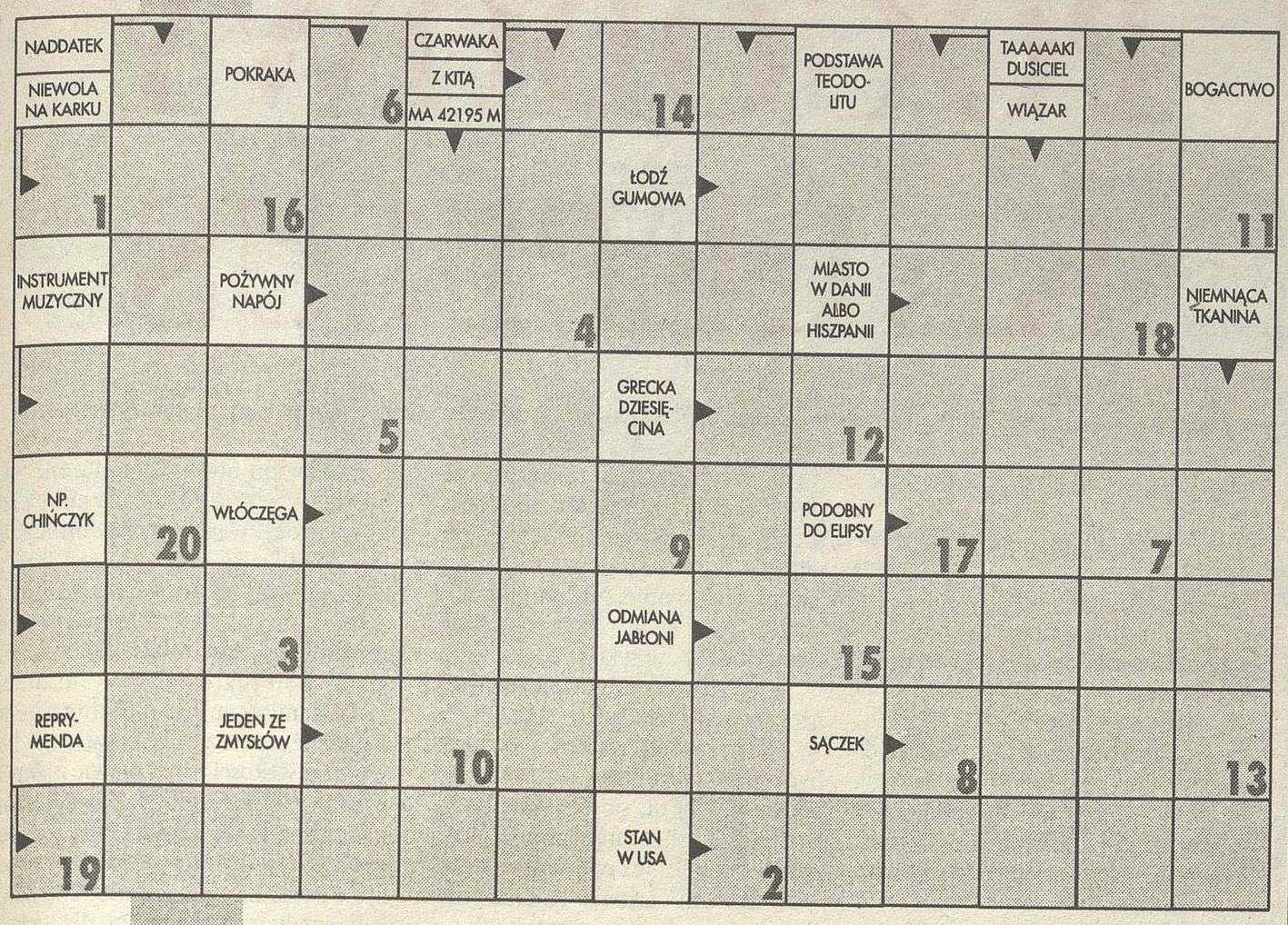

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Jerzego Leszczyńskiego

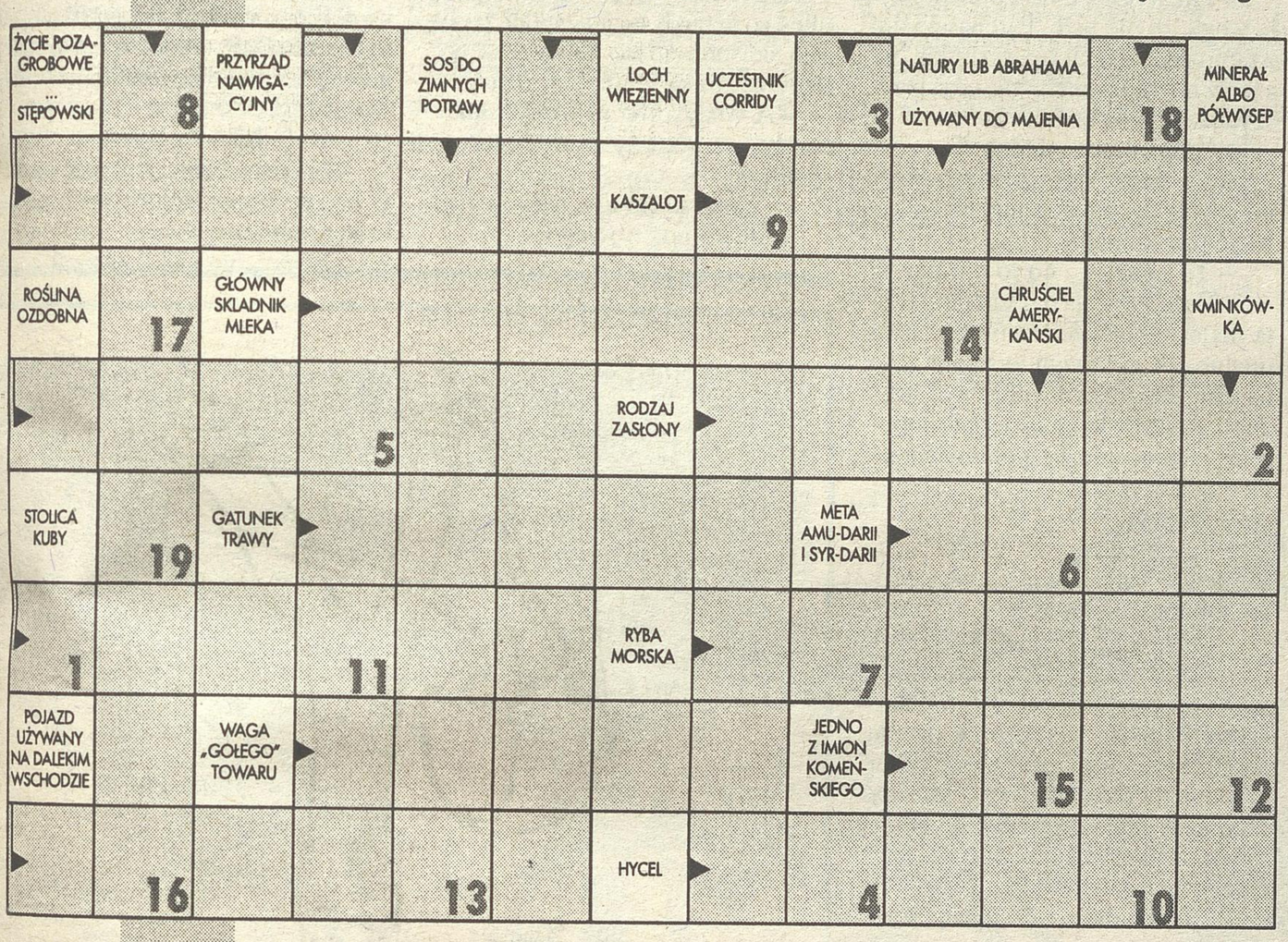

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – maksymę Gaila Godwina

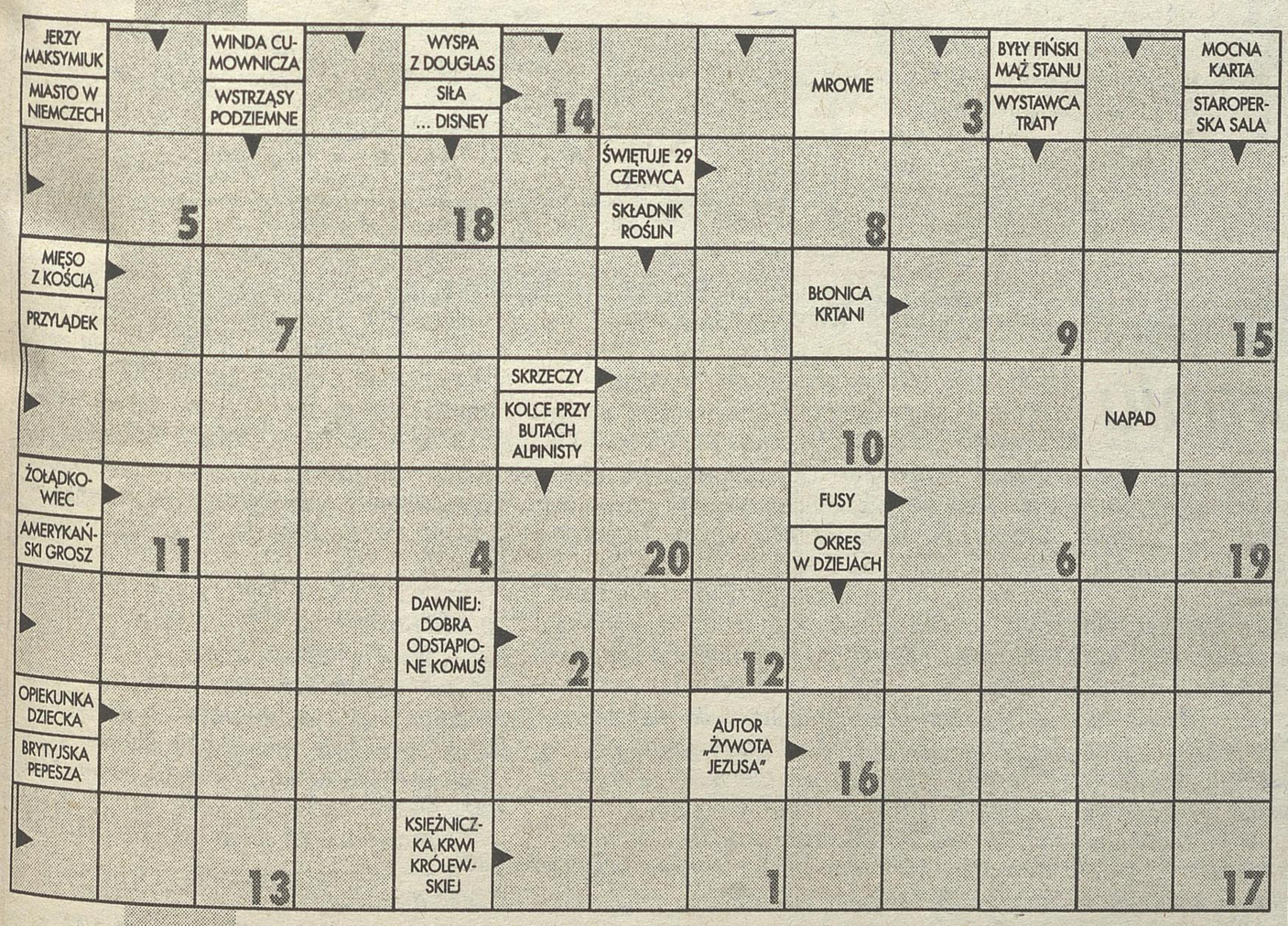

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Cervantesa

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 12. Kupon znajduje się obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z Magazynu z numerem 10 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Teresa STRASZYŃSKA – Białystok
Irena MAJEWSKA – Białystok
Piotr DOBRZYŃSKI – Białystok
Gratulujemy!

KUPON NR 12 GAZETA współczesna

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (cr)

4. WIRÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane kołowo, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) zdobi kartę tytułową książki, 2) dawny lotnik, 3) bieg w wyścigach konnych, 4) stan w USA lub bohater serii przygodowych filmów Spielberga, 5) atmosfera panująca w jakimś środowisku, 6) np. solanka, 7) kwitnie jesienią, choć w nazwie ma inną porę roku, 8) przyrząd do prześwietlania jaj, 9) restauracja wiejska, 10) wśród nauczycieli, 11) ptak zwany też czerwonakiem, 12) mieszka w igloo, 13) propozycja albo konkluzja.

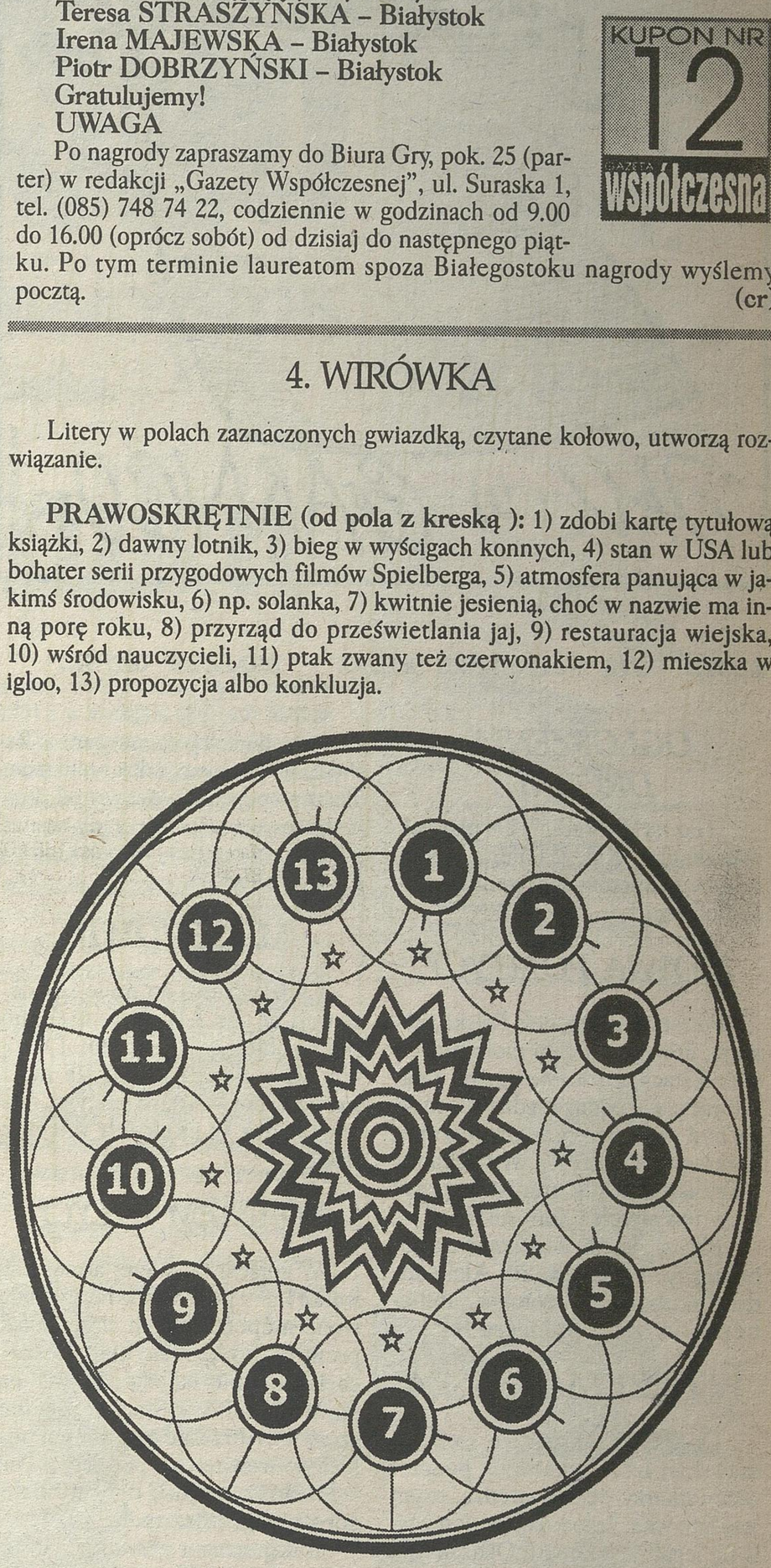

5. SKRĘTNIK

Litery w polach zaznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą, rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) urządzenie do sporządzania koktajli, 2) część budowli przed głównym wejściem, 3) należy do białej broni, 4) rodzaj stopu, 5) skomponował „Wesele Figara", 6) wypadek drogowy, 7) przepływa przez Rzeszów, 8) egzotyczne drzewo uprawiane dla jadalnych owoców, inaczej rościan, 9) roślina lecznicza i ozdobna, 10) wymiar książki.

LEWOSKRĘTNIE: 2) 21 marca 2003 r., 3) najważniejsza ruda glinu, 4) forma monopolu kapitalistycznego, 5) możnowładca, 6) w boksie: powstrzymanie ciosem ataku przeciwnika, 7) hałas, 8) ma święcenia niższe niż prezbiter, 9) w parze z Ludmiłą, 10) łatwo wpada w gniew, 11) zajęcie geodety.

HELLES

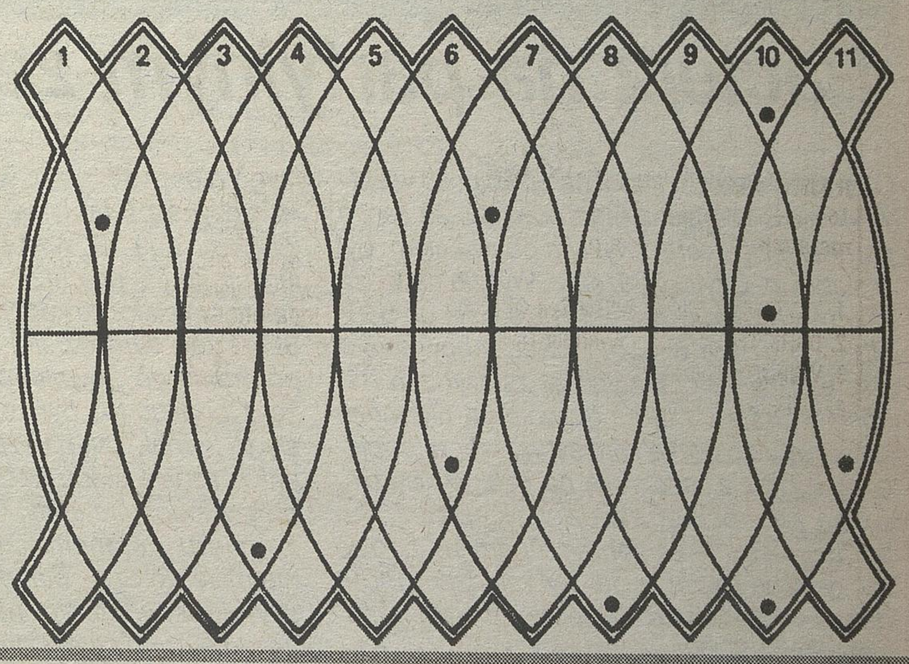

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 10.

1. Nie wie Lach co to strach. 2. Po obiedzie lepiej się jedzie. 3. Nie miara mierzy, a ręka. 4. Wiwat kobiety. 5. Piaskarka.

paw

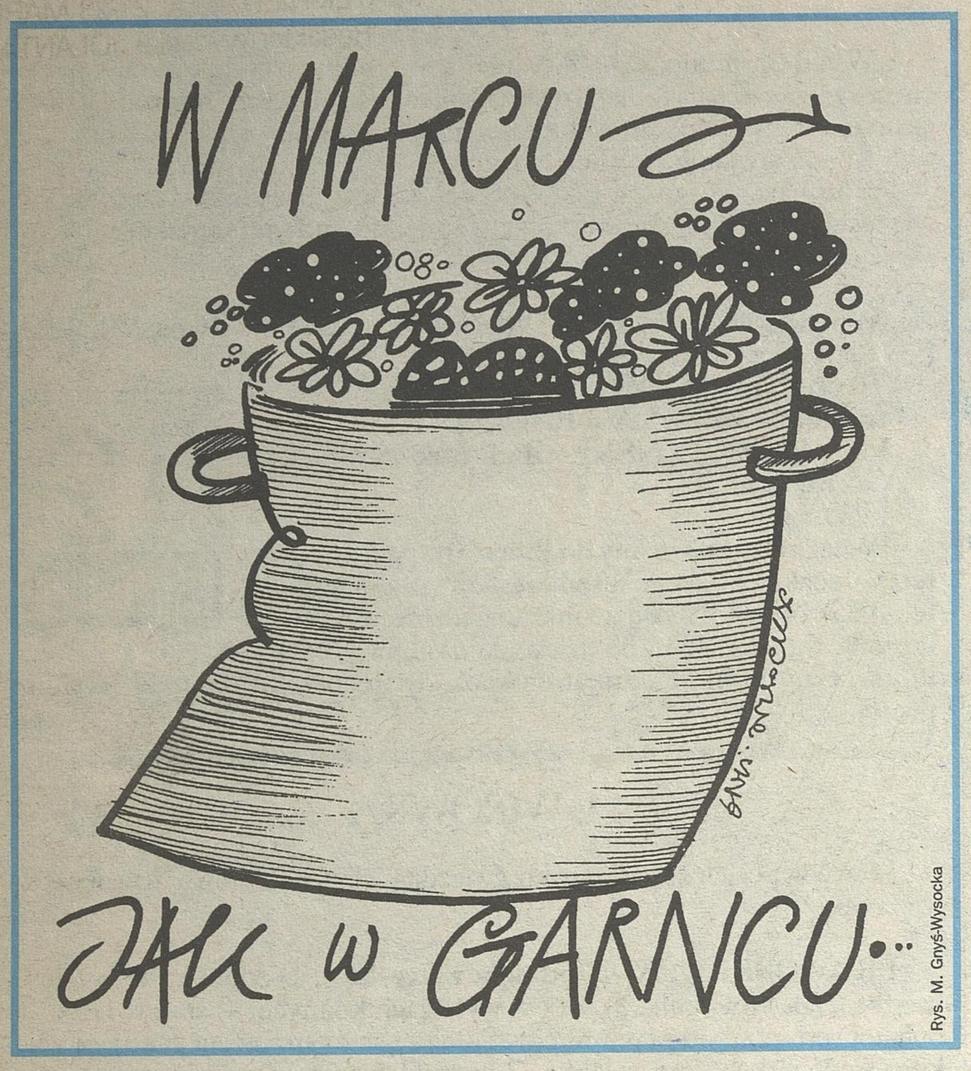

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Do plandek mieszkanie – Kusząca oferta producentów namiotów czy agentów nieruchomości?!

MÓWIĄ POLITYCY

Powstaje wizerunek Polski jako kraju, który jest pełen nielegalnych manifestacji, gdzie nie można zrealizować planu podróży, gdzie nie można być pewnym, czy pracownicy nie zastrajkują przeciw właścicielowi **– Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji.**

Bliższa jest mi polska tradycja nocy kupały niż walentynki – **Aleksandra Jakubowska, szefowa gabinetu politycznego premiera RP.**

W GAZETACH PISZĄ

Dr Andrzej Włodarczyk, szef warszawskiej Izby Lekarskiej, pouczył dziennikarzy, że nie wiedzą, czym jest łapówka. Jego koledzy domagali się legalizacji kopert. Okazało się, że chodziło o „przechwycenie strumienia szarej strefy". Niestety, dziennikarze tę metaforę spłaszczyli do łapówki. Tak to jest – piszemy, że coś jest kłamstwem, a przecież można by to nazwać słowną drogą ku fałszowi, piszemy o kradzieży, a piękniej byłoby mówić o tajemniczym przejęciu przedmiotu. Piszemy o łapówce, a to jest strumień – **„Przegląd".**

Daniel Olbrychski, odbierając Krzyż Zasługi I Klasy Orderu Zasług Republiki Federalnej Niemiec, przypomniał swą słynną szarżę z szablą na portrety aktorów w niemieckich mundurach prezentowane w Zachęcie i wytłumaczył dziennikarzom, dlaczego odstąpił wówczas od drogi procesowej: „Polskie sądy są najgorsze na świecie. Jak polskie drogi" – **„Polityka".**

MISTRZOWIE

Ludzie patrzą na mnie i podejrzewają, że piję. A ja po prostu odmroziłem sobie nos na skoczni. Leczyłem się u dermatologa, ale nadal jest czerwony – **Adam Małysz, mistrz świata w skokach narciarskich.**

ZDANIEM BYŁYCH

W gorącej i napiętej atmosferze wokół Iraku popełniono błędy, padło wiele niepotrzebnych słów. Polski premier, podpisując „list ośmiu", chciał słusznie zademonstrować naszą solidarność ze Stanami Zjednoczonymi. Ale został tym samym uwikłany w wewnętrzne podziały w Unii **– Dariusz Rosati, były minister spraw zagranicznych.**

Irak jest nam winien ponad pół miliona dolarów. Zbudowaliśmy w tym kraju więcej autostrad niż w Polsce, tyle że do dziś nam nie zapłacono. Jeszcze nie tak dawno już samo to byłoby powodem do wojny – **Radek Sikorski, były wicepremier spraw zagranicznych.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Marazm w polskiej kinematografii z jakiegoś powodu istnieje. Robi się niewiele filmów, więc kołderka się skurczyła, a wszyscy ją szarpią **– Juliusz Machulski, reżyser.**

CHORA SPRAWA

POGODOWY KALEPITUS

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu Chinczyki mocno sie trzymajo.

– Słucham?!

– To o naszej polityce, niech jo licho. Ale zimka też sie bardzo mocno trzymie.

– Już odpuszcza.

– Ładne dla mnie już. Dobre pół minęło marca a tu nawet baziów prawie że nie widać. Dawniej o tej porze to pszylaszczki kwitli dzieś po lasach, nu a terez szniegu ciongle leży kupa.

– To źle?

– A on, że to dobrze, mysli?

– Ja to sobie myślę, panie Czesiu, że panu trudno dogodzić. Ostatnimi laty ciągle pan narzekał na lichutkie zimy...

– I miał racie, bo ich prawie wcale wogle że nie było. Parenascie dni z zamrozem w roku i to wszystko. Nu a terez naprzeciwnie... wie, co ja przeczytał?

– Skąd mam wiedzieć?

– Nu faktycznie. A ja niezadawno czytał, że pogoda już sie całkowicie przekrenciła.

– To znaczy... co to oznacza?

– Pogodowy dla nas kalepitus. Lata majo całkowicie suchie być i też upalne jak nie przymierzajonc dzie na jekej tam pustyni, nu a zimki mroźne i straszliwie snieżne jak dopuśćmy na biegunie. I zapomnońć trzeba o dejżdżykach...

– O czym?

– O deszczowych małych opadzinkach. Terez corez czensciej jak już lunie to już lunie.

– Ma być przecież sucho.

– Jedno dla drugiego nie przeszkadza obsolutnie. Trzy miesioncy letnie bendzie suszy, nu a potem jak już lunie to sto litry na każdziutki jeden meter ziemi w pół godziny. Huregany też tak samo bendo, tromby napowietrzne corez czenstsze i powodzi wielke oczewiscie.

– Nostradamus to przepowiedział?

– Nu i czego rznie przygłupa? To so żadne tajemnicze przepowiedni sredniwieczne, tylko nasza aktualna rzeczewistosć. Corez bardziej jo już widać, nu a niezadługo wszystke bendziem jo odczuwać na tak zwanej własnej skórze. Szczensciem my w tej naszej Wschodniej Ełuropie, póki co to jeszcze najmniej...

– Dlaczego?

– Nu bo my leżym w takim miejscu, dzie te zmiany poczontkowo najmniej bendzie sie odczuwać. Ale najpodobniej już za jakeś dziesienc lata cały nasz kontynent pod tym zgledem sie wyrówna... powolutku już sie zreszto wyrównuje. Nie pamienta, jake lato było w zejszłym roku? Jaka u nas susza panowała?

– To prawda. Jednakże i dawniej bywały już takie lata.

– Być bywały, ale terez to już ma być normo obsolutno. Żadnej prawie wiosny i jesieni, same tylko suchie lato i wyłoncznie mrozna zima. Przejscia być podobnież majo parodniowe.

– E tam. Liście tak szybko się nie rozwiną na drzewach.

– Ja to tylko mówie, co przeczytał. A przeczytał, że przyroda sama do nowego sie dostosowuje. Już sie pojawili take ziela, których nigdy dotond u nas być nie było. I tak samo ptaki jakeś, co tu nigdy nie mieszkali, zaczynajo sie sprowadzać. Czyli znak wyrazny, że cóś sie źmienia w naturze.

– A wszystkiemu winne samochody... to znaczy samochodowe spaliny?

– Że wszystkiemu, to nie powiem...

– O! To coś nowego.

– Czy on mysli, że ja dureń? Samochody winne, to jest dla mnie całkowicie oczewiste, ale najwinniejsze jest cewilizacia przemysłowa, która swiat poniekond już zniszczyła. Amazonske puszczy już do konca prawie wyrombane, dzie mokradła tylko jake byli so już dzisiej wysuszone. Rafy koralowne już nie długo bendzie można widzieć tylko w kinie, bo w rzeczewistosci to ich prawie nie ma. Krótko tu mówiony, człowiek sam na własne szyje szniura skrencił nu i terez powolutku na tej szyi jego sobie zaciskuje. Bomba atomowa miała być najwienkszo grozbo dla luckosci, a sie okazało że dla siebie ona sama bombo najstraszliwszo.

– Musi pan tak ciągle dosmucać?

– Woli nic nie wiedzieć, co sie wkoło jego dzieje? Bo jak woli, nu to rzeczewiscie nie ma o czym dalej mówić. Lepiej daje idziem na te nasze polske...

– Byle bezalkoholowe.

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. U nas po browarach drugich chiba i nie produkujo.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Pacierz na partyjnym zebraniu

Obywatel Marek Kukiełka narobił bigosu w SLD w Mircu. Bigos jest z tego powodu, że zanim pan Kukiełka został zwykłym obywatelem, był wielebnym. Czyli księdzem... Wyszło na to, że ksiądz, co z tego, że były, zapisał się do SLD. Mirec to dziura w pobliżu Starachowic. Sojusz Lewicy Demokratycznej założył tam Radosław Gralec. I teraz głównie on nie może przeboleć, że partia zamiast na niego, swojego założyciela, postawiła na byłego księdza.

– Boję się – powiedział dziennikarzom z „Super Expressu" – że zebranie partyjne będzie zaczynał od pacierza. Jak był księdzem, Biblię dał mi w prezencie. To teraz co będzie dawał? Statut SLD?

Gralec jest rozżalony, bo pan Kukiełka został wybrany na przewodniczącego miejscowego koła. – Jeździł po ludziach i agitkę uprawiał – opowiada teraz Gralec w prasie – żeby na niego głosowali, piwo, winko stawiał. Ma bajer, uczył się 5 lat w seminarium. No i dostał 24 głosy, a ja 19. Wyciął mnie ze wszystkich funkcji. To nie po chrześcijańsku.

Jak to się stało, że kapłan stał się działaczem SLD? Jak sam dzisiaj opowiada, doszedł po prostu do „rewolucyjnego" przekonania, że „Chrystus też był komunistą..." Nie stało się to jednak, jak należało by się domyślać, ani w czasie stanu kapłańskiego, ani zaraz po zrzuceniu sutanny. Okazało się bowiem, że między stanem kapłańskim a zapisaniem się do SLD, Marek Kukiełka miał dłuższy okres, w którym handlował alkoholem. Jeszcze do dzisiaj sklep w Mircu, w którym sprzedawał wódkę, ludzie zwyczajowo nazywają „U księdza".

Przekonanie o tym, że Chrystus też był komunistą zalęgło się w Kukiełce jakoś tak przed wyborami na wójta. Wtedy właśnie zapisał się do SLD. Gralec jest przekonany, że po to, aby partia rekomendowała go na wójta.

Wtedy jeszcze Gralcowi, ówczesnemu szefowi miejscowego SLD, udało się ukrócić zamiary byłego księdza: „On opowiada na zebraniach, że jego ojcami chrzestnymi w partii są Oleksy i Borowski. To niepoważne. Za pomocą SLD chce zrobić karierę. To nie Liga Polskich Rodzin! Nie dałem mu błogosławieństwa.

Dziś już Gralec nie może dawać partyjnego błogosławieństwa, bo jego miejsce zajął Kukiełka.

Droga życiowa Marka Kukiełki jest zaznaczona w Mircu trzema budowlami. Nie są one od siebie odległe. Pierwsza to kościół. Zaledwie dwieście metrów od świątyni stoi drugi, ważny na jego drodze budynek – sklep z alkoholem. Jeszcze tylko kilkaset metrów, za sklepem, jest siedziba miejscowego SLD. W sensie fizycznym, można powiedzieć, że Marek Kukiełka nie zaszedł daleko, bo pokręcił się w kółko w obrębie kilkuset metrów. Ale w sensie duchowym pokonał setki tysięcy kilometrów...

– Odszedłem z kapłaństwa – opowiada teraz w „Super Expressie" – bo nie można jedną łyżką czerpać z dwóch źródeł.

Prawdę mówiąc, nie wiadomo, co ma na myśli i o jakie źródła mu chodzi. Miejscowi gadają, że prawdziwą przyczyną jest kobieta, dla której Marek Kukiełka porzucił stan kapłański. Dziś ma zresztą żonę, która urodziła mu dwie córeczki...

Proboszcz parafii w Mircu żałuje, że Kukiełka opuścił Kościół dla SLD. – Szkoda go – twierdzi. – Świetne kazania mówił.

Teraz te zdolności do wygłaszania kazań przydają się w wystąpieniach partyjnych. Dzięki temu były ksiądz pnie się po szczeblach partyjnej kariery. Twierdzi, że teraz najważniejszym zadaniem, jakie przed nim stoi, jest wprowadzenie gminy do Unii Europejskiej.

Część mieszkańców gminy, ta bardziej złośliwa, ma na ten temat własną opinię, którą zresztą podzieliła się już z prasą: „Najpierw prowadził nas do Boga, potem sprzedawał wódkę, a teraz Unii mu się zachciało".

(kk)

jk